...PISANIE HISTOR...

OBYCZAIOW

PIERWSZYCH

CHRZESCIAN

Y

KOSCIELNEY

KARNOSCI

...TUDZIESZ PRZYCZYN DLA
KTORYCH W NIEY W NASTEM-
PUIĄCYCH WIEKACH AZ DO N...
SZYCH CZASOW, ROZNE
ODMIANY

Z

...RZEDNIEYSZYCH AUTOROW Y
DZIEIOW KOSCIELNYCH WYBRANE
A W POLSKIM IĘZYKU WY...

...RZEZ PEWNEGO B... P...
Y SENATORA POLS...

* * * * * * * * * * * * * *

ROKU 1746.

PRZEDMOWA.

Niezmierna Kſiąg [illegible]
zdego czaſu wycho-
dzących liczba [illegible]
winnaby (mym zdaniem) ch[illegible]
ſię jákąkolwiek pracą [illegible] po-

*** o ***

ſp tεmu przyſłużyć

wy bydz wſtrętem

iákiey ich edycyi

owe nowych Xsiąg pr

ſię wieloʀakość ſpoſobow

ktoremi ſię w nich każda m

terya traktuie, więcey konfuzy

w czytaiących niż pomyſlneg

náuk ſprawić może ſukceſſu.

tym wszyſtkim inaczey o ty

ſądzić trzeba, gdy Author Xię

ni ták nowym produkcyi ſwo

IN REPUBLICA LITERAR

się dyſtyngwowac owoce

iá bardziey zbior y wyb

czyniąc innych edycyi wykla

ich tylko ku lepszemu tego co Drudzy przed Nim piſali zrozumieniu PUBLICO PRODESSE uśiłuie. Wszakże nie inna iáko ta ieſt intencya w podiętym contentorum tey tu Kſięgi wyłożeniu, kiedy ſię w tym ięzyku czyni; w ktorym procz ſkroconey Barroniusza przez Xiędzia Skargę rocznych dźieiow Kośćielney Hiſtoryi; mało ſię nayduie kſiąg traktuiących ták potrzebną do wiadomośći każdego Uczonego Chrześćiánina materyą. Partykulárnieyszy tey pracy ten ..cze ieſt koniec áby NAPRZOD Prawowier-

* * ○ * *

wowierni oboyga płci Ludźie z ſtawionych Nám kazdego wieku w Kośćielé Bozym prawdziwych pobozności Chrżeśćiáńſkiey wizerunkow â dochowaney w nich dawnych Chrżeśćián karności przykładow doſkonalêy poznac mogli, iákie zawsze były, y iezcze ſą nieporuszone ták co do ſciſłośći pokutnego życia, iáko co do całego wziętey ná Chrzecie niewinnośći zachowania obowiązki. POWTORE Zeby też ci; ktorzi ſię od powszechnego odłączyli Kośćioła pod pretextem potrzebney błędow lub od-

mienio-

mienionych dawnych ustaw y obrzędow iego poprawy; przypatrzyli się nieprzerwanny. Kościoła tego od pierwszych aż do naszych wiekow w zdaniach swych y w Wyrokach niemniey o Wierze, iáko y o morálney Cnot y powinnośći Chrześćiánskich nauce iednostaynośći, á ztąd niesprawiedliwośći swych przećiwko teraźnieyszym Jego obyczaiom, ktore dawney starożytnośći Kośćielney authoryzuie powaga, pochodzili prewencyi; Kommunia bowiem pod iedną postaćią, weneracya Swiętych Re-

 likwii

likwii y Obrazow, modły zâ umarłe, poſtow zachowanie, ſłuby czyſtośći, Zakonnych reguł obſerwancya &c. ták ſą nieſprzeczne iednośći dawnego Kośćioła z teraznieyſzym dowody, iáko ſą nie odbite przeciwko poczytaiącym te Obrzędy zâ nowotność fałszu y potwarzy ich konwikcye.

Prawda że materya tey pracy moiey; y iey rozłozenia też ſame ſą, co y Kſięgi o obyczaiach Chrześćián przez wielce uczonego Prałata, â Spowidnika

kiedys

*** o ***

kiedyś teraznieyszego Krola Jego-mośći Francuſkiego przed trzy-dzieſtą lat wydaney, lécz w iey wyłożeniu miano nalézytą Autho-ra czaſu y mieyscа gdzie ią piſał baczność, ták że z przezornego ná to względu, niektore tey Kſiędze ſą uięte, niektore też przydane mieysca, á żeby niebyło coby czytanie tey Kſięgi ko-mukolwiek mniey beſpieczne, al-bo mniey pożyteczne uczynic mogło. Z tych tedy miar iáko ſię niezawodnego Wszyſtkich czy-taiących pożytku z tey pracy moiey ſpodziewam, ták po każ-

dym

dym czytelniku tego gorąco żądam; y dopraszom ſię áby zá ow duchowny ktory z tego czytania poczuie pożytek, zá mnie grzesznego do Boga weſtchnąc niezapomniał.



NAYIASNIEYSZEMU

PANU

FRYDERYKOWI

CHRYSTYANOWI

KROLEWICOWI

Polſkiemu

XIĄZĘCIU

Y Dziedzicowi Elektoratu Saſkiego.

NAYIASNIEYSZY
MIŁOSCIWY
PANIE

JAko dwie ſą nayprzednieyſze podług powſzechnego Synodu Trydentſkiego, y Oycow Swiętych Nauki Urzędu Biſkupow powinnośći, jedna, żeby powierzone

ſobie Owieczki do poięćia, y zachowania Uſtaw, y cnot Chrześćiańſkich Nauką zagrzewali; druga, aby do tym łatwieyſzego tychże cnot wykonania przykładem im przyświecali, tak Spoſob do oboyga namienionych obowiązkow Paſterſkich wypełnienia, tam kędy Biſkup dla niedoſtatku zdolnych do ſubſystencyi ſwoiey ſrzodkow (iako ſię w Biſkupſtwie moim dzieie:) przytomnym zawſze bydz niemoże, ten ieſt niepośledni, gdy przez Opiſanie pierwſzych wiekow Chrześćian

Karno:

karnośći, y w zachowaniu Praw Ewangelicznych żyćiá śćiſłośći, nie tylko powinnośći Chrześćiańſkich należyta O wieczkom udziela ſię Nauk aleteż do wzięćia ztąd zbawiennych przykłádow daie ſię im pobudka.

Ponieważ zaś do tego końca te oſobliwie ſłużą przykłady, ktore nam ſwieżſze, a bliżſze ſą y ktore z ſłuſznych względow naybardziey ſobie poważać, y im ſię dziwować muśiemy. Niemogę wtey mierze lepiey radzic Zbawieniu Owieczek moich, iako im za

naybliżſzy, y naypowabniey-ſzy do naśladowania przy-kład wyſtawić, żywy ten cnot Chrześćiańſkich wizerunek, ktory Waſza KROLEWI-COWSKA Mość przez wzię-tą w Dziedziczną ſukceſſyą po Nayiaśnieyſzych Rodzicach Swoich, a ſzczęśliwie nam Krolujących Miłośćiwych Pa-nach Naſzych pobożność Sam w Oſobie Swoiey autentycznie wyrażaſz, ia zaś Opiſaniem dawnych Chrześćian obycza-iow tylko go po części k pio-wać mogłem.

Przyimieſz niewątpie W.

K.

K. Mć. tę na wyobrażenie ſwoie pracę tym Łáſkawiey że ieſt przełożeniem na ten ięzyk w ktorym ſię W. K. Mć, ná Zaſzczyt Polſkiego Narodu, y ná pomnożenie przyſzłych poćiech naſzych nadziei, oſobliwie kochać, y właſznym go ſwoim czynić raczyſz, tudzież w partykularney, iako oto pokornie ſupplikuię, zechceſz mieć protekcyi niemniey Dy ecezyą ktorey ſię zbawiennym wzorem doſkonałośći Chrześćiańſkiey y pobudką ſtaieſz, iakoteż y niegodnego iey Paſterza ktory z

oſobli.

osobliwszą y z naygłębszą submissyą iest y dozgonnie bydz pragnie.

Nayiaśnieyszey Waszey Krolewicowskiey Mośći.

Naywiernieyszym y Nayniższym sługą
X. J. H. B. S.

LIBER MORUM CHRISTIANITATIS.

OBYCZAJE CHRZEŚCIAN

Pierwszych Wiekow.

§. I.

Traktat ten rożdżielony będzie na trzy części. Część pierwsza wystawi nam obyczaie, y sposob zyćia Chrześćian w Jerozolimie, aż do ruiny Miasta tego; Druga Część zabierże czas prześladowania, to iest trzy pierwsze wieki po narodzeniu Pańskim. Y ktoby chćiał większe tego, co się tu opisze mieć do-

wody może ie naleść w Historyi Koscielney owych wiekow. W trzeciey częśći opisze się stan Kośćioła w Wolnośći, po Konstantynie wielkim. w Czwartey a ostaniey częśći, uczyni się inwestygacya prawdźiwych przyczyn, dla ktorych tak wielkie nastąpiły w Chrześćiańs̄twie odmiany.

Część Pierwsża.

§. II.

Zyćie Chrystusa Pana.

Ponieważ Religia Chrześćiańska, nie iest wynalaźkiem iakim umysłu ludźkiego, ale, dziełem Samego Boga; Więc rownie iako swiat zaraź przy stworzeniu swoim, ták y ona też na pierwszim początku swoim zupełną wraż miała doskonałość. Nierozumnieby sądził (mowi Tertulian) ktoby tego był zdania: iż Apostołowie mogli niewiedźieć, y nieżnać iakiey kolwiek prawdy do zbawienia potrżebney, y że potym wnastępuiących wiekach w zględem zbawiennego życia postępkow, ználeźiono co kolwiek dostoynieysze-go,

go, y doſkonalszego nad naukę ktorą oni od Chryſtuſa mieli. Ta iednak nauka tàk zacna, rożne, podług rożnośći dyſpozyciey onę przyimuiących, á rożney wnich łaſki, miary ſprawiła ſkutki. Izraelitowie prawdziwie nauczeni przez podańie Oycow ſwoich, y przez czytanie Pisma S. wychowani z Dziecińſtwa w znaiomośći prawdziwego Boga, y w żachowaniu praw iego, ſkłonili ſię do wykonania ich doſkonałego, jak tylko Im ta doſkonałość obiaśniona zoſtała, poymuiąc dobrźe, iakiego ſię zbawienia Swiatu przez Mesſyasza ſpodziewać trzebabyło, y iakie Jego Kroleſtwo być miało. Większa zaś trudność była przywieść do doſkonałośći insze narody Pogańſkie, ktore do tych czas zyły bez Boga, bez prawa, daiąc ſię (jako Apoſtol *Eph.* 11. 32. mowy) wodźić jak nieme bydlęta przed nierozumne bozyszcza, y brodząc w wielkich szkaradach, y grzechach. Z tych tedy miar u Chrześćian naybardziey Kośćioła pierwſzego Jerozolimſkiego naleść można przykład żyćia doſkonałego Chrześćiańſkiego, y nayſzczęśliwszego jakie być może na Swiećie.

Chcąc zaś opiſać ow Kośćioł pier-

wszych Chrześćian w Jerozolimie, trzeba by zacząć od opiſania Samego Jezuſa Chryſtuſa wzoru, y zrźodła wielkiey
Ioan. 13. doſkonałośći. Onći dal nam przykład,
v. 15. zebyśmy toż czynili, co on Sam czynił, y to ieſt iedne z naymieyszych dobrodźieyſtw, y pożytkow co mamy z Wcielenia Jego, że ſłowo Przedwieczne tak znamy przeſtawać, y obcować chćiało, iżby nietylko ſtało ſię przyczyną, y objectum podziwienia naſzego, ale też formą, y prawidłem, za ktorymbyśmy uczynki, y poſtępki naſze miarkować mogli. Wiemći iż to życie Boſkie niemogło być godńie opiſane, tylko przez tych ktorzy widzieli oczyma Swemi Słowo życia, ktorży go słyszeli uszami Swemi, y dotikali go rękoma ſwemi, a Sami napełnieni byli Duchem Jego. Ztym wszyſtkim każdy wtym to żyćiu, to przynamniey podług zdolnośći ſwey, notować y uważać może, co ſię mu zda naypodobnieyszego do naśladowańia, zoſtawuiąc nieſkończeńie ieszcze, co do zbierania, y rozważania innym podług pojęćia, y poſtępku w Bogomyślnośći, y wcnotach kazdego.

Widźiemy nayprzod zaraz w

Chryſtuśie

Chrystuśie Panie wysokie cnoty Dziecińśtwa Jego. Był powołny Rodzicom swoym, y myłym się stał wszystkim Ludźiom; gdyż Ewangelia o nim mowi: że im bardziey rosł wlećiech, tym też bardziey się pomnażał w mądrośći, y w łasce u Boga, y u Ludźi. Nić więcey o Dziecinstwie Jego niewiemy, nadto, że przemięszkiwał w Miasteczku Nazareth miany za ćieślę, y za Syna Człeka tey Professyi. Lecz same to milczenie Historyi o życiu Jego, lepicy niż słowami wyraża ciemną niskość y zarzuconą u Swiata podlość kondycyi Jego, w ktorey większą część życia przepędźić chciał maiąc Sam być Swiatłem Swiata y oświeceniem wszystych Narodow. Przez lat trzydźieśći bawił się w osobnośći y skrytośći, a tylko trzy, lub cztery lata odłozył ostatnie, na sprawowanie urżędu publicżnego Nauczyćiela; pokazuiąc przezto że powinność powszechna wszystkich Ludźi iest w ćichośći, podług stanu kondycyi, y powołania każdego pracowac. Do publicznych zaś funkcyi rzadko kto, y tak wiele tylko czasu, ile racya usługi Boskiey, albo miłośći Bliźniego wyciąga obowiązanym się być poczuwać powinien. Niemniey też rżemięsło, ktore

Luc. 10. 40.

Math. 13, 55.

ſobie przybrał godne ieſt reflexyi. Zyć bowiem z pracy rąk ſwoich, ieſt kondycya ubcższa, niż zarobieniem ziemi, albo wychowaniem ſobie trżody bawić ſię. Lub tedy zabawiał ſię robotą ćieſielſką, lub też ſtolarſką, Pługi y podobne do ſprawowania roli inſtrumenta robiąc, (jako otym ſtara ieſt tradycya) wſzelako uważaiąc rzemiosło Jego było cięszkie, ale pożyteczne, y poſpolitemu dobru potrzebne, a zatym przyſtoynieyſze od tych rzemioſł, co ſłużą bardżiey pyśże y łubieżności. Tym ſpoſobem całą młodość ſwoię przepędźił, trzymaiąc ſię mieyſca, gdżie ſię był wychował, a prowadząc zycie ucżćiwe, ale zabawne y nie prożnuiące, a by nioſł ćiężar włożony na wſzyſtkich Synow Adama, y dał przykład nieprzeſtanny o wych dwoch cnot,
Math. ktore nam naybardziey zalecił, *łago-*
11, 29. *dnośći, y pokory.*

Przed zaczęćiem ſprawy na ktorą był poſłany gotuie ſię doniey przez
Luc. 3, Chrzeſt, Modlitwę, y poſt: a lubo
21. tego nie potrzebował przygotowania. Ztym wſzyſtkim czynil to dla przy gotowania (jako ſam mowi) wszelkiey
Math. 3, ſprawiedliwośći y dla naſzego Przy-
15.
kładu.

kładu. Post Jego czterdziestodniowy beż wźięćia pokarmu, pospolićie iest miany za cud niemniey jako y post Moyżesza y Eliasza, acz słuszna zda się być wątpliwość, jezeli wtym należyćie o siłach naszych przyrodzonych sądźiemy, kiedy Augustin Swięty wspomina iż to od Ludzi godnych wiary słyszał, iż się komuś czterdzieśći dni beż pokarmu wytrzymać trafiło. A Theodoret Swiadczy: iż Swięty Simeon Stylita dwadzieśćcia osiem quadragezimalnych Postow tym sposobem od prawił, powoli y przez Stopnie do tak cudowney przyuczywszy się abstynencyi. Nawet y Dźisia ieszcze z Indyanow Bałwochwalnych tacy bywaią, ktorzy przez dni dwadzieśćia y więcey od wszelkiego się wstrzymuią pokarmu. *August. epist. 36. adConsu. n. 27.* *Theoret. hist. rel. Cap. 26, p 880.*

Przez ten zaś post, y wtey okropney osobnośći czym się zabawiał Chrystus Pan jeżeli niemodlitwą? Lecz kto godnie sposob Jego modlenia opisać moze? domyślić się otym tylko pokarmie możemy, ztego co pismo Swięte namnienia przywodząc miedzy innemi, ową Swiętą Jego modlitwę *Ioan. 15* ktora iest w Ewangely Jana Swiętego, a gdzie indziey też sam sposob modlenia

 nia

nia śię. Modlił śię więc w nocy, a
czaſem przebywaiąc na modlitwie przez
Luc. 6, całą noc. Modlił śię pod Niebem, w
12. ogrodzie, na gorach, na puſtych mieyſcach
w oſobnośći, podnoſząc oczy,
ręce, ku Niebu uklękaiąc na kolana,
śćieląc śię na żiemi, a Swiadcząc we
wſzyſtkim gleboką ku Oycowi ſwemu
pokorę.

Dopuſzcza aby byl kuſzonym,
chcąc nas animować przez Przykład
ſwoy do dźielney z Szatanem utarczki,
ktorego Natarczywośći niczym niezbija
inſzym tylko pismem, chąc nas nauczyć
żeby ie nieuſtannie rozmyślać, y
mieć za regułę naſzych poſtępkow y
rezolucyi wkazdych okazyach.

Wtym zaczyna pokazywać śię
Swiatu, prowadząc życie ktore było
modeluszem, oſobliwie Kapłanom,
Biſkupom, y wszyſtkim Oſobom w
funkcyach lub najawie żyiącym wtym
ſtanie zabawa ieſt przednieysza nau-
Luc. 19. czać, y zbawić to co było zginęło.
40. Obracał na ſiebie oczy y ſerca wszyſtych
przez uzdrowienie chorych y innych
Cudow dźiałaniem, ſądząc ie potrzebne
dla uſtanowienia y Authoryzowania
ſwoie

ſwoiey Miſſyi. Wszakże Biſkupi Swięci naśladowali go wtym, acz daru cżynienia Cudow niemaiąc, gdy kuſobie pociągali reſpekt y miłość ludzi, przez hoyność iałmużny, przez protekcyą oſob uciśnionych, przez kombinacyą y uſpokoienie ludzi ktorzy ſię z ſobą byli porożnili, y przez inne widome łaſki y miłoſierne uczynki. Lecz Same Cuda Xtuſa Pana były mu materią wielu ćnot naśladowania godnych, jako to: proſtoty, pokory, y cierpliwośći.

Proſtota, y pokora Jego w tym wydawała ſię, ze Cuda ſwoie czynił beż natrętnośći, beż chluby, beż oſtęntacyi y taił ie ztaką pilnośćią, z iaką inni ludzie taią ſwoie wyſtepki, a nawet jawne z chorob uzdrowienia przyczytał bardziey wierże choruiących niż ſwoiey wszechmocnośći, y gdy mało Cudow czynił w Nazareth przycżyną tego niewierność o wego ludu być mnienił. Chwałę też wszyſtkę uczynkow Swoich przyznawał Oycu Swemu kiedy mowił: Ja z Siebie nic czynić *Ioan.* 14, 10.
nie mogę, Oyciec moy ktory we Mnie mięszka ten ieſt ktory ſprawuie uczynki.

Cierpliwość Jego ktoż wymowi

jak wielka być muſiała znosząc tę mnogość nie poiętą chorych, Ubogich, y ludzi mizernych, ktorzy częśćią za nim wszędzie ſli, częśćią ſię do Niego
Marc. 5, hurmem ciśnęli, żeby ſię go dotnąc;
24. Widzieć ſię to daie gdy uzdrawia Niewiaſtę z trapioną niemocą krwawą, y
Marc. 5, kiedy Uczniom Swoim każe ſobie po-
9. dać czołn, aby go rzesza ludzi niezaći-
Marc. 1, snęła. w Domu nawet ſpokoynie za-
32. wsze przebyć niemogł, kiedy ſię całe Miaſto do wrot zgromadzało, y czaſu mu do pośilenia jakiego kolwiek niedało, z kąd nie mogąc weyść do Miaſta, tylko kryiomo, barżo częſto na Puſtyniach przebywać muſiał, gdzie jednak Lud nieprzeſtawał gromadnie do niego ſię zbierać, jako ſię pokazuie w owych pięciutyſięcy ludziach, ktorych tam nakarmił, że zatym aż pogorach ſię ukrywał dla modlitwy, na ktorey tam nocy łoził.

Jeszcze nędznieysze na owczas było Jego Zyćie, niż gdy ie z pracy
Luc. 1, 1. rąk ſwoich prowadźił, á zatym dopuśćić muſiał że niektore Niewiaſty idąc zanim ſłużyły y opatrowały Go tym, co miały, y że chowano cokolwiek pieniędzy, ſchowanie ich powierzywszy

zdraycy

zdraycy Judaszowi, Otym Samym po- *Ioan.* 12,
kazuiąc małe onich dbanie. Jakoż 6.
wlamey rzeczy wielki ſię w Nim zawsze *Math.* 3,
znaydował niedoſtatek, kiedy y ſam 20.
ſwiadczył, że niemiał mieysca gdzie
głowy ſkłonić, co ſię rozumie, że tylko
złaſki mieszkał u tych, ktorzy Mu da-
wali ſkłonienie. Po ſmiercy też Jego,
o inszey Jego nieſłychać pozoſtałośći,
tylko własney odzieży. A jako, Sam
oſobie mowił, że nie przyszedł aby *Marc.*
Mu uſługowano, lecz aby Sam ſłużył, 10, 45.
nie przeſtannie żyiąc w pokorze, y
uboſtwie, praktykował ię nie tylko na
mieyśću, ale y podrogach pieszo ie od
prawuiąc, y iezeli raz wśiadł na oſła
aby wiechał do Jeruzalem, miano to
za rzecz bardzo extraordynaryiną.

Wielkość ſkromnośći Jego wydala
ſię, w zeyśćiu ſię, y dyſkurſie z Samary- *Ioan.* 4,
tanką, gdzie ſię aż Uczniowie dźiwo- 27.
wali iż ſię w rozmowę udał z Niewiaſtą.
Jakoż Nieprzyiaciele Jego, nieodwa-
żyli ſię zadać mu iakieykolwiek ka-
lumnyi przećiwko czyſtośći Jego, nie-
była w Nim jednak modeſtya jaka przy-
muszona, gdyż żadna affektacya w Nim
ſię mieyśćić niemogła, ktory był nie-
przyiacielem otwartey obłudy a prawdą
Samą.

Samą. Lecz obeyśćia Jego, y postępowania maniery raczy były z prosta, wolne, żywe, naturalne, jako to z rożnych Jego postępkow, y opisanych akcyi dochodzić możemy.

Nawet, y co do powierzchowney postaći nic w sobie niechciał mieć osobliwego, czymbyśię wydawał, y dystyngwował od innych Zydow, y od osob partykularnych, gminu pospolitych ludzi, wyrazając to przybranym sobie zwykłym nażwiskiem. *Syna Człowieczego.* A lubo żyćie Jego było cięszkie y pracowite, beż zadney iednak było ostrośći osobliwszey, jadał bowiem jako drudzy, zażywał wina, y
Luc. 5, niewzbraniał się nawet znaydować na
29. wielkich ucztach, jako to na weselu w Kanie Galileyskiey, y na bankiecie u Mtheusza S. Lecz przytym wszystkim tak mało dbał opokarm, że gdy Uczniowie Jego zapraszali aby iadł, On im acz pośiłku potrzebuiąc jawnie tę dał odpowiedz: *Mam Ja inną po-*
Ioan. 4. *trawę ktorey wy nieznaćie, gdiż pokarm*
32. *moy iest cżynic wolą Oyca mego.*

Przytey jednak powierszchowney prostocie Chrystus Pan cudowną jakąś w sobie

wsobie konwersował powagę, złagodnoscią łączył wielką Surowość, kiedy we dwoch razach czytamy o Nim ze płakał, nigdzie zaś żeby się śmiał, ani nawet jako uważa Chryzostom S. żeby się kiedy zdawał usmiechnąć. Tak się strzegł prozbą swoią komu kolwiek się u przykrzyć, że wolał cud uczynić niż pożyczyć staterę, małą monetę na zapłacenie podatku. Atoli iednak kiedy każe sobie przyprowadzic Osła dla wiazdu na nim do Miasta, y nagotowac sobie wieczernik dla od prawowania w Nim Paschy, rozrządza to jako wiedzący że mu niemożna nic odmowić. Aze podlud Maxymy swoiey za rzecz zbawiennieyszą sądził dawac niż odbierać, Dobrodzieystwa nieskonczoną wszędzie wylewał hoynośćią, nic albo mało wdzięczności odbieraiąc. Przez co wszyscy go szukali y za Nim się ubiegali, lubo Sam żadnego z osobna nieszukał, Lecz idąc z Miasta, do Miasta, wszystkich napominał, y na mawiał do pokuty y tak się czynil przystępnym kazdemu nawet y grzesznikom że nietylko do nych wstępował, z nimi iadał, ale nawet też dopuszczal: że Niewiasta grzesznica dotykała y perfumowała Nogi Jego, co się

Homil. 6 in Math.

Math. 17, 26.

Luc. 7.

śię zdało być pieszczotą bardzo p[...]
ćiwną ubogiemu, y u martwionem[...]
żyćiu Jego.

Ponieważ przyszedł oswiećić, y nauczać wszyſtkich ludzi cżynił to beż przeſtanku tak iawnie, iak y w oſobnośći, miał więc źwyczay w dni Sabaſſu tłumaczyć Pismo Swięte w Synagodzie iako cżynili Doktorowie żydowśćy, z kąd ſtało ſię że go tymże co y Ich imnieniem czczono nazywaiąc Go Miſtrzem, lub Rabbi. Lecz miał On powagę ktora Go dyſtyngwowała, y przenaszała nad nich, mawiał bowiem jako moc maiący, y dziwowanoſię ſłowom łaſki, ktore wychodżiły z Uſt Jego.

Math. 7, 29.

Mowa Jego była proſta y iasna beż ozdob inszych figur, tylko żywe naturalne niemniey przyzwoite temu, ktory o prawdzie: ktorą nauczał, ieſt z kombinowany, iako ſkutecznie do ſprawienia ſłuchaiąc teyże konwikcyi. Diſkurſy Jego: (mowi S. Juſtyn) były krotkie y zwięzłe, albowiem wnich niebyło nic ſoffiſtycznego, ale, moc ſłowa Bożego, Czaſami więcey opowiadał uczinkami niż ſłowami, jak[...] gdy Uczniom Jana S. mowi: idźći[...]

Juſtin. 2. *Apol.*

opo-

opowiedzćie Janowi cośćie słyszeli y cośćie wydzieli. Wielkie w Naukach swoich ustanawia maxymy niestaraiąc się o ich probę albo o dedukcyą idących z nich konsequencyi, kiedy też maxymy maią w Sobie samych, dość swiatła prawdy, ktorym niemożna było się oprzeć, tylko przez uporczywą zatwardziałośći slepotę. Więc na ukaranie tak złey serca dyspozycyi mawiał czasami przez przypowiastki y w enigmach.

Cuda, y cnoty Jego były Argumentacyą,y dowodami mocniey semi,a łatwieyszemi do poięćia od wszystkich niż wszystkie syllogismy Filozofow, Uczeni, iako Nikodem: y prostacy, iako ow co się slepo rodził: iednakowo byli Ich zdięci konwikcyą. Często iednak donich łączył dowody, z prawa, y Prorokow, pokazuiąc przez to, że nauka Jego z teyże pochodźiła mądrośći, a cuda Jego z teyże mocy, y że stary y nowy Testament są ufundowane na tey samey powadze,Boskiey.Dla czego zażywał tak często starego Pisma, albo przez iawne cytacye, albo przez wielorakie alluzye, ktore się biegłemu w czytaniu Pisma Swiętego przez się odkrywaią.

Ioan. 3, 2.

Zaprawuie Uczniow Swoich do niesprzecznego poddania ſię powadze Boſkiey wtym w cale daleki od owych Filozofow Ducha ſprecznego ktorzy pod pretextem szukania prawdy do żwawych dyſput, y zwadek przyuczali Uczniow Swoich, Zbawiciel zaś nasz niczego nieszuka, o niczym nie wątpi iako Sokrates, ale twierdzi beſpiecznie, Sam będąc prawdą, ktorą odkrywa komu ſię podoba. Żeby zaś Uczniowie Jego profitowali z przykładow Jego niemniey jako y znauk, żył z Niemi wſpołeczności tak, że znim zawsze nierożdżielnie przeſtawaiąc, iadaiąc, podroży odprawuiąc, uſtawicznie Jemu ſię przypatrywać mogli. Chciał ich mieć Sobie podobnych w Uboſtwie, wyſyłaiąc ich beż pieniędzi, y beż prowizyi, y dopuszczaiąc nawet że y przy Nim w tak wielkim czaſami zoſtowali nie doſtatku pożywienia, że z zebranych w połu kłoſow wdzien Sabaſſowy, ſobie czynili pokarm.

Tertull. lib. de perſev. 6. C. 22.

Zwielkim ſtaraniem Ich nauczał. To, czego nie poymowali w rozmowach Jego publicznych, tłumaczył Im oſobnie, traktuiąc Ich iako przyiacioł ſwoich, y ile znieść mogli, opowiadaią

wiadaiąc Im wszyſtko czego ſię Sam od Oyca nauczył Swego. Ztym wszyſtkim w niczym niedogadza Ich ćiekawośći, ktorą albo hamuie wyrażnie, iako gdy ſię Spytali o czaśie końca Swiata, przed, y po Swym Zmartwychwſtaniu, y gdy Piotr S. chciał wiedzieć co ſię ſtanie z Janem S.; albo też tak ćicho ią zbywa, nieodpowiadaiąc na Ich kweſtye, iako, gdy ſię go, Tadeusz S. pytał za co ſię nieobiawiał Swiatu. Znoſił z iak naywiększą ćierpliwośćią Ich proſtotę, grubiańſtwo, prożność, y wszyſtkie Ich defekta, pracuiąc nieprzeſtannie koło Ich poprawy.

Math. 24, 36.

Ioan. 21, 27.

Przez tych Uczniow rozumiemy tu owych Dwunaſtu, ktorych przybrał, aby z Nim przebywali. Lecz Pismo Swięte nazywa także Uczniami wszyſtkich tych, ktorzy naukę y Chrzeſt Iego przyimowali. Była ich wielka liczba, albowiem ſto dwadzieśćia ich zamknęło ſię z Apoſtołami na Elekcyi S. Macieia. Było ich więcey niż pięć Set co wszyśćy widzieli Chryſtuſa Pana po Jego Zmartwychwſtaniu. Kośćioł więc wten czas byl złożony ze dwoch częśći: z poſpolſtwa wiernych, ktorych

Math. 3, 14.

Act. 1, 15.

1 *Cor.* 15, 6.

po proſtu nazywano Uczniami, albo Bracią, y z tych, ktorych Chryſtus Pan był obrał na powszechny opowia-
Luc. 10. dania Ewangeliey urząd. To ieſt Dwunaſtu Apoſtołow, y Siedemdzieſiąt Dwoch Uczniow, ktorych poſyłał po dwoch na mieysce kędy Sam miał przebywać.

Wtych to dyſtynkcyach daie Im widźieć rożne ſtopnie miłośći godne,
Luc. 10, naszey reflexyi: Chryſtus Pan nas naucza
29. że każdy człowiek ieſt ow blizny ktorego powinniśmy kochać, iak ſiebie Samych, y wſamey rzeczy żyćie ſwoie dał za wszyſtkich Ludzi. Ztym wszyſtkim: partikularnie kochał Uczniow ſwoich Apoſtołow, między innemy, a między nimi Piotra Apoſtoła, y dwoch Braći Synow Zebedeuszowych, a naybardziey Jana S. Nie examinuię tu przyczyn, ktore ſię wydaią, z tych to dyſtynkcyi, y rożnych znakow affektu, ktore Chryſtus Pan dawał Piotrowi, y Janowi Swietemu, dość nam będzie uważać, że przez ſwoy przykład Authoryzował, y poswięcił affekty przyrodzone, y związki partykularne inklinacyi, y przyiaźni, ktore ſię mogą formować między ludzmi, beż przesz-

kody,

kody, y uymy miłośći powszechney. Miewał jeszcze procz Apostołow y inne przyiaciele Swoie. Kochał Lazarża, y Jego dwie Siostry, Sam go nazywa Swoim przyiacielem, y dość pokazuie kuniemu przyiaźńi Ku opłakuiąc śmierć Jego, gdy poszedł go wskrzeszać. *Ioan.* 11, 5.

Ktoż może wątpić że kochał serdeczną uprzeymośćią Matkę Swoię Nayświętszą, maiąc o niey osobliwsze staranie gdy umierał, ztym wszystkim: zdał się do Niey mowić z nieiaką srogośćią, gdy go nalazła w pośzrod Doktorow, y gdy przestrzegła o niedostatku wina na weselu. Oraż strofował Niewiastę, ktora ią ztąd chwaliła że iest Matką Jego, y oswiadczał się nie znać za Matkę, y zakrewnych, tylko tych, co czynią wolą Oyca Jego, pokazuiąc że ćiało, y krew cząstki nie miały w kochaniu Jego. *Luc.* 11, 49. *Ioan.* 11, 4. *Math.* 12, 48.

Miłość Jego śćiągała się prawie do wszystkich: Przyidźćie do mie prawił wszyśćy, co cierpićie, y obciążeny iesteśćie; Ja was poćieszę. *Math.* 11, 28.

Miał politowanie nad ową Rzeszą Ludzi, ktora za Nim szła, wiedząc Je *Math.* 13, 36

Utrapione, Opuszczone iak owieczki beż Pasterza. Ta to kompassya do tego
Math. Go przywiodła, że dwa razy cudownie
14. rozmnożył chleb, y że wskrzesił Syna
Luc. 7, wdowy z Naim. Kochał Swoię Oyczy-
13. znę, Lud Israelski, y Miasto Jeruzalem iako dobry obywatel. Płakał nad tym Miastem w pośrzod tryumphal
Luc. 19, nego wiazdu Swego uważaiąc nieszczę-
41. ście, ktore Sobie przez Swoie ściągało grzechy. Nauczał być posłusznemi Zwierszchnośći, a poważać Kapłanow, y Doktorow prawa, choćby Ich zepsowane były obyczaie, y nagany godne postępki; Samteż pilnie obserwował prawa, y obrzędy Religii, lubo nato przyszedł aby te zniosł obrzędy będąc
Math. Panem Sabbassu y nad wszelkie prawo.
13, 8. Nigdy niechciał Sobie przywłaszczać powagi y Zwierzchnośći w rzeczach doczesnych, nawet żeby był Siędzią między dzielącemi się Bracią. Będąc py-
Luc. 13, tany Sądownie, odpowiadał Sędziom
14. ile Im wiedzieć należało. Starszemu Kapłanowi w zględem charakteru Swego Messyasza, y Syna Boskiego, a Piłatowi względem przyzwoitey sobie własnośći Krola. Tamże się oswiadcza że Krolestwo Jego nie było z tego Swiata, y że zatym nauka Jego nie

mięszała

mięszała w rządach Swieckich porządkow. Była by to zbytnia prezumpcya, chcieć tu wszyſtkie Jego rozbierać pobożne uczynki, ktore ſię nigdy doſtatecznie rozwazyć niemogą, kiedy Duſze pobożne ktore medytuią, y piłnie uwagi czynią nad Swiętą Ewangelią, co raż to znayduią więcey do konſyderacyi, y podziwienia godnych materyi. Przydaymy, tu tylko ćokolwiek o męce Jego; ktorą Nam zoſtawił, na naywiększe, y naypożytecznieysze przykłady gdyż w życiu ludzkim nic częśćiey ſię nietrafi iako cierpieć.

Załosny wielce Chryſtuſa Pana w Ogroycu ſtan dość jawnie pokazuie że jako człowiek był podległy boiaźni, y ſmutkowi: y że zatym to ſkutek był cnoty Jego, nie zaś nie czułośći iakiey że tak wielkie wytrzymał męki. Jako nam był podobny w Wszyſtkim, procz grzechu: tak doznawał na ſię wszyſtkie niewygody, y przykrośći tego żyćia głodu, pragnieńia, zmordowania, boleśći. Prawda że nigdźie nie czytamy: żeby był chorym, podobno dla tego, że choroba ieſt zwyczaynie ſkutkiem, iakiego zbytku, pracy, a zaś niemogło być nic niepomiarkowanego

w ciele, ktorym Sama rządziła Mądrość.

W męce swoiey ćierpi nieprzemożoną stałecznośćią niebroniąc się, nieprzećiwiaiąc się, ani opieraiąc się Katom Swoim, stawiaiąc się opoką nienaruszoną na wszystkie razy, zelżywośći. Milczenie Jego naybardziey podziwienia godne, nie otwiera ust, mogąc iednym słowkiem z konfundować y zarzeć potwarzy Instygatorow, fałszywych swiadkow, y Sędziow Swoich, kiedy widział że usprawiedliwienie Jego żadnego u nich nie mogło mieć mieyśća. Nawet na krzyżu w naywiększych męki swoiey srogośćiach, zachowuie zupełnie zwykłą wolność y spokoyność Ducha. Modli się za Zboycow swoich, nagradza wiarę dobremu Łotrowi. Obmyśla Matce swoiey potrzebną podporę y konsolacyą, wykonywa y pełni o sobie proroctwa, y Ducha Swego Bogu oddaie.

Apostołowie odebrawszy Ducha S., byli iako żywe wyobrażenie Chrystusa Pana, z ktorych wszyśćy wierni wzor swoy brać powinni: jako do tego upomina każdego Paweł S. *1 Cor. 11.*

mowiąc:

mowiąc: bądzcie naśladowcami memi, tak, jako ja ieſtem Jezuſa Chryſtuſa. *A ad Phil. 3.*, naśladuycie Mię, a uważaycie tych, ktorzy poſtępuią według przykładu życia ktorysmy wam dawali.

Jakoż przy wielkiey w rozſiewaniu nauki Chryſtuſowey pilnośći, bardziey ſię ſtarali uczyć przykładem iako ſłowami. Między wiernemi przybierali Sobie Uczniow ktorym partykularnieysze dawali inſtrukcye, tak iako Chryſtus Pan im Samym z wykł był czynić. Ci z nim w iednym zoſtawali towarzyſtwie, y domowey ſpołeczności za iedno mięszkaiąc, y iedząc. Jezeli damy wiarę temu co o S. Pietrze y Uczniach Jego pisze Author *Recognitionum* ſkrypt ſtarożytny, lubo nie ieſt Authentyczny. Ci Uczniowie dopomagali oraż Apoſtołom tych podroży y pozoſtowali ſię po rożnych mieyscach obeymuiąc Rządy Kośćiołow ktore ſię kędy poczynały.

Tak widziemy przy S. Pietrze, S. Marka, ktorego zowie Synem Swoim; 1 Petr. 13.
S. Klemenſa ſławnego na cały Kośćioł, S. Ewoda ktory po nim naſtąpił w Antiochii,

chii, S. Lina, S. Kleta, ktorzy ponim naſtąpili w Rzymie. Przy Swiętym Pawle widziemy: S. Lukasza, S. Tyta, S. Timotheusza, y zwyż pomienionego S. Klemenſa. Przy S. Janie widzie: S. Polikarpa, y S. Papiasza. Ci Swięći ſtarali ſię naukę Apoſtołow bardziey chować na pamięći, niż na Piśmie, bardziey iey nauczali przez obyczaie, niż przez ſłowa. A tak naśladuiąc Miſtrzow ſwoich, czynili Samych ſiebie iako mowi Paweł S. przykładem wiernych przez ſłowa, y przez dobre uczynki, przez Wiarę, miłość, czyſtość, obyczayność, y wszyſtek żyćia Swoiego ſpoſob. Owszem Sami nowych zaprawowali Uczniow ſpoſobnych do zaprawowania, y innych Sobie podobnych. Toc to ieſt co S. Paweł zalecał Tymotheuszowi mowiąc: to co ſłyszałes Mię mowiącego przed wielą Swiadkami, powiedz też ludziom wiernym ktorzyby byli ſpoſobni tegoż ſamego nauczać drugich. Toto ieſt podanie, albo tradycya ſpoſobnieysza do utrzymania nieodmienney nauki, niż Pismo: Według zdania Samych Filozofow ktorzy tak wiele piſali.

Euſeb. lib. 3. hiſt. 6.

Plato Phædr.

§. III.

§. III.

O Kościele Chrześcianskim w Jeruzalem.

Ale wroćmyśię do tych, ktorzy od Samych Apostolow ćwiczenie mieli wiernych, a partykularnie do owego kościoła Jerozolimskiego, ktory Chrystus Pan rękoma swemy zaczął budować, na fundamencie Synagogi, ktory był nietylko modeluszem, ale też pierwszym początkiem, wszystkich innych kościołow. Uważaymy iak pismo S. nam reprezentuie owych pierwszych wiernych: *Act. 11, v. 4. Act. 4, v. 12.*

Summaryusz tey deskrypcyi iest nauka, modlitwa, kommunia, iedność serc, społeczność dobr doczesnych, radość w Sobie wnętrzna, y zewnętrzna, respekt, estymacya, y miłość Ludu. Ten Kośćioł był złożony z Osob rożney Płći rożnego wieku, rożnych kondycyi, y bardżo się rożmnożył w krotkim czasie. Trzy tyśiące Osob nawroćiło się do Niego z pierwszego zaraż kazania S. Piotra, a pięć tysięći z Drugiego. Pismo S. na rożnych mieyscach

w spomina,

wſpomina, że liczba wiernych rosła o
Act. 21, dednia do dnia. Y Jakub S. wedle
20. greckiego textu jeszcze koło Roku 38.
po Chryſtuſie Panu, S. Pawłowi wyraża
że ich częſto po dźieſięć tyśięcy bywało.
Po większey częśći byli żonaći, albowiem powśćiągliwość od małżenſtwa ieszcze niebardzo zwyczayna w ow czasbyła. Zatym oſobnie z Sobą mięszkali; iako dochodziemy z tego co ſię w dzieach Apoſtolſkich mowi: że chodzono po domach łamiąc chleb, to ieſt konſekruiąc, y rozdawaiąc S. Komunią. Ztym wszyſtkim żyli wſpołeczności z pieniężaiąc wszyſtkie dobra ſwoie, ktore Apoſtołowie, y Dyakonowie rozdawali każdemu według potrzeby z taką wiernoscią y roſtropnośćią że Ubogich międźy niemy niebyło. Y toto ieſt przykład iasńy y rzetelny owey to rowności dobry żyćia ſpołecznego co dawny, Prawodawcy, y Filozofowie Pogańscy uważali za ſpoſob naydoſkonalszy uszczęśliwienia Ludźi wtym życiu, ale do tego przyść nie-
Ariſt. mogli żeby Go praktykowali. Aby
polit. lib. zaś do tego przyszli, Minos, za pier-
4. wszych czaſow Græcyi był poſtanowił
w Krećie ſtoły powszechne: A Likurgus wielkie czynił ſtarania, aby z Lace-
cede-

cedemoniey zbytki , y bogactwa Uczniowie Pitagory społecznie składali dobra swoie, nierozdzielne z Sobą zaciągaiąc towarzystwo, nazwane po Græcku Coinobion: z kąd przyszło Imię Cenobitow. Plato o wey społeczności życia aż zbyt wymyślne formował projekta, nie dopuszczaiąc w niey żadney domowcy Familii rożności. Uważali oni dobrze że zupełna społeczność, y spokoyne za iedno pożyćie tam tylko być może, gdzie się owo moie, y twoie, y iakikolwiek interes partykularny nienayduie: Lecz niemieli tylko trudność sposobu a żeby do tego przymusić Ludzi, albo tylko gołe racyocynacie żeby im te wyperswadować: Szczegulney zaś łasce Chrystusa Pana ta dzielność y moc przyzwoita że mogła odmnienić serca, y natury uleczyć korrupcyą.

Gel. lib. 1. Cap. 9.

Zydzi iako wiadomość prawa Boskiego mieli u Siebie przykłady doskonalsze żyćia społecznego w Essenach y w Terapeutach. Essenow niebyło, tylko w Palestynie w liczbie koło czterech tysięcy. Mięszkali po Polach, y po wśiach bawiąc się sprawowaniem pola, lub innym iakim rzemiosłem,

Philo, quod om. prob lib. p. 876.

Joseph. 13 anti. qu. 9 & 18 c. 2.

żyąc

żyiąc wſpołeczności y uboſtwie. Więkſza Ich część wſtrzymywała ſie od małżeńſtwa. Modlitwa, y rożmyślanie prawa Boſkiego zwyczayna Ich była zabawa, oſobliwie we Dni Sabaſſu. Ale Wieszczkom, w wrożeniu dawali wiarę zabobony obſerwuiąc bardziey iak inni żydzi. Terapautow bywało po rożnych mieyscach, naywięcey zaś ich było w Egypćie o koło Alexandryi: więcey ſię ćwiczyli w oſobnośći y kontemplacyi niż Eſſenowie, zabawiaiąc ſię tylko modlitwą, czytaniem, y rozważaniem prawa. Zwyczaynie nieiadali, tylko chleb; a y to wieczorem. Schadżali ſię zaś w Sabaſs, y Zielone Swiątki, aby modlili ſię widzieć u Phylona, y u Jozefa. Jeżeli zaś podobna było żyć tym ſpoſobem wſtanie prawa, ktore z Siebie żadney doſkonałośći prywieść niemogło, nietrzeba ſię dziwować że ſię podobne Praktykowały cnoty doſkonalszym ieszcze ſpoſobem w Stanie łaſki, jako ſię dało widźieć w Kośćiele Jerozolimſkim, a potym po innych Kosciołach, po Klazorach, y po innych zebraniach Zakonnych.

Zrzodło zaś tey to ſpoleczności między Chrześćianami Jerozolimſkiemi,

mi, była miłość ktora czyniła Ich wszyſtkich bracią, y ziednoczyła Ich iakby iednę Familią, gdźie wszyſtkie Dźieći rownie kochaiący Oyćiec, rownie też opatruie, żeby im na niczym nieſchodźiło. Zawsze mieli przed oczami przykazanie Zbawiciela: aby ſię wyrzekać wszyſtkiego tego; co kto ma. Chćieli więc praktykować to nietylko przez dyſpozycyą Serca, w ktoreyſię powinność tego przykazania właśnie zawiera, ale też w rzetelnym tego wykonaniu, idąc za ową radą zbawienną: Jeśli chcesz być doſkonałym idz przeday to co masz a podz za Mną. Albowiem, pewniey, y łatwiey oderwać ſerce można od tego, co ſię już w ſamey rzeczy porzuciło, jak od tego co ſię jeszcze chowa. A do tego wiedzieli że zbawiciel był opowiedział ruinę Jerozolimy, wyrażaiąc czas że ſię to ſtanie, niż ten rodzay przeydzie. A za tym niechcieli niczego mieć, coby Ich przywiązywało do tego nieszczęśliwego Miaſta, ani do tey ziemi ktora miała być ſpuſtoszona. *August. de cath. 23.*

Zyćie więc ſpołeczne międźy wszyſtkiemi wiernemi było w powszechnym żwyczaiu w pierwszym Kośćiele

Jero-

Jerozolimſkim przyzwoite Oſobom, y czałowi owemu. Po Ludzku bo wiem mowiąc zdała by ſię rzecz przytrudna, żeby zebranie tak liczne długą mogło mieć ſubſyſtencyą, bez poſſesſyi ſtałey, nieruchomey, y bez do chodow pewnych. Zkąd widziemy w
Act. 24, dziejach Apoſtolſkich, y w liſtach S.
4. Pawła że Kośćioł ten potrzebował od inszych Kośćiołow wſpomożenia, y że, z wszyſtkych Prowincyi poſyłano zna-
1 *Corint.* czną Summę, dla wiernych w Jerozo-
16, 3. limie. Ztym wszyſtkim S. Chryzoſtom
Chryſo. długo potym, ieszcze zalecał ow ſpo-
homil. ſob życia w ſpołeczności jako przykład
11. *in* do naśladowania podobny, iako ſpoſob
Act. nawrocenia wszyſtkich niewiernych. Rozumieć zaś trzeba że ći Swięci Jerozolimſkiego Kośćioła, bawili ſię pracą rąk ſwoich, Przykładem Chryſtuſa Pana, y Apoſtołow, gdyż o doſkonałośći Ich nic nader Sobie imaginowac nie możemy, ile że to był ieszcze znaczny ſpoſob do wſpomożenia ſię w niedoſtatku.

Wſpominaią dzieie Apoſtolſkie że trwali w Nauce Apoſtołow, Sami ſię zowiąc Uczniami, przez co ſię rozumie: że z pilnośćią cwiczyli ſię w Naukach zbawiennych lub ſłuchaiąc Apo-

ſtołow

ſtołów Ktorźy do Nich mawiali często publicznie, y w oſobnośći, nauczaiąc otym, czego ſię Sami byli od Chryſtuſa Pana nauczyli, albo też czytaiąc Pisma S., przy częſtych onim z Sobą konferencyach. Tamże ſię namnienia, że zoſtawali przy modlitwie, y że codziennie do Kośćioła zbierali ſię do Galeryi Salomona, àby ſię tàm ſpołecznie modlili. Czego Przykład S. Piotra, y Swiętego Jana ktorzy śzli do Kośćioła na godźinę modlitwy dziewiątą daie Nam do zrozumienia, że już na ten czas w zwyczaju były godźiny ktore w Paćierżach ſwoich Kośćioł do tąd zawsże zachował. Zyli powierszchownie ſpoſobem Innych Zydow przeſtrzegaiąc wszyſtkich obrzędow Starego Prawa, czyniąc nawet y ofiary, y wtym zwyczaju trwali, poki trwał Kośćioł; y toc to było co Oycowie mawiali pogrześć Synagogę z Uczćiwośćią.

Act. 3.
Baron. an. 34. p. 250.
Act. 21, 26.
Aug. Ep. 19.

Po modlitwie wſpomina Pismo, o łamaniu chleba, przez co, tàk tu, jàko ná innych wielu mieyśćach nowego Teſtamentu znaczy ſię Eucharyſtya. Odprawiała ſię ta taiemnica nie w Kośćiele, gdzie Chrześćianie z Zydami

pospołu będąc bespiecznie tego cżynic niemogli, ále po Domach prywatnych w pośrzodku Samych Wiernych. Po Kommunii następowała iàko : *post hostiam pacificationis* spolna Wiernych Uczta, ktorey zwyczay długo trwał międży Chrześćiany pod Imieniem *Agape*, co się znaczy miłość. Historya świadcży że tà uczta od prawiała się w wesołośći, y prostoćie *Serca*, gdyż w samey rzeczy wszyśćy Wierni, byli niby w stanie Dżiećinnym, przez pokorę, cżystość, y przez oderwanie od wszytkiego Afektow Swoich. Wyrzekszy się bowiem dobr, y obłudnego Swiata nadziei, oddalali od Siebie materyą passyi, y gryzot tego żyćia, y niećiesżyli się tylko nadzieią Nieba y Krolestwa Xtusa Pana, ktorego niby bliskiego wyglądali. Ten to więc Kośćioł w społecznym zebraniu Wiernych trwał w Jerozolimie lat blisko czterdzieśći pod rządem Apostołow, osobliwie zaś S. Jakuba Biskupa swego, aż kiedy Chrześciańie widząc przybliżaiące karanie tego nieszcześliwego miasta według przepowiedźienia Zbawićiela, rozłączyli się z Zydami niewiernemi, y udali się do Miasteczka nazwanego *Pella* gdzie przemieszkiwali przez czas obleżenia.

Euseb. III hist. cap. 3.

Epiph. Heres 7. & 29.

obleżenia. A idąc za tradycyą podaną *Item de* nam aż do ostatniego zburżenia Jero- *pond. n.* zolimy, ktore się stało pod Cesarzem 30. Adryanem ; Widżiec się daie że ten Kośćioł, matka wszystkych Kosciołow, *Euseb. 4.* aż do owego czasu miewał Biskupow *hist cap.* obrzezanych z urodźienia Zydow, zkąd 5. sądźic można że też większa część Lu- *Seb. Sulp.* du Chrżeśćiańskiego z Zydostwa była, *lib. 2.* y obrzędy starego zakonu chowała, lecz potym cżaśie, już więcey niewidźiemy dystynkcyi, albowiem niepozwalano Zydom mięszkac w nowym mieśćie *Elia* nazwanym, ktore Adryan wystawił nà mieyscu zburżoney Jerozolimy.

§. IIII.

Druga Część O stanie Pogan przed Ich nawroceniem.

Tym zaś czasem formowały się wszędźie insze Kośćioły, lub zebrania Chrześćian, złożone z Zydow y z Pogan, ktorży lubo byli mnieyszey doskonałośći, niż ow Kośćioł pierwszy zà

Apoſtołow, z tym wszyſtkim byli Cudowiſkiem cnoty, y świątobliwośći tym cudownieyszey, im większa była niezbożność w ktorey nà ow czas zoſtawali Poganie nim ſię nawrocili do wiary.

Ci ktorzy nieznaią hiſtoryi, zwykli rozumieć że w Ludziach ktorży przed szesnaſtą ſet lat żyli, była większa proſtota, niewinność, powolność, jàk w tych, co teraź żyią, à to z tąd, że ſłyszeli, że ſię Swiat coraz bardziey pſuie, y że po Oycach naszych iakieś widziemy ślady prawdy, y szczerośći, niż teraź. Lecż ći, ktorży z Uwagą cżitali pozoſtałe nam od Grekow, y Rzymian Xięgi, przećiwnego owszem zdania być muszą. Opowiadanie Ewangeliey źaczęło ſię źa panowania Klaudiusza, y Nerona. Widziec zaś u Tacyta jàki był Dwor owych Ceſarzow, y jàkie tam panowały zbrodnie. Czytac teżo obyczajach owego wieku Oracyusza, Juwenaliśa, Marcyalisza, Petroniusza. Niewſtydy, ktoremi ći Authorowie ſą napełnieni, mowiły ſię, y piſały ſię publicźnie, àlbowiem nie tajono ſię też zwołnym ich wykonaniem, y zda ſię że te Xięgi z inszych miar tàk szkodliwe dobrym obycza-

jom

jom naywyższa Prowidencya do naszych czasow Konserwowane mieć chciała, abyśmy poznali z jakiey przepaśći, y zepsowania *CHRYSTUS JEZUS* wyciągnął Ludzki narod. Podobneż wszeteczeństwa daią się widziec w Swetoniuszu, w Authorach Historyi Augusta, ktore dwa nastę puiące wieki opisuią w Lucyanie, w Apuliuszu, w Ateneuszu, iednym słowem w wszystkich Authorach, ktorzy jaką obiczajow czasu onego z osobna czynią Zmiankę.

Oycowe nawet Kośćielni, dość jawnie o nich wspominali; miedzy inszemi. Swięty Augustyn, Tertulian, S. Klemens Alexandryiski; z kąd dziwować się nie trzeba że ták straszuych zbrodni owych wiekow czyni wyliczenie Paweł Swięty napoczątku listu do Rzymian. *Aug. de civit. 2. cap 4. Tert. e. l. Clemens Alexan. Pedag. lib. 2.*

To zaś zepsowanie obyczajow przyszło do Rzymu z Greciey, Egyptu, y Wschodnich Krajow. Trzeba tylko czytać Aristofana, àby poznać ják wielka zà JEgo czasu była dissolucya u Grekow, a rzecz pewna że skromnieyszemi się nie stali, kiedy, po zwyćięstwach Alexandra Wielkiego zbytek y

miętkość życia większe tam czyniły progreſſa. Hiſtorya Krolow Macedońſkich Egiptu, y Syriey częſto przywodzi Przykłady wszelkiego rodzaju zbrodni y wszetecezney roſpuſty. Wiadomo w jakiey reputaciey zoſtowały Miaſta: Alexandrya, Antiochia y Korynt: Wiadomo też iák ſławne były dla ſwoich delicyi y pieszczot Miaſta Ikonyi y Azyi Mnieyszey. W poſrzodku jednák tego zepſowania Chrześćiańſtwo ſwoy początek w zięło; Owszem w tychże ſamych Miaſtach nayſławnieysze formowały ſię y krzewiły ſię Kośćioły: Nie tylko zaś w całym Pańſtwie Rzymſkim rozpuſtne żyćie było powszechne, ále też jawne publiczne, Authoryzowane, y poſwięcone nawet przez Religią. Mędrzcy znali ſię na obrzędach y Ceremoniach Bachuſa y Cybelli. Wszędżie było widzieć Wenerę, Adonida Ganimeda y wszyſtkie przebrano formy Jowisza. Nie było Ogrodu gdżieby nie było jákiego Bałwaniſka, niewſtydnego Bożka, ktory tam prezydował. Niewiaſty zwyczaynie nic, nie ſpiewały inszego, tylko o Amorach Bogow, iako ſię widźieć daie z Virgiliusza, y Owidiusza. Widowiſka też bywały albo wszeteczne álbo okrutne.

Rozrywki

Rożrywki zwyczayne Ludu Rzymskiego bywały, patrzać na Ludźie, ktorży sie z Sobą zabijaią, abo ktorych dzikie Bestye pożeraią. Codźiennie brano ńa Tortury Niewolnikow z przyczyn bardzo lekkich, y okrutne im zadowano męki. Gubernatorowie Prowincyi często wielkie okrućieństwa dokazywali, nad temi, ktorzy nie byli Rzymianami, a Cesarże na Smierć skazali, kiedy, y ktorych się Im podobało beż żadney formy processu, nie przepuszczaiąc krwi nawet y nayszłachetnieyszey Rzymskiey. Na koniec łakomstwo rowniałosię okrucienstwu; pełno było wszędźie zdrád, krzywo przysięstw, fałszu, kalumnyi, gwałtu częymienia, wiolencyi, oppressyi. Same mowy Cicerona czynią otym dostateczny dowod. Jezeli Werres, jeszcze zà cżasu trwaiącey Rzeczy pospolitey, przez trzy lata tàk wiele poczynił ćięszkich występkow, w iedney tylko Prowinciey, coż muśieli czynić pod Kaliguła, y Neronem. Gubernatorowie, ktorży się już żadney skargi nie bali, y ktorych sam Przykład zły Pana Authoryzował; jakoż w samey rzeczy czego nie poczynili Albin, y Florus w żydowskiey żiemi, a Flatus w Iuben. Sat. 8.

 Alexan-

Alexandryi ; àle nacożmiśię daley bawić na rzeczy nader iasney.

Tacy tedy byli ći, ktorźy śię stali Chrześćiany, y ktorych tu przed śię wziąłem Opiłać. Kiedy raż byli omyći y poświęceni, nieznać ná nich było tego, czym przedtym źostawali. Ale nie trzeba też zamilczeć dobrych z natury skłonnośći wielu z Grekow y Rzymian.

Nayprźod byli bardzo Ludźcy, Ludzkość zaś zamyka w sobie beż pochyby rożne cnoty, ktorych możno nazwać cnotami powierszchownemy, iàko to : Poważnosć, ćierpliwość, łagodność w Konwersacyi, przyiemność, expressye żywe poszanowania, ábo przyiazni, y dobrey chęći, gust iáki przystoynośći y u datnośći w każdych rzeczach ktory był wyborny u Grekow. Możno zaś wszystko to mieć, nie maiąc stałey cnoty ; A możno też beż tego wszystkiego być, nie będąc iednàk złym y występnym ; àle cnota przecięż nie iest doskonała beż tey powierszchownośći, ktora ią czyni miłą y przyiemną. Było ieszcże miedzy Grekami wiele prawdziwych Filozofow , to

iest

ieſt Ludźi szukaiących w prawdzie z wszelką rozumu uſilnośćią tego, coby ich mogło uczynić szczęſliwych, y ktorzy ſię szczerźe applikowali do poznania prawdy, y do wykonania cnoty wyrzekaiąc ſię dla takiey Nauki wszytkich innych zabaw y pretenſyi, á nie żałuiąc dlá niey áni kosztu, áni prać, àni przećiągłych podroż. Rzymianie też nie byli ták generalnie zepſowani, żeby w nich nie była ſtateczność y wielkość umyſłu; tudźiesz owe cnoty, ktoremi ſię tàk wſławili Przodkowie Ich. *Juſt. in Trip.inſ.*

Moc łaſki Ewangeliczney złączona z tak pięknemi natury przymiotami nie mogła tylko w wielkiey być dzielnośći. Swięty Korneliusz pierwszy z Pogan ktory tę odebrał łaſkę, był Rotmiſtrzem w Woyſku Rzymſkim. Widzieć ſię dała wſpaniałość umyſłu Narodu tego w wielu ſławnych Męczennikach, iako to w Swiętych Wawrzyncu, Wincentym, Sebaſtyanie, y w wielu Biſkupach, w Swiętych Cypriańie, Ambrożym y Leonie. Co zaś do ſtatecznośći y powagi Filozofow Greckich, można ią widźieć w Aktach Swiętego Polikarpia y Swiętego

Pioniusza Kapłana Smirnińſkiego, tudziesz w Skryptach Swiętego Juſtyna, y Swiętego Klemenza Alexandryſkiego, z ktorych ſię oraż wydaie głęmboka erudicya, y polityczniejszych nàuk znaiomość. Pokora Chrześćiańſka poprawuiąc y niszcząc pychę przyrodzoną Rzymian; á dumne o ſobie rozumienie Filozofow, czyniła z nich prawdziwych Mędrzcow; poznawszy bowiem raż przez Wiarę, do iakiego ſię mieli brać końca, iuż nie oglądali ſię ná co inszego; y owi Ludżie tàk obrotni y chytrzy wyzuwszy ſię z wszelkiey chćiwośći y nieczyſtego zaprzątnienia Serca, ſtali ſię ſpokoynemi y proſtemi wſpaniałą ową przed ſię biorąc proſtotę, ktora gardzi wszelką zmyſloną wytwornośćią.

A tàk Religia Chrześćiańſka szczepiła ſię w pośrzodku Pańſtwa Rzymſkiego y w posrzodku Samego Rzymu; w czaſie gdy to Pańſtwo naybardziey kwitnęło, à przytym naywiększe w nim było obyczaiow zepſowanie. Cudna moc prawd Ewangelicznych nie mogła ſię wſpaniałey wydać, iáko tryumfuiąc z dwoiakich dyſpozycyi Ludzkich, Maximom Ich naybardziey przećiwnych;

wnych; Mądrość bowiem Swiatowa y nadętość Ducha opierałyſię proſtoćie Nauki Chrześćianſkiey, y umizoney Wiary pokorże; przewrotność zaś Serca y zepſowanie obyczaiow, opierały ſię cżyſtośći, y ſurowośćiom Ich moralnych maxym. Rzecz godna naszą na tym zaſtanowić reflexyą, áby żaden nie rozumiał że Apoſtołowie mieli do cżynienia z Ludzmi Proſtakámi y łatwemi do perſwaziey. Tertulian dał to dobrże do wyrozumienia Poganom, do nich mowiąc: Chryſtus JEzus nie poſtępował iák Numa, ktory ułagodźił Ludzie twarde, y dzikie, wyſtawuiąc im mnoſtwo różnych Bogow żeby ie Sobie ziednali, ále zaſtał Ludźi iuż polerowanych á fałszywą napełnionych y uwiedźionych mądrośćią, ktorym do uznania prawdy oczy otwierał.

Aug. ep. 137 ad Voll.

Tertull. Apol. cap. 2.

§. V.

O Nauce y Ochrzcie.

Spoſob opowiadania Ewangelii nie bywał iednakowy, ále ſtoſuiąc y ſię do dyſpozicyi tych, ktorym ſię opowiadała. Zydow konwinkowano przez Proroctwa,

Ambr. in Luc. 19

6.24. lib. 6. cap. ul. Proroctwa, y przez inne demonstracye z Pisma Swiętego wzięte, y z Ich Tradicyi. Przećiwko Poganom zażywano Argumentacyi prośćieyszych, àlbo też subtelnieyszych według sposobnośći ich poięćia, alleguiąc Swiadectwa y powagę, własnych ich Poetow, y Filozofow. Cudami przyczyniali attencyą, w iednych y w drugich. Z Dziejow Apostolskich mamy Przykłady Act. 11, 5. rożnych, tych Kazywania y nauczenia sposobow. Nie mowiono o rżeczach Boskich, tylko tym, ktorzy ie z uwagą y z pokoiem słuchali; gdy zaś niewierni z nich bierali (jako to często bywało) okazye, do złośći, y nagrawania Iust. in Trip. się, zamilczano, a by umikano Profanacyi rzeczy Swiętych, y przyczyny do bluźnierstwa. Czasem, publikowano też Skrypta wywodząc Poganom słabość fundamentow Ich Religii y błąd fałszywych Ich preokupacyi. Takà iest owa rada podana Poganom Klemensa Alexandryiskiego, trzy Xięgi Theofila do Autholikusa, traktat Taciana przećiwko Grekom. Ale to, co Ich naybardziey do Wiary poćiągało, były Cuda ieszcze na ow czas częste, świątobliwość życia chrześćian y stateczność Ich w wytrzymaniu mąk.

Kiedy się ktory wpraszał być Chrześćianinem prowadzono go do Biskupa, lub do ktorego z Kapłanow, ktory natychmiast examinował powołanie JEgo, jeżeli było stałe y szczere, gdyż strzeżono się profanacyi Taiemnic, powierżaiąc ie Osobom nie godnym, y żeby kośćioła nie szpećić przypuszczeniem do niego Ludzi w Wierze słabych, y nie statecznych, ktorychby łatwie za prierwszym Prześladowaniem upadek o chanbyć mogł. Examinowano Więc tego, ktory się prezentował z przyczin nawrocenia JEgo, kondycyi Jego, Stanu iesli był wolny, czyli Niewolnik, czyli wyżwolony, tudźiesz z obyczaiow y z życia JEgo przeszłego. Ci ktorży bawilisię professyą iaką nie gogodziwą, àlbo w iakim zostawali grzechowym nałogu, nie byli przyięći, aż się skutecznie trwać w tym daley wyrzekali. Z tych miar odrzucano Niewiasti nie rządnego żyćia, y tych ktorzy z nich swoie miewali pożytki y obwencye; Ludźi też publiczne wyprawuiących igrzyska, biegaiących lub tańcuiących, lub byiących się przed Pospolstwem; Słowem mowiąc, wszytkich tych, przez ktorych się komedye lub widowiska wyprawowały;

Constit. apli. 8. Cap. 32.

S. Aug. 11. de Serm. D. in mont.

Concil. Elib can. 62.

Szarla-

Szarłatanow, Wieszczkow, Guślarzow, y ktorzy iakich kolwiek zabobonow bawili ſię profeſſyą. Wszytkich tak ie-go rodzaiu Ludźi nie przyięto, aż ſię złych ſwoich pozbawili obyczaiow, áni dowierzano Im aż po wytrzymaney na iaki czas probie. Jàk wielka bowiem była żarliwość pierwszych Chrześćian w nawracaniu Dusz, tàk niemnieysza była oſtroznośc à żeby zbytnią w przy-ięciu Ich nie uwźedźiono ſię łatwośćią. Ktorego zaś uznano godnego Chrześći-ańſkiego Charakteru, uczyniono Go natychmiaſt Katechumenem, przez włożenie rąk Biſkuba, álbo Kapłana: od niego nà to władzę maiącego, ktory, nowo wiernego znaczył nà czele zna-kiem krzyża Swiętego, prosząc Boga áby pożyteczne Sobie uczynił nauki ktore odbierże, y nà żyćie przy ſpo-ſobił ſię do przyięćia Chrztu Swiętego. Nie tylko go dopuszczono do ſłucha-nia kazań y nauk publicznych (na kto-rych też ſamym niewiernym wolno było bywać) ále tez przydano Katechiſtow, ktorzy ſtraż, y Dyrekcyą mieli Katechu-menow, y Ich nauczali początkow Wiary, nie wykładaiąc iednák głęb-szych Taiemnic ktorych ieszcze po-ięćia zdolnemi nie byli Nauczono

Ich

Ich zaś naybardziey znaiomośći Przykazań y powinnośći Chrześćiańſkich, àby byli wiedzieli iako Im żić trzeba po Chrźćie wziętym. O takiey to nauce traktuie Xiąszka pod tytułem Pedagoga Klemenſa, ktory naſtąpił po Panteynie Filozofie w Szkole Alexandryiſkiey, to ieſt na Vrząd Katechiſty dlá tych, ktorzy chćieli być Chrześćianami. Origenes mu naſtąpił wſparty przez SwiętegoHerakla dziełąc z nim prace ſwoie. *Euſeb. lib 4. hiſt. cap. 15.*

Czas Stanu Katechumeńſkiego żwyczaynie bywał dwie lećie, ále przedłużono go, álbo ſkrocono, podług miary poſtępow w nim Katechumena; W ktorym nie tylko uważano jezeli poymował Nauki, lecz jezeli ſię też poprawił w Obyczaiach, y nie wzięto go do Chrztu, ażby ſię wcale nawrocił; Z czego poszło że drudzy Chrzeſt ſwoy odkładali aż do Smierći, gdyż nigdy nie chrzczono tych, ktorzy Sami o Chrzeſt nie u praszali, lubo częſto drugich àby ſię go do praszali napominano. Ci ktorzy ſię wpraszali do Chrſtu, y ktorych go uznano godnemi, dawali Imiona ſwoie nà początku Wielkiego Poſtu, żeby ie wpiſano w Regeſtr Kompetito- *Concil. Elib cap. 42.* *Origen. in Luc. hom. 2.*

petitorow lubo jàk ich zwano *Oswieco-*
nych. Ci tedy pośćili post wielki,
tymże jàko y wierni sposobem łącząc
do Postu często Modlitwy, uklękania,
niespania, y grzechow Swoich wyznawania.
Tym czasem gruntowną Im
dano Naukę o Wiary początkach, wykładaiąc
Im Artykuły Składu Apostolskiego,
a naybardziey o Taiemnicy Troycy
Swiętey, y wcieleniu Syna Boskiego.
Często Ich wzięto do Kośćioła na Examen,
y czyniono tam nad nimi exorcyzmy,
y Modlitwy w Przytomnośći
Wiernych. Te zaś obrzędy nazywano
Scrutinia: to iest wybadania się, ktorych
zwyczay przez wiele wiekow trwał, y
był zachowany nawet y względem małych
Dzieći, y ieszcze się iàkie slady ich
nayduią y teraz w Paćierżach Kośćielnych,
naybardziey we Mszy przepisaney
na Srzodę niedzieli Czwartey Postu,
na ktorey się Czyta Ewangelia o
Slepym z Urodzenia.

Tertul. de Bapt. 19. 20.

Na końcu Postu nauczono Ich
Oyczenasz, y tłumaczono Im Sakramenta
ktore mieli przyimować, zostawuiąc
iednàk głębszą ich Taiemnic
nà potym explikacyą. Ten porządek
zachowany nauk instrukcyi iawnie się
widźieć

widżieć może z Katechiſmow Swiętego Cyrylla Jerozolimſkiego, y z liſtu do Diakona Feranda od Swiętego Fulgenciusza względem Chrztu Ethiopa. Tych, ktorych po wszytkich tych probach ſądżono godnych Chrztu, nazwano *Elektami*: to ieſt wybranemi, y ochrzczono Ich ſoleńną formą w Sobotę Wielką, áby razem z Chrytuſem Panem zmartwych wſtali, lub w Wigilią Zielonych Swiątek, áby weſpoł z Apoſtołami odbierali Ducha Swiętego, gdyż razem Ich też bierżmowano. Ordynaryinie nie ochrzczono kogo tylko w Wigiliach przerzeczonych dwoch Uroczyſtośći; dlá czego Leo Papież w liśćie ſwoim potępia obyczay Biſkupow Sycyliyſkich, ktorzy chrzcili ná trzy Krole; A to ſię ieszcże poſtrzegało áż do dzieśiątego Wieku; ále jednak każdego czaſu chrzczono tych, ktorzy ſię naydowali w jakim Niebeſpieczeńſtwie, jako to gdy iawne iakie naſtało Prześladowanie.

Ap. Fulg. ep. II. p. 214.

Tertul. de bapt. c. 19. 20.

Ep. 4.

Concil. Tibur. can. 12. ann. 895

Dnia w ktorym; chrzćić miano zaprowadzono Katechumena do Chrzcielnicy, gdżie ſię wyrzekać muśiał Czarta y pychy iego. Tamże ſię pytano go o Wierże; on żas od powiadał

Tertul. de bapt. c. 19. 20. Ibid. de cor. 2. 3.

odmawiaiąc skład Apostolski: Chrzest zwyczaynie się czynił przez *immersyą*, ták że trzy razy topiono do Wody chrzczących się, à zá każdym razem wspomniono iednę z Osob Troycy Swiętey. Z tym wszytkim Chrzest przez pokropienie był miany zá dostateczny w czasie potrzebnym, iako to w Chorobie: Lecz Pospolstwo nazywało *Clinikow* owych, ktorych tym sposobem ochrzczono na łożku. Dźieći Chrześćiańskich ochrzczono zaraż kiedy Ich przynieśiono, nie czekaiąc nawet osmego dnia po Ich narodzeniu, y Kumowie odpowiadali Imieniem Ich. Jakiegokolwiek zaś wieku byli Nowo-Chrzczeńcy: wszytkich Ich Dźiećmi zwano. Przy Chrzćie też zaraż czyniono pomazanie Oleiem poswięconym ná Ołtarżu. Prezentowano potym nowo Chrzczonych Biskupowi, zá ktorego Modlitwą y włożeniem rąk odbierali Ducha Swiętego: to iest przyięli Bierżmowanie. Acz iednák y tych zá prawdźiwych Chrześćian miano, ktorży przed przyięćiem tego Sakramentu umierali. Karmiono też nowo Chrzczonych Miodem y Mlekiem, wyrażaiąc przez to Ich weyśćie do prawdźiwey ziemi obiecaney y ich Dźieciństwo

Cypr. Ep. 70. ad Januar. Tertul. in Prax. 6. 26.

Cyprian. Epiph. 69. al. 76. ad Magon.

Idem ep. 64. ad Fidum.

Tertull. de bapt. cap. 18.

Cypr. ep. 60. ad Ianu.

Idem ep. 73. ad Iubar.

Tertull. de resur. carni. cap. 8.

De bapt. hær. ad Cypr.

ciństwo

cińſtwo Duchowne ; álbowiem ten to bywał pierwszy pokarm Dźiećiąt, od Pierſi Matki odłączonych; Przez pierwszy tydźien ći Neofitowie muśieli nośić Szatę białą, ktora przy Chrzćie dana Im była ná znák niewinnośći, ktorą chować powinni byli aż do Smierći przeż ktory też Tydzien wſtrzymywali ſię od Łaźni, lub Wanny, ktorych w gorących kraiach codźiennie zażywano. Nie mamy zaś dowodu żeby doſtoynego wiekuNowoChrzczeńca Imię odmieniono ; Nayduią ſię bowiem rożni Swięći, ktorzy fałszywych Bogow zatrzymali Imiona, iako to Dionizyusz, Marćin, Demetriusz, Dźiećiom iednák zwyczaynie dawano Imiona Apoſtołow, lub inne iákie pobożne, Cnotę álbo Wiarę wyrażające iáko to po Grecku Euzebi, Euſtachi, Grzegorż, Anaſtazy; A po Łaćinie Pius, Vigilantius, Fidus, Sperantius, y tym podobne: á w częſtym używaniu po wszczepionym Chrześćiańſtwie. Nowo Chrzczeńcy z razu wſparći bywali Duchowną pomocą y dyrekcyą tych, ktorży Ich do Chrztu trzymali y przez długi czas pod partykularną Strażą y bacznośćią zoſtawali Kapłanow, ktorzy Ich do życia Chrześćiańſkiego zaprawowali. §. VI.

Tertull. de cor. cap. 3. & in Mar. cap. 14.

Dyoniſ. Alex. ep. Euſeb. 8. l. 20. Chr. in Gen. hom. 11.

§. VI.
O Modlitvvie.

Zaczynaiąc więc tym ſpoſobem prowadźić żyćie nowe wcale wewnętrzne nadprzyrodzone à Nayduiąc wszelką łatwość w wykonamiu tego, co ſię przed tym nie podobnego zdawało. Zabawa pierwsza, przednieysza Ich bywała Modlitwa; Jakoż też ią ná pierwsźe mieysce zaleca Paweł Swięty. A że tenże Apoſtoł napomina, áby ſię modlić beż przeſtanku według Przykazania Chryſtuſa Pana, zażywali Chrześćianie pierwśi wszelkich ſpoſobow, żeby ile tylko można nie przerwać uſtawiczności, attencyi Ducha podnieſio nego do Boga, y ku rzeczom Niebieſkim. Modlili ſię zaś ják mogli naycżęśćiey w ſpołeczności, doſkonale perſwadowani że im więcey ſię Oſob weſpoł łączy dlá błagania Boga, y żebrania łaſk JEgo, tym ſkutecznieysza ieſt Modlitwa ná ich otrzymanie, według ſłow zbawiciela: *Jeżeli dwa z was z Sobą ſię zgodzą ná Ziemi, o cokolwiek prośić będą będzie Im dano od Oyca mego, ktory ieſt w Niebieſiech. Albowiem gdźie ieſt dwoch álbo trzech ze-* *...anych*

Cypr. aa ad Don.

I ad Tim. 2.

Ignat. ep ad Eph. Tertull. apol. cap. 39.

Math. 18.

branych w Imie moie, tám y Ia w pośrzodku iestem. A zátym Ignacy Swięty Swiętemu Polikarpowi záleca żeby często się zbierano, y napomina: áby w tych Zebraniach o kazdym Prawowiernym po Imieniu się pytano. A do tego przytomnośći Pasterżow daie więcey powagi Modlitwom, ktorym też wiele dopomagaią wzaiemne gorącośći nauk, y układnośći zewnętrzne Przykładow.

Modlitwy publiczne ná ktore się naybardziey Schadzano, bywały ranne y wieczorne, ktore teraż nazywamy Laudes y Nieszpor. Napominano tym Sposobem: áby poświęćić Bogu początek y konieć dnia bez zaciągnienia wymowek od zabaw doczesnych, ktore Duchownym poślednicysze być maią. Jutrznie, ktore nazywamy Laudes, z racyi Psálmow wychwalaiących Boga, ktore się w nich śpiewaią zda się że zastąpiły mieysce ranney offiary Zakonu Starego; iakoż przednieyszą są częśćią godzin Kapłańskich ktore zowiemy Officium Divinum zawieraiąc w Sobie Kommemoracye, incensacyą, illuminacyą. Nieszpory odprawuią się zámiast offiary Wieczorney, y są postano- Const. ap. 2. 59.

wione ná poswięcenie początku nocy. Nazywano ie Czaſem Lucernarium, iákby to Modlitwa przy Lampach; ze ſię odprawowały kiedy zaczęto zapalać; A zatym y teraz ieszcze w Hymnach Nieszpornych wzmianka ſię czyni o świetle y o Wieczerży ktora po Nieszporże naſtępuie. Był zaś zwyczay że przy konkluzyi Modlitwy publiczney, wzaiemnie ſię całowano na znàk ſpolney zgody y Miłośći, z ktorą ſię roſchodzono. A że ſię drudzy w tákowym ná modlitwę zgromadzeniu naydować nie mogli iáko to chorzy Więznie, Podrożni; Więc zbierali ſię w oſobnośći iák częſto mogli, á ieżeli iedni pozoſtowali nie opuśćili dlá tego Modlitw w Godźinach naznaczonych.

Tertull. orat cap 13.

Procz Jutrźni y Nieszporu, odprawiano też Tercyę, Sextę, Nonę y modlono ſię w Nocy iáko o tym wyrażnie ſwiadczy Klemens Alexandryiſki, Tertulian, y S. Cypryan ktorzy zaſadzaią zwyczay owych Modlitw ná Przykładach Starego y Nowego Teſtamentu, y ná rożnych Miſtycznych racyach; Origenes też rozumiał zá rzecz powinną żeby ſię przynamniey trzy razy ná dźien Modlono, z rana, o południu,

Baron. an. 34. num. 25. Co ſt. ap 8. 34. Clemen. Alex. 7. Strom. Tertul. adverſus pſych. c. 10.

łudniu, y wieczorem: procz tego y wnocy. Sytuacya Ciała podczas Modlitwy zwyczayna bywała że głowę y ręce podnieſiono ku Niebu do Wschodu ſię obracaiąc, godźiny zaś gwoli Paćierzy obſerwowano y rachawano według zwyczaiu Rzymian ktorzy dźielili cały dźień od weyśćia, aż do zayśćia Słońca na dwanaśćie godźin przedłużaiąc ie álbo krocąc według proporcyi dłuższych lub krotszych dni w Roku. Noc tákże była rozdźielona ná dwanaśćie godźin y na cztery częśći, ktore nazywano Straży álbo Stacye, álbowiem ná Woynie Straży w nocy nie lozowano tylko cztery rázy; A ták reguluiąc ſię według dni *in æquinoctio* gorachowano prymę, albo pierwszą godzinę od Szoſtey z rana aż do Siodmey Tercyę o Dźiewiątey, Sextę o Południu, Nonę o trźeciey, á dwunaſtę lub Nieszpor o szoſtey godzinie zwieczora; tymże ſpoſobem modlono ſię wednie co trzeciey godziny.

Cypr. de orat. Dom. in fine. *Origen. orat. c.* 3 *Cl. Alex.* 7. *ſtrom. Martial* 4. *ep.* 5.

Wſtawano też ná Modlitwę o Połnocy, według expreſſyi Pſalmu y Przykładem Pawła Swiętego będącego w więzieniu po biczowaniu ſwoim z Sylą. Klemens Alexandryiſki, Tertulian,

Baron. an. 51. *num.* 68. *Clem. Al* 7. *ſtrom. Tertul.*

2.adux. tulian, y Origenes czynią wzmiankę o
Cypr. de tey modlitwie w Nocy. S. Cyprian
orat. in onę zaleca, y ten zwyczay czućia ná
fine. Modlitwie wszyscy Oycowie Swięći
Chryst. chwalą iáko bardzo pożyteczny do
homil. umartwienia Ciała, y dlá podnieśienia
26. in ducha do Boga w czaśie nayspokoy-
act. 14. nieyszym. Zalecono nawet profitować z
in ep. ad przerywaiących Sen momentow, me-
Rom. dytuiąc w nich Psalmy lub modlitwę
Aug. powszechną, y áby każdego poranku
hom. 42. y w każdym niebespieczeństwie skład
Ambr. Apostolski był mowiony.
lib. 8. de
Virg.

Ma koniec żeby iáko nayczęśćiey odnowić attencyą y podnieśienie Serca do Boga, á nieiakim sposobem nie przerwaną zachowywać ustawiczność modlenia śię, osobne odprawowały śię modlitwy przy kazdey akcyi, według owey Nauki Swiętego Pawła: Wszystkie sprawy, wszytkie słowa wasze niech śię dzieią w Imie Pana naszego JEzusa Chrystusa, dzięki oddaiąc przez niego Bogu Oycu. (Coloss. 3, 17.) A zatym wszytkie roboty iáko to: Sprawowanie roli, Sieyby żniwa, zbierania owocow &c. zaczynały śię y kończyły śię modlitwą. Widźiemy Przykłady podobnych Modlitw w rożnych poswięcenia formach,

ktore

ktore się ieszcze nayduią w Graduałach naszych. Pozdrowienia ná początku listu lub ná zeyśćiu się z Sobą nie bywały tylkoPrzyiaźni iákie oswiadczenie, álbo też modlitwa. Przy naymnieyszym uczynku zażywano znaku Krzyża Swiętego, niby krotkiey iákiey benedikciey. Kładli zaś ten znák ná czoło y żegnali się prawie ustawicznie, to iest wiele razy trzeba było weyść, wyniść, poyść, uśieść, wstawać, układść się, ubierać się obuć się, pić, jeść, &c. Gdy zaś jáká przypadała pokusa, zażywano przy tym ieszcze chuchania dlá wygnania Czartow.

Chrys. homil. 5. in ep. ad Thesal.

Tertul. de cor. cap. 2.

S. Hier. col. Cat. 4. de asc. & 13. cir. fin.

§. VII.

O nauce Pisma Svviętego.

Głownieysze Paćierże zawsze bywały Psałmy, ktore wymowione z wolna y wyraźnie wielkiey bywały instrukcyey, álbowiem zawieraią w Sobie zebranie wszytkiego tego, co się w innych Pismach Swiętych nayduie; Oraz gotowe maią formy y modelusze pobożnych Sentymentow Chrześćiańskiemu Człowiekowi w káżdym żyćia

Ath. ep. a Marc.

ſtanie przyzwoitych. Przyłączono záwsze Pſalmom krotką iaką Lekcyą z innych Piſma Swiętego częśći, z kąd początek Swoy maią owe Lekcye, ktore Capitula parva nazywamy w godzinach Kapłańſkich. Jako zaś paćierże nocne, to ieſt Nokturny bywały naydłuższe Modlitwy ták też onym naywięcey przydawano Lekcyi. Y że Msza Swięta ieſt nayſolennieyszą częśćią powszechnych y publicznych Modlitw, naywięcey z nich brano inſtrukcyi. Za Pismo Swięte nie poczytano, tylko Xięgi ktore ſię w Kanonie zawieraią, to ieſt te, ktore Tradićya ſtateczna
Orig. ad kośćiołow Authoryzowała; Apokryfty-
aff. pag. cznemi záś nazwano te, ktore bez po-
219. wszechney kośćioła approbacyi niektore Oſoby partykularne zá Kanoniczne mieć chćieli. Zeby záś owe Xięgi Swięte tym beſpieczniey ochronić od wszelkiego pofałszowania, przydawano im czaſem proteſtazye, w
Euſeb. ktorych przez Sąd Boſki zaklęto tego,
hiſt. 20. ktoryby ie przepiſywać miał, tego wiernie trzymaiąc ſię zupełnie ſłow y Senſu bez przyſady, uymy, y odmiany żadney; Widźieć ſię to daie z końca
Apocal. Liſtu Swiętego Ireneusza do Floryna y
22, 18. z groźby na końcu Apocalipſis.

Więc

Więc kośćioł nie był, tylko Domem modlitwy, ále oraż Szkołą nauk zbawiennych. Przyzwoity ten Biſkupom był Urząd tłumaczyć Ewangelią, y inne Pisma Bożego Xięgi zażywaiąc wtym uśilnośći rowney applikacyi Nauczyćiela, álbo Profeſſora, ále większe od nich powagi, y z tąd to Stylem Starych tytuł Doktora Buſkupom naybardźiey należy. Zwyczaynie nauczali publicznie ná mieyscach, gdzie ſię zbierali Wierni y prywatnie po domach iáko mowi Paweł Swięty: Spoſobiali zaś nauki Swoie do poięćia każdego iáko ſię wyraża w liſtach do Tyta y Tymotheusza; Starali ſię nic nie mowić z Samych Siebie, ćiekawą mimo tego, co w Ewangeliey wyrażono uwodząć ſię prożnośćią, lecz wiernie opowiadali to, czego ſię byli nauczyli od Oycow ſwoich to ieſt Kapłanow y Biſkupow Starszych poſtępuiąc zá Tradicyą beż przerwania od Apoſtołow idącą. Starali ſię też wielką w Duszach Wiernych ſprawić awerſyą od wszelkiey nowotnośći naybarziey nauki ták dalece że z partykularnych ktorzy ſłyszeli dyſkurs iáki przećiwko Wierże w żadne ſię ſprzeczne nie wdali dyſputy Paſterżom Swoim tę zoſtawuiąc

Act. 20, 20.
Ignat. ep. ad Poly.
S. Iren. ad Flor. Euſeb. 5. hiſt. 20. Clemens Alex. ſtrom. 1. init.
S. Iren. lib. 3. cap. 3. 4.

ſtawuiąc powinność; Lecz ná tychmiaſt zatykali uszy ſwoie niby od bluznierſtwa ućiekaiąc. Z tąd to poszło że ták wiele Herezyi, ktore ſię wszczęły za pierwszych wiekow: zaraź od ſamych wiernych ſtała ſię kondemnacya beź żadnego Concilium, lub walnego proceſſu formy ile ſię nam o tym wiedźieć doſtało. Paſterże bowiem Kośćielni powczechnie z Sobą zgadzali ſię na wziętey od ſtarszych Tradycyi; A zaś Poſpolſtwo nie oderwanie trzymało ſię Ich nauki.

Ignat. ep. ad Traſſ.

Prawowierni też owego czaſu z wielką uśilnośćią nabywali znaiomośći y wyrozumienia co ráz doſkonalszego Praw Boſkich każdy z Oſobna we dnie y w nocy ie roźważaiąc. Mieli źwyczay przeczytać znowu w domu to, co z duchownych Lekcyi ſłyszeli w Kośćiele; áżeby lepiey wbili w pamięć wykłady Paſterżow ſwoich, ponawiali ie ſobie ieden drugiemu; Oſobliwie zaś Oycowie tey zażywali pilnośći względem Dźieći y Familiey Swoiey; poniewasz każdy z nich zdawał ſię urząd ſprawować Paſterża w domu, prezyduiąc tam modlitwom y Lekcyom Duchownym, tudźiesz nauczaiąc żonę, Dźieći,

Conſt. ap. 4. cap. 20.

Dzieci, Czeladźi przez krotkie exhortacye y utrzymanieIch w iednośćiKośćielney y w posłuszney odPasterzow swoich dependencyi. Gdy zaś tu Oycow wspominam po częśći też y Matek rozumiem zá powodem Swiadectwa Swiętych Bazylego y Grzegorża Nissenskiego Brata JEgo zaszczycaiących się że zachowali Wiarę, ktorey się byli nauczyli od Babki swoiey Swiętey Makryny *Basil. ep.* Uczni Swiętego Gregorża Taumaturga; *64. 73. 79.* do czego śię też śćiąga owa pochwała, *Greg. vit* z ktorą Paweł Swięty wynasza *Macr.* Wiarę Matki y Babki Swiętego Tymotheusza. *jun.* *2 Tim. 1, 5.* Dowod zaś nie małego starania ktore Rodzice mieli około duchownego Dzieći y domowych swoich ćwiczenia y nauki iest ten, że w całey starożytnośći Chrześćiańskiey śladu nie nayduiemy iakiegokolwiek Katechizmu dlá Dziatek lub publiczney instrukcyi dlá tych ktorych ochrzczono *Chrys.* przed doyśćiem rozumu, *homil.* kiedy prywatne Domy iáko mowy Chryzostom *36. in* S. w ow czas bywały Kośćiołami. *ep. ad Cor.*

Wielu Chrześćian nawet miedzy Swięckiemi Pismo Swięte umieli na pamięć, á to z częstego wielce iego czytania, nośili ie pospolićie ná Sobię

y naleziono wiele Swiętych pogrze-
In Math. bionych z Ewangelią ná Pierśiach.
homil. Swięty Chzyzoftom ſwiadczy, że ieszcze
72. zá JEgo czaſow Niewiaſty zwykły ią
nośić wiszącą ná szyi, y że Umywano
ręce gdy ſię Pisma Bożego do czytá-
In Ioan. nia dotknąć miano. Tenże opiſuie
homil. iakim ułożeniem Ciała one czytano.
53. Męszczyzny zgłową odkrytą; Białegło-
wy zaś ná znák większego reſpektu
zakrywały ſię one czytaiąc. Ze zaś
białey Płći w zwyczaiu bywało czyty-
wać Pismo Swięte pokazuie ſię to z
Dzieiow Swiętych Męczenniczek zá
Acta S S. przeſladowaniem Dioklecyana, ktore
Agap. przymuszone będąc wszyſtko opuśćić,
szukaiąc ućieczki w iaſkiniach niczego
barźiey w tym raźie nie żałowały iako
xiąg Bibliy Swiętey że ich według zwy-
czaiu wednie y wnocy czytać y rozmy-
ſlać nie mogły.

Chrześćianie procz tego czytali
też Pisma Biſkupow, y innych Autho-
row Duchownych, iż wielka liczba Ich
ieſt wielce ſławnych z pierwszych zá-
raż Kośćioła wiekow; y Euzebiusz
około czterdźieſtu ich liczy, procz
tych o ktorych z oſobna nie czynię
wzmianki álbo ktorzy Swego nie wyia-
wili

wili Imienia w Pismach Swoich, ácz *Euſeb. 4. & 5. hiſt.*
większa ich część poginęła y nam ſię
nie doſtała. Prawda że Biſkupow po
większey części wſtrzymywały od Piſa-
nia Xiąg nie tylko Ich własna pokora
y boiaźń niebeſpiecznego Poganom
taiemnic Swiętych odkrycia, ále też
wielkość Ich zabawy częſte Przeſlado- *Ex ſcrip. ſelect. n.*
wania ktore Im nawet y żyć długo *27. poſt*
nie pozwalały ; Jednákże trzeba Im *Clem.*
było piſywać liſty dlá rożnych potrzeb *Alex.*
y bronić Religią przećiwko Heretykom
y Poganom ; á do tego naydowało ſię
w ow czas ták, wiele Ludźi uczonych
Filozofow, Oratorow, naybarźiey w
Grećiey y w Wſchodnich Páńſtwach,
że y w posrzodku Chrześćian ná
zacnych ſchodźiło ſkryptorach.

Przeciwnym Spoſobem odradzano
Wiernym czytanie Xiąg Authorow
Pogańſkich iako ſłabym w Wierze nie
beſpiecznych, á z innych też miar *Conſt.*
mniey potrzebnych ; gdyż iáko mowi *Ap. c. 6.*
ieden z ſtarych Authorow Chrześćiań-
ſkich, co być może? czegoby w Pra-
wie Boſkim, nie było? Jeżeli ſię żąda
Hiſtoriey ; traktuią ią Xięgi Krolow.
Jeżeli zaś Filozofiey, albo Poëziey, Xię-
gi Prorokow, Joba Przypowieśći, w tey
mierże

mierże coś doſkonalszego wSobie maią niż wszyscy Poëtowie y Filozofowie będąc ſłowem Bog ktory ieſt iſtotną mądrośćią. Jeżeli ſię podobaią pienia; wszakże ſą Pſalmy. Jeżeli ſię pragnie ſtarożytney erudicyi, obfituią nią Xięgi Rodzaiu; Ná koniec z Pisma Bożego wszelki mądrych przeſtrog, y nauk doſtatek. Biſkupi iednák y Kapłani czytywali wszelakich Authorow Xięgi zażywaiąc ná zbicie Pogan własnych Ich Poëtow, y Filozofow powagi nie brakuiąc żadną rzeczą ktora Im do wyniszczenia prawdy ſłużyć zdała ſię; będąc Uczniami ſłowa przedwiecznego ktore ſię Logos to ieſt nayższa racya lub prawda nazywa; y z tąd o Origeneśie ſwiadczą iż wszelakich nauk ſwieckich zażywał na pociąganie Mędrcow Swiatowych do wiary.

S. Clem. 1. ſtrom.

Greg. Taum. in orig. p. 55.

§. VIII.

O Pracy y Zabavvach Chrześćian.

Bogatszym zaś oſobliwie zalecan pilność w Czytaniu Pisma Swięt

go iáko od prożnośći y ćiekawośći Ich chroniącą zabawę. A drudzy ná ten koniec rożnego rzemiosła czynili profeſſyą, iáko zdolne nie tylko do włáſnego wyżywienia, ále też do wypłacenia długow y czynienia ialmużn ſpoſoby; przybierali záś ſobie rzemiosła iák nayprzyſtoynieysze, á oſobnośći y pokorże Chreśćiańſkiey nayprzyzwoitsze; Owszem wielu w pośrodku bogatszych, dobrowolne ná ſię wzięli uboſtwo, ubogim rożdawaiąc dobra ſwoie, oſobliwie podczas prześladowania, áby ſię przygotowali ná Męczeńſtwa. Pierwſi Uczniowie Apoſtołow, ktorży po nich pracowali około rożśiewania Ewangeliey toż ſamo czynili zá powodem ieszcze zacnieyszych kiedy przedawali dobra ſwoie, cenę ich rożdawali Ubogim, ážeby wolni od wszytkiego, tym lepiey wiarę wszędzie w iak nayodleglejsze udaiąc ſię krainy opowiadać mogli. Wiele też Chrześćian bawiło ſię robotą iàką ręczną áżeby ſię tylko ſchraniali prożnowania, gdyż im bardzo zalecano tego ſię wyſtrzegać grzechu między innemi, y tych ktore temu wyſtępkowi ſą bliſko przywiązane iáko to: nieſpokoynośći, ciekawośći, obmowiſka, wizyt, y ſchadzek

Conſt. ap. 14.

Euſeb. hiſt. 3. 38.

2 Th. 3.

Caſſ. de ſpirit. aced. 7.

Conſt ap. p. 1. 4. 2. ult.

Clemens Alexan. Pæd. 3. c. 20.

ſchadzek nie potrzebnych, badania ſię cudzych ákcyi. Przeciwnym zaś ſpoſobem, nápominano każdego do záchowywania ſpokoyności y milczenia, á zabawienia ſię potrzebną iáką robotą, naybardziey uczynkami miłoſiernemi ku chorym, Ubogim, y wszyſtkim innym pomocy iàkiey potrzebuiącym.

Było więc życie Chrześćiańſkie torem y przeplataniem uſtawicznym Modlitw, czytania, y prac, ktore za ſobą iedne po drugich godzinami náſtępowały, y iáko naymniey, tylko dla potrzeb życia można było przerwane bywały. Lecz iákiekolwiek ich bywały zabawy, uważali ie Chrześćiànie tylko iáko przydatki ich Religiey, ktorą szczegulnie zá pryncypalną y iedyną zabawę poczytali czyniącą całego Ich życia okkupacyą. Ich szczera y własna profeſſya była być Chrześćiánami, á zatym inną ſię nie oswiadczali własnośćią y charakterem, ták dalece że kiedy ſię Sędziowie Ich pytali o Imieniu, o kraju, o kondycyi, tę tylko dali odpowiedź: *Jam Chrześćianin.*

Conſt. ap. 2. 62. 63.

Lubo zaś wyſtrzegali ſię Chrześćiànie zabáw zbytnie Ducha ſprawuiących

iących rozerwania, iàkoto handlow kupieckich, processow prawnych, Urzędow publicznych. Z tym wszytkim pozostawali w tey possesyiey ktorą traktowali przed przyięciem Chrztu, kiedy tey była kondycyiey, że się z pobożnośćią Chrześćiańską zgadzać mogła. Przeto nie przymuszano ludzi stanu żołnierskiego opuśćić służbę Woienną, kiedy się nawracali do wiary, kazano Im tylko przestrzegać tego, co napisano w Ewangeliey żeby się kontentowali płacą swoią, á żadnemu gwałtu y krzywdy nie czynili; A zátym wielkà liczba była Żołnierzow Chrześćiáńskich, iáko tego iest do wodem owa *legio fulminatrix* to iest Piorunowa za czasow Marka Aureliusza; Tàkże druga nazwana Thebeyska, ktora wszystka odniosła Męczeństwo wespoł z Swiętym Maurycym Wodzem Swoim pod Maximinem Herkuliuszem. Karność zaś u Rzymian żołnierska, ktorá się ieszcze ná ow czas zachowywała, zawierała się naybardziey w strzemięzliwey skromnośći, pracach, posłuszeństwie y w Cierpliwośći, ktore to są wszystkie cnoty Chrześćiáństwu przyzwoite. Bywało iednák że się Chrześćiánie strzegli w pisywać w służbę wo-

Origen. Cont. Cels. 8. infin. Tertul. de cor. c. 11.

Tertul. apol. 6. 37.

ienną; Owszem czasem od niey abszytowali się, áby nie byli Uczestńikami Pogańskiey superstycyi, czyto iadaiąc
Act. S. potrawy Bożkom ofiarowane, czyto
Maxim. kłaniaiąc się Chorągwiom wyobrażenie
Acta. S. Bożyszcza iákiego noszącym, czy to
Marcel. przysięgaiąc przez Geniusz Cesarski,
Centur. czy też dlá pompy sprosney z kwiatow
Tert. de wiersze nosząc.
Coro.

§. IX.

O Postach.

Posty u Chrześćián były częstsze niż u Zydow; lecz sposob poszczenia prawie mieli z nimi iednakowy zawieraiąci w sobie znáki prawdźiwey pokuty y umartwienia. Essencyalna Ich Postow kondicyá była nie iadáć tylko raż w dźien, to iest tylko wieczerzę wstrzymywać się od Wina y potraw delikatnieyszych y sytnieyszych, á dźien Postu po większey częśći trawic w osobności ná Modlitwie; Xięgá bowiem
Simil. pod Tytułem *Pastoris*, wielce powa-
c. 13. 3. żna u starych, namienia że w ow dźien trzeba było zaraż z rana mieć się do osobnośći, y. Modlitwy: nie zażywać

tylko

tylko chleba y wody y rożdać na Ubogich ćoby ſię nie poszcząc ná śiebie expenſowało; A ták łączono zwyczaynie do Poſtu iałmużnę, ná ktorą Samże poſt ſubminiſtrował przychod. Sćiſłość zaś Poſtu ták wielka bywała iż rozumiano go łamać przez napoy, nawet wody czaſu nie należytey refekciey wźięty. Widźiec ſię to daie z Przykładu Swiętego Fruktuoziusza Biſkupa Taragońſkiego, ktoremu idącemu ná Męczeńſtwo gdy oſiarowany był podobnego napoiu pośiłek, przyiąć go niechćiał wymawiaiąc ſię tym że dniá Poſtnego ieszcze godźiny nie było pozwoloney refekciey; (to zaś było w Piątek o godźinie dźieśiątey z rana) Ná pierwszych początkach Kośćioła, nie miano zá Poſty z obowiązku Prawa nowego, tylko Poſty poprzedzaiące Wielkanoc, to ieſt Kwadragezimalne; Kośćioł one obſerwował nà pamiątkę Męki zbawićiela naszego, prawdząc ſłowa JEgo mowiącego; Ze miała pośćić tà Miſtyczná oblubienica gdy Jey oblubieńca odbiorą. Były procz tych y inne Poſty barźiey z dewocyi, iáko to ſrzody, y Piątki w każdy Tydźien; Poſty nakazano od Biſkupow dlá iákich potrzeb Kośćielnych extraordynaryinych

Act. S. Fruct. Hiſt. ecc. lib. 7. n 46.

nych tudźiesz Posty, ktore sobie z partykularnego kto nákłádáł nabozeństwa. Post srzodowy y Piątkowy nazywał się stacyą, Imieniem wźiętym od stacyi zołnierskich, ktorym się posty z nabozeństwa przyięte zwać zwykły. Racyą záś tey dwudniowey w Tydźien abstynenciey fundowano ná Męce Chrystusá Pana, że we srzodę czyniono przećiwko Niemu radę á w Piątek umarł.

Vales. in Euseb. 5. hist. Tá rożność Postow sprawiła że ich troiákim sposobem obserwowano; W Postach nazwanych stacye, nie poszczono tylko do nony, to iest iádano o trzećiey po południu y nazwano ie połpostmi; Kwadragezymy Post obserwowano aż do szostey wieczorem lub do zachodu słońca; Kiedy zaś bywał Post Sowity nazwany *Superpositio*, trwano cały dźień nic nie iedząc, á tym sposobem poszczono wielką Sobotę, do ktorey drudzy łączyli y wielki Piątek, drudzy dwa dni, drudzy y więcey przez cały tydźien nic nie iedząc, káżdy podług śił swoich. Ten Post sowity był y potym obserwowany w Hiszpaniey każdey Soboty, á procz tego, ieszcze dnia iednego co Mieśiąc okrom w Lipcu y w Auguśćie. Racyá że poszczono

Cang. glos. 6. superpos. Dyon. tom. 1.

Concil. Elib. c. 23. 26. Tert. Ieiun. c. 10.

czono aż doNony,była pamiątkuSmierci Chrystusa Pána, ktorá że w tey godzinie przypadła, chćiano ią tym sposobem uczćić. Poszcząc zaś aż do Nieszporu czczono pamiątkę pogrzebu JEgo.

Stopnie też abstynenciey y skromności w iedzeniu ták że w tych Postach były rożne. Jedni obserwowali *homofagium* to iest że nic gotowanego nie iadali. Drudzy *Xerofagium*, to iest że tylko zażywali potraw suchych wstrzymuiąc się nie tylko od mięsa y od Wina, ále też od owocow winnych y soczystych nie iedząc przy chlebie tylko orzechy, Migdały, y owoce podobne. Drudzy szczegulnym tylko żyli chlebem y wodą. Z tych abstynencyi zalecano osobliwie *Xerofagium* podczas Prześládowania dlá przygotowania się ná Męczeństwo. Byli zaś drudzy co procz Wielkiego tygodnia pośćili czasem aż przez dźieśięć dni wćiąż nic nie iedzac; iáko o tym wspomina Lucianus Swiadek nie podeyrzany; Wtakich álbowiem Postach extraordinaryinych nie dyspensowano się nawet y w niedźiele w ktore pośćić innym czasem nie godziło się. Wiem że Ludźie teraźnieyszego czasu mało

Tert. Ieiun. c. 13.

Ib. c. 9.

Iræn. ap. Euseb. 5. hist. c. 24

Luc. Philopat.

Petr. Al. c. 15.

ſię co zbuduią z tych Przykładow, rozumieiąc że tá dawnieyszych wiekow ſurowość, teráż ſię praktykować nie może z racyi iako udaią: że nátura iuż w wiekach naszych ſłabsza, żyćie krotsze, y ćiała nie ſą ták mocney iák przed tym konſtitućyi. Lecz rádbym miał dowody konwinkuiące tey to w nas odmiany, wszakże nie wſpominam tu czaſow owych heroicznych Grecyey lub Patriarchow, y Ludźi, ktorzy żyli przed potopem, tylko mowiemy o Ludźiach, ktorży żyli zá Czaſow pierwszych Ceſarżow Rzymſkich y Authorow ták Gzeckich, iáko y Łacińſkich nám bardzo dobrze znaiomych, w ktorych, lubo byśmy iák naybardziey szukali; nie naydziemy że bieg Zyćia Ludzkiego ukrocił ſię po szesnaſtu, álbo Siedemnaſtu ſet lećiech, kiedv potym, y dawno przedtym według Pſalmiſty Siedemdźieſiąt álbo oſiemdzieſiąt lát zwył być określony. Prawda że w pierwszych Chrześćiańſtwa Wiekach bywali tacy ieszcze Greci, y Rzymianie; ktorzy Szermierſką, Gimnazyśtow bawiąc ſię exercytacyą, nà tym ſtali; żeby umocnic ćiała ſtrzegąc ich od tego, coby ie oſłabic mogło; lecz więcey bywało tákych, co ſię oſłabiali

Pſ 39, 10.

przez

przez nie pomiarkowane zbytki y swawole, á osobliwie przez tákie, ktore naybardziey zdrowiu szkodzą, y ktore, y teraż nayczęśćiey w Mieszkańcach Kraiow Wschodnich starość pospieszaią. Ztym wszystkim táż niepowściągłiwość Egyptu, y Syriey, odmieniła się była u Chrześćian w naywiększe posty, y ći wielcy Postnicy żyli dłużey niżli insy Ludzie. Jest ci to że w kràiach ćiepłych nieták cięszko pośćić, ále nieschodzi Nam ná wielkich Postu, y wstrzemięzliwośći przykładach y w kráiach Zimnieyszych, ktore tám więcey nád tysiąc lát po Apostołach w zwyczaiu bywały, gdyż dawna Reguła y obserwancya Postow trwała áż do czasow S. Bernarda iáko nizey obaczemy.

Chrześćianie nie miey iáko Zydzi post miewali zá stan afflikciey, y umartwienia. Tá záś w Nim między temi y owemi była rożność; że Zydzi Postu też zażywali dlá dogodzenia przyrodzonemu Smutkowi, lub z Straty osoby iákiey kochaney, lub z iàkiego innego nieszczęśćiá doczesnego przyczynę maiącemu; Co też y Inne Stacye zwykły były czynić; iáko czytami o

podobnych ſmutku y żałoby znakach, u Grekow y u Rzymian. Lecz Chrześćiánie w tym Duchownego tylko szukali końca, zażywaiąc tych znàkow powierzchownych trapienia ſię, żeby
2 Cor. 7, 10. wnętrzny w ſobie w zbudzić zal ktory według Apoſtoła zprawuie zbawienie, to ieſt szczerą Serca ſkruchę zá grze-
Cypr. de Lapſ. chy. A zatym S. Cyprian żąda: áby grzesznik ſmierć Duszy ſwoiey ták przynamniey opłakiwał; iáko ſię ſtrata Oſoby kochaney opłakiwać zwy-
Chryſ. de com. kła, á S. Chryzoſtom tey ſamey zażywa komparacyi. Uważali też Chrześćiánie Poſt, iáko ſrzodek ſkuteczny ná odwrocenie pokus przeż oſłabienie, y poniżenie Ciała, áby ſię poddało Duchowi. Z Przyzwoitey więc do poſtu konnexyi trzebá ſię było wſtrzymać od wszelkich rożkoszy náwet pozwołonych. Dlà czego oſoby w ſtanie Małżeńſkim żyły przez ow czas poſtu w powśćiągliwośći; Oſobnośći, y milczenia więcey przeſtrzegano, do Kośćioła bardziey uczęszczano á czytaniem, y modlitwą częsciey ſię zabawiano.

§. X.

§. X.

O Obiadach.

Lecz y procz czasu postnego obiady, y pośiłki Chreśćian były zawsze wielce pomiarkowane, y skromne; maiąc to Sobie często zalecone áby nie żyć dlá iedzenia, lecz iadać dlá utrzymania życia, jáko się w tym explikuie S. Klemens Alexandryiski mowiąc: że ták potrzeba pomiarkować swoy pokarm, àby go nietylko dlá zdrowia, y dlá przyczynienia sobie sił, ile potrzeba do pracy y że zatym potrzeba wyrzec się delikátnych zbyt potraw, wielkich uczt, y wszystkiego tego, co potrzebuie wymyślney Kucharzow zaprawy. Brali Chrześćiánie w sensie Literalnym; y zá generalną Regułę owe Pawła S. słowa: Dobra iest rzecz mięsa nie iádać, á wina nie pić, osobliwie iednak Niewiastom, y młodym Ludziom zalecali wstrzymywanie się od wina. Ci zaś, ktorzy go pyiáli wody zawsze dolewali znacznie, á gdy mięso iadali, bardziey mięsa rybiego, y ptasząt przybierali; niż wielkiego zwierza, lub bydła: sądząc ie zbyt soczyste y pośilne; ále zawsze się wstrzymywali

S. Clem. Alex. 2. Pædag. 1

Rom. 14, 21

Hieron. ad Furi. Clem. 2. Pæd. 2. Bud. hym. antecit.

mywali od krwi, y mięſa zajuszonego; idąc zá decizyą zbioru Apoſtolſkiego ktorą przez wiele wiekow obſerwowa-
Act. 15, 29. no. Wielka część Chrześćián nie
Min.Fel. żyła tylko z owocow, járzyn, y potraw mlecznych, ácz y między jarzyną, grochy, boby, szocowice zdali ſię pokarmem zbyt ſilącym, tym, kto-
Clem. Alex. 2. *Pædag. cap.* 1. rzy ćiała ſwoie poſkromnić chcieli; á zátym bardziey ſię pośilali proſtemi ziołami przy chlebie y wodzie, applikuiąc ſobie nie miey literalnie owę Pa-
Rom. 14, 2. wła S. przeſtrogę: Kto ieſt ſłaby; niech iàda zioła, iarzyny. Podaie ſię też y o S. Matheuszu: iż nie żył tylko ziołami, y naſionkami.

Tá abſtynencya y ſkromność w iedzeniu, lubo była wielka, to iednák nieták była extraordynaryina w owych czaſach, iáko ſię Nam zda teráz; gdzie w prawdzie choćiasz wielki bywał zbytek ſłow, iáko ſię widzi w Authorach Greckich, y Łacińſkich owych Wiekow oſobliwie w Athemiuszu; Z tym wszyſtkim naszych bieſiad zbytkow nie dochodźił. Egypcianie, y Inne Narody Oryentalne, mieli też ſwoie wymyślne poſty. Skromność, y powśćiągliwość Pitagoryſtow była w Wielkim

kim poważeniu, iáko się wydáie z przykładu Apohoniusza Tyańskiego y z Skryptow Porfiryusza. Horaciusz choćiaż Epikureyczyk wspomina że iedzenie Jego zwyczayne były iarzyny, y źioła, y zápraszaiąc przyiáćioła swego ná wieczerzą, inszey mu uczty nieobiecuie. Cesarz August nayczęśćiey się pośilał chlebem razowym, z Syrem, figami, Daktylami, rozinkami, y drobnemi rybkami. Niewspominaiąc inszych podobnych niezliczonych Przykładow. Zwyczaynie w ow czas nie iádano przez dzien obiádu słusznego; tylko ku wieczorowi: gdy poskonczonych zabawach káżdy się zábierał do siebie, á to názwáno wieczerzą; Co się záś zwało *Prandium* to bardziey bywało Sniadaniem, niż podług nas obiadem, álbowiem tylko bywało letką refekcyą dlá pośiłku przez dzien, ktorey náwet drudzy y niezazywali; á zatym między zbytkámy Witeliusza ten się kłádzie że często po cztery razy ná dzien jádał á po trzy zawsze. *Svet. in Vitel. cap. 13.*

Chrześćiánie żyiąc wzorem Pogán przynamniey naypowśćiągliwszych nie zażywali potraw tylko bardzo prostych, á bardziey tákich; dlá ktorych *Clem. Alexan. Pæd 11. c. 1.*

ognia,

ognia, y kuchni nie potrzeba było; naywięcey dwa razy ná dzień ſię poſilali, brzydząc ſię nádewszyſtko według nauki Apoſtołow owemi kollacyami: po wieczerży commeſſationes nazwanemi, gwoli ktorych, większą część nocy w bieśiadach odprawowano. Jakikolwiek zaś bywał obiad y pośiłek, poprzedzały go; y naſtępowały po nim zawsze długie Paćierze, ktorych iesz-cze mamy formułę w Paćierzach Ka-
Cathen. 34. płańſkich; á Swięty Prudencyusz złożył dwa Hymny do tego ſłużące, z ktorych ſię duch, y Charakter pierwszych Chrześćian dobrże zważyć może.

Plin. 3. *ep.* 5. *ſat.* 11. *Clem.* 1 *Pæd.* 4. *ſtrom.* 6. *p.* 659. Ze zaś czaſu owego zwyczay był y u Pogan że ſobie kazali czytać do Stołu, iàko ſię widźieć daie u Pliniusza ktory tego czynić nigdy nie opuszczał; y u Juwenała, ktory Gośćiom ſwoim, ktorych zaprośił, obiecuie kazać czytać Homera y Wirgiliusza. Więc y Chrześćianie przy iedzeniu lekcyą Pisma Swiętego w zwyczaiu mieli y ſpiewanie Pieśni Duchownych tonem poważnym miaſto ućiesznych y ſprosnych Pieśni, ktorych záżywali Poganie w Bieśiadach ſwoich, Muzyki

álbowiem

álbowiem nie potępiali àni wesołośći, byleby świątobliwa była y cześć Boską zá cel miała. Lubo się wystrzegali iadać z Heretykami y innemi z Kościoła wyklętemi nawet y z Katechumenami, to iednák bywało że nie strzegli się tego czynić z niewiernemi á żeby wszelkiey z niemi nie rozerwać społeczności.

§. XI.

O Skromnośći.

Generalnie z inszych miar życie Chrześćian uważaiąc, iednostayna się w nim wydawała skromność y modestya, nie poważaiąc sobie inszey wielkośći y szlachetnośći, tylko wewnętrzną, áni też inszych bogactw tylko według Ducha. Hydzili się wszystkim tym, w czym się wydawał zbytek wprowadzony w Państwo Rzymskie przez wielkie Jego dostatki iáko to: Kosztowne budynki, sprzęt drogi domowy, stoły z słoniowey kośći, łoszka srebrne Purpurą odźiane, naczynia z złota y srebra á kamieniami sadzone. Sprzęt zaś o ktorym czytamy

Clem. Alex. II. Pæd. c. 3. Act. Mar. Nic.

ap. Bar. an. 2. czytamy że Prześladowcy Swiętey Domney Panienki bardzo bogatey Nikomedyiſkiey znalezli w ſtancyi Jey kędy ſię z Swiętym Indym Eunuchem zamknąwszy żyła, był ten: Krzyż ieden, Dźieie Apoſtolſkie, dwie rogoży wyſłane ná poładzce, kadźielnica iedna gliniana, Lampa iedna, y ſkrzyneczka mała drewniana gdźie chowali Sakrament Swięty dlà ſwoiey kommuniey.

Clem. Pædag c. 10 pag. 201. Wſtroiu Chrześćianie ſtrzegli ſię szat koloru barzo iasnego procz białego, ktory zaleca S. Klemens Alexandryiſki iáko znàk czyſtośći, ktory też bardzo był w zwyczaiu tàk u Grekow *Vopiſ. aur. p. 224.* iàko y u Rzymian. Niemniey ſię ſtrzegli materyi barzo ćienkich, naybardźiey z iedwabiu tàk drogiego iesz-cze w ow czas ze go rowno z złotem ważono; także pierśćieni, kleynotow, *Clem. Alex. II. Pædag. c. 10 11* trefienia włoſow, perfumow, częſtego zażywania kąpieli, zbytniego koło ſiebie ochędoſtwa, á iednym ſłowem *Conſt. ap. 1. c. 3. & 29.* mowiąc: wszytkiego tego co być może powabem w delektuiące zmyślnośći y roſkoszy. Prudencyusz zá pierwszy *Ap. Euſ. 9. hiſt. 18.* znàk nawrocenia Swiętego Cypryana poczyta odmianę JEgo zewnętrzną y wzgardę ſtroiu. Apoloniusz ſtary

Author Kośćielny wyrzuca Montanistom opisuiąc iednego z Ich mniemanych Prorokow tymi słowy : Powiedzćie mi àzalisz się Prorok farbuie, àzalisz się lubi stroić, àzalisz grywa w kośći, azalisz na zysk pożycza pieniędzy, mowćie ieżeli to wolno àbo nie wolno, pokażę zaś że się u was to dźieie. A nà innym mieyscu pewny Męczennik chcąc konwinkować zmyślonego Chrześćianina że fałszywie onym się być udawał; reprezentował Sędźiom że ow oszust trefione miał włosy, uczęszczał do Balbierzow, ràd widywał niewiasty, wiele iadał, winem trąćił, wszytka więc układność y postać powierszchowna Chreśćian coś w sobie miała poważney surowośći y prostoty dalekiey od wszelkiey wytwornośći; à zatym niektorzy z nich przebierali się w stroie Filozofow starych, iàko to czynili Tertulian y S. Heraklas Uczen Origenesa.

Act. S. Seb. apud Bar. an 289. n. 16. 17.

Tertul de pall. Euseb. 6. hist. 20.

Dywertymenta y ućiechy iàkiekolwiek dlá dystrakcyi w rzadkim u nich bywały używaniu, gdyż chronili się od wszystkich igrzysk y widokow publicznych, bądź Theatralnych, bądź Amphitheatralnych, bądź tych, ktore się

ni mieyscu *Circus* zwanym odprawo-
Const. Ap. 11. wać zwykły. Ná Theatrach reprezen-
towały się tragedye y komedye: náAm-
26 *Tert. de spect.* fitheatrach czyniły się bitwy y wálczki
Gladiatorow y Dźikich bestyi. *In circo*
bywały gonitwy w przybranych ná to
wozach. Wszystkie te Wydowiska
nie tylko tym samym były w ohidźie u
Chrześćian że były częśćią czci Boz-
Cypr. ep. kow y Pomp Szatańskich, ále też że
ie miano zá wielką przyczynę zepso-
wania obyczaiow, y że iáko Tertullian
mowi: nie godzi się kochać reprezen-
tacyi tego czego się czynić nie godźi;
De spect. c. 21. A zátym Theatrum miano zá szkołę
nieczystośći, á Amphitheatrum okru-
ćieństwa, od ktorego Chrześćianie ták
dálekiemi byli, że nawet przy krwa-
Athen. apol. p. 38. wych sprawiedliwośći exekucyach być
nie chćieli. A że wszytkie te gry pu-
bliczne mieli zá pobudkę y fomenta-
cyą nieiáką rożnych passyi, to náwet
Aug. 6. *confess. c.* 7. y temi się brzydźili, ktore się *in circo*
odprawowały, y naymniey zákázane
lub niebespieczne się zdały, z przyczyny
że z tych Gonitw częste powstawały
zwady, zawziętośći, y krwawe utarcz-
ki; náwet przyganiali Wielkim ex-
pensom ná tych Widowiskach, proż-
Clem. 3. nowaniu ktore utrzymywały y Schadz-
kom

kom mniey beſpiecznym Ludźi oboyga Płći, ktorży ſię nà nich naydowali, iż zbytnią beſpiecznośćią y ćiekawośćią prżeglądać ſię mogli. *pæd. 11. Cypr. de oper. & clem.*

Zakazywali też ſobie Chrześćiànie Kośći y innych gry Pośiedzenia y hazardu, ktorych naymniey szkodliwy ſkutek ieſt prożnowanie y utrata czaſu. Strzegli ſię zbytnich ſmiechow y tego coby ie wzbudźić mogło, àkcyi y gadek, ſmiesznych baiek, krotofilnych trefnośći, błaznowania, à tym barźiey wyſtrzegali ſię wszelkiego w geſtach udania y dyſkurſu nieprzyſtoynego; zgoła nie chćieli, żeby ſię w Chrześćianinie naydowało cokolwiek nieprzyſtoynego, podłego, y nie przyzwoitego Ludźiom uczćiwym; rozmow nawet baſliwych y gadek prożnych ták zwyczaynych Ludźiom mnieyszey kondiciey à naybarźiey Niewiaſtom, ále zganionych od Swiętego Pawła, chcącego áby wszytkie rozmowy nasze wdźięcznie zaprawione były ſolą roſtropnośći; A zatym dla ſtrzeżenia ſię wszelakiego w tym upadku, ták barzo zalecano Milczenie. *Clem. pæd. 3. c. 11.*

Tá zwykła Chrześćian karność

zda śię dźiś nie iednemu barzo ſurowa, lecz mniey śię oney zadźiwić trzeba, kiedy śię uważa że śmiechy y wytyczne żarty tàk częſto ſą ganione y przeklęte w Piśmie Swiętym; że żyćie Chryſtuſa Pana y uczniow JEgo tàk oſtrey było ſurowośći; y że Paweł Swięty mianowićie przyganiá owey treſnośći żartobliwey, ktorą Grecy Eytrapelią zwali, á Ariſtoteles żà Cnotę poczytał; Łaćińſka zaś werſya przez owe ſłowko *ſcurilitatem* błaznowaniem być tłumaczyła. Jakoż w ſamey rzeczy żyćie prawdźiwie Chrześćiańſkie całe złożone ieſt z uſtawiczney pokuty żà grzechy przeszłe, z nieprzeſtanney pilnośći uchronienia śię grzechow przyszłych, à z nieoderwaney ſtraży y umartwienia paſſyi ſwoich. Grzesznik pokutuiący àby w ſobie ukarał zle zażytych y zakazanych ućiech, muśi śię powśćiągnąc y od ućiech pozwolonych, àżeby poſkramiał ſwoie do nich chući y namiętnośći, iak namniey może im wygadźać powinien; A tàk doſkonały Chrześćianin żadney właśnie zmyſłnośćiom Jego dogadzaiącey nie powinien szukać ućiechy, tylko niby z przypadku przyimowàć te, ktore śię w potrzebnych do konſerwaciey

Prov. 3. 24. Chryſ. homil. 6. in Math. S. Thom. 2. 2 9. 168. a. 2.

waciey życia naszego nayduią funkcyach, iàko to w iedzeniu, w ſpaniu; ieżeli zaś daie ſobie iàki dywertyment y rożrywkę, mà to być rożrywka prawdźiwa, to ieſt szczegulne natężonych śił, umyſłu, y ćiała pokrzepienie àlbo odpoczynek àby dogodzić ſłabośći natury, ktoraby uſtała pod ćiężarem uſtawiczney ćiała pracy, à umyſłu applikaciey; Lecz szukac ućiechy dlà ſamey ućiechy, y naymniey ſię zaſtanawiać iàko nà końcu, ieſt rzecz wcale ſprzećiwiaiąca ſię obligaciey ktorą mamy wyrzekać ſię ſamego ſiebie, co ieſt treśćią y Duszą Cnot własnie Chrześćiańſkich. Praca y àgitacyà pomiarkowana Ciała ſprawuią relaxacyą y pokrzepienie umyſłu; ſam zaś odpoczynek, pokarm, y ſen, doſtatecznym ſą ſpoſobem pokrzepienia Ciała; tàk że na ten koniec innych nie potrzeba dywertymentow, ktore iàko nie maią mieysca u Ludzi Ubogich do pracy uſtawiczney przyuczonych, tàk nie bywaią tylko zwykłą Bogaczom zabawą dlà umieyszenia prożnowania Ich tęſkliwośći.

Tey wielkiey do umartwienia y oſtrośći życia pierwszych Chrześćian

 dyſpo-

dyſpozycyey nie mały daie dowod Geniusz pierwszych wiekow Herezyi, tę ſurowość y nienawiść Ciała zbytnie y nie rozumnie natężaiąc. Marcyonitowie álbowiem á po nich Manicheuszowie utrzymywali że Ciało z ſiebie ieſt złe y dźiełem złego początku; z kąd wnaszali że nie godźiło śię ieść mięſa, áni ſię przyczyniàc do pomnożenia Ciała przez generacyą, ani ſię też ſpodźiewać żeby kiedy zmartwychwſtać miało; A tá wzgarda ciała, ſkromność, y powśćiągliwość, powabny wielce do zalecenia Ich Sekty miała pozor. Montaniſtowie nie mnieyszym ſukceſſem przez oſtrość Poſtow rekomendowali ſię, rożne Poſty z obligacyi przydawaiąc do tych, ktore Przykazania kośćioła chować było trzeba, tudźiesz powtornego zakazuiąc Małżeńſtwa, y pokutę Sakramentalną znaszaiąc dlá tego, że Kośćiołwi takiey nie przyznawali mocy, żeby tym, ktorży po Chrzćie w ćięszkie wpadli grzechy, odpuśćić ie mogł. Zaiſte gdyby ſię zá naszych czaſow takie ziawiły błędy, dlá ſamey niepomiarkowaney oſtrośći nauki, żadnego, álbo rzadkiego barzo miałyby Sektatora.

Greg. naz erat 6.p. 140

Lecz

Lecz áczkolwiek surowe zda się życie pierwszych Chrześćian, nie trzeba iednak rozumieć żeby było ckliwe y tetryczne. Swięty Paweł nie wyćiągał rzeczy nie podobney, gdy Ich do tego napominał aby się zawsze ćieszyli. Jeżeli bowiem sobie zakazywali ućiech nie pomiernych, ktorych po większey częśći Ludzie Szukaią y sobie poważaią, to zá to też byli wolnemi od gryzot y innych Passyi, ktore za takiemi idą ućiechami, żyiąc bez chćiwośći y ambicyi; A że nie mieli serca przywiązanego do dobr znikomych żyćia tego, mniey Ich tchnęły przypadaiące w nim przećiwnośći y myzerie. Cieszyli się więc pokoiem dobrego Sumnienia, y wnętrzną poćiechą z postępkow cnotliwych, ktoremi się zawsze starali przy podobać Bogu, á nadewszystko nadźieią przyszłego żyćia, ktore iáko iuż bliskie uważali, wiedząc że ten Swiat prętko miia, á prześladowanie na nim maiąc za præliminarny początek Sądu powszechnego. Phil. 35. 44. Cypr. ad Demetr.

Z tych więc miar nie frasowali się o Potomstwo swoie, tego szczęśćia życząc Dźiećiom swoim, ktorego sobie życzyli, to iest żeby prętko z Swiata Tertul. ad ux. c. 5.

wyniść; A gdy ie zostawili, Sierotami (iako się często Męczennikom trafiło) wiedźieli że pod Kośćioła Matki zostaną opieką, y że Im ná żadney rzeczy nie zeydźie. Sami zaś dźien swoy zá wiek swoy niby licząc, żyli z pracy rąk swoich, álbo z własnych dochodow, dźieląc ie z Ubogiemi bez frasunku, bez troski dalecy nie tylko od wszelkiego zysku nieprzystoynego, lub podobieństwa do niesprawiedliwośći iakiey, ále też od wszelkiego pragnienia zbioru y ubogacenia się, ták dalece, że Przełożeni owego czasu naybarźiey Chrześćianom swoim to zá złe mieli, iż gdy prześladowania nieco ućichły, rzeczy nie ruchomych nabywali, y postanowienia iakiego ná

Cypr. de lapſ. Swiećie szukali. Nie dźiw przeto że Ludźie ták oderwani od wszytkich rzeczy Swiatowych nie mieli żadnego gustu y upodobania wprożnych umysłu ućiechach. My też pewnie do nich nie należemy y doskonałemi Chrześćianami zwać się nie możemy, ieżeli przynamniey pragnienia szczerego nie mamy onym się stać podobnemi. Jáko

Tertul. de ſput. c. 29. być może większa uciecha mowi Tertulian iáko gardźić Swiatem, żyć w zupełney dlá independenciey od wszelkiey

kiey Passyi swobodzie, cieszyć się sumnienia czystością, małą się rzeczą umieć kontentować, śmierci się nie lękać, deptać Pogańskie Bożyszcza, wyganiać czartow, uzdrawiać chorych, być godnym odbierać rewelacye, żyć w Bogu, te to są uciechy, te to widowiska Chrześcian.

§. XII.
O Małżeństwie.

Przy wszytkim tym iednák oderwaniu się od rzeczy doczesnych, większa część Chrześcian żyła w stanie Małżeńskim, kiedy y bezżeństwo było w ohydźie u Pogan zwykłą w ow czas pokrywką życia swywolnego, y rozpustnego. Także prawa Swieckie rożne stanowiły kary ná bezżeńcow, á nadgrody zaś naznaczali tym, ktorzy prymnażali znacznie liczbę Obywatelow przez owoc prawego małżeństwa. Gdy się zaś kto obćiążony naydował zbytnią liczbą Dźieći, zá rzecz godźiwą miano u Pogan one po narodzeniu zaraz podrzućić, ktorą to okrutną nieludzkością Chrześcianie się barzo brzydźili. Nie żeniemy się (mowi Swięty

Tacit. an. 3. Bar. an. 57. n. 44.

Just. Apol. p. 91.

Swięty Juſtyn.) tylko dlá wychowania Dźiatek, á ieżeli wyrzekamy ſię Małżeńſtwa, chowamy doſkonałą powściągliwość; A Swięty KlemensAlexandryiſki powiada: trzeba álbo ſię żenić, albo wcale ſię powśćiągnąć. Nie znali więc Chrześćianie tylko te dwa ſtany; przekładali zaś ſtan oſtatni, znaiąc iego zacność, y præeminencyą, powagą Pisma Boſkiego z twierdzoną. Wielu z nich obowiązało ſię do czyſtośći zaraż po chrzćie przyiętym; A miedzy temi, co Chrześćianami byli z dźiećińſtwa ſwego, wiele naydowało ſię oboyga Płći oſob, ktore czyſtość dochowywały aż do sześdźieſiąt álbo ſiedmdźieśiąt lát wieku. Wiadomo zaś iak zbytnia y nie dyſkretna w tey mierże była żarliwość Orygeneſa, á podobny błędowi Jego wyſtępek ták był zwyczayny, iż ná powśćiągnienie iego trzeba było ſtanowić Kanony Kośćielne.

II. Bed. c. 10. *Idem 3. ſtrom. p. 459.* *Tertul 1 ad ux. c. 5.* *Juſtin. 1. Apol. p. 61.*

Heretycy niektorży zbytnią w tey materyey uwiedli ſię ſurowośćią, kiedy iedni wcale powtorne ożenienie potępiali, á drudzy nawet generalnie Małżeńſtwo zá grzech y wyſtępek maiąc wszelką Płći koniunkcyą; ktorym to

Can. ap. 21. 22. can. Nic. 1. Tertul de Mon.

oſtatnim

ostatnim Swięty Klemens Alexandryiski przytacza przepowiadanie Pawła Swiętego o tych, co przyiść mieli w ostatnich czaśiech, zakazuiąc żenić się. Więc pochopem to było Oycom Kośćielnym, y innym do wynaszania Swiętośći Stanu Małżeńskiego, wspieraiąc się Przykładem Samych Apostołow Swiętego Piotra; y Swiętego Filippa ktorży oba żonaći byli y dźieći mieli. Uważali zaś Oycowie, Swięći Małżeństwo według swoiey zacnośći gwoli końca ktory má, to iest produkcyą stworźeńiá rozumnych, ktore wiecznie trwać maią, y że nieiakim sposobem wystawuiąc Człowieka w sobie maiącego wyobrażenie Boga, z nim razem niby konkurruie do wyprowadzenia Człowieka. Nie chcą żeby szukano szczegulney ućiechy w tym niebespiecznym lubo godźiwym społkowaniu, lecz żeby było pomiarkowane rozumem y przystoynośćią przy ustawiczney attenciey ná przytomność Boską, ktorá naygrubsze przenika ćiemnośći, y przy powinnym względźie ná ćiała nasze, ktore są Kośćiołem Jego.

1. *strom.* 446.

Miedzy przestrogami gwoli edukacyi dźieći zalecano áby ie wcześnie ustano-

Const. ap. 4. *c.* 10.

ustanowić dlá uchronienia ich od niepowśćiągliwośći w stanie beżzennym; á zatym y tych, ktorży mieli staranie wychowania sierot, napominano àby ie pożenić zà doyśćiem lat; á toż własnemi Dżiecmi raczey niż innemi; Co samo pokazuie iàk mało miano wzgledu na interess y doczesny pożytek w Małżeństwach pierwszych Chrześćian. Zwyczay zaś był, że iàko w innych wielkiey importancyi sprawach, tak y w zaćiągu Małżeństwa radzono się Biskupa, áżeby się w tym wstystko dżiało według Boga, á nie z samey pożądliwośći pochopu. Kiedy się strony zgodżiły, slub Małżeński czynił się publicznie w Kośćiele y bywał poświęcony przeż benedykcyą Pasterską, á zaś potwierdzony przeż nayswiętsze Taiemnice offiary. Nowe stadło dawało sobie rękę, y oblubienica odbierała od Małżonka swego Pierśćien z wyrażeniem znaku krzyża albo inszey figury symboliczney Cnoty iakiey, iako to gołębia, kotwicy, ryby gdyż pospolićie takiemi znakami bywało się pieczętuią pierwsi Chrześćianie; á zaś starych pierśćieni do pieczętowania zażywano.

Ibid. c. 1

Ign. ep. ad polic.

Tertul. II. ad uxor. in fin.

Cl. Alex. 3. pæd. c. t.

Wstrzy-

Wstrzymywali się Chrześćianie od zażywania Małżeństwa we dni świąt Uroczystych, lub postne; z kąd pozostało zakazanie odprawowania Aktow weselnych pewnych czasow Roku; A generalnie żyli w powśćiągliwośći, ile razy pilnie się modlitwą zabawiać chćieli według przykazania Apostolskiego. Swięty Klemens Alexandryiski, powiada iż Gnostyk to iest Chrześćianin doskonały, maiąc Dźiatki, iuż wcześnie uważa żonę swoię iako siostrę, ktorą się mu stanie złożywszy Ciała tego zwłoki; y Tertulian Swiadczy że wielu w Małżeństwie zachowali powśćiągliwość z wzaiemnego zezwolenia; tym zaś sposobem szczęśliwość kondycyi Małżeństwa Chrześćiańskiego opisuią: Dwie wiernych osoby iedne spolnie noszą iarżmo, iedne z nich iest Ciało y ieden umysł. W Modlitwie na źiemię przed Bogiem śćiełą się pospołu, poszczą pospołu, ieden od drugiego bierże napomnienie, wzaiemnie ieden drugiego naucza, zaiedno z sobą są w Kośćiele y u stołu Bożego, za iedno w prześladowaniu y ućiskach, zá iedno w pomyślnośćiach. Nic sobie nie taią, niczym się ieden drugiemu nie naprzykrża.

6. strom. p. 664.

1. ad ux. c 5. & de resur. car. 8. 2. ad ux. in fin.

Bez

Bez ſubiekcyi y przymuſu każdy z nich czyni iałmużny, beſpiecznie nawiedza chorych, ſpokoynie aſſyſtuie offiarom. Weſpoł ſpiewaią Pſalmy y Himny. &c. Nie pozwalano wiernym wniść w Małżeńſtwa z niewiernemy; lecz po zaszłym iuż takim Małżeńſtwie, nie kazano ſię iednemu od drugiego oddalać. Powtornych małżeńſtw nie zakazywano, átoli iednák uważano w nich mniey przyſtoyności, y po niektorych Kośćiołach nakładano tym pokutę, ktorży ſię powtornie żenili.

Tertul. 2 ad ux. c. 2. Hieron. ad ſalvin in fin.

§. XIII.

O iedności Chrześćian.

Takie, iakieśmy tu opiſali, albo bliſko temu podobne bywało życie każdego Chrześćianina w szczegulności; Uważaymy teráz iakie ich były ſpołeczności y zebrania. To Imie Eccleſia lub Kośćioł, ktore nic inszego nie znaczy tylko zgromadzenie álbo zebranie, brało ſię po Miaſtach Greckich zá poſpolity Ludu zbior álbo zeyśćie, iákie było zwykło ſię czynić na Theatrach dlá ſprawo-

wania

wania intereſſow y ſpraw publicznych. Z Dźieiow Apoſtolſkich mamy Przykład takiego ſwieckiego zbioru w Effeżie, rożnego od zgromadzenia Wiernych, ktore nazwano zbiorem lub Kośćiołem Boſkim. Orygenes odpowiadaiąc Celſowi czyni komparacyą tych w ſobie rożnych zbiorow y ſchadzek y utrzymuie iako rzecz nie ſprzeczną że mniey żarliwi Chrześćianie, ktorych iednak barzo mało było reſpektem drugich, taką zacnośćią przewyższali inszych ludźi, że Kośćioły to ieſt zebrania Chrześćiańſkie były niby ſwiatła Niebieſkie na Swiećie. W każdym więc Mieśćie Chrześćianie zſkładali z ſiebie oſobliwsze *Corpus* ſpołeczności y zebrania, co bywało Poganom przednieyszym pretextem do Ich prześladowania, kiedy ich zgromadzenia y ſchadzki miano zá niegoźdźiwe, ponieważ nie były authoryzowane przez prawa publiczne owych mieysc; owszem tę ſamą ich ſpołeczną miłość y iedność, ktora ſię miedzy niemy utrzymywała, poczytano Im zá wyſtępek, ſądząc ią być koniuracyą.

Act. 19, 32.

Contra Celſum ibid 3. *p.* 130.

Tertul. apol c. 39.

Jakoż w ſamey rzeczy Chrześćianie w tak śćiſłey z ſobą zoſtawali ſpołeczności,

łeczności, że wszyczy ieden drugiego znàł, dlà częstego z sobą zebrania bądź nà modlitwę, bądź nà sprawowanie inszych obrzędow y funkcyi Religyi, gdźie się z sobą prawie codźiennie schadzali y widywali. Bywała procz tego też częsta u nich społeczność, y konformowali się ieden drugiemu, w rzeczach nàwet potocznych y oboiętnych. Powszechne Ich bywały radośći, powszechne też y ucisłki; A ieżeli ktory z nich osobliwsze od Boga odbierał łaski, Uczestnikami się ich czynili wszyscy; ieżeli też ktory zostawał w stanie pokuty, wszyscy upraszali o miłośierdźie. Zgoła żyli wespoł iàko zpokrewnieni z sobą nazywaiąc się Oycami, Dźiećmi, Braćmi, siostrami, według każdego wieku y Płći kodiciey.

Ta zaś iedność utrzymawała się przez powagę każdego Oyca swoiey Familiey, y przeż Powolność Kapłanom y Biskupom tak zaleconą w listach Swiętego Ignacego Męczennika. Biskupi osobliwie w wielkiey z sobą zostawali iedności, nic znacznego nie czyniąc, tylko zà społecznym nà to zezwoleniem; A zàtym często z Sobą miewali Prowincyalne zgromadzenia

lub

lub Concylia, kiedy w tym przeszkody nie mieli ; Odlegleyśi zaś z sobą tylko znaiąc się z Imienia y z reputacyey często się listownie znaszali, co Im z łatwośćią przychodziło dlá wielkiey obszerności Pańśtwa Rzymskiego, ktore zdało się że Bog naywyższy, umyślnie był ták obszerne formował iáko Orygenes mowy dlá ułatwienia opowiadania Ewangeliey sposobow. Te zaś Listy, ktore do siebie pisywali, osobliwszą miały formę dlá unikania wszelkiego fałszu, á zachowania iednák Sekretu ták potrzebnego w podobney importanciey materyach, naybárźiey podczas prześladowania ; dlá większey więc ostrożnośći, posyłano owe listy przez Klerykow, ktorych ieżeli ná dorędźiu nie było, choć umyślnie dlá tey funkciey poswięcono. Poniewasz zaś Kośćioł powszechny rozćiągał się dáley niż Rzymskie Pańśtwo y wszędźie w koło niego ; iednostayność w wierże y w obyczaiach ktora się naydowała po wszytkim Chrześciańśtwie tym prżedźiwnieysza była w ták wielkiey rożnośći Narodow, u ktorych prawdźiwa Religia naygrubsze y naydźiksze poskromiła y poprawiła obyczaie. Słowem mowiąc Kośćioł powszechny był rzeczą

Orig. in Cels. lib. 2. p. 79.

Cyp. ep. 9 ad Clem. Rom.

ſamą iedno Ciało, ktorego członki były ziednoczone nie tylko przez wiarę iednakową, àle też przez miłość szczerą.

§. XIV.

O zgromadzeniu Duchownym Chrześćian y o Liturgiey.

Każdy Kośćioł z oſobna czynił ſchadzki y zebrania ſwoie w niedźiele, ktore Poganie nazywali dniem ſłońca, Chrześćianie zaś zawsze czćili pamiątkę ſtworzenia ſwiatła, y zmartwychwſtania Chryſtuſa Pana. Zbierano ſię tákże w Piątek nazwany ieszcze od Chrześćian *Parasceve*. Mieysce zebrania bywało dom iaki oſobliwy, kędy ná to wybrano iaką ſalę lub Izbę Stołową, u Łaćinnikow nazwaną Cænaculum, ktora ſię w wyższey domu częśći naydowáć zwykła. Podobną Salą było owo Cænaculum z kąd wypadł młody Eytichus, ktorego wſkrzeſił Paweł Swięty. Nà trzećiey domu kontygnacyi oświeconey Lampami, kędy ſię wierni byli zebrali w nocy niedźielne dlà łamania chleba, to ieſt odprawowania Taiemnic, po ktorym zwyczaynie uczta po-

Iuſt. 2. Apoſt. in fin.

Orig. in Ex hom. 7. in Iſai. homil. 5.

Act. 20, 7.

powszechna, to ieſt Agape naſtępowała. Częſto iednàk dlá prześladowania kryć ſię trzeba było w kryptach àlbo Pieczarach lub lochach podźiemnych zá Miaſtami, iakiemi ſą Katakumby ktore ſię ieszcze y teràz widzą w Rzymie, y ktorych opiſanie mamy pod Tytułem Rzymu podźiemnego. *Baron. an. 57. n. 99.* Gdy zaś Chrześćianie większą wolność mieli, zbierali ſię po mieyscach, publicznych á każdemu znaiomych, y zá kośćioły Chrżeśćiańſkie mianych. Widźieć ieſt tego Przykład pod Ceſarżem Alexandrem y Gordyanem; *Idem an. 224. n. 3 an. 245. n. 302.* A Ceſarz Galienus zakazuiąc dalszego Chrżeśćian prześladowania, kazał Im wracać Cmętarże, ktore zwyczaynie bliſką Kośćioła częśćią bywały; *Euſeb. 8. hiſt. c. 3. & 7. 13.* Gdy zaś Paweł Samoſateńſki był złożony Ceſarz Aurelian kazał żeby budynek *Ib. 30.* Kośćioła był oddany tym, ktorży w powszechnośći, to ieſt uczeſtnictwie kommuniey zoſtawali Biſkupa Rżymſkiego.

Z tych Kośćiołow publicznych niektore były prżedtym domami partykularnemi, iáko mamy o domach Swiętego Pudencyusza Senatora, á Oyca Swiętego Nowacyusza y Swiętego Tymotheusza Kapłana. *Mart. Rom. 20 Iur.* Tàkże Swiętych

Panien Pudenciany y Praxedy; niektore też były budynkami umyślnie ná to wyſtawionemi. Mało co przed prześladowaniem Dyoklecyana po wszytkich Miaſtach Kośćioły z fundamentu reſtaurowano dlá mnoſtwa co ráz licznieyszego wiernych, y te prześladowanie początek ſwoy wźieło od ruiny ſwiątnic.

Euſeb. VIII hiſt cap. 3. Ná tych Chrześćian zebraniach y ſchadzkach odprawiały ſię modlitwy, ktoreśmy wyżey wſpomnieli rożnemi wednie y w nocy godźinami, á nàd to czyniła ſię offiara Swięta, ktorey bez Kapłanow odprawić nie było możno; rożnym onę zwano Imieniem, lub z Pisma Swiętego wźietym, iàko to: Wieczerżą, łamaniem chleba, offiarowaniem, lub innym iakim w Kośćiele zwyczaynym nazwiſkiem, iàko to, Synaxis, co znaczy zebranie, á po Łaćinie Collecta, Eucharyſtyą, co ieſt *Dominicum, collecta.* dźięk czynienie, Liturgią, co znaczy, ſłużba publiczna. Odprawowano zaś Swiętą Offiarę czasami przededniem, *Cyprian. Ep. 63 ad cacil.* podczas prześladowania dlà uchronienia ſię inſultow od niewiernych. A nie czyniła ſię tylko iedna offiara w każdym Kośćiele, to ieſt w każdey

Diæce-

Diaeceziey, gdyż Biſkup tylko onę ſprawował, Kapłani zaś chyba w niedoſtatku Biſkupa nieprzytomnego, álbo chorego, aſſyſtowali mu iednák y offiarowali weſpoł z nim. Porządek Liturgiey odmieniał ſię według czaſu, y według mieysc; Ceremoniy w niey niekiedy przydawano, niekiedy też uymowano; ále co do iſtoty, záwsze iednoſtaynie trwała. O czym tę naſtępuiącą od pierwszych czaſow nayduiemy relacyą.

Po odprawionych niektorych pewnych modlitwach, czytano Pismo Swięte, náprzod Teſtamentu Starego, á potym nowego, kończąc záwsze ná czytaniu Ewangeliey, ktorą Przełożony ná owym zebraniu wykładał, potym przydaiąc iáką exhortę przyzwoitą potrzebie Trzody ſwoiey. Po czym wszyscy powſtawali, y obrociwszy ſię ku Wſchodowi, podnieſiony w gorę rękoma modlili ſię zá wszyſtkie Stany, oſoby Chrześciańſkie y niewierne, zá wielkich y małych, á naybárziey zá utrapionych, chorych, y iakimkolwiek ſpoſobem cierpiących. Dyakon napominał żeby ſię modlić, Kapłan odprawował modlitwy, Lud ie kon-

S. Iuſtin. 2. apol. in fin.

konkludował odpowiadaiąc *Amen.* Prezentowano potym dary, to ieſt,
S. Cypr. Ep. 63. chleb, y wino z wodą mięszane, z ktorych ſię miała ſtać offiara. Przyſtąpiono zátym do dania ſobie wzaiemnie całowania pokoiu, Męszczyzny Męszczyznom, á Niewiaſty też ſobie, ná znak doſkonałey iednośći, y nátychmiaſt każdy od ſiebie offiarował dary Kapłanowi, ktory ie offiarował Bogu imieniem wszyſtkich, á w tym zaczy-
S. Cypr. de orat. nał akt konſekracyey poprzedzaiącą część offiary, akcyą nazwaną, napominaiąc lud áby miał podnieſione do Boga ſerca, żeby Mu dźięki czynili, y żeby pokornie go adorowali, wielbili, z Aniołami y wszytkiemi mocami niebieſkiemi; á kontynuiąc akcyą przyſtępował do wyrażenia inſtytucyi Nayswiętszego Sakramentu, y powta-
S. Iuſt. rżaiąc ſłowa Chryſtuſa Pana, czynił konſekracyą; po ktorey recytował z Ludem modlitwę Powszechną, to ieſt Oycze nasz *&c.* y przyiąwszy ſam kommunią, udźielał iey też wszytkim przy-
Can. Apost. 9. 10. tomnym przez ręce Dyakonow. Albowiem zwyczaynie wszyscy, ktorży weszli do Kośćioła oráz też kommunikowali, oſobliwie uſługuiący Miniſtrowie ołtarża; przyimowano záś Ciało

Pańskie z barzo wielką ostrożnośćią, áby by naymnieysza nie upadła odrobina.

Dlá tych, ktorży assystować offiarze Swiętey przytomni nie mogli, miano tę konsideracyą że im posyłano Eucharystyą przez Dyakonow y Akolitow; tákże część iey zachowywano dlá udźielenia umieraiącym Wiatyku, to iest prowizyey ná drogę do Wieczności. Pozwalano náwet wiernym z sobą ią wźiąć do domu dlá przyięćia iey co poranek przed wszelkim innym pokarmem, álbo przy podaiącym się życia niebespieczeństwie, iáko to: gdy poyść trzeba było ná Męczeństwo; álbowiem nie záwsze Chrześćianie tyle mieli wolnośći, żeby się codziennie zbierać mogli ná odprawowanie Swiętych Taiemnic. Cokolwiek záś kommuniey chowało się lub dlá zdrowych lub dlá chorych, nie zawierało się tylko w iedney postaći chleba, lubo w Kośćiele álbo ná zebraniu ordynaryinie wszyscy kommunikowali pod dwiema osobámi, chleba y wina, oprocz małych dźiatek, ktorym Kommuniey nie dawano, tylko pod postaćią Wina. Agape, ktora się czyniła po

Tertul. 1 ad uxor. c. 5. Clem. strom. 11. p. 271. c.

Cypr. de Laps.

po Kommuniey zá pierwszych czasow, była Uczta lub obiad z zwyczaynych potraw składany od tych, co się ná Nabożeństwo zebrali; w następuiącym zaś czaśie dawano go tylko Wdowom y ubogim, zatrzymuiąc záwsze porcyą dla Pasterża lubo nie przytomnego. Kapłani y Dyakonowie tákże też miewali podwoyną porcyą; á Lektorowie; Kantorowie, odzwierni, mieli tylko poiedynczą.

Const. apost. 11 *cap.* 28. *Tertul. de ieiun.* 6. 17.

§. XV.

O Sekrecie Taiemnic SS.

Ná tychże samych zebraniach administrowano oráz wszytkie inne podług możnośći Sakramenta; A zátym z wielką pilnośćią nie dopuszczano tám żadnego z niewiernych, gdyż nienaruszone przestrzegano przykazanie Zbawićiela, żeby rzeczy Swiętych psom nie dawać, ani Pereł rzucać Swiniom; y ta to iest przyczyna że Sakramenta nazywano Taiemnicami, y że śćisły onych zachowany bywał Sekret. Zataiano ie zaś nie tylko Niewiernym, ále też y Katechumenom, tàk dalece, że

Math. 7, 6.

że nie, tylko przed niemi ich nie celebrowano ále nàwet nie śmiano czego kolwiek Im o nich opowiadać, áni wyrzec w ich przytomnośći uroczystych słow Sacramentow, lub mowić o ich dźielnośći y kondyciey. Tym mniey ieszcze o Sakramentach pisano; á gdy w mowach publicznych álbo w Pismach, ktoreby się rękom niewiernym dostać mogły trzeba było wspomnieć Eucharystyą, álbo inną iaką Taiemnicę czyniono to w Terminach ćiemnych y enigmatycznych; iáko to w nowym Testamenćie przez owe słowa: *łamać chleb*, wyrażać chćiano, konsekrować y rożdować Swiętą Komunią, czego niewierni zrozumieć nie mogli. Zachowała się ta ostrożność przez kilka wiekow w Kośćiele Bożym, w iednych tylko Apologiach Oycowie S.S. wyraźnie Taiemnicę wiary tłumaczyć zwykli, á to dlá iustyficacyey Chrześćian od kalumniy, ktore nà nich wkładano. *Orig. in Ios. hom. 4.*

Nie mogli się zaś słusznie dźiwować Poganie tey u Chrześćian obrzędow Religiey skrytośći, kiedy oni sami nie mnieysze chowali w zględem swoich sprosnych Ceremonyi; Ci álbowiem,

 ktorzy

ktorzy ſprawowali Taiemnice y uſługi Izyſa, Ozyryſa, Bogini Cerery, Eylussymy álbo Cybeli, álbo też Boszkow Samotracyey, lub innych podobnych, ſądźili ſobie zá powinność táić ie pod wielkiemi przeklęctwami, ták dálece, że takich zá złoczyńcow y bezbożnych miano, ktorży w tym nie przeſtrzegali ſekretu. Apuleiusz w Xiędze Swoiey przywodźi ſłużący ná potwierdzenie tego Przykład; dlá tego Herodotus mąż opiſuiąc rożne Ceremonie Religyi Egypcyanow lub innych, częſto dokładać zwykł: Wiem dobrże ich przyczynę, ále tego mowić nie ſmiem.

§. XVI.

O potwarzach przećiwko Chrześćianom.

Orig. in celſ. 1. Tertul. apol. 7.

Lecz ten Sekret Taiemnic, wielką bywał okazyą do kalumnyi przećiwko Chrześćianom; Albowiem zwyczaynie bárźiey ſię to tai, co z śiebie ieſt złe, iák co ieſt dobre; A też náder wiadomo było, że w innych Religiach po większey częśći Taiemnice ktore z ták wielką pilnośćią taiono, nie były, tylko

tylko wstydu godne sprosnośći, iáko to w ceremoniach Bogiń Cerery y Cybeli, y w offiarach Bachusa, ktorych áż zakazano zá ordynacyą Senatu Rzymskiego, w Roku od założenia Miasta 568. Więc prewencya, ktorą w ow czas miano przećiwko Chrześćianom, łatwą czyniła prezumpcyą, że to z czym się ták taili, podobne iakieś sprosnośći zawierać w sobie muśiało. Te záś podeyrzenia bárźiey się ieszcze potwierdzały przez wszeteczności, ktorych się Gnostykowie, Karpokracyanie, y ińśi Heretycy w swoich zgromadzeniach dopuszczali, y ktore aż do wierżenia są trudne, náwet gdy ie Oycowie S. opisuią; kiedy ci wszyscy Heretycy Imieniem y charakterem Chrześćian zaszczycali się. A do tego Sami Prawowierni Katolicy miewali przy sobie niewolnikow Pogan, ktorych boiaźn mąk często przymuszała mowić przećiwko Panom swoim wszytko to, co Nieprżyiaćiele Ich chćieli aby mowiono.

S. Clem. Alex pro trept. Lir. LIX c. 9. Greg. Naz. or. 33. p. 532. c. Past. ap. Euseb. 4. hist. c. 7. v. Baron. 120. n. 220 &c. Epiph. heres 26 & 27. Iren. lib. 1. c. 24. Euseb. 5. hist. c. 1. Iust. Ap. p. 50.

Z tych to miar urosła ta bayka że Chrześćianie w swoich zgromadzeniach nocnych zabijali Dźiecię áby go iedli, upiekszy go y mąką osypawszy, á chleb

Hist. Ecc. lib. III. c. 21. Eus. 4. hist. c. 7.

á chleb maczaiąc we krwi Jego ; co
Athen. wszyſtko poszło z Taiemnicy Eucha-
S. Iuſt. 1. apol. ryſtyey zle zrozumianey. Udawano
ieszcze iż ná Ucztach ſwoich zbytkuiąc
w iedzeniu y napoiu podrzucali ná koniec
kawał iaki Pſu uwiązanemu do
Min Fel. Lichtarża , ktory gdy ſię zá ſkokiem
Pſa obalał y światło przygaśił, zá ławorem
ſprawionych z tąd ćiemnośći,
ſprosne iakieś oſob zgromadzonych
oboyga Płći podług nazardu y bez
dyſtynkciey naſtępowało ſpołkowanie.
Zydźi pryncypalnieyśi byli Authorami
tych potwarży, ktore áczkolwiek nikczemne
y do prawdy nie podobne były,
Ludźiom iednàk godne do wierżenia
zdały ſię, tàk, że ſię z nich dowodnie
wywieść trzeba było, Przykład bowiem
Swiąt Bachuſowych *Bachanalia*
Tert. ap. c. 7. 8. 9. nazwanych (nà ktorych przed dwumaſet
Orig. lat ták ſtraszne odkrywały ſię
con. celſ wyſtępki) generalnie perſwadował, że
6 p. 293. nie było wszeteczeńſtwa, ktoreby ſię
pod prætextem Religiey wprowadźić
nie mogło.

Oskarzano ieszcze Chrześćian że
byli Nieprzyiaćielami całego rodzaiu
Ludzkiego, á partykularnie Rzymſkiey
Potencyey , że ſię ćieszyli z nędzy powszechney

wszechney á ſmućili ſię z publicznego szczęśćia, Państwa życząc upadku, bo wszytko to fnndowało ſię ná tym, co Chrześćianie mawiali o prożnośći wszelkiey, wielkośći Swiatowey, o końcu Swiata, y o oſtatnym Sądźie; á podobno tákże ná relaciey niepomiarkowaney álbo złośliwey tego, co ieſt przepowiadano w obiawieniu Swiętego Jana względem kary Rzymu bałwochwalnego, y pomſty, ktorą Bog wźiąć miał z krwie niewinney Męczennikow. Utwierdźiły ſię z tąd tym bárźiey te potwarży że Chrżeśćianie nie chćieli być Uczeſtnikami publicznych weſołośći y ućiech, ktore ſię zawierały w offiarach, w bieſiadach, w Widowiſkach pełnych Bałwochwalſtwa y rozpuſty; Ale przećiwnym ſpoſobem odprawowali te dni w Smutku y nà pokućie, z konſyderacyi grzechow niezliczonych, ktorych ſię ná ten czas dopuszczano; ćieszyli ſię zaś raczey w owych dniach, ktore ſuperſtycya Pogańſka liczyła za dni żałobne y nieszczęśliwe, z kąd ſtrzegli ſię nàwet iarmarkow dlà igrzyſk, ktore ſię tám czyniły; á ieżeli kiedy ná nich przechodem bywali, to nie dlà, inney racyi tylko dlà kupna, czy to iakich do konſerwacyi żyćia potrzeb, czyto

Luc. Philopatr.

Tertul. apol. c. 35.

Conſt. apoſ. 5. 6. 9.

Clem. Pædag. Aug. in Bal 98. n. 5. ſer. 7. ap. Ambr. Baron. in men. 1.

Conft. apol. 11. c. 20. też iakiego niewolnika, àby go do Wiary przywieść. Nà reśćie dość nienawisnemi u Ludźi Sama ich czyniła Wiary Profeſſya, gwoli ktorey ſię brzydźili wszelką inną uſtanowioną Religią; Lubo álbowiem oświadczali ſię że adorowali w Duchu Boga Stworżyćiela Nieba y Ziemie, y że mu nieprzeſtannie czynili offiarę Modlitw ſwoich; Atoli iednák Lud bałwochwalny tego ięzyká nie poymuiąc, pytał ſię Imnienia tego Boga, y Chrześćiany zwał Atheuszami, poniewasz nie adorowali żadnego z owych Boszkow, ktorych w ſwoich widźieli Bożnicach, y że nie mieli Ołtarżow zapalonych, áni krwawych offiar, áni Min. Fel. ſtatuy Ludowi znaiomych. Kapłani też Pogańscy, Wieszczkowie, Wrożbitowie, iednym ſłowem wszyscy ći, ktorych profeſſya fundowała ſię nà Pogańſtwie, nie przeſtali fomentować y pobudzać nienawiśći Poſpolſtwa, y zażywać ná ten koniec zmyślonych Cudow, y zá ſkutek tolerancyi u ſiebie Chrześćian poczytać nieszczęśćia Tertul. apol. 40. Arnob. mit. publiczne, iàko to nieurodzaie. Powietrza, woyny; udaiąc że Chrześćianie sciągali gniew Bogow ná wszytkich tych, ktorży Im żyć pozwalali.

Przez

Przez owe prewencye, nàwet ná złe przewracali y nicowali ſame Ich cnoty y pobożne uczynki; Miłość, ktorą mieli ieden ku drugiemu, miano zá koniuracyą złośliwą. Imiona Bráći y Sioſtr, ktore ſobie dawali, były tłumaczone w złym ſenſie, gdyż w ſamey rzeczy Poganie ich zażywali nà pokrywkę ſwoiey rozpuſty. Ich iałmużny tłumaczyli zá ſpoſoby wprowadzenia y pociągania do ſwoich fakcyi Ludźi ubogich, álbo zá ſkutek chćiwośći Przełożonych, ażeby wielkie ná Kośćioł zbieráć ſkarby, ktoremiby władnąć mogli. Ich Cuda udawali zá czary y zá czarnoxięſkie sztuki, kiedy w ſamey rzeczy wszędźie pełno było Pogańſkich Wieszczkow y Szarłatanow, ktorzy ſię w przepowiadaniu przyszłych rzeczy ſławili przez rożne ſpoſoby wrożenia, álbo też przez uzdrowienie chorych, przez Charaktery y guſła, tudźiesz ſłowa nieznaiome lub figury dźiwackie; Náwet czynili rzeczy nie zwyczayne y nadprzyrodzone dlà omamienia oczu, bądź to przez kunszta, bądź też zá ſprawą Szatanſką, czego wszytkiego Apoloniusz Tyańſki ſławnym ieſt Przykładem. Z tych tedy miar nie bàrzo im dźiwno było ſłyszeć o Cudach

Prudent. hymn. in S. Laur.

o Cudach lub ie widzieć, należytey Cudow prawdźiwych od fałszywych nie czyniąc dyſtynkcyi, y zátym iednakim ſpoſobem gardząc temi, ktorym ie przypiſywano. Nie wſpominaiąc ná
Orig. in reśćie że Oyczyzna Apoſtołow y pier-
celſ. lib. wszych Chrześćian śiła pomagała do
2. tego błędu, poniewasz Impoſtorowie y fałszywych Cudow Dźiełacze, po- większey częśći z Wschodnich bywali Kraiow.

Jeszcze y ſame prześladowania bywały przyczyną nienawiśći przećiwko Chrześćianom; rozumiano że to byli złoczyńcy, poniewasz ich wszędźie traktowano iáko takich, y ſądzono o wielkośći Ich wyſtępkow z ſurowośći
Tert. ap. Ich karania. Uważano Ich iáko Ludźi
c. 50. ſkazanych ná ſmierć, teſtamentowa-
Bar. an. nych ná Ogień, álbo ſzubienicę; dlá
138. *n.* 5 czego Im haniebne dawano przezwiſka, iáko to: *Biæthanati*, *Sarmenticy*, *Se-*
6. *Baron.* *maxi.* Z kąd łatwo widźieć zá co
an. 385. Chrześćianie byli nienawidźiani u Po-
n. 5. ſpolſtwa y u Proſtoty, y iáki fundament mieli Svetonius y Tacyt tàk usz- czypliwie o nich piſać według po-
Sveton. wszechney ná ow czas opiniey. Sveto-
Claud. nius bowiem namienia że *Ceſarz Klau-*
n. 5. *diusz*

dyusz wygnał z Rzymu żydow iáko ustawicznych Burżyćielow zá powodem Chrystusa; iákby Chrystus Pàn ieszcze ná ow czas był ná Swiećie, y uczynił się hersztem partyi między Zydami. Także ná drugim mieyscu między chwalebnemi dźiełami Nerona liczy y to, że ná męki brać kazał Chrześćiany, nazywaiąc Ich rodzaiem Ludźi nowey y złośliwey superstycyi. Tacyt zaś wspominaiąc o pożarże, ktory Nero dlà ućiechy swoiey w Rzymie wzniecić kazał, mowi: że *nim obwinił Ludźi nienawisnych dlá występkow swoich, od Pospolstwa Chrześćianami zwanych; á daley przydaie, że to Imię wźięte od Chrystusa, ktorego Poncyusz Piłat zá panowania Tyberyusza umęczyć kazał, y że ta wielce szkodliwa Superstycya ná ow czas uskromiona, znowu podniosła się nie tylko w Judæi, z kąd swoy wźięła początek, ále y w samym Rzymie, gdźie wszelka zewsząd szkarada y niecnota, swoie ma mieysze y wźiętość. Złapano zrázu tych, ktorży się przyznali, á potym zá ich wyznaniem wielkie mnostwo było przeświadczone, nie ták o wzniecionym pożarże iáko o nienawiśći rodzaiu Ludzkiego.* Dàley ieszcze tenże Author nazywa *Chrześćiany Winowaycami,*

Sβet. ner. n. 16.

Tac. 15. annal.

cami, y gadnemi dla Przykładu nayſurowszey kary.

§. XVII.

O innych Chrześćian od Pogan Przyganach.

Ludźie też uczeni iakiegokolwiek rozeznania tákże mieli przyczynę ſwoiey awerſyi przećiwko Chrześćianom; Albowiem ći Uczeni bywali Grækowie álbo Rżymianie przyzwyczaieni do wzgardy innych Narodow, ktorych nazywali dźikiemi y grubiańſkiemi, á náybarźiey Zydow z dáwná oſławionych y mianych zá Ludźi ſmieszney iákiey ſuperſtycyey y lekkowierności; Z tąd Horacyusz o Cudowiſku wſpominaiąc trudnym do Wierżenia, Zyd temu (powiada) niech uwierzy á nie Ja, *Credat Judæus appella non Ego.* A zátym kiedy Im powiadano iż ieſt rodzay żydow, ktorży iáko Syna Boſkiego czczą Człowieka obwieszonego, y że przednieysza Ich niesforność y kontrowerſya z drugiemi Zydami zawiera ſię áby wiedźiano ieżeli ten

Hor. 1. Saty. 5. in fin.

ten człowiek ieszcze żyie po Smierci, y ieżeliby był prawdźiwym Ich Krolem; Łátwo sądźić iák głupie y baśliwe onym się takowe zdać muśiały kwestye y dyskurśa; A że widźieli iż tá pośledznieysza Sekta od samych drugich Zydow prześladowana była aż do wzniecenia często sedycyi; Wnaszali z tąd iż Ci Zydźi nád wszytkich innych tey nacyey, gorśi byli.

Wmawiano w nich ieszcze, że ći Ludźie nie zażywali do perswazyey, ni raciey, ni wymowy; lecz napominali tylko áby wierżono w gołe ich powieśći ktore Cudami swemi potwierdźić uśiłowali, że po większey częśći byli nieukami y inszych Xiąg nie czytali, tylko Zydowskie, że Ich profesya była nauczać Prostakow iákiemi byli Sami, białogłowy, y podleyszego Pospolstwa Ludźi; Albowiem Ich sposobnieyszych naydowali do przyięćia swoiey Nauki, niż Ludźi większego oswiecenia rozumu. Ten zaś postępowania sposob bárzo był nowotny, kiedy u Pogan żadna w zwyczaiu nie była dlá Popolstwa instrukcya, poniewasz Filozofowie iedni szczegulnie traktowali Naukę o powinnośćiach moralnych y

Orig. in Cel. lib. p.

Aug. de Ver. Rel. init.

 o oby-

o obyczaiach, y Ich dyſputy nic poſpolitego nie miały z Religią. A ná koniec poniewasz wszyscy Heretycy poſpolitym Chrześćian zaſtawiali ſię
Or. cont. celſ. Imieniem, całemu Kośćiołowi przypiſywano baśnie y wymyſły Walentynianow y wszytkich owych Sekt dźiwackich, ktore S. Ireneusz refutował. Poganie zaś żadney ich od prawdźiwey Katolickiey Nauki nie czyniąc rożnicy,
V. Bar. an. 179. *n.* 27. & 28. Wiarę Chrześćiańſką ná głupim iakim zaſadźoną ſądźili uporże, głupiey imaginaciey zaćiętośćią Ludźi nie rozumnych y upartych. Ná coż to mowili odſtępować Religiy uſtanowionych z ták dawnego czaſu, zaſadzonych ná
Euſ. prep. *l.* 1. *c.* 2 ták pięknych ceremoniach, potwierdźonych przez powagę ták wielu Krolow y Prawodawcow, przez zgodę powszechną wszytkich, nie tylko Grækow, ále y dźikich Narodow, áby przybrać Sobie obyczaie y obrzędy iákieś nie zwyczayne dlá utrzymania baiek Zydowſkich. Znośnieysza rzecz byłaby ſtać ſię zupełnie Zydem, lecz iákie to ſzaleńſtwo, chćieć ſłużyć Ich Bogu w przećiwney zwykłym Jego cześćiom y uſtawom Religiy, y przyiąć ná ſię nowe wiary obrzędy, ktore Sami Zydźi potępiaiąc, á z zdrowym rozumem ſię nie zgadźaią?

Prawda

Prawda że ćwiczenia y nauki Chrześćiańſkie były czyſte y nie naganne, y że życie Ich korreſpondowało z nauce, lecz pełno wszędźie było Filozofow, ktorzy także czynili profeſsyą nauczać y praktykować cnoty. Owszem wielu Ich w owych pierwszych Kościoła wiekach wzorem y Przykładem Chrześćian obce obieżdźali Kraie dla rozśiania nauki y czynienia w Ludźiach życia reformy, ponaszaiąc náwet dlá tego także Prześladowania y kary ſrogośći, iákoto Apoloniusz Tyiańſki, Auzoniusz, Damis, Epiktet; Filozofowie zaś od dawnych wiekow w wielkim byli wszędźie kredyćie, rozumiano tedy że u nich wszelka prawda, y nauka, àni można tego było poiąć, żeby obcego y grubego Narodu Ludźie więcey Nauczać y wiedźieć mogli, iáko Pytagoras y Plato ábo Zenon; Raczey rozumiano ieśli co dobrego y godnego w naukach ſwoich mieli, muśieli to zaciągnąć od owych Mędrzcow ſławnych. *Orig. in Cel.*

Z drugiey zaś ſtrony Filozofowie bárdźiey wygadzali w naukach ſwoich niż Chrześćianie; Albowiem po większey częśći nie zákazywali roſkoszy,

owszem niektorży z nich naywiększe w niey zákładali dobra; pozwalali káżdemu iść zá swoim zdaniem, y żyć według swoiey fantazyey, przestaiąc ná tym áby pogardźać temi, co Filozofami nie byli y z nich się naśmiewać. *Min. Fel.* Liczba Pyrhonistow była wielka, ći zaś powątpiwali o wszytkim, naybárźiey względem tego, co się tknie Bostwa, ták zle obiaśnionego przez Filozofow. Mieli sobie zá maxymę mądrośći zawieszać swoie zdanie, y zá rzecz niegodną poczytali, że Prostacy y Ludźie z Pospolstwa, iákiemi po większey częśći byli Chrześćianie, śmieli decydować w materycy ták wyniosłey. Z tym wszytkim czynili professyą respektować y poważać iákiekolwiek ustanowione Religie, niektorży też z nich onym wierżyli y dawali explikacye Mistyczne iák naysmiesznieyszym baykom; Drudzy zaś dlá siebie chowali znaiomość pierwszego iestwa Authora natury, zostawuiąc superstycye tym, ktorych sądźili być niezdolnych poięćia mądrośći. Sami Epikureyiczykowie, ktorży się nàyiawniey deklarowali przećiwko pospolitym opiniom względem Bogow, dlá tego nie unikali naydować się przy offiarach y być uczestni-

uczestnikami Ceremoniy Religiy owych mieysc, w ktorych się naydowali y wszyscy się ná to zgadźali, żeby się nie przećiwić obyczaiom przez prawa y przez czas Authoryzowanym.

Opinia o wieloractwie Bogow śćiągała się aż do wierzenia, że każda nacya, każde Miasto, każda Familia, swoich osobliwych miała Bogow, ktorży osobne o nich mieli starania, y partykularney od nich wyćiągali czći, a zátym sądźili każdą Religią zà dobrą tym, ktorży ią od dawnego chowali czasu. Niewiasty y Ludźie lekomyślni lub Prostacy, zàwsze miewali wielką skłonność do przyięćia Sekt nowych, rozumieiąc że im więcey Bogow y Bogiń czćić y rożne ceremonie obserwować będą, tym pobożnieyszemi się staną. Ludźie zaś poważni y politykowie przyganiali tey skwapliwośći w Religiy nowotnośći, y ile mogli nie chćieli żadney w tey mierże odmiany. Naybárźiey zaś potępiali wszytkie Religie inszych nacyi, w czym Rżymianie zakładali przednieyszą polityki swoiey maxymę, kiedy perswadowali Ludźiom iż Rżymskie Państwo, wielkość swoią naybàrźiey winne iest Bogom *Tit. Liv. lib. 29.*

gom swoim tutelarnym, y że z tego Samego pokazuie się że ći Bogowie nád wszystkich są możnieyśi pomiewasz temu Państwu wszytkie inne poddane prawie całego Swiata Nacye. Jakoż kiedy Chrześćiaństwo zupełnie się ustanowiło y szerzyło, Poganie iáwnie przypisywali teyto Religiey odmianie upadek Rzymskiego Państwa, ktory pod ten czas nastąpił; Co Swiętego Augustyna przymuśiło że złożył ow swoy obszerny Traktat *de Civitate DEI* áby te zbiiał potwarży.

Wzgarda ná reśćie w ktorey Chrześćianie mieli smierć, mniey w podziwieniu była u Pogan, przyzwyczaionych widźieć ochotnych ná Smierc Szermierżow, ktorży dlá małego zysku, á czasem też y darmo ná Amfitheatrach dobrowolnie odważali Zyćie swoie. Nád to widźiano codźieńnie nayuczciwszey kondycyi ludzi samych się zabiiać dlá ládáiákiey niepomyślnośći przyczyny; y bywali tácy Filozofowie, ktorży to czymili dlá szczegulney chluby, iáko o tym Juris-Konsultowie świadczą; Dowodem zaś tego ow *Peregrinus*, ktorego tragiczny koniec Lucyanus opisuie. Widząc zátym że Chrześćiánie

Tertul. apol. c. 5.

śćiánie zákazywali sobie ućiech tego żyćia, nie szukali szczęśliwośći tylko żyćia przyszłego, owszem dźiwowali się że się Samych Siebie nie zabiiali. Powiedzą nam (mowi S. Justyn) zabiiayćie się więc wszyscy, á natychmiast poydźiećie do Boga, nam więcey nie przeszkadźaiąc. A Antoninus Prokonsul Azyey widząc Chrześćiany hurmem ubiegaiące się do swego Trybunału dlá podania się ná Męczeństwa, zawołał: Ach mizeracy! kiedy chćećie umierać, wszak że maćie ná to powrozy y przepaśći. *Justin. 2. apol. init.* *Tertul. ad scap. c. ult.*

Cały tedy Swiat był przećiwny Chrześćianom; Pospolstwo y Magistrat, Prostacy y Uczeni; nienawidźiani byli od iednych iáko Oszustowie, Kryminalistowie, y Niezbożni; wzgardzeni zaś byli od drugich iáko Odludkowie, fantastykowie, hypokondrycy, ktorzy z głupiey uporczywośći szukali sobie Smierći. Præwencya o nich ták była wielka że Chrześćiánie, dalszey nie czyniąc inwestygacyey. To Imię dostateczne było ná zniszczenie wszystkich dobrych cnot reputacyey, ktorą okiem z innych miar miano, y zwyczaynie mawiano: *ow to iest Człowiek poczćiwy lecz szkoda że Chrześćianin.* *Tertul. apol. c. 3.*

§. XVIII.

O Formie Processow Sadowych y karania Chrześćian.

Nie masz czemu się dźiwować że tá powszechna nienawiść Chrześćian, zaćiągała ná nich Prześladowania, lecz rzecz iest iákiegokolwiek podźiwienia godna, że Rzymianie, ktorych obyczaie nie mniey iáko y prawa pełne bywały rostropnośći, y sprawiediwośći. Wykonywali nad Ludźmi, nàwet y źiomkami swemi ták wielkie okrućieństwa, przykłady, iákie się w Historyach Męczenńikow czytaią, że Sędźiowie oskarżonych do Sądow swoich, kazali Ich brać ná Męki w przytomnośći swoiey ná rynkach publicznych przed wstytkim Ludem, y że zażywali tàk rożnych kar sposobow, iż się zda iż w tym sobie nic przepisanego nie mieli; Ale według własnego postępowali upodobania. Więc od rzeczy nie będźie tu obaczyć, co Im w tym Punkcie przepisały Ich prawa, y Ich obyczaie, y co też fałszywa żarliwość Ich Religiey y Polityka, tàm więcey przydała.

Rzymia-

Rzymianie ná publiczney Sessyey y Audyencyey, prawne swoie sprawowali Akta, processa kryminalne, nie mniey iáko y Cywilne, inkwizycye nie mniey iáko y Sądy; te zaś Sessye y Audyencye, czyniły się nà Rynku publicznym. Magistrat naydował się pod *Cic. 4.* zakrytą Galeryą, siedźąc nà Tronie *Ser.6.4.* wywyższonym, otoczony gromadą officyalistow przy assystencyey Liktorow noszących topory, y pęki rozg, tudźiesz Zołnierżow gotowych y przybranych do wykonania każdych ordynansow; Magistraty bowiem Rzymskie miały ràzem władzę Orężow, iàko też sprawiedliwośći kary każdego występku gdy naznaczono przez prawo; rożne iednàk podług rożnośći kondycyi Osob, y zàwsze surowsze przećiwko niewolnikom, niż przećiwko Ludźiom wolnym, przećiwko Cudzoźiemcom, niż przećiwko Obywatelom Rżymskim. Dlà czego Paweł Swięty był śćięty iàko Rżymski Obywatel, à Piotr Swięty ukrżyżowany, iàko żyd. Kara krzyża była nayhaniebnieysza nàd inne wszytkie kary, y tych, ktorych tàm przybić miano, zwyczaynie wprżod rozgami bito y palono Im boki rozpalonym żelazem àlbo pochodniami.

Torturę

Torturę tákże publicznie czyniono, y bywała bárzo okrutna, iàko śię widźieć daie z mąk zadawanych Męczennikom, àlbowiem Prawa Rzymſkie wzorem Praw naszych nie pozwalały męczyć donieśionych do Sądu, tylko przez Torturę, y zażywano dlá wymagania z Chrześćian àby śię zaparli tego, co Im poczytano zà wyſtępek, owych ſzrodkow, ktorych zażywano dlà drugich, àby Ich przywieść do konfesſaty wyſtępkow iſtotnych, y prawdźiwych.

Cic. Ver. ult. n. 63

Maniera applikowania Tortury przez rozćiąganie Członkow, przez bicze, żelaza, y ogień, trwała ieszcze pod Ceſarżami Chrześćiańſkiemi, y widźieć śię daie w Przykładźie Swiętego Etropa, y Swiętego Tygryuſa, ktorży tàk byli męczeni, pod innemi pretextami z nienawiśći przećiwko Swiętemu Chryzoſtomowi.

Sozom. 7 *hiſt. c.* 24

Rzecz była zwyczayna Ludźi podłey kondycyey ſkazać nà robotę w kruszcach, iàko dźiśieyszy zwyczay nieśie, ſkazać onych nà galery; Albo też deſtynowano Ich nà wyſtawienie beſtyom nà Theatrach, dlà publiczney ućiechy. Mogły były być y inne ieszcze rodzaie rożnych kar zażywanych

w rożnych

w rożnych Prowincyach, procz tego że wymyślono nowe ukarania sposoby przećiwko Chrześćianom, naybàrźiey podczas ostatnich Persekucyi, gdźie gniew dlà ich pomnożenia obrócił się w okrutne szaleństwo, y gdźie Sam Czart rożne natchnął sposoby do zabicia bàrźiey nà Duszy iàk nà Ciele. Nie rozumiem żeby się znalazł Przykład àby skazani kiedy nà wszeteczną prostytucyą Panieństwa, procz Chrześćianek. Miłość czystości, ktora się tàk bàrzo wydawała w Chrześćianach, była pochopem do tàkiego Ich ukarania wynalazku, podobnego do owego, o ktorym wspomina Hieronim Swięty w owym Męczenniku miętko do łożka przywiązanym nà mieyscu bàrźo roskosznym, àby tam był kuszony do grzechu przez niewstydną niewiastę, ktorey on w twarż plwał ięzykiem swoim ukąszonym. Nà koniec liczba bàrzo wielka była Męczenników zabiianych àbo umęczonych bez żadney formy processu, bądź to przed Pospolstwo pobuntowano, bądź też przez Nieprzyiaciół swoich partykularnych. *Hieron. init. Vit. S. Paul.*

§. XIX.

§. XIX.

O Prześladowaniach Chrześćian.

Prześladowanie zwyczaynie zaczynało się przez iakikolwiek edykt zakazuiący Chrześćianom miewać schadzki y zgromadzenia swoie, y skazuiący ná pewną karę tych wszystkich, ktorżyby nie chćieli offiary czynić Bogom. Biskupi w tákim raźie Sobie ieden drugiemu o tym dawali wiedźieć wzaiemnie się napominaiąc do uczęszczania Modlitwy y do animowania do powinnośći Ludźi swoich. Wielu się w tedy kryło, á ućieczką salwowało, według rady Zbawićiela. Sami Pasterże y Kapłani rozpraszali się. Jedni z mieysc swoich unikali; drudźy się u Ludu swego zatrżymywali y pilnie się kryli wiedźąc że Ich naybárźiey szukano iáko tych, po ktorych straćie cała Trzoda w rozsypkę poyść muśiałaby; Niektorży też odmieniali Imiona, by Ich ták snadno nie poznano; A drudźy wykupowali się z prześladowania przez pieniądźe, ktore dawali áby Ich nie gabano, przez co Samo ćierpieli ná Dobrach

Cypr. ep. 15.

Math. 10, 23.

Acta. S. Pion.

brach swoich, y pokazywali iáko nád wszytko przenaszali Dusz swoich zbawienie. Jeżeli iednák dawali pieniądźe zakupuiąc Sobie karteczki ná pozor niby czyniąc atteſtacye że dość czynili edyktom Ceſarſkim, Nazywano Ich *Libellaticos*, y liczono Ich miedźy Apoſtatami, że śię ſkrytym iákby ſpoſobem wyznawali być Bałwochwalcami. *Petus alex. t. 1 Corn. Cypr. ep. 52. ad Anton.*

Uſtawy Kośćioła zakazywały ſamego ſię wydać ná Męczeńſtwo, áni cokolwiek czynić coby Poganow irrytować y od nich przeſladowanie ná ſię zaćiągnąć mogło, iáko to połamać Ich Bożyszcza, ſpalić Ich Bożnicę, łżyć Ich Bogow, álbo publicznie naſtępować ná Ich ſuperſtycye. Prawda że mamy Przykłady Męczeńnikow Swiętych, ktorży tego zakazania nie przeſtrzegali, y wielu takich z niemi było, co ſię ſamych Siebie Sędźiom donaszali że ſą Chrześćiańie; Lecz takie partykularne Przykłady powinny ſię przypiſywać natchnieniom y poruszeniom extraordynaryinym łaſki Boſkiey; Maxyma zaś powszechna była nie kuśić Boga y w ćierpliwośći czekać ażby ſamych naleziono y przez Sądową inkwizycyą ſprawić ſię o Wierże kazano. *Conc. El. c. 60. Origen. Cels. 8. Conſt. ap. c. 5.*

Reſpe-

Reſpektem zaś tego wszytkiego trzeba ſię było ſtrzedz dwoch Hærezyi ſobie przećiwnych. Gnoſtykowie y Walentynianie Męczeńſtwo potępiali iàko rzecz nie pożyteczną poniewasz Chryſtus Pan iuż umarł dlá nas wybawiaiąc nas od Smierći; Nie dyſtyngwowali zaś od iakiey nas Smierći wybawił; Mowili nawet: że to ieſt krzywdę czynić Bogu, ktory że krwi baraniey y bydląt nie przyimuie, pogotowiu krwi Ludzkiey nie pragnie. Marcyoniſtowie zaś opacznym ſpoſobem wydawali ſię Sami ná Męczeńſtwa z nienawiśći Ciała y tego, ktory go ſtworżył, mieniąc go być złym początkiem. Więc gwoli takowych fałszywych opiniy examinowano y badano ſię o tych ktorży umarli zá Wiarę y według tego ſądzono, ieżeli trzeba było Ich czćić iáko Męczeńnikow. Z czego zdaią ſię mieć ſwoy początek Swiętych Kanonizacye.

Iren. lib. 1. & Cl. ſtrom. 4. p. 480. Tertul. in ſcor. c. 1.

Baron. an. 32. n. 126.

Tego, ktorego z Chreśćian ſchwycono natychmiaſt odprowadzano go przed Magiſtrat, ktory zaśiadszy ſądownie go ſię pytał ieżeli ſię zaparł być Chrześćianinem, zwyczaynie go wypuszczano ná ſłowo Jego, bo wiedźiano dobrże ći, ktorży ſamą rze-

czą Chrześćiańie byli, tego śię nigdy nie zapierali. Czałem iednàk dlà większey Weryfikacyey, kazano Im natychmiast wykonać iáki uczynek bałwochwalstwa łub wyrzec słowo iákie nieuczćiwe przećiwko Chrystusowi *Plin. lib.* Panu. Jeżeli śię zaś przyznawali być *1. ep. 97.* Chrześćiańami, uśiłowano zwyćiężyć Ich stateczność, naprżod przez perswazye y obietnice potym przez groźby, á ná koniec przez męki. Starano śię ná reśćie Ich podeyść przez dopuszczenie śię iàkie bezbożnośći choć ponie-wolnie, àby Im perswadować że śię iuż z niey wymowić nie mogą. A że Sądy zwyczaynie śię odprawowały nà rynku publicznym, miano tàm záwsze iakie Bożyszcza y iaki Ołtarż nà ktorym offiary czyniono w Ich przytomnośći y przymuszano àby z nich iedli, *Can. 14.* aż otwieraiąc Im gwałtem usta, y w *Petr. Al.* nie kładąc Kawałki Mięsa lub w pusz- *10. 1.* czaiąc kroplę iaką Wina Bogom swym *Con. p.* fałszywym Offiarowanego. Lubo zaś *967.* Chrżeśćiańie doskonałą o tym mieli *Math.* naukę że nie to, co w usta wchodźi, *15, 11.* lecz to, co wychodźi z Serca, Człowieka maże; Wszàkże iednàk czynili co mogli àby słabszym bynaymnieyszego przez to nie dali zgorszenia, tàk

dàlece, iż niektorży z nich dopuśćili ráczey ſobie ſpalić rękę przez długi czas trzymaiąc rozpalone węgle z Kadźidłem, byle pozoru iakiego nie dali offiary incenſacyi, trząſąc z Siebie te węgle, iàko czynił Barłaam Swięty, ktorego Bazyli Swięty wynasza pochwałę. Tortury zwyczayne bywały wyćiąganie przez powrozy w nogach y ręku, naćiągnione z obudwuch końcow szrubami, àlbo powieszane zà ręce przypiąwszy u nog ćiężary, tàkże bićie rozgami, lub też Kiymi, àlbo biczmi oſtremi końcami z żelaza (ktore nazywano Skorpiony) otoczonemi; Albo paſami z ſkory ſurowey, àle ołowiane maiącemi nà końcach. Wielu umierało nà mieyscu pod plagami tàk ſrogiego bićia. Drugim też rozpiętym palono boki, y żelaznemi pazurami drapano tàk dalece, że częſto przeyrzeć można było kośći y Wnętrznośći, do ktorych ogień doszedszy zaduśżał nà reśćie ćierpiących; Ażeby zaś te rany tym boleśnieysze uczynić, puszczano w nie Sol y ocet y znowu ie odnawiano, gdy ſię ſkorupieć zdawały.

Baſil. homil. 18.

§ XX.

§. XX.

Akta Męczenników.

Podczas tych Tortur uſtawicznie ſię pytano, y cokolwiek ſię mowiło lub od Sędźiego, lub od Torturę ćierpiącego, ſłowo w ſłowo konnotowano przez piſarzow, z czego formowano Protokuły dàleko doſkonalsze, niż ſię teraznieyszego czaſu w naszych Sądach formować mogą; Poniewasz bowiem owych wiekow Sędźiom świadomy był ſpoſob piſania przez abbrewiacye y znaki takie, z ktorych ieden całe wyrażał ſłowo, y tàk szypko można było piſać iáko y mowić, łàtwo było tąż szypkośćią każde ſłowo ták wyrażić y do wyrozumienia podać iák z uſt mowiącego wychodźiło, kiedy trudnieyszym u nas piſania ſpoſobem wewszytkich uſtnych wywodach y proceſſach ſens dyſkurſu muśi ſię formować in Perſona tertii y ułożono ieſt według Stylu tego, ktory go zkonnotował.

Te to ſłowne Proceſſa nazywały ſię Aktami, ktorych kopie w ſprawach Męczenników z pilnym ſtaraniem zbie- *Act. S. Tharac.*

 rali

rali Chrześćianie drogo ie zakupuiąc gdyż z tych to Aktow Męczeństwa Męczeńnikow spisywano y konserwowano publicznie po Kośćiołach. Powiadaią
iLib pont n Clem. że Papież Klemens był ustanowił w Rzymie Siedm Notaryuszow lub Pisarżow, z ktorych każdego funkcya rozciągała się po dwoch Kwaterach to iest rodźielonych częśćiach tego Mia-
Cyprian. ep. 36. sta; y Swięty Cypryan podczas Prześladowania, zalecał pilnie notować dźień, w ktorym każdy swoie dokonywał Męczeństwo. Siła zaś z tych Akt Męczeńnikow poginęło w prześla-
Greg. lib. 7. ep. 29. ad Eul. dowaniu Dyoklecyana; A lubo Euzebiusz Cezaryiski znaczną Ich liczbę był zebrał, ten zbior Jego niewiedźieć gdźie się potraćił. Od czasu Papieża Swiętego Grzegorża nie naydowano iuż Ich w Rżymie, miewano tylko Katalogi Imion Męczeńnikow z datą zapisaną Ich szczęśliwego z tego Swiata zeyśćia, co się *Martirologia* zowią. Z tym wszytkim dochowywały się ieszcze po innych mieyscach Akta Męczeńskie, ktore zebrawszy Kakonicy Swiętego Benedykta nie bàrźo dàwno wydali po Łaćinie, pod tytułem *Akt zebranych prawdźiwych.*

Ná

Ná tych też Konfessatach nalegano często áby Chrześćiánie wyznawali swoich Kollegow w Wierże to iest drugich Chrześćian, á naybàrźiey Biskupow y Xięży ktorzy Ich nauczali, y Dyakonow, ktorży Im assystowali, tákże żeby Xięgi y Pisma Swięte oddali. Osobliwie w przesladowaniu zá Dyoklecyana usadźili się byli Poganie potraćić wszytkie Xięgi Chrżeśćian zá rzecz pewną maiąc, iż by to był sposob naysnadnieyszy znieśienia Ich Religiey, y szukali Ich tedy z wielkim staraniem y spalili ile ich dostać mogli, inkwiruiąc ie nie tylko po Kośćiołach, ále aż po prywatnych Domach. We wszytkich tákich pytaniach y inkwizycyach Chrześćianie chowali ták pilnie Sekret, iák o Wiary Taiemnicach; żadney nie zmiankowali osoby, lecz generalnie mawiali, że Bog Ich nauczał, Bog Im assystował, że, naszali Pisma Swięte ryte w Sercach swoich. Zwano zaś Zdraycami tych, ktorży tey byli Serca płochośći, że wydali Xięgi Swięte álbo odkryli Poganom Braći lub Pasterżow swoich. Jeżeli zaś Męczennicy podczas Mąk swoich iákie wyrzekali słowa, zwyczaynie to tylko czynili dlá chwalenia Boga, álbo

Acta Cirtens. an. 303.

Acta V. Felicis. Tibur.

Acta SS. Agap.

dlá wzywania miłośierdźia y pomocy JEgo.

§. XXI.

O Więźieniach Chrześćian.

Po Konfessaćie, wytrzymaney tych ktorży przetrwali w wyznawaniu wiary Chrześćiańskiey, wzięto ná naznaczoney kary exekucyą; Lecz nayczęśćiey wtrącono Ich ieszcze do Więźienia áby Ich tym sposobem v wielorakiemi Mękami probować dalszey w Wierże statecznośći, Lubo Same Więźienia przez się nieiákim Im bywały Męczeństwem, gdyż Wyznawcow Chrystusa Pana zamykano w Lochach iák nayćiemnieyszych y iák nayzaraźliwszych, trzymaiąc Ich tàm w żeleźie ná ręku y nogach, włożono Im ieszcze ná szyię grube iákieś drżewo, lub Pytki ná łytkach; dlá czego one w gorę trzymać, á Samemu na Krżyżu *Paulin.* leżeć trżeba było. Czásem posypano *Nat. 4.* Lochy potłuczonemi drobno szkła *S. Felic.* ábo skorup kawałkami, y ná nich gołe y Plagami poszarpane Ciało rozćiągа- *Prudent.* no. Czásem dopuszczono zaiątrżyć *Perist. 4.* się *S. Vinc.*

ſię ranom, y ták ćierpiących głodem y pragnieniem umorczono. Czáſem też umyślnie Ich karmiono, y opatrżono ná ten Koniec, áby nową potym wytrzymali Konfeſsatę y Torturę. Zwyczaynie nie dopuszczono Im z kimkolwiek w Więźieniu mowić, gdyż wiedźiano że w tym Stanie nawracali wiele niewiernych, częſto aż własną Straż y Wartę ſwoią. Czaſami kazano w puscić do nich umyślnie Oſoby takie, po ktorych ſpodźiewano ſię że mogłyby Ich poruszyć ſtateczność, iáko to: Oyca, Matkę, Zonę, Dźieći, ktorych łzy, y pełnę miętkośći perſwazye, częſto niebeśpiecznieyszą Im bywałi pokuſą niż Mąk okrućieńſtwo. Jeżeli ktora Męczeńnica zoſtawała w ćiąży, czekano według Prawa z execucyą ſmierći Jey, aż do rozwiązania Jey, iáko ſię ſtało z Swiętą Felicytą.

Mart. 16 Apol. de S. Enerat. Ep. Luc. ad Cypr. Act. S. Perp. & Fel.

Tym czaſem Kośćioł oſobliwsze miał ſtaranie o tych Swiętych Więźniach, Dyakonowie częſto Ich nawiedzali, áby Im uſługyć, zoſtawać ná Ich poſiłkach, y Im potrzebną dawać pomoc. Wierni drudzy tákże u nich bywali dlá Ich poćieszenia, y dlá utwierdzenia Ich odwagi y ochoty do Cier-

Conſtit. ap. c. 1. Cypr ep. 11.

Acta S S. Perpet. &c. Tertul. 2. ad ux. c. 4. pienia, błogosławiali Ich Męki y życzyli być Ich Uczestnikami, całowali Ich Kaydany opatrowali Im rany, przysposabiali Im wszytkie wygody, ná ktorych Im schadzało, iáko to: łoża, Sukień, pośiłkow, ták dàlece, *Tertul. de ieiun. cap. 12.* że Tertulian się skarżył, ná hoyne w Wżęźieniu cześći y Akkomodacye. Jakoż Wierni niczego nie żałowali w takich okkązyach; A gdy Im nie dopuszczono weyśćia, starali się przez pieniądze sobie zdewinkowáć Wartę, nie dali się odprawić przez bićie y zniewagi, trwaiąc ćierpliwie przez dźień y noc przy weyśćiach do więżienia, y czekaiąc ná podaiącą się do wygodzenia swoiey ku Wspoł-Braciom Miłośći, iákąkolwiek sposobność; A kiedy Sami tám weyść mogli, poważali iák Kośćioły Więźienia owe poświęcone przez przytomność Swiętych, odprawowali tam modlitwy, á Kapłani oràz Swiętą offiarę dlá dania Męczeńnikom tey konsolacyey, żeby nie zeszli z Swiata bez Protekcyey Ciała y krwi Chrystusa *Cypr. ep. 5. & 6.* Pana, iáko mowi Cypryan Swięty; ieżeli zaś miedzy Więźniami naydował się Biskup, lub Kapłan, zbierali się tám Wierni áby nie traćić okkazyey przyięćia Swiętey Eucharystyey, ktorą potym

do

do domow swoich odnaszali. W takich okolicznośćiach sprawowano się iák było można, y widźiano Prałatow w niedostatku Ołtarża konsekrować ná ręku Dyakonow, y sławny Męczeńnik Swięty Lucyan Antyocheńſki konsekrował ná Pierśiach swoich, będąc ták związany, że się ruszyć nie mogł. Można sądźic iákiey były wagi exorty, ktore przy owych Mszach miewano, kiedy wszytek Kośćoł poważał tych Swiętych Męczeńnikow, iák iuż prawie ukoronowanych w Niebie; A zàtym w ták wielkiey u Przełożonych Kośćielnych zostawali konsyderacyey dlá otrzymania łaski y odpuszczenia tym, ktorży z słabośći wpadli w bałwochwalstwo, że potrzeba było ná reśćie zażyć moderacyey w przyięćiu rekommendącyey y instancyey niektorych, ktorych żarliwość, y kompaisya, bez należytego była pomiarkowania

Philost. 3. hist. c. 13.

Cypr. de lapſ. 13. ep. 10. 11. 12.

§. XXII.

O zachowaniu Relikwiy.

Chrześćianie służyli nie tylko Męczeńnikom w Więźieniu, ále też

ieszcze Ich przeprowadzali aż ná rynki Miasta ná mieysce publiczne naznaczone ná Ich exekucye, albo ná Ich Tortury. Sama exekucya ordynaryinie czyniła się zà Miastani, y naywiększa część Męczenńikow wytrżymawszy lub cudownie, lub przez przyrodzone śiły okrutne Tortury, Męki swoie bywały zakończone podaniem głow swoich pod Miecz. Gromadnie wtedy zbiegali się wierni dlá Ich wystawienia, y dlá utwierdźenia się przez Ich Przykład, uważali Ich ostatnie słowa, ktore ordynaryinie, zawierały

Ap. Euſ. 4. hiſt. 15. się w pewnych modlitwach, iako się widźieć daie z modlitwy Swiętego Polikarpa wyrażoney w Liśćie Kośćioła

Martyr. 18. iun. Smirnińskiego, álbo też w Pieśni Swiętego Andenogiego starego Theologa tego to wieku, ktorą spiewał z wesołośćią maiąc iść ná ogień, y spisaną zostawił Uczniom swoim. Często też Chrześćianie przytomni Męczenńikow napominaniem swoim serca Im doda-

Euſeb. 6. hiſt. 3. wali w mękach. Orygenes wystawił był często życie swoie w podobnych okazyach, y wiele iest Przykładow Męczenńikow, ktorych dlá tego samego

Euſeb. 4. hiſt. 34. umęczono, że drugich zachęcali, jáko o takich wspomina list Swiętego Dyonizego

nizego

nizego Alexandryiſkiego, y liſt ſławny *Euſeb. 5.*
Kośćioła Wiedońſkiego we Francyey. *hiſt. 1.*

Taka zaś była æſtimacya SS. relikwiy Męczeńnikow, że Wierni nie bali ſię podczas Mąk Ich tàk przybliżyć ſię że aż chuſtkami lub gąmbkami zbierali krew *Mart.*
z ran Ich ciekącą ktorą potym chowali w *Rom. 3.*
flaszeczkach przy ich Ciałach. Czytamy *Febr.*
że ſiedm Białychgłow ſmierćią karano, ktore tym ſpoſobem krople krwi Swię- *Pont.*
tego Błażego zbierały, y że kiedy Swięte- *Diac.*
go Cypryana śćięto Chrześćianie około niego płoćienne byli rozeſłali płachty ná zbieranie krwi Jego. Nie mnieysze też mieli ſtaranie w pochowaniu Ciał Mę- *Act. SS.*
czeńnikow, lub w zbieraniu reszt Ich po- *Tharac.*
zoſtałych, częſto bowiem nie pozoſtały *S.Boniſ.*
ſię tylko kośći álbo popioł, iáko kiedy Ich palono lub ná pożarćie beſtyom dano, y z tąd ieſt to Imie wzięte relikwie. Nie żałowali też expenſów ná wykupienie tych Ciał z rąk Katowſkich y nà Ich uczćiwe pochowanie; A częſto zà to náwet życiem przypłaćić muśieli; A drudzy ponieſli Męczeńſtwo że tylko całowali Ciała Męczeńnikow; że bronili Ich od pohańbienia y inſultow Pogańſkich po ſmierći; lub że Ich tylko ſzukali áby pogrześć mogli; drudzy też wrżuceni

Act. Th. ceni byli do Kloaki, z kąd Ciała Swiętych byli wyćiągnęli. Swiętego Theodora w Austeryey pewnego Gospodarża Smierćią karano, że wyćiągnął Ciała Siedmiu Panien w Jeźierże potopionych; Hieron. de script. Chryst. de ign. A Uczniowie Swiętego Ignacego Mistrża swego Relikwie, z Rżymu aż do Antyochiey przżynieśli.

Ta wielka pilność w konserwacyey SS. Relikwiy do tàk okrutney Pogan przżywiodła zawźiętośći że rozpraszali Ciała Męczeńnikow po Ich śmierci rozumieiąc oràz przez to umnieyszyć w Chrześćianach nadźieię zmartwychwstania. Pochlebiaćie sobie (mawiali) że wasze Ciała potrwaią aż w ow dźien w ktorym mniemaćie z onemi się znowu złączyć; A maćie nadźieię że tym czásem będą drogo umaszczone y konserwowane przez Niewiasty, ktore się omamiły przez wasze bayki, lecz po- Acta SS. Tharac. in fin. Prud. de S. Vinc. trafiemy w to. A zàtym dawali ie na pożarćie Bestyom, àlbo złączywszy ie z Ciałami zboycow lub innych Winowaycow wrzucali do wody wielkie Im przypiąwszy Kamienie, lub też one spalili y popioł nà wiatr rzucali. Ale mimo wszelkich zabiegow y prekaucyi Pogańskich większa część Relikwiy konser-

konserwowała się,bądź to przez pilność y żarliwość wiernych, bądź też przez Cuda, ktore Bog często działał w tych okazyach. Czczono groby Męczęńnikow skoro się tàm tylko Ich dostały Ciała. A nie mało iest Swiętych, ktorży ponaszali Męczeństwa schwyceni że Wigilie, to iest niespania lub Modlitwy odprawowali przy grobach Męczeńnikow, àlbo też Ich Swięta obchodźili, co się corocznie czyniło iàko swiadczy Tertulian y S. Cyprian, y nà ten koniec notowano pilnie dźień Ich zeyśćia.

Martyr. 17. Iun. de SS. Diodoro &c.

Tertul. de cor. c. 3.

Cypr. ep. 34.

§. XXIII.

O Wyznawcach.

Tych, ktorych niechćiano na smierć umęczyć, álbo relegowano, álbo karano banicyą taką, ktorą Rzymianie nazywali deportacyą, zawieraiącą w sobie smierć Cywilną. Posyłano tedy owych Banitow álbo ná Wyspy prawie bezludne, álbo w kraie dźikie na granicach Państwa. Relegacya była dla osob znacznego Urodźenia; Deportacya dlá tych, co byli srzedniego

stanu;

ſtanu ; á zaś niżſzey kondycyey Ludźi kondemnowano ná pracę około roboty iakiey publiczney, naybàrźiey około mienić. Ci więc byli Niewolnicy Rzezypoſpilitey znaczeni ná czele przez żelaza rozpalone, ażeby z tąd poznani być
Cypr. ep. mogli gdyby ućiekali; Zawsze miewali
27. żelaza ná nogach, podle Ich odźiewano y karmiono, á częſto zniewazono y bito, ták że Ich kondycya przynàmniey rownie była mizerna, iáko naszych Forſatow ná Galerach. Chrześćianie wielkie ſtaranie mieli o Ich wſpomożenie, y żeby ile możnośći karania Ich ćięszkośći ulżyć.

Conſt. Wszyscy Ci, ktorży umierali w
ap. c. 1. 3 takim ſtanie zá wiarę poczytani byli zá Męczeńnikow. Ci zaś, co powracali z wygnania lub z niewoli poczytani byli zà Wyznawcow; dano álbowiem to Imie owym, ktorży ćierpieli cokolwiek dlà Wiary, à generalnie wszytkim tym co ią publicznie wyznawali przed Sędźiani. Miano Ich w wielkiey czci y Konſyderacyi przez resztę ich życia, y częſto dlà rekompenſy wynaszano Ich nà poświęcenia Duchownego ſtopnie.

§. XXIV.

§. XXIV.

O Exkommunikacyey.

Lecz Ci, ktorży dali się zwyciężyć przez Prześladowania, ktorży się wyrzekli Wiary, choćby z słabośći y ćiężkośći mąk, zwani byli w łaćinskim ięzyku *lapsi* to iest upadli, y exkommunikowano Ich, ieżeli publiczney nie czynili pokuty. Exkommunika zaś zawierala się w tym że Ich odłączono nie tylko od Sakramentow, àle też od weyśćya do Kośćioła, y od wszelkiey społecznośći z wiernemi; nie iadano z nimi, nie mowiono z nimi, àle się Ich chroniono iàko Ludźi w chorobie zaraźliwey zostaiących. Jakoż Paweł S. nakazuie unikać od złych Chrześćian bàrźiey niż samych Pogan, od ktorych nie podobno było się odłączyć, chyba ràzem wychodżąc z Swiata y z żyćia. Obchodzono się zaś tym sposobem nie tylko z Apostatami, to iest temi, co powracali do Bałwochwalstwa, à też z Heretykami, Schyzmatykami, y wszytkiemi iàwno grzesznikami; bywało àlbowiem ztych Chrześćian y w naylepszych Kośćioła czaśiech,

Const. ap. c. 2.

1 Cor. 9.

Orig. in Cels. lib. 7.

czaśiech, kiedy iuż Paweł S. przed Koryńczykami żali śię nà wielu, ktorży nie pokutowali z swoich nieczystośći; A u Filipińczykow niektorych nazywa Nieprzyiaćioł Chrystusa Pana, ktorych odłączono od zgromadzenia Wiernych. Z takiemi tedy żaden prawie nie przestawał, iàko Przełożeni y Xięża, żeby, Ich przywieść do nawrocenia, poki o tym iaką nadźieię mieć mogli, tym iednàk czasem nie przestawano śię zà nich modlić. Y ten to był sposob obeyśćia śię z temi, ktorży nie prąszali o Pokutę.

Phil. 3, 18.
Ep. Cleri Rni. ad Cypr. 31

§. XXV.
O Pokućie.

Co śię zaś tycze owych, ktorży śię Pokuty dopraszali przyimowano Ich z wielką miłośćią, á z baczną oráz dyskrecyą y ostrożnośćią, daiác Im dobrże zrozumieć, że to była łaska, ktora nie powinna śię łatwo udźielać, á zàtym probowano napżrod przez iaką zwłokę, ieżeli Ich nawrocenie było szczere y prawdźiwe. Do Biskupa należało naznaczenie pokuty zà grżechy

Concil. Elib. c. 32.

grżechy ſmiertelne, Jemu było ſądźić czy grżesznika do niey przyiąć, iakby długo trwać powinna, czyby miała być ſekretna lub publiczna, tudźiesz czy dlá zbudowania ſię powszechnego, należałoby żeby ſpowiedź ſwoią czynił publicznie, gdyż poſpolićie ſekretnie ſię nie ſpowiadano tylko Kapłanowi. *Origenes homil. 2. in Pſ. 38.* Nie przyięto, zaś łatwo do Pokuty Ludźi młodych, z przyczyny ułomnośći Ich wieku, dlá ktorey ſię obawiano á żeby Ich nawrocenie było trwałe y gruntowne. *Socrat. 5 hiſt. c. 19* Miano tákże zá podeyrzane nawrocenie tych, ktorży do oſtatniego ſtopnia choroby zwlekali nie prosząc o Pokutę; Więc gdy tacy powracali do zdrowia obligowano Ich do wypełnienia Pokuty zupełney według formy y preſkrypcyey Kanonow. *S. Leo ep. 136. aliis 8. Cypr. ad an. p. 146. Aug. ſem 57. de tem. Con. Aranſic. c. 3.*

Wielu czyniło Pokutę publiczną, ták iednák że nie wiedźieć można było zá iá kie ią czynili grzechy; Wielu też pokutowało w ſekrećie, nàwet zá ćięszkie wyſtępki, iáko to. Niewiaſty zámężne zá Cudzołoſtwa niewiadome Ich mężom lub też inni, ktorych publiczna Pokuta mogłaby być Przyczyną wielkiego zgorszenia, álbo ktorym publikacya Ich grżechow pewnąby ſprawiła *Aug. ep. 118. ad Ian. pro ſper. 11. contem. c. 7. Leo ep. 80. & 92. ad Ruſtic. 2.*

Basil. ad Amphil. c. 34. sprawiła żyćia stratę. Wszakże rzecz tàk była zwyczayna widźieć Chrześćian poszczących, modlących się, czuiących, śćielących się ná źiemi, z szczegulney dewocyey, że nie bywała ták dàlece racya informowania się przyczyny Ich pokutnych àkcyi. Czas Pokut bywał pomiarkowany według wielkośći grzechow, z nieiaką iednàk rożnicą gwoli czasu y zwyczaiu Kośćiołow, gdyż Kanony pokutne im były dawnieysze, tym bywały sroższe. Swięty Bazyli (Ep. 3. Can. ad Amphil. c. 56. 58. 59. 61. 64. 73.) wspomina dwie lećie zà rozboy, śiedm lat zà fornikacyą, iedenaśćie zà krżywoprżysięstwo, piętnaśćie zà Cudźołostwo dwadźieśćia zà zaboy, á całe życie zà Apostazyą.

Hieron. epit. Fab. Ci ktorym naznaczono było czynić publiczną pokutę, przychodźili pierwszego dnia Postu Wielkiego, to iest Kwadragezymy, stawiąc się u drżwi (Sosom. 7. hist. c. 16) Kośćielnych w szatach Ubogich ubrudzonych y podartych, álbowiem u starych táki bywał stroy żałobny, nie (Tertul. de pœnit. c. 11.) tylko u Zydow, ále też u Grekow y u Rżymian ieszcze ná końcu czwartego (Chrys. de com. t. 6. p. 150.) wieku Kośćielnego. Wszedszy do Kośćioła przyimowali z rąk Przełożonego popioł ná głowach y Cylicium,

áby

áby nim się okryć, potym stali się ná ziemi, kiedy tym czasem Przełożony z Duchowieństwem y wszytkim Ludem zà nimi się modlił upadszy ná kolana; Nastąpiła exorta Przełożonego, w ktorey onym przekładał iż ná iáki czas chce Ich wygnac z Kościoła, według tego iáko Adama Bog wygnał z Raiu dlá grzechu; Napominał Ich, oraż y zachęcał do szczerey pokuty w nadzieię ziednania sobie miłosierdzia Boskiego. Wtymże też razie zaraż Ich wyłączył z Kościoła y drżwi Kościelne zamykano przed niemi; zwykło się też zamykać Pœnitentow y utrżymać Ich ná cięszkich robotach. Nakazywano Im pościć codziennie, álbo barzo często nà chlebie y wodzie, àlbo też inną Im iaką prżypisano abstynencyą podług grzechu, pudług sił, y podług Ich Ducha dyspozycyey; Nakazano Im też długo się modlić álbo klęcząc, álbo ścieląc się ná ziemi; tudziesz w nocy nie dospać, sypiać ná ziemi, iałmużny rozdawać według Ich możności. Podczas pokuty wstrzymywali się nie tylko od wesołych rozrywek, àle też od konwersacyey, od zabaw, y społeczności nàwet z wiernemi bez wielkiey potrzeby. Nie wychadzali, tylko wedni

Lib. sacr. ibid.

Ambr. 1. pœnit. c. 16.

Swięte álbo ſtacyi, w ktorych ſtawili ſię przy drżwiach Kośćielnych, przeſtrzegaiąc to przez czas iáki; po ktorego wyiśćiu iuż puszczono Ich do Ko- Kośćioła nà ſłuchanie tàm Lekcyey y Kazania, z obligacyą iednàk uſtąpienia z Kośćioła podczàs modlitw. Poczekawszy pozwolono też Im modlić ſię w ſpołeczności wiernych, àle z razu tylko ták, że ſię ſłać muśieli nà źiemi, nim nà koniec tedy ſtoiąc z drugiemi modlic ſię mogli. Dyſtyngwowano
S. Elig. homil. 8. ieszcze inszym ſpoſobem Pænitentow od innych wiernych, lokuiąc Ich w
Concil. Ancyr. Kośćiele po lewey ſtronie. Były zaś czworakie Claſses lub podźielone ſtany Pænitentow. *Flentium*, *Audientium*, *proſtratorum*, & *conſiſtentium*, to ieſt: Płaczących, ſłuchaiących, nà źiemi uſłanych, y podczas modlitw ſtoiących, tàk że cały czas pokuty, przez
Baſil. can. 96. te cztery rozdźielił ſię ſtany. Mamy Ich opiſanie po zeyśćiu Swiętego Grzegorża Taumaturga około Roku 260.

Nàprzykład ten, ktory drugiego zabił dobrowolnie, zoſtawał, cztery lata w ſtanie płaczących, to ieſt naydował ſię przy drżwiach Kośćielnich podczas modlitwy, y ſtawał nie pod Dachem,

Dachem, ále ná podworżu wyſtawiony wszelkim przykrośćiom Powietrża. Bywał okryty Cylicyum, głowę maiąc poſypaną popiołem, zapuszczaiąc y nie ſtrżyżąc włoſow. W takim tedy ſtanie dopraszał ſię miłośierdźia y modlitwy zà ſiebie u wiernych do Kośćioła wchodzących, iàkoż też cały Kośćioł bywa ſię modli zà Pænitentow, co y teraż czyni podczas Kwadragezymy. Przez lat pięć naſtępuiących zoſtawał w ſtanie ſłuchaiących y wchadzał do Kośćioła dlá ſłuchania Nauki, zatrżymuiąc ſie iednàk tylko w Przyśionku Kośćielnym z Katechumenami, z kąd wychodźić muśiał gdy ſię modlić zaczęto. Z tego, do trżećiego Pænitentow przyszedszy ſtanu, wolno Mu było ſię modlić weſpoł z innemi Wiernemi, lecz ieszcze tylko przy Drżwiach Kośćioła śćieląc ſię ná źiemi, y wychodząc z tàmtąd z Katechumenami. Po wytrżymanych ſiedm lat w tym trżećim Pænitentow ſtopniu, przychodźił do oſtatniego ich ſtanu, w ktorym cztery lata trwać muśiał zoſtaiąc weſpoł z Wiernemi ná modlitwach y modląc ſię ſtoiąc iáko oni, ále nie mogąc iednák áni offiary czynić, áni kommunikować. Ná koniec dwa-

Apend. ad ep. S. Greg. Thaum. 6. 1.

Ambr. de pænit. 1. c. 7.

dźieśćia lat pokuty swoiey wypełniwszy, bywał iuż przyięty do Uczesnictwa Taiemnic SS. to iest Eucharystyey.

Zà cudzołostwo takaż się przez piętnaśćie lat podług proporcyey odprawiła pokuta; cztery lata trżeba było zostawać w pośrżodku płaczących; pięć lát w stanie słuchaiących, cztery lata usłanym ná źiemi, á przez dwie lećie miedźy stoiącemi, á z tego łatwo sądźić o inszych pokutach według ro-
Basil. ib. 84. 85. żnośći grzechow. Przez cały czas trwaiącey pokuty, nawiedzał często Biskup Pœnitentow, lub do nich posyłał ktorego z Kapłanow, sprawuiąc się
Const. ap. 2. 61 7. z niemi podług tego, iáko każdego wyćiągała potrżeba y dopuśćiła dyspozycya. Jednych napominał y straszył, drugich też ćieszył akkomoduiąc y proporcyonuiąc leczenia sposoby do
Ibid 41. *Chris.* 2. *Ambr. in Psalm.* 37. stanu Pacyentow y do Ich choroby; szafowali álbowiem Przełożeni z pokutą iák z lekarstwen Duchownym, á nie wątpili że kuracya Dusz potrżebowała przynamniey tey umieiętnośći y tego pomiarkowania, tey ćierpliwośći y tey applikacyey, co y kuracya Ciał, y że ná sprowadzenie y zniszczenie grżecho-

grżechowych nałogow trżeba czasu y wielkiey przepisaney w zachowaniu się punktualnośći. Starali się zàtym żeby nie zraźić grżesznikow przez zbytnią surowość, ktoraby Ich w desperacyą wprawuiąc mogła być prżyczyną Ich do Swiata y żyćia Pogańskiego powrotu. Z drugiey też strony powśćiągali Ich niećierpliwość wiedząc dobrże iák iest szkodliwa absolucya nàder prętka; prżeto ieżeli się pospieszali z rekoncyliacyą wzgląd maiąc ná łzy, y ná skuteczną obyczaiow odmianę Pœnitentow nigdy tego nie czynili dlá Ich nalegania, á dàleko mniey dlá iákich pogrożek, ktore pewnie przestraszyć nie mogły Prżełozonych przyzwyczaionych do dania odporu samym persekucyom Pogańskim, y ktorych maxyma fundamentalna była tà: pracować wszytkiemi śiłami około zbawienia drugich, ále iednàk tàk, żeby się samych siebie nie gubić z temi, ktorży się poprawić nie chćieli. Więc z rozkazu tylko Przełożonego prżemieniono stopnie Pokuty, y sam czas tylko w tym nie decydował, ále ukracano ią, ieżeli tego była iákà przyczyna partykularna, iàko to extraordynaryiny żal y ducha gorącość Pœnitenta,

Cle. R. ep. 1.

Cypr. ep. SS. ad Corn.

Ambr. 11. pœn. ep. 9.

tenta, śmiertelna Jego choroba ábo też prżeśladowanie, gdyż w takich okolicznośćiach bàrzo śię o to śtarano żeby Pœnitenći nie umarli bez Sakramentow. Ta zaś dyśpenśa, ktora śkracała zwyczayną Pokutę nazywała śię indulgencyą, y podczas Prześladowania dawała śię często ná inśtancyą Wyznawcow w Więźieniu lub ná wygnaniu zośtaiących. Jeżeli Pœnitent umarł podczas trwaiącey ieszcze Pokuty prżed otrżymaniem abśolucyey, nie deśperowano dlá tego o zbawieniu Jego, modlono śię y Swiętą zà niego śprawowano offiarę.

S. Cypr. ep. 51.

Concil. Aurel. 2. c. 23. Concil. Cartha. 4. c. 59.

Kiedy Biśkup zá rzecz potrżebną śądźił àżeby Pokuta zupełnie wykonana była, zwyczaynie nà końcu Kwadragezymy onę zakończyć kazał, ażeby Pœnitent zaczynał byćUcześtnikiem Taiemnic SS. od Wielkiey nocy. Więc w Wielki Czwartek Pœnitenći śtawili śię prży Drzwiach Kośćioła, kędy Przełożony po Uczynionych zá nimi rożnych modlitwach onym weyść kazał zá śolicytacyą Archydyakona, ktory mu reprezentował że to ieśt czas Litośći y miłośćiwego lata, y że śłuszna áby Kośćioł prżyimował błędne

Ordo Rom. 1. n. 1.

owieczki w ten czas, kiedy pomnaża ſwoią trźodę przez nowo ochrzczonych. Prźełożony tedy czynił exortę o miłośerdźiu Boſkim y o poprawie żyćia, do ktorey ſię mieć powinni, obliguiąc áby ná znak ſzczerey w tym obietnicy każdy z nich podnaszał rękę. Nà koniec ſkłaniaiąc ſię do prożby Kośćioła y upewniony o Ich nawroceniu, dawał Im ſolenne rozgrzeszenie. Po ktorym goląc ſię, y wyzuwaiąc ſię z ſzat Pokutnych, zaczęli znowu żyć weſpoł y wzorem innych wiernych. Nie wątpiąc że podług rożnego czaſu y mieysca iakakolwiek też była rożność w tych to Ceremoniach powierszchownych. Z tym wszytkim do iednego zmierżali końca, y wielce ſkuteczni byli do czynienia potrzebney o ćięszkośći grżechu y o trudnośći powſtania z niego y ná utrżymanie niewinnośći w tych, ktorży weń ieszcze nie byli wpadli. Gdyby człowiek (mowi Auguſtyn Swięty) łatwo ſię wracał do ſzczęśliwośći pierwszego ſtanu ſwego, miałby ſobie za grę śmiertelne grzechu upadki.

S. Elig. homil. 7. 8. & 11.

Serm. 34 de diverſ.

Jeżeli Pœnitent przed dokończeniem pokuty w nowy iaki w padał wy-

ſtępek, to ią trżeba było de novo za czą; A ieżeli poſtrżeżono że z niey nie profitował y poprawy żadney nie czynił, zoſtawiono go w tymże ſtanie nie przypuszczaiąc do uczesnictwa Sakramentow, y gdyby też po otrżymanym rozgrzeszeniu wpadał znowu w iáki z grzechow głownych, przyſtępu do Sakramentow nie miał, publiczna álbowiem pokuta nie dawała ſię tylko raź, po ktorey nie czyniono więcey dlá grzesznika od padłego, tylko modlono ſię zá niego y napominano go áby ſię nawrocił, y nadziei zupełnie nie tracił w miłoſierdźiu Boſkim, ktore granic nie má. Generalnie mowiąc, mało co poważano pokutę, ieżeli recydywy w grzech były częſte. Były też wyſtępki, ktorych pokuta lub wiernie wypełniona trwała przez całe życie, dlá ktorych nie dawano kommunii aż przy ſmierći. A wcále do Pokuty nie przyimowano Apoſtatow, ktorży odwlekali o nią prosić ażby ſię widźieli bliſkiemi ſmierći; Y lubo onę innym grzesznikom dawano, záwsze zá podeyrżaną y mniey ważną miano owę pokutę, ktorey ſzczegulna boiaźn mąk wiecznych zdała ſię być przyczyną. Ci, ktorży ráź

S. Aug. ep. 54. ad Maced. c. 7.

Clem. 2. ſtrom. p. 385.

Cypr. ep. 53. ad anſon.

Concil. Nic. can. 9. 10.

ráź byli w ſtanie pokutuiących, choć rozgrzeszeni, tym Samym iuż żadnego poświęcenia bráć nie mogli, áni bywali wywyższonemi ná iákikolwiek urząd Kośćielny. Gdy zaś ktory Kapłan ábo Kleryk dopuśćił ſię iákiego grzechu publiczney Pokuty godnego, traćił przez to doſtoyność ſwoią to ieſt zakazywano mu ná záwsze zażywać funkcyi ſwoiey, y przywracano go do ſtanu proſtych Laikow, lub Oſob nie święconych, nie naznaczano mu iednák ieszcze inszey iákiey Pokuty dlá tego, áby go dwa razy nie karać dlá uczćiwośći Sakramentu ſwięcenia Kapłańſkiego. *Concil. Carth. 4. c. 68.* *Can. O. p. 24.*

Ktokolwiek ſię dźiwi tey dawney Kośćielney Karnośći, niech uważa iż grzechy godne takich Pokut rzadkie bywały w pośrzod Chrześćian. Jáko bowiem Ludźie ná ſwiećie uczćiwego urodźenia y wychowania nie łatwo ſię dopuszczaią wyſtępkow, ktore zá ſobą pociągaią wielką karania ſurowość y hańbę, ták też nie częſto ſię trafiało żeby Chrześćiánie ták wybrani y ták dobrże uſtanowieni wpadali w Cudzołoſtwa, w Zaboyſtwa, y w inne grzechy godne ſmierći, z kąd Poganie

Sami

Sami zeznawali że to Chrześćiańſka była profeſſya wyrzekać ſię wszelkich niegoźdźiwych ućiech; y to to było, co Swiętey Efrże Sędźia Jey zarżucał; y Orygenes mowi: że podobne wyſtępki u prawdźiwych Chrześćian mieyſca nie maią. Tertulian zaś utrzymuie że Prawowiernych łatwo było rozeznać od Heretykow przez rożność obyczaiow y ſmiele zadawa Poganom; że Więźienia nie były napełnione tylko Poganami iáko oni, álbo Chrześćianami obwinionemi tylko o to że ſą Chrześćianie. Jeżeli Ich obwiniono powiada o co inszego iuż nie ſą Chrześćiańie; Niewinność ieſt dlá naś nieodbitą potrźebą; Znamy ią doſkonale nauczeni od Boga Miſtrża doſkonałego, y ią wiernie chowamy iako przykazano od Sędźiego, ktorym pogardźić nie można.

Acta S. Afræ. Orig. in Cesum. p. 365. Apol. c. 45.

§. XXVI.

O Ascetach y w czyſtośći Panieńſkiey żyiacych.

Procz Chrżeśćian, ktorzy w ſtanie Pokuty

Pokuty żyli z obowiązku przez grzech zaćiągnionego, wielu było ćwiczących ſię w Pokućie beż tey obligacyey, áby naśladowali Prorokow y Jana Swiętego Chrzćićiela, á zaprawowali ſię do pobożnośći iako mowi Paweł S: karżąc Ciało ſwoie y wprawuiąc ie w niewolę; Takich więc nazywano Ascetes, to ieſt zaprawuiących ſię. Ci zwyczaynie zamykali ſię w domach, żyiąc, tám w wielkiey oſobnośći, za chowuiąc powśćiągliwość y łącząc do ſkromnośći Chrześćiańſkiey abſtynencyi Poſty oſobliwsze. Zachowywali, Xerofagią, to ieſt zażywanie Potraw tylko ſuchych, y Poſty pośilone, to ieſt przez kilka dni przećiągnione; Cwiczyli ſię w noszeniu Cylicyum, w boſo chodzeniu, w ſpaniu ná Ziemi, w trwaniu beżſennym po większey częśći Nocy, w czytaniu pilnym Pisma Swiętego y w modleniu ſię prawie nieprzeſtannym. Wielu z owych *Euſeb.* Ascetow było wielkiemi Biſkupami *hiſt.* 6. y Doktorami ſławnemi. Orygenes *c.* 3. podobne prowadźił żyćie, y o nim na- *Origin.* mienia iáko o ſtanie oſobnym miedży *Num.* Chrześćianami. *hom.* 25.

Była też wielka liczba Panien, ktore poświęcały Bogu swoie Panieństwo, bądź z porady swoich Rodźicow, bądź z własney ochoty. Prowadźiły Zyćie Ascetow, gdyż zá nic ważono Panieństwo, ieżeli nie było złączone y utrżymane z wielkim umartwieniem, milczeniem, osobnośćią, ubostwem, pracą, Postami, niespaniem, y modlitwą nieustanną. Nie miano bowiem zá zachowuiących prawdźiwie cnotę Panieństwa owych Pańien, ktoreby ieszcze chćiały być Uczestniczkami ućiech swiatowych lub z siebie nie nagannych, w częstych z ludźmi zostawać konwersacyach, wdźięczyć się w mowach swoich, wydawać się dowćipem; A mniey ieszcze tych, ktore chćiały być miane zá piękne, rady się stroić, perfumować, włoczących się zá sobą zażywać stroiow, y dumną postępować affektacyą. Przeto S. Cypryan nic prawie inszego nie zaleca Pannom Chrześćiańskim iáko wyrzekać się prożnych stroiow y wszystkiego tego, co należy do pokazania przed Swiatem Ich piękności. Wiedźiał bowiem dobrże iáko Panienki Sercem do tákich są przywyązane płochośći, y znał też iák szkodliwe z tąd

Hieron. ep. 15 de Asella.

Cypr. de hab. Virg.

tąd wynikaią konſequencye. W owych pierwszych czaśiech Pańny poświęcone Bogu pozoſtawały po większey części przy Rodźicach ſwoich, álbo żyły z oſobna po dwie lub po trzy weſpoł nie wychodząc tylko do Kośćioła, kędy mieyscem oſobnym dźieliły ſię od inszych Niewiaſt. Z tákich ieżeli ktora od ſtąpiła poſtanowienia ſwego chcąc poyść zà Mąż, pokutę podeyść muśiała. *Ambr. ad virg. Lapſ. c. 6*

§. XXVII.

O Wdowach y Dyakoniſsach.

Wdowy, ktore ſię powtornego wyrzekały Małżeńſtwa, żyły prawie tym ſpoſobem iáko Panny w Poſtach, w Modlitwach, y w innych exercycyach żyćia Ascetycznego. Lecz nie były ták w zamknięćiu, gdyż ſię applikowały do Uczynkow pobożnych zewnętrznych, iàko to: Nawiedzać y pocieszać chorych y więźniow, oſobliwie Męczeńnikow y Wyznawcow; karmić Ubogich; przyimować y ſłużyć z cudzych mieysc Przychodniom, *Hieron. in ep. Paul.*

niom, grześć umarłych, y generalnie do wszystkich miłosiernych uczynkow. Wszystkie Niewiasty Chrześćiańskie bárzo w takowych ćwiczyły się zabawach, y rzádko gdźie wychodźiły, chyba dlá sprawowania podobnych uczynkow, álbo dlá Nabożeństwa do Kośćioła. Wdowy osobliwie, będąc wolnieyszemi, wcale się ná to udawały; A ieżeli przy dostatkach były, wielkie czyniły iałmużny, ieżeli zaś ubogie były, to Kośćioł ie sustentował. Zà Dyakonissę przybierano Wdowę iák Naypodleyszego Wieku, to iest lat sześćdźieśiąt maiącą. Prawda że ná potym ten Wiek, y do czterdźiestu tylko lat redukowano; Z tym wszystkim nie przypuszczano ná ten Urżąd tylko Wdowy iák Naywiększego Statku, y wyprobowane doskonale we wszystkich spraw miłośiernych funkcyach; Dawano też czasem ten Urżąd Pannom. Ale w ten czas też Ich Wdowami przezwano. Te to Dyakonisse przyimowały Urżąd swoy przez włożenie ná nich rąk, y weszły w komput Duchowieństwa, álbowiem sprawowały względem Niewiast po częśći funkcye Dyakonow.

Tertul. ad ux. c. 4. Idem de cultu fæm. c. c. 11.

Tertul. de Vel. Virg. c. 9. Concil. Nic. c. 17. Chat. c. 15. Epiptr. Pr. ær. 70 n. 3.

Po-

Powinność Ich była nawiedzać wszyſtkie oſoby Ich Płći, ktore gwoli Uboſtwa, choroby, ábo dlá inszey nędzy ſwoiey żywność àbo opatrżenie od Kośćioła miały. Ony inſtrukcyą dawały Kathechumenkom, álbo ráczey powtarzały Naukę Im od Kathechiſty daną. One Ich ſtawiały do chrżtu y dopomogały Im wtedy w odżiewaniu y rozbieraniu, Ich, powinney Ich przed Kapłanami ſtrzegąc przyſtoynośći. Po Chrżćie zaś przez iaki czas owe nowo-ochrżczone w ſwoiey miewały dyrekcyi dlá doſkonalszey Ich w życiu Chrżeśćiańſkim inſtytucyi. W Kośćiele ſtrzegły Drżwi, ktore były weyśćia dlá Niewiaſt, y pilnowały dlá każdey według porżądku mieysca. Tudżiesz zachowania milczenia y modeſtyi. Owe Dyakoniſſy z funkcyi ſwoich ſprawowały ſię Biſkupowi y Kapłanom z rozkazu Jego, lub Dyakonom, y onym naybárżiey w tym pomocą były, że o potrżebach innych Niewiaſt wiedżieć mogły, y przez nich to Im świadczyć, czegoby Im Samym przez ſię czynić nie prżyſtało.

Conſt. ap. 3. Epiph. hær. 79. n. 3.

Przełożeni wielkiey zażywali cierpliwośći. y dyſkrecyi w rżądzeniu owych to Białychgłow, ażeby te Dyakoniſſy utrzymać w trzeźwośći y wiernym ſprawowaniu Ich funkcyi, y w obrotnośći ták do tego potrżebney, iáko dlá Ich wieku podeszłego przyćięszkiey; ſtrzegąc też áby nie były łatwo wierne, nieſpokoyne, ćiekawe, świegotliwe, złośliwe, choleryczne, y zbyt ſurowe; tudźiesź áby pod pretextem Kathechizacyi y dania drugim Nauki nie pokazały ſię zbyt uczonemi y wytwornemi, á mniey ſkromnie mowiąc, o SS. Taiemnicach nie śiały błędow y fabułek. Trżeba było iescze wielkiey miłośći y kondescendencyey nà poprawę y znieśienie defektow drugich Wdow y Nięwiaſt, iáko to: Ich melancholyi ſuſpicyi, nienawiśći, obmowek, szemrania przećiwko ſamym Przełożonym; A ná koniec wszyſtkich defektow zwyczaynych ſłabey Płći y ſtarośći, oſobliwie gdy ſię do niey niedoſtateſt, choroba, y inne niewczaſy łączą.

Can. ap. 3. c. 5. 6. 7.

Chryſ. 3. de Sac.

§. XXVIII.

§. XXVIII.

Staranie O ubogich.

Kośćioł generalnie miewał ſtaranie o wszyſtkich Ubogich iákiegokolwiek wieku y iákieykolwiek Płći być mogli; lecz nie miano zá Ubogich tych, ktorży przy śiłach byli że robić mogli, gdyż tym Samym iuż zdali ſię nie potrzebować od drugich wſpomożenia, ále ráczey w tey zoſtawać zdolnośći, że ſami innym Ubogim pomocą być mogli; Za rzecz bowiem przyſtoyną y powinną dobremu Chrześćianinowi Sądzono, żeby ſię nie kontentował zarabiać dlá śiebie pożywienia, ále áby ſię też przyczynił do ſuſtentacyi y żywnośći tych, ktorży iey ſobie zarobić nie z dołali. Z drugiey ſtrony poſtanowiony był porządek względem Ubogich do pracy zdolnych, że Ich widać nie było, poniewasz bowiem niewola ieszcze była w zwyczaiu, przyłączono Ich do roli iáko Niewolnikow publicznych ieżeli z urodzenia Ludźmi wolnemi byli; ieżeli ſię zaś Niewolnikami iuż byli urodźili, pozwolono każdemu

Conſt. ap lib 2. c. 4. & lib. 4. c. 1. 2. Orig. in Math. tract. 31 S. Baſil. reg ſuff. p. 42.

Ich ſobie przywłaszczyć; A tym ſpoſobem też poſtępowano z Dźiećmi podrzuconemi, iż należeli do tych, ktorzy ſię podeymowali Ich wychować. Przez co nie bywało prawie innych Ubogich y Zebrakow, oprocz ſtarych Niewolnikow opuszczonych przez okrutną Panow ſwych nielutośćiwość, kiedy Im iuż dáley ſłużyć nie mogli, álbo ſlepych, Kalekow, lub inszym ſpoſobem nie dołężnych.

Arg. lib. 3. cod. de inſ. exp.

O takich tedy Chrześćianie miewali ſtaranie. Prudencyusz nam Ich opiſuie kiedy wyraża tych, ktorych S. Wawrzyniec pokazał Starośćie Rzymſkiemu iáko ſkarby Kośćioła. Także wielkie mieli ſtaranie około Dźieći Naprzod Sierot urodzonych z Chrześćian á naybárźiey z Męczenników, á potym też Dźieći podrzuconych y wszytkich tych, ktorych ſobie przywłaszczyć y w prawdźiwey Religiey wychować mogli. Wszyſtkie te ſtaranie około Ubogich zá koniec miało pozyſkanie Im pożytkow duchownych z okazyi doczesnych; dlá czego przenaszano záwsze Chrześćiany nád niewiernych; Między Chrześćianami konſyderowano cnotliwszych á opusz-

Periſt. eph. 11.

Conſt. ap. 4. c. 1. 2.

Act. SS. Perpet. & Felic.

opuszczano tych, o ktorych nadźiei poprawy nie było. Nie przyimowano też iałmużny iednakowo od każdego, odrzucano tę, ktorą czynili w klątwie zostaiący y iáwno grzesznicy, iáko to: Lichwiarże, Cudzołożnicy, białegłowy w niewstydźie żyiące, ktoremi się tak hydźono, że wolano ráczey Ubogich widźieć w potrżebie ufność bàrźiey pokładaiąc w Prowidencyey Boskiey że Ich z kąd inąd opatrży. *Const. apost. 4. c. 5. 6. 7. 9. Acta S. Afræ.*

Każdy Kośćioł znaczny fundusz y składkę czynił ná subsystencyą Ubogich, ná przyięćie podrożnych, ná pogrżeby y ná inne powszechne wydatki, iáko to: Na wychowanie Klerykow, ná świece, ná naczynia Kośćielne. Kośćioł Rzymski pod Papieżem Swiętym Korneliuszem około Roku 250, chował sto pięćdźieśiąt czterech Klerykow, á więcey niż Tyśiąc pięćset Ubogich, á po fundacyi swoiey poki Prześladowania trwały miał ten Kośćioł záwsze staranie o Ubogich, y innych po Prowincyach, Kośćiołach, y o Wyznawcach skazanych ná kopanie Kru- *Baron. an. 44. n. 68. S. Iustin. 1. apol. Tertul. ap. c. 39. Euseb. 4. hist. 43. Epist. Dion. Corinth. apud Euseb. 4. hist. c. 13*

szcow, hoynie ich obsyłaiąc y wspomagaiąc. Te dobra powszechne Kośćiołow przez trzy pierwsze Wieki zawierały się naybárźiey w ruchomośćiach, w Wiktuałach, szatach, w gotowych pieniądzach, ktore przychodźiły z tego, co wierni offiarowáć y składać zwykli co Tydźień álbo co Mięśiąc, álbo kiedy się Im zdało, gdyż w tym żadnego postanowienia y wymagania nie było. Z tym wszystkim iednák zalecano iáko ustawę y powinność Religiey, daninę do Kośćioła pierwiastek y dźieśięćin z bydła y co się z źiemi rodźi dlá subsystencyi Duchowieństwa y Ubogich. Orygenes utrzymuie że w tym Punkcie Prawa starego nie ustała obligacya, ráczey potwierdzone niż àbrogowane iest przez Ewangelią tylko przećię nie widźiemy żeby Karaniem censur postępowano, ieszcze przećiwko Ubliżaiącym tey powinnośći. Wspomnione offiary składały się u Biskupa lub u Dyakonow; Zakazano zaś było ofiarować ná ołtarżu czego inszego nad chleb y Wino, ktore ofiary Mszy Swiętey służyły zá Materyą. W poślednieyszych po Persekucyach czaśiech, Kośćioły miewały

Acta S. Colon. Cirt. an. 30. 4. Tertul. apol. c. 39.

Orig. homil. 11 in Num. v. 17. in Ioseph.

Can. Apost. 3. 4.

wały dobra nie ruchome, poniewasz, po ustaiących Prześladowaniach nàkazano ich czynić Kośćiołom restytucyą, iáko się widźieć daie w edykćie Konstantego y Licyniusza Roku 313. Teć tedy są skarby Kośćielne, ktorych Poganie ták byli chćiwemi, y ktore międźy innemi przyczyną bywały persekucyi iák się widźi w Przykładźie Swiętego Wawrzyńca. Przy Dyakonach ich była straż y staranie; do nich bowiem należało zbierać wszystko to, co się offiarowało na potrzeby powszechne Kośćioła, składać wiernie, chować y dystrybucyą lub wydatki z tego czynić według ordynacyi Biskupa, ktoremu ćiż Dyakonowie o potrźebach partykularnych iákie były, donaszać muśieli; Przetoż Im też ieszcze należało informować się o takowych potrźebach y mieć doskonałą konnotacyą ták Klerykow, iáko y Panien, Wdow, y innych Ubogich, ktorych żywił Kośćioł. Ich rzecz była examinować tych, ktorzy, żądali w ten być przyięći Komput, y mieć baczność nád temi, ktorży iuż tam przyięći byli, ażeby wiedźieć ieżeli wspomożenia iákiego godni byli. Ich ná

Lact. de mort. pers. n. 45.

Eus. 10. hist. c. 5.

Prudent Perist. hymn. 1.

Baron. an. 34. n. 227.

Const. Apost. 3. c. 19.

koniec funkcya była, opatrżyć gospodę Przychodniom przybyłym, y wiedźieć przez kogo y iáka onym się tám wygoda czynić miała. Do nich adressowali się Laicy to iest Ludźie Swieccy kiedy iáką potrżebę mieli do Biskupa, do ktorego przez respekt y chroniąc się Jego inkommodacyi Sami dostąpić nie śmieli. Z tych więc miar życie Dyakonow było záwsze pracowite; trzeba Im było uczęszczać do Miasta, á czasem też y dalszemi podrożami się bawić, dlá czego nie zażywali Płaszczow, áni ták dostatnich szat iáko Kapłani; lecz tylko Tunicel y Dalmatyk dlá sposobnieyszey porywczośći y sprawnośći.

Const. apost. 2. c. 28.

Const. apost. 2. c. 57.

§. XXIX.

O Przyimowaniu gośći.

Gośćinność y Ludzkość ku ćudzym Prżychodniom bywała pospolita y w zwyczaiu u samych náwet Pogan; U Grekow y u Rzymian domy gośćinne

Thomass. tesser. hospital.

gośćinne y Aufterye publiczne nie bywały prawie uczęszczane od Ludźi iákieykolwiek konfyderacyey. W Miaftach álbowiem, w ktorych ná fprawę iáką mieli bywać, miewali Przyiaćioł fwoich, ktorźy Ich tám radźi przyimowali, á wzaiemnie gofpodę brali u nich, kiedy fię Im do Ich Miafta tákże przecieżdzać trzeba było; Y też to były iedne z przednieyszych związkow przyiaźni Miaft miedzy Sobą w Grecyi y we Włoszech, ktore fię potym po całym Pańftwie Rzymfkim rozćiągały. Poważano to Prawo gośćinnośći iáko cząftkę ich Religiey. Udawano że Jupiter ná niey prezydował, y że ofoba gośćia y ftoł przy ktorym iadano, z nim, były przez fię poświęcone. Zydźi też tę cnotę obferwowali iáko iednę z miłośiernych uczynkow, praktykowaną każdego czafu od Ludźi Swiętych, y poftrzegaią ieszcze y teraz ią miedzy Sobą.

Nie trzeba fię więc dźiwować że Chrześćianie ták uczynnemi y ludźkiemi wzaiemnie ku fobie fię pokazywali, ktorzy przez Duchowny z fobą związek wszyscy fię mieli zá Przyiaćioł,

 y Braći,

y Braći, y ktorży wiedźieli iż Chrystus Pan zaleca gośćinność iáko ieden z nayprżednieyszych zasługuiących sobie u Boga uczynkow; dlá czego byle ieno z Podrożnych y Prżychodniow ktory pokazał po sobie że czyni Professyą Religii prawowierney y że zostaie w uczesnictwie Kośćioła, prżyimowano go natychmiast z wielką ludzkośćią, y ktoby chćiał iemu odmowić gospodę, muśiał się obawiać Samego do Siebie nie chćieć przyiąć Chrystusa; Zeby zaś każdego takiego gośćia poznawano ieżeli był w Społeczności Kośćioła, ná ten koniec Chrźeśćianie, ktorzy się kędy w drogę udawali, bierali z sobą listy od Biskupow swoich; A te listy miewały pewne iákie znaki, nikomu tylko Chrześćianom nie znaiome; wyrażano, w nich iadącego stany, kondycyą ieżeli był Katholikiem, ieżeli bywszy Heretykiem ábo w klątwie z Kośćiołem się poiednał; ieżeli był Kathechumenem lub pokutuiącym; ieżeli był Klerykiem iakiego Swięcenia, gdyż Klerycy ni dokąd się nie oddalali bez listow Dymissoryalnych swoich Biskupow. Bywały też listy rekommendacyine dlá dystynkcyi osob zasłużonych

Baron. an. 142. n 7. V. Prior. de litt. canon.

Concil. Elib. c. 58.

ſłużonych iáko to Wyznawcow, Doktorow, ábo też tych, ktorży potrżebowali partykularnego iakiego wſpomożenia.

Pierwsze oswiadźenie gośćinnośći lub ludzkośći w prżyięciu gośćia było, umywanie nog gośćiowi; Widźieć ſię daie ten zwyczay ná wielu mieyscach Pisma Swiętego; tey zaś wygody świadczenie było potrzebne uważaiąc iáko była manierą obućia u ſtarych, y z tąd to ieſt że u Swiętego Pawłą akcya umyćia nog kładźie ſię zá uczynek gośćinny. Jeżeli gość zoſtawał w zupełney ſpołecznośći Kośćioła, modlono ſię z nim, świadczono Mu wszelką uczćiwość y goſpodarſką deferencyą iáko to; Zeby pierwsze miał mieysze u ſtołu, żeby zaczynał Modlitwy, y żeby Naukę dawał Domowym; Poczytano ſobie zá ſzczęśćie mieć go u ſiebie, y miano zá Swięty ow obiad, ná ktorym z Nim iadano. Szanowano Duchownych według ſtopniow Ich charakteru; y ieżeli Biſkup ktory kędy ſię prżeieżdżał, zapraszano go wszędźie ná ſolennizacyą y áby kazał dlá pokazania iednośći z nimi Kapłańſtwa y Kośćioła.

Conſt. Apoſt. 2. c. 58. Euſeb. 4. hiſt. c. 14.

ła. Y tym to ſpoſobem Papież Anicet Swięty poſtępował z Swiętym Polikarpem. Byli zaś Swięci, ktorym gośćinność oświadczona ku Klerykom lub innym przychodzącym ná opowiadanie Ewangeliy, była przyczyną Męczeńſtwa, iáko powiadaią o ſławnym Swiętym Albanie w Anglii, y o Swiętym Jencyanie we Francyi. Chrześćianie gośćinność y ludzkość ſwoią ſwiadczyli náwet y Niewiernym, dlá czego z wielką uczynnnośćią wykonali ordynanſe ſwoich Monarchow y Rządzcow, każących Im przyimować Zołnierzy, Officyerow, y innych w uſłudźe publiczney, podroż odprawuiących, lub Im obmyślić wiwendę. Swięty Pachomiusz w Młodym ieszcze wieku Woyſkową traktuiąc z chorągwią Swoią przypłynął do pewnego Miaſta; bárzo ſię zadźiwił iz tameczni Mieszkańcy z tákim Ich wszyſtkich przyięli affektem, iákby Ich dawni byli Przyiaćiele; Spytawszy ſię coby zá Ludźie byli, y dowiedźiawszy ſię że partykularney ſą Religiey y Chrześćianie ſię zowią, ná tychmiaſt informował ſię o Ich Naucе; y to było początkiem Jego nawrocenia.

Martyr. 22. Iun. id. 11. Decemb.

§. XXX.

§. XXX.

O Chorych.

Chrześćianie z wielkim ſtaraniem nawiedzali Chorych, wiedząc tę powinność ták bárzo zaleconą w Ewangelii. Gdy Miaſto Alexandrya utrapione było ſtrasznym powietrżem zá czaſu Waleryana Ceſarża, ták profitowali z tey okazyi dlá oświadczenia Miłośći Prześladownikom Swoim, że odważnie uſługuiąc tám chorym, wielu dlá tego z nich ták Duchownych iáko y Swieckich poumierało, ktorych z tąd iáko Męczenńikow czczono. Kiedy Kapłani nawiedźali Chrżeśćian, czynili to żeby Ich poćieszyli żeby ſię modlili zá Nich, y żeby, Im adminiſtrowali Sakramenta. Wiatyk dawał ſię pod iedną oſobą chleba y mogł być noszony przez człowieka Swieckiego w przypadku potrzeby, iáko ſię pokazuie w Hiſtoryi Serafiona ſtarca, procz unkcyi oleiow Swiętych według ordynacyi Jakuba Swiętego; Częſto też uzdrawiano chorych przez applikacyą innego iakiego oleiu poświęconego, ktory

Dyon. Alex ap. Euſeb. 7. hiſt. c. 22.

Martyr. 28. Febr.

Euſeb. 6. hiſt. 44.

ktory śię dawał bez dystynkcyi Wiernym y Niewiernym, bądź to przez
Baron. an. 63. *n.* 16. Duchownych, bądź to przez Swieckich, według tego, iáko kto z nich miał dar czynienia Cudow; Czasami ná ten koniec zażywano oleiu z lamp, ktore śię paliły przed grobami Męczenńikow.

Poganie żadney nie maiąc nadźiei po Smierći, mieli ią szczegulnie zá nieszczęśćie, ktore Ich ogałacało z dobr tego żyćia, ábo zá iedno znisżczenie, ktoreby Ich wyswobodźiło od wszelkiey ich przećiwnośći y mizeryi; Nie było prawie w posrzodku Ich żadnego, ktoryby wierzył to, co Poetowie powiadali o karach y nagrodach drugiego żyćia; A zatym nie napominano umieraiących; A sami z strony swoiey starali śię áby sobie przedłużyć iák tylko mogli żyćia tego ućiechy; Ich maxyma bowiem była ta, ktorą wspomina Paweł Swięty, á przed nim Izaiasz: piymy y iedzmy poniewasz pomrzemy iutro; y to to ieśt, ná czym śię kończą wszystkie moralizacye Horacyusza. Smierć
Tacit. annal. 16. Petroniusza pod Panowaniem Nerona Przykładem tego ieśt Nayznacznieyszym,

nieyszym, ile wiedźieć mogę. Ci zaś, co surowszych byli Sentymentow, ćieszyli się przez Filozofią, szukaiąc w niey spokoynego żyćia dokonania.

Chrześćianie przećiwne temu maiąc maxymy nie inaczey uważali Smierć, tylko iáko weyśćie do wieczności; A zátym dobrże po większey częśći żyiąc, bárźiey oney pragnęli, niż się iey lękali, y mniey się smućili z straty naturalnie zasmucaiącey Ich krewnych y Przyiaćioł, iáko się ćieszyli z Ich szczęśćia wiecznego y z nadźiei oglądania Ich w Niebie. Więc Smierć Ich poczytali zá sen według expressyi Pisma Swiętego; Z czego też denominacyą swoią wzięły Cmętarże, z Greckiego nie znacząc tylko Dormitarż. *Cypr. de mortal. in Demet.*

§. XXXI.

O Pogrżebach.

Zeby zaś doskonaley swoią o zmartwych wstaniu oświadczyli Wiarę,

rę, wielką w ſprawowaniu Pogrżebow czynili pilność, y koszty ná to łożyli znaczne, komparuiąc ie do proporcyi zwykłych ich życia ſpoſobow. Nie palili Ciał iáko Grekowie y Rzymianie, áni też naśladowali zabobonnych wymyſłow Egypcyan, ktorży ie chowali namaszczone, y wyſtawione ná widok ná łożach paradnych w domach ſwoich. Swięty Antoni przyganiał temu zwyczaiowi trwaiącemu ieszcze zá czaſow ſwoich.

Baron. an. 34. *n.* 310. Chrżeśćianie grżebili Ciała tym ſpoſobem iáko Zydżi, umywszy ie Namaszczali, y zażywali nato więcey perſumow (Mowi Tertulian) ni Poganie do offiar ſwoich; Zawiiali ie potym Płotnem bárzo ćienkim ábo materyą iedwabną, á czaſami odżiewali ie w drogie ſzały; A ták wyłożone ćiała przez trży dni pilnowali, y czuli przy nich ná Modlitwach. Po czym nieśli do grobu ie przeprowadżaiąc mnoſtwen ſwiec iarżących y Pochodni á śpiewaiąc Pſalmy y Hymny ná chwalenie Boga y ná oświadczenie nadżiei ſwego zmartychwſtania. Modlono ſię też zà Ich Dusze, offiarowa-

Conſt. apoſt. c. ult. Pruden. hymn. in exeq.

sowano Swiętą offiarę, y sprawowano Ubogim ucztę ktorą nazywano *Agape*, przy innych oráz iałmużnach. Zwyczay był odnawiać Pamiątkę Pogrzebu nà końcu Roku, y corocznie obchodźić iego rocznicę procz kommemoracyi, ktorą codźiennie czyniono przy Mszy Swiętey. *Tertul. de cor. mil. c. 3. Orig. in Iob. homil. 3. Cypr. ep. 66.*

Kośćioł miewał ustanowionych do chowania Ciał Ludźi, ktorych nazywano kopaczami lub Robotnikami, y ktorych liczono czásem między Klerykami. Chowano często przy Ciele rożne rżeczy nà uczczenie Zmarłego, álbo dlà konserwacyi Jego pamięći; iàko to znaki y Insignia Jego godnośći, instrumenta Jego Męczenstwa, Flaszeczki àbo gąbki nà pełnione krwią Jego, Akta Jego Męczeńskie, Epitaphium, àbo przynamniey Imię Jego, Metaliki, Liśćie Lauru lub innego Drżewa ustawicznie źielonego, Krzyże, Ewangelie. Przestrżegano zaś żeby Ciało położyć w znak, twarżą, obroconą do Wschodu. Poganie chowaiąc Popioły spalonych Ciał zmarłych swoich, wystawiali wspaniałe groby po znaczniey- *Baron. an. 14. n. 288.* *Thomas. disc. p. 2. lib. 3. c. 13. 14.*

szych ulicach, gościńcach, y po Polach. Chrześcianie przećiwnym sposobem kryli Ciała swoie grzebiąc ie po prostu, albo też chowaiąc ie w lochach podźiemnych, iakie były blisko Rzymu Katakumby.

Były te mieysca (iàkom Sam widźiał) podźiemne wyrąbane w skale, àbo wykopane w piasku, z ktorych Chrześćiánie sobie czynili Cmętarże; Z stępuie się do nich Schodkami, z ktorych się wchodźi w ulice długie, maiące po obudwuch stronach po dwie àbo po trzy Szeregi głębokich lochow, kędy kładźiono Ciała, ktore po wzększey częśći iuż teraz z tàmtąd są wybrane. Dàley idąc nayduią się po rożnych stronach Pokoie y Izby obszerne sklepione y przebite lochami takiemi iàko są nà Ulicach. Owe gmachy są malowane wyrażaiąc rożne Historye Starego y Nowego Testamentu; iàko się po Kośćiołach malować zwykło; y po niektorych owych Cmętarżach nayduią się też y Kośćioły podźiemne, w ktorych po częśći naydowano skrzynie Marmurowe ozdobione figurami wypukłemi, kto-

re

re podobneż reprezentowały Historye ; A to były groby dlà schowania Ludźi nayprźednieyszey dystynkcyey. Każdy z tych Cmętarzow ; wyraża niby formę iàkiego Przedmieśćia podźiemnego, ktorych drugie po dwa àbo po trży sążnie maią głębini. Bywały one Chrżeśćianom beśpieczną Ućieczką y Schronieniem się podczas persekucyi, tudźiesz składem Relikwiy Męczęńnikow y mieyscem do zgromadzenia się dlà Nabożeństwa y obchodzenia Swiętych Taiemnic. Te stare Cmętarże po większey częśći zapomniane y nieznaiome były od dawnego czasu y weyśćie ich zawalone, y ich nie odkryto aż nà końcu wieku ostatniego. Takowe mieysca zwano czasem zgromadzeniem Męceńnikow, àbowiem Ich Ciała tàm były zebrane. Zwano ie tàkże Piaskami to iest *Arenariæ*, dlà gruntu piaszczystego. W Afryce Cmętarże też zwano Placami to iest *Areæ*. *Bar. ad martyr. 3. Ian. 23. Iun. & 3. Sept*

Miano záwsze zá wielką dewocyą chćieć być pogrżebionym prży Męczeńnikach, y z tąd się to wprowadźiły Pogrżeby w Kośćiolach, gdyż *Thomas. disc p. 1. lib. 1. c. 55. n. 11*

przez długi czas w zwyczaiu było nie grześć się indżiey iàko zà Miastem. Uszanowanie też zwykłe SS. Relikwiy y Wiara doskonálsza o zmartwychwstaniu zniszczyły w pośrzodku Chrżeśćian owę okropność y boiaźń, dlà ktorey się stárży náwet Izraelitowie lękali Ciał Zmarłych y Pogrżebow.

Const. apost. 6. c. ult.

§. XXXII.

O Biskupach y Duchowieństwie.

Dlà dokończenia deskrypcyi pierwszych czasow, trżeba tu ieszcze cokolwiek namienić o Pasterżach y o Ministrach Kośćielnych. Orygenes komparuiąc zgromadzenia mieyskie z Kośćiołami Chrżeśćiańskiemi, iàko, o rzeczy iawney twierdżi; że ci, ktorzy prezyduią y rząd wodzą w Kośćiołach, maią w istoćie cnotę y zasługę, ktorych Magistrat Mieyski nie ma tylko Imię; Wyra-

Contra Cels. 3. p. 130.

żà

źa zaś to w Xiędze swoiey przećiwko Celsowi dysputuiąc z poganami, ktorymby się był nà smiech wydał, gdyby tá Prawda nie była wielce iasna. Welka liczba Biskupow, pierwszych trżech Wiekow, o ktorych wiemy że żyli w Rzymie y w Jerozolimie; mniey wątpić każą żeby po większey częśći nie byli Męczeńnikami, y aż do Roku 900 ledwo się znaydźie trżech àbo czterech Papieżow, ktorych nie uznano zà Swiętych. Większa cześć Biskupow ktorych Historya wspomina w pierwszych wiekach, znacznemi się stali przez cnotę; A zátym Cesarż Alexander Severus przywodźił Przykłady Chrżeśćian nà pokazanie iàk wielką trżeba mieć baczność w obieraniu godnych do rżądu publicznego Urżędnikow. Jákoż obierano między Chrżeśćiánami nà starszeństwa y Urżędy Duchowne iakich My tu opisaliśmy Ludźi wysokiey Swiątobliwośći, y Cnoty dostatecznie wyprobowaney. Bywało to bowiem nagrodą zwyczayną Wyznawcom, ktorzy osobliwszą statecznośćią wytrzymali męki; takiemi byli Aurelius y Celerinus, ktorych Cypryan Swięty czyni Lektorami; Ostatni-

Lampr. in Alex.

Tertul. Ap. c. 39. *Origen. contra Cels lib.* 8. *in fin. Cypr ep.* 33. 34.

tni z nich wiele liczył bliźn ná Ciele swoim mimo tego że Jego Dźiad y stryiowie sławnemi byli Męczennikami. Takim był Kapłan Numidicus, ktory poczyniwszy Zonę swoią y wielu innych Męczennikami, przez swoią exhortacyą ná reśćie y sam Męczeństwo wytrzymał aż prawie do śmierći.

Cypr. ep. 33. Biskup przybierał sobie Klerykow często według rekommendacyi y instancyi Ludu swego, przynamniey wprzod się z nim o to znaszaiąc, à záwsze zà radą swego Duchowieństwa y po śćisłym Ich wypytaniu ktore z przednieyszemi wespoł Kapłanami czynił, względem należytey
Cypr. ep. 29. ad Cler. do tego stanu ich Sposobnośći. Lecz w takim raźie mało co uważano ná zezwolenie w tym tych, ktorych ordynować miano, nie tylko bowiem nie czekano nà to, żeby sami o poświęcenie prośili, lecz często poświęcano Ich przećiwko własney woli przez przymus, ábo przez podeyśćie, tàk dàlece iż niektorzy z nich nigdy się potym odważyć nie mogli ná
Cypr. ep. 68. sprawowanie funkcyi Swięcenia swego. Biskupa Samego obierano w

przy-

przytomnośći Ludu przez Biſkupow Prowincyi zebranych do Kośćioła wakuiącego, ktorych przynamniey dwoch ábo trzech być muśiało; przytrudno bowiem było w owych czasiech liczne mieć zgromadzenie, chyba zà uśmierżeniem ſię perſekucyi, dla ktorych ſtolice niektorych Kośćiołow przez długi czas wakować muśiały. Przytomność Ludu przy takiey Elekcyi zdała ſię być potrzebna, ażeby zà Powszechną opinii o godnośći Elekta zgodą, tym chętniey pod Jego ſię podano posłuszeńſtwo, gdyż ordynaryinie nie obierano ná tę godność tylko tych, ktorzy byli ochrczeni w tymże ſamym Kośćiele, y ktorzy tám ſprawowali przez wiele lat wszyſtkie inne Kośćielne Urzędy. Ordynacye záwsze poprzedzał Poſt, y znim ſię łączyła Modlitwa, poſpolićie zaś czyniły ſię nocą z ſoboty ná Niedźielę, y przez tę całą noc nie ſpano. Nayprzednieysza ceremonia ordynacyi zawsze bywała rąk wkładanie, po ktorym naſtępowała oſiara.

Can. A. poſt. 8. c. 4. Orig. in Levit. homil. 6. Can. Nie

Greg. Tur. 10. hiſt. c. 3.

Baron. an. 44. n. 74.

Biſkup nie święćił więcey Ka-

płanow áni Dyakonow, áni Klerykow, iák ile Ich właśnie potrżebował ná usługę Kośćioła to iest Dyæcezyi swoiey. Liczba Ich nie bywała wielka poniewasz zá czásu Swiętego Kor-
Euseb. 6. hist. c. 43. neliusza Papieża Kośćioł Rzymski nie miał tylko czterdźieśći sześć Kapłanow, á sto pięćdźiesiąt Klerykow ze wszystkim lubo mnostwo nie zliczone było Pospolstwa. Bywało zaś dáleko więcey Biskupow według proporcyi gdyż po iednemu bywało w każdym mieśćie, w ktorym tylko słuszna iáka liczba naydowała się
Concil. Elib. c. 24. Chrżeśćian. Zakazano też było pośięcać w iedney Prowincyi tych, ktorych ochrzczono w drugiey, dlá tego że Ich tám nie znano, gdyż czasu, ktory Chrżest poprżedźił żadney nie miano konsyderacyi. Po ordynacyi obligowano Klerykow nie tylko do rezydencyey, ále też do nieodmiany mieysca przez całe Ich życie, chyba że Ich Biskup ustąpił drugiemu, álbowiem zupełnie w Jego zostawali dependencyey iáko Uczniowie, ktorych on nauczał, formował, y do rożnych funkcyi ápplikował według Ich sposobnośći. Tey kondycyey y Professyey znać byli młodźi owi Męczeńnicy,

cennicy, ktorży z Swiętym Babylem z Swiętym Blazym, y z innemi Swiętemi wespoł ćierpieli. Nie mogli więc Klerycy Biskupa, ktory onych święćił odstąpić bez Jego pozwolenia, ábo się dać ná usługę drugiemu, ktory o Ich przyięcie będąc pozwany, nagany Uzurpatora y Zdźiercy nie uchodźił. *Martyr. 24. Ian. 3. Febr. 30. Apr. de S. Laur. 2. Maii de S. Laur. Can. Apost 14. Can. Nie*

Z tym wsystkim ta władza Biskupow nád swoim Duchowieństwem nic nie miała w sobie despotycznego, lecz bárźiey rżądźiła się przez miłość. Owszem to Duchowieństwo spolny y podźielony rząd miało z Biskupem, gdyż nic znacznego nie czynił beż Ich zdania radząc się naybárźiey Kapłanow, ktorży bywali niby Senatem Kośćioła, á ktorych powaga certuiąc z Biskupow pokorą sprawowała, ze małoco powierszchowney między niemi bywało dyfferencyi. Wszákże Klerycy miewali nakształt władzy iakiey nád samym Biskupem, będąc nieprzestannemi Postrżegaczami Jego nauki y Jego obyczaiow; Assystowali mu przy Jego funkcyach publicznych iáko Officialistowie *Orig. in Math. 20, 25. Cost. ap. 11. c. 28.*

wie Magiſtratowi, álbo ràczey iáko Uczniowie Miſtrżowi, ták do niego prżywiązani będąc, iáko Apoſtołowie do Chryſtuſa Pana. Gdyby ſię więc Biſkup ważył nauczać lub czynić cokolwiek prżećiwko Tradycyom Apoſtolſkim, ſtarśi Kapłani y ſtarśi Dyakonowie w tym byli àby go łagodnie prżeſtrżegali, á gdyby Ich nie był ſłuchał, powinność Ich była, ſkarżyć ſię o to drugim Biſkupom, á ná koniec go donaszać całemu zgromadzeniu, to ieſt *Concilio*.

Coſt. Ap. 8. c. 12.

Klerycy ſami lub Duchowni Swieccy owego czaſu po większey częśći prowadźili żyćie Ascetyczne karmiąc ſię iarżyną y ſuchemi Potrawami, poszcząc częſto y zażywaiąc inszych oſtrośći, ile praca wielka koło ſprawowania Ich funkcyi pozwolić tego mogła. Nàdewszyſtko powśćiągliwość w ſtanie bezżennym bàrzo była zalecona Biſkupom, Kapłanom y Dyakonom. Z tym wszyſtkim częſto też brano do ſtanu Duchownego Ludźi Zonatych, prżytrudno bowiem było między żydami y Poganami ktorzy ſię codźieńnie nawracali

znaleść

znaleść dość Ludźi, ktorżyby zachowali powśćiągliwość bezżenną aż do wieku doſkonałego. Dobrże było między żydami y innemi oryentalnemi narodami u ktorych wolno było mieć po kilka żon y wolno tàkże było z niemi ſię rozwodzić dlá brakowania między niemi znaleść y takich, ktorżyby nie mieli tylko iednę żonę. Kiedy iednák ten, ktorego ſwięcono ná Biſkupſtwo ieszcze żonę ſwoią miał, już z nią dàley nie żył, tylko iáko z Sioſtrą; A w Kośćiele Rzymſkim taż karność prżeſtrżegana była reſpektem Kapłanow y Dyakonow; Z tym wszyſtkim obowiązani byli wiedźieć o żonach ſwoich, y Ich nie porżućać iáko cudzych, owszem Ich zwano po godnośći Mężow ſwoich, iáko: *Epiſcopas*, *Prezbyteras* &c.

Concil. Elib.can. 33. Epit. decret. Sirici ad Aimer. cap. 7. Con. Ap.

Nie pozwalano zaś żeby Duchowni chowali Niewiaſty prży ſobie. Między zarżutami, ktore czyniono Pawłowi Samoſateńſkiemu, był też y ten, że miał prży ſobie dwie niewiaſty młode y urodźiwe, prowadząc ie wszędźie z ſobą y że pozwalał iż Jego Kapłani y Dyakonowie, chowali także podo-

Conſt. Antich. an. 22. Euſeb. 7. hiſt. c. 10

podobne białegłowy, ktorych nazywano podprowadzone, *Subintroductas Agapetas.* A Biſkup Pomponiusz donioſł Swiętemu Cypryanowi o pewnych Pannach, ktore umyśliły chować całość ſwego Panieńſtwa żyiąc z Męszczyznami y náwet z Dyakonem ták w śćiſłey zoſtaiąc ſpołeczności, że iey y łoszko nie dźieliło. Ten przewrotny obyczay był ſię wprowadźił pod pretextem miłośiernych uczynkow, álbowiem te oſoby, ktore tym ſpoſobem żyły z Duchownemi, były ábo Panny poświęcone Bogu, álbo czyniące Profeſſyą Dewotek, ktorym Duchowni zdali ſię zaſtępować mieysca oycow lub Braći, maiąc ſtaranie o Ich intereſſach, y ſprawuiąc dlá nich wszyſtko to, czego z przyzwoitey Płći Ich modeſtyey y przyſtoyności Same czynić nie mogły, naybárźiey w owych Kraiach, kędy Białegłowy rżadko gdźie iawnie wychodzą. Te zaś Dewotki z ſwoiey ſtrony wzaiemnie Braći ſwoim świadczyły wszyſtkę Domową uſługę, ile ſię zgadzała z uczciwośćią Ich Profesſyey, poniewasz dlá tey życia Społeczności nie mniey zdały ſię zachowywać powśćiągliwość Panieńſką y

Cypr. ep. 62.

Swięty

Swięty Chryzoſtom biiąc ná ten zły obyczay, rozumie iednák że ią w iſtoćie chowały; Przygania Im tylko zbytne przywiązanie do tych poćiech ktore z ſpolnego dyſkurſu y powitania ſię z Sobą z dotkliwszym nie iáko między oſobami rożney Płći ukontentowaniem wynikać zwykły. Skarży ſię zátym ná Ich życie nie przyſtoyne y innych gorszące, ſamych zaś do bliſkiego wiodące upadku. Więc dlá znieśienia tego nieporządku zakazano zupełnie Duchownym, ktorżyby nie byli żonaći ſpołeczne pomieszkanie z białogłowami cudzemi, z ktorych liczy zbor Niceńſki, iednák excypował Sioſtry, Matki, y Ciotki.

In eos qui tenent ſub introductas.

Concil. Nic. c. 3.

Zwyczaie Kośćiołow nie były we wszyſtkim iednakowe względem bezżeńſtwa Duchownych. Swięty Hieronim Swiadczy że Kośćioły Wſchodnie Egipſki y Swiętey ſtolicy Apoſtolſkiey bierały ná Klerykow w ſtanie czyſtośći żyiących; A ieżeli żony mieli, tym ſamym przeſtawali Im być małżonkami; Y ten to był obyczay trzech przednieyszych Patryarchatow. Rzymſkiego, Alexandryſkiego

Hieron. in Vigil. cap. 1.

Epiſt. hæreſ. 59

Cathar. n. 4. ſkiego y Antyocheńſkiego. Swięty Epifaniusz namienia że Kośćioł obserwuie śćiſło żeby nie ſwięćić dwoyżonnych to ieſt Bigamow, choćby nie byli przybrali ſobie drugiey żony aż po ſmierći pierwszey, y że ten, náwet, ktory ſię nie żenił tylko raż, nie bywa przyięty za Dyàkona, Kapłana, Biſkupa, áni zà Subdyàkonà za żywota ſwoiey żony ieśli ſię od niey nie odłączy, naybàrźiey w owych mieyscach, gdźie pilna ieſt Kanonow obſerwancya; Przyznaie bowiem że ná niektorych mieyscach ſą Kapłani, Dyàkonowie, y Subdyàkonowie zoſtaiący w Małżeńſtwie. *Ten obyczay* (przydaie) *bynamniey nie zgadza ſię z Prawem, lecz z ułomnośćią ludźi, ktorzy ſię rozpuszczaią zá podaną okazyą y z przyczyny mnoſtwa Przykładow, dlá ktorego ſchodźiłoby ná Miniſtrach.*

Can. Neo. c. 1 Prawda iż nápotym w Grecyey w Wschodnim Kośćiele relaxowano uſtawy y Prawa o powśćiągliwośći Kapłanow, ále iednàk ná iákimkolwiek mieyscu Kośćioł Katolicki zachodźił, nigdy nie pozwolono Kapłanom

nom żenić ſię po Ich poświęceniu; gdyby| zaś ktory to czynił, złożono go z Kapłaństwa ná karę tey niepowśćiągliwośći, y przywrocono go do ſtanu proſtego Làika. Co ſię iednàk tycze Klerykow mnieyszych, iáko to Lectorow, y odźwiernych, zá zwyczay Zony mieli, y z niemi mięszkali. Ze zaś wiele z nich wyszszego nie biorąc poświęcenia, żyćie ſwoie przepędzali ná tych pierwszey ordynacyi ſtopniach, łatwo ſię zdarżyć mogło że Im żony odumierały, álbo że ſię z nimi dobrowolnie rozłączały, áby żyćie tym doſkonalsze prowadźić mogli.

Wszyśćy Duchowni nie wyimuiąc Biſkupow żyli Ubogo á przynamniey z Proſta iáko ludźie podleyszey kondycyey bez powierszchowney iákiey dyſtynkcyi. Y z tądto examinuiąc Swiętego Sabina Biſkupa Aſſyiſkiego ſędźia, pytał ſię Jego: ieżeliby był z kondycyey ſwoiey wolnym lub niewolnikiem. Jákoż będąc naybárźiey, śćigani od Poganow podczas perſekucyi ſtrzegli ſię być poznani przez rozność ubioru, lub przez inszy

Acta S. Sabina.

szy

szy iáki znák ſwoiey Profeſſyey. Wydali ſię naydaley być niby Filozofami. Wiele zaś z nich było, ktorży wprżod byli rożdali Ubogim Dźiedźictwa ſwoie nim ſię poświęcali. Wiele też po poświęceniu nie prżeſtawali żyć z pracy rąk ſwoich zá Prżykładem Swiętego Pawła lubo żyć mo-
S. Cypr. ep. 34. gli z dochodow Kośćioła, ktory ze ſkarbu ſwego ſubminiſtrował wszyſtko czego potrżeba było ná ſubſyſtencyą ſwoich Klerykow, ták że każdy z nich bierał ná mieſiąc álbo ná tydźien pewną dyſtrybutę lub w iſtoćie iakiego wiktu lub w pieniędzach według potrżeby, y według porżądku. Porcye ábowiem Klerykow wyższych w godnośći, á zátym do większey obowiązanych prac bywáły od innych większe podług ordynacyey Pawła Swiętego. Byli ieszcze y tacy ktorży zátrżymywali ſwoie *Patrimonium* to ieſt Dźiedźictwo. Jakoż Swięty Cypryan zá czaſu Męczeńſtwa ſwego miał ieszcze pewne ogrody z wygodnym w nich pomieszkaniem. Pozwalało
Concil. Elib. c. 18. ſię też Klerykom mały iáki mieć handel, byle dlá tego z ſwoich Prowincyi nie wyieżdzali.

Po-

Powszechne zaś ták Pasterżow iáko y Klerykow było staranie żeby sobie nie mniey pozyskać miłość u Ludźi przez uczynność swoią y applikacyą do Ich usług, iáko też y weneracyą przez inne swe cnoty. Biskup przy Trżodźie swoiey nigdy nie omieszkał prezydować ná publicznych modlitwach y tłumaczyć Pismo Swięte y sprawować offiarę Swiętą co niedźiela y we dni stacyine ; Sam też z Kapłanami swemi zawsze się bawił około instrukciey Katechumenow, nawiedzania y ćieszenia chorych, napominania pokutuiących, y poiednania w dyffidencyey ábo w nieprzyiaźni z Sobą Zyiących. Jakoż funkcya Biskupia była miarkować wszystkie dyffidencye y niezgody, gdyż nie godźiło się zá zakazaniem Pawła Swiętego Chrześćianom prawować się przed Sądami Niewiernych, y ći, ktorży nie chćieli podać się dyscernencyey Biskupa bywali exkommunikowani iáko grzesznicy zatwardźiali. Lecz niesnaski, y niezgody rżadkie bywały miedzy Chrześćianami ták dyzinteressowanemi, y pokornemi, iáko w owych czasach byli. Poniedźiałek zwyczaynie Biskupi miewali zá

Const. apost. 11 c. 5. 46.

Baron. an. 57. p. 37. 39

Tertul. ap. c. 39.

Const. apost.

zá dźień destynowany ná słuchanie y przetrzęśienie spraw przypadaiących, ázeby ieżeli strony ná decyzyey Ich przestać niechćiały, mieli czas ugodliwym sposobem Ich uspokoic y pokombinować przed następuiącą Niedźielą ná ktorey wszyscy spolnie się modlić y kommunikować powinni byli. Podczas takowych Sądow Biskup z Kapłanami swemi zaśiadał przy ássystencyey Dyakonow y stoiących ná srzodku stronach, ktorych wnoszenia wysłuchawszy, czynił co z niego być mogło áby ie po Przyiaćielsku skombinować y przywieść do ugody nimby sądowną czynil decyzyą. Tamże oraz przyimowano skargi przećiwko tym, ktorych obwiniono że nie żyią po Chrześćiáńsku. Jeden zaś Biskup nie sądźił ále wespoł z Kapłanami swemi: Tenże miał zupełną władzę nad całym skarbem Kośćioła; Więc do Niego rekurs miewali wszyscy ći, ktorzy iakiey potrzebowali pomocy; On był Oycem wszystkich ubogich, y ućieczką wszystkich nędznych.

Cypr. ep. 28.

Const. apost. c. 24. 25.

Z tych tedy miar niemasz dlá

czego

czego śię dźiwować [ták wielkiey miłośći z uczćiwośći, ktorą wierni świadczyli Przełożonym swoim ; Czytać u Swiętego Polikarpa iák śię ieden przed drugim nabiiali á żeby mu obuwie rozzuć. Nad zwyczay upadano ná źiemię przed Kapłanem przybliżaiąc śię do niego, y całowano mu nogi, czekaiąc od niego błogosławieństwa. Zá szczęśćie sobie poczytano mieć w domu lub przy stole swoim Dyakona. Nie zaczęto żadney znaczney sprawy bez rady Pasterza, ktory iedyny był Dyrektor całey Trzody swoiey. Uważano go iáko Człowieka Boskiego, y iáko tego, ktory trzymał mieysce Chrystusa Pana, ták dalece że prożność y wzgarda drugich była pokusą, ktorey śię naybárźiey Biskupom y Kapłanom obawiać trzeba było, ták iáko oneyśię obawiać muśieli Ci, ktorzy mieli dar Proroctwa álbo Cudow czynienia, gdyż te łaski ieszcze w ten czas dość zwyczayne były. Ten to respekt y tá miłość Synowska sprawowała wszelką moc y władzę w Pasterzach, álbowiem inszego sposobu do wymagania sobie posłuszeństwa nie mieli, iáko przez perswazyą y przez kary

Epist. Eccl. Smyr.

S. Prag. passim in epist.

Const. Apost. 8. c. 1.

Chryſt. Sacerd. lib. 2. kary Duchowne. A nie mogli zażyć inszego ſrżodku prżymuſu, tylko przez zaſtraszenie Sumienia. Jeżeli ſię zaś ktory naydował ták bezbożny że Ich po karaniu Duchownym pogardzał, kary dlá tego doczesney nie ćierpiał.

§. XXXIII.

O ćierpliwośći Chrżeśćián.

Takie były po większey części u Chrżeśćián obyczaie poki Pogańſtwo y Prżeſladowanie panowało. Ta Ich pod ow czas ſytuácya powszech nie wszyſtkich pobudzała do wielkiey nad ſobą ſtraży y nieuſtanney bogomyślności; Albowiem byle ſię tylko Prżeſladowanie iákie zaczynało, każdy nie czekał tylko godźiny ſwoiey do ſądu denuncyacyey, iuż to prżez własną nawet żonę y naybliższych Krewnych ſwoich gaiących ná dobra Jego, álbo bałwochwalſtwa gorliwych Zelantow. Takie Prżeſladowania pomiślną rownie Ich Dłużnikom

Hieron. vita Paul init.

Baſil. orat. 5. S. Iulitt. Pallard. hiſt. lauſ. c. 3.

źnikom iáko też y niewolnikom do uwolnienia ſię z długow y z Poddańſtwa bywały okazyą. Jeżeli ſię ktory Poganin był zakochał w iákiey Panience Chrżeśćiańſkiey, mogł ią natychmiaſt przywieść do tey okrutney potrżeby, álbo poyść zá wolą Jego, álbo być wydaną ná ſrogie męki. Swięty Juſtyn donoſi że pewna niewiaſta była donieśiona przez ſwego Męża dlá tego, że nie chćiała daley być uczestniczką iego wyſtępkow; Y że pewny Człowiek był karany Smierćią że tylko ſię ſmiał pytać ſędźiego, czemuby o szczegulne tylko Imię Chrżeśćianina umrżeć kazał temu, ktory tę niewiaſtę był nawroćił. Chociaż zaś przez iáki czas Kośćioł zoſtawał w pokoiu, nie uſtawała nigdy dlá tego ſłuszna trwogi przyczyna bliſka nowych perſekucyi, y ten ſam pokoy nigdy nie bywał ták generalny, żeby Chrżeśćianie gdźiekolwiek nie ćierpieli przez bunty y powſtania Poſpolſtwa álbo z inszych przyczyn; Widźiemy bowiem wielką liczbę Męczennikow pod Pánowaniem Ceſarza Alexandra y innych ktorży żadney nie wzniećili perſekucyey. Swięty Meliton ſkarży ſię Ceſarzowi

S. Juſtin. apol. ini.

Euseb. 4. hist. 26. Antoniemu że Chrżeśćiany rozbiiaią y łupią bespiecznie wednie y w nocy, pod pretextem iakich publicznych ordynacyi, o ktorych Cesarż bynamniey nie wie. A ieżeli ná reśćie te guałty y oppressye ná czaś ustawały, nienawiść prżećiwko Chrżeśćianom y Ich pogardzenie nigdy nie prżestały. Zawsze wolno było zelżywośći czynić Chrżeśćianom, lub mowiąc, lub pisząc prżećiwko nim, lub z Ich szydząc, y naśmiewaiąc się z nich aż ná samych Theatrach. Wszystko to nie tylko beznagannie godźiło się, ále też approbowano y chwalono. Z samych skryptow Celsa cytowanych od Origenesa dostatecznie się widźieć daie, z iaką zelżywośćią traktowano Chrżeśćian. Procz Tertul. ad martyr. c. 2. tego nie mogli się uchronić od codźiennego patrżania ná sprosne ceremonie Pogan, od obecnośći bezecznych statuy á mieysć publicznych wolnego niewstydu, y od słuchania zewsząd bezbożnych y swywolnych dyskursow. Trżeba było ná to osobliwszey trwałośći y statecznośći Serca á żeby w posrżodku takich prżećiwnośći utrżymać wiarę ták żywą, y Clem 6. strom. p. 655. obyczaie ták czyste; Jakoż słabych

miano

miano owych Chrześćián ktorych Wiara mogła być poruszona przez racye y dyſkurſa Filozofow. *Origin. Celſ. init*

Z drudiey zaś ſtrony potrżeba Im było wielkiey roſtropnośći y moderacyey, áby utrżymać w ſłusznych granicach ową wolność Synow Boſkich y owe beſpieczeńſtwo funduiące ſię ná ſwiadectwie dobrego ſumnienia. Umieli więc gardźić wszelką pogardą nieſłuszną y potwarżą nie ſprawiedliwą, nie buntuiąc ſię przećiwko ſwoim potwarżcom nie ſzemrząc áni też Ich nienawidząc. Mieli *Cypr. ep. 5. 86.* przy tym wielką w tym baczność, żeby nic nie czynić coby mogło wzbudźić, ábo bárżiey rozniećić perſekucyą, chowaiąc, ile z nich być mogło Pokoy y zgodę z wszyſtkiemi, y żyiąc ták oſtrożnie, żeby żadney do nieſłusznego poſądzania nie dać okazyey. Wſtrżymywali ſię od wszyſtkiego tego, co ſię bez naruszenia pobożnośći opuśćić, á zaś Pogan łatwo irrytować Mogło, ktorych ſtarali ſię wszelkiemi ſpoſobami pozyſkać Serca. Jakoż Chrżeśćianie dość mieli z obowiązku Religyi ſwoiey

powinnych do zachowania obrżędow, ktoremi śię od innych Ludźi dyſtyngwowali nie áffektuiąc mniey potrżebnych oſobliwośći; Zyli więc co do zewnętrżnego pozoru iáko drudzy Rzymianie, iáko drudzy Grekowie, y iáko inni Mieszkańcy tych Kraiow kędy śię naydowali, we wszyſtkim tym, co nie było przećiwnego Religiey y dobrym obyczaiom. Nie zbytnie śię uſadżali dyſputować y kazać przeciwko tym, ktorych wiedźieli do przyięćia wiary nie ſpoſobnych, raczey kontentowali śię modlić zá nich, y Ich budować przez ſwoią ćierpliwość y dobre uczynki płacąc Im dobrym zá złe. Swięty Ignacy wſpominaiąc o Zołnierżach, ktorży go ſtrżegli: *Jeſtem* (powiada) *w posrżodku dźieśięćiu Lampartow, ktorży gorszemi śię ſtaią, kiedy śię im dobrże czyni, lecz Ich złość ieſt moią nauką.* Swięty Polikarp przyimował weſoło tych, ktorży przyszli go wiązać, y dał Im nocleg y wieczerżą z wielką uczćiwośćią. Swięty Cypryan kazał wyliczyć dwadźieśćia pięć sztuk Monety złotey Katowi, ktory go exekwował. A Swięty Maxymilian Suknią nową kazał dać ſwemu Oprawcy.

Tertul. apol. 1. 42.

Auguſt. cont. Fauſt. 3. c. ult.

Ignat. ep. ad Rom.

Ep. eccl. Smyrn.

Acta S. Cyprian.

Acta S. Maxim. martyr.

cy. Drugi zaś Męczennik będąc donieśiony że Chrżeśćianin, y wźięty do Więżienia á potym wypuszczony, przedał wszyſtkę ſubſtancyą ſwoią, y co zánię wziął, rozdał po częśći Ubogim, á po częśći tym, co go oſkarżyli, poczytaiąc Ich ſobie zá Dobrodźieiow. Drugi też nazwany Paweł będąc ſkazany áby mu śćięto głowę zá uproszeniem ſobie trochę czaſu do modlemia, modlił ſię zá ſwoich Krewnych, zá Zydow, zá Pogan, zá wszyſtkich przytomnych, á ná reśćie zá Sędźiego ktory go dekretował, y zá Kata, ktory go miał exekwowáć. *Euſeb. martyr. Paleſt. c. 8.*

Cierpliwość Ich wydawała ſię naybárźiey względem zwierszchnośći Swieckiey. Nigdy Ich ſłyszeć nie było ſkarżących ſię ná Rżądy, lub mowiących z pogardą o Ich władzy; owszem świadczyli Im wszelką uczćiwość y wszelkie poſłuszeńſtwo, ktore ſię nie śćiągało do iákiego Bałwochwalſtwa y płaćili nałożony ſobie Trybut nie tylko bez przećiwieńſtwa, ále też bez Szemrania; Owszem żeby tey powinnośći niwczym nie ubliżyć, dokładali co z pracy rąk ſwoich zarobić mogli. *Tertul. apol. c. 42.*

Tertul. apol. c. 35. 36. 37. Dalecy od wzniecenia iákieykolwiek rebelliey y ſedycyey, w zadne nie wchodzili konſpiracye ktore ſię formowały przećiwko Ceſarżom podczas pierwszych trżech wiekow, acz przy ták okrutnych perſekucyach y ták złośliwych Ceſarżach. Wszakże Chrżesćiánie ſami tylko byli ktorży nie ſzukali ſtraty Nerona, Domicyana, Kommoda, Karakalli, y ták wielu innych Tyrannow; A lubo przewyższali liczbą wszyſtkie inne nacye, ktore woiowały przećiwko Rzymianom, y nieſłychane ćierpieli okrućieńſtwa, nieſprawiedliwośći, nigdy dlá ſwoiey obrony oręża podnieść nie chćieli. A co więcey ták wiele Zołnierżow Chrżeśćiáńſkich, ktoremi Woyſka Rzymſkie napełnione były, broni co wrękach ſwoich mieli, nigdy inaczey nie zażywali, tylko podług Ordynanſow Panow y ſtarszych ſwoich, y widźiano że Pulki całe iáko to Swiętego Maurycego dały ſię pozabiiać bez przećiwieńſtwa raczey, iáko nie zachowywać tego, czego powinni byli, Bogu lub Ceſarżowi. *Acta S. Mauric. ex S. Eucher.*

Ledwo ſię rezolwować mogli

áby otworzyć uſta dlá ſwoiey obrony, y publikować iákiekolwie ſkrypta ná uſprawiedliwienie ſię z ſtrasznych Potwarży, ktoremi Ich obćiążiano. Przez całe prawie ſto lat wſtrżymuiąc ſię w ćichośći ćierpieli Przykładem Ich Miſtrża y Boga, ktory nie odpowiadał nic tym, co nań ſkarżyli, y podawał ſię bez odporu temu, ktory go ſądźił nie ſłusznie, kiedy Ich ſame dobre uczynki doſtateczną były iuſtyfikacyą. Nie prędzey iák zá czaſu Adryàna Ceſarża zaczęli piſać niektore Apologie, lecz ták ſkromne á przy tym ták gruntowne, y ważne, że łatwo widźieć było iż nie pochodźiły, tylko z ſzczerey żarliwośći o prawdę.

Orig. cont. cel. init.

Euſeb 4. hiſt. 3. & 25.

Ta ćierpliwość nie zwyćiężona przymuśiła ná koniec wſzyſtkie ziemſkie Potencye do poddania ſię Prawdom Ewangeliey. Jeszcze Perſekucye trwały, á iuż liczba przedźiwna była Chrześćian. Wczora tylko (powiada Tertulian) naſtaliśmy, á iuż napełniamy wszyſtko, Wasze miaſta, wasze domy, wasze miaſteczka, wasze Kolonie, wasze Pałace, y wasz Senat.

Apol. c. 37.

Martyr. 18. Apr. 10. & 19 Maii. 19 Aug. 13. Sept. 8. Octobr. Martyr. Mart 12 29. Maii 1. 7. 19. Iun. Euseb. 4. hist. 28.

Senat. Jakoż w ſamey rzeczy wszela kiey kondycyey było wiele Chrześćian y naydowali ſię w naywiększych godnośćiach. Mamy bowiew w Martyrologium Senatorow, Præfektow, Prokonſulow, Trybunow, Kweſtorow, y nawet Konſulow. Liczemy ták wiele Chrześćian miedzy Dworſkiemi, y miedzy przednieyszemi Officyaliſtami Ceſarżow: Nerona, Traiana, Alexandra, Decyusza, Waleryana, Dyoklecyana.

Acta S. Bonif. an. 305.

Nie raż trafiło ſię że lud Poſpolity tknięty częſtemi Cudami y iaśnieiącemi ſię cnotami Chrześćian, powinną Im dawał chwałę y eſtymacyą, głosząc wielkość Ich Boga, y Ich Samych niewinność. Bywało też y to, że gdy ná męki brano Męczennikow, Poſpolſtwo zebrane ná to widowiſko ſamo przećiwko woli Męczennikow ſpiknęło ſię ná Magiſtrat, kamieniami nań ćiſkaiąc y ſpędzaiąc z mieysca ſądu. Częſto też ſtraż Ich, zołnierże, y Kaći nawracali ſię nagle oświadczaiąc ſię że ſą Chrześćianie, y ſtaiąc ſię Ucześnikami Ich mąk.

Acta S. Genes.

Widźiano nawet Komedyántow nawraca-

wracaiących ſię ná Theatrże, kędy ſzydząc reprezentowali Taiemnice Swięte, y ſtaiących ſię ſławnemi Męczennikami. Z ktorych to miar uroſło iák większe okrućieńſtwo oſtatniey perſekucyey, uważano bowiem, że po całym prawie Swiećie rozćiągało ſię Chrźeśćiáńſtwo. Lecz to Prżeſladowanie niemniey iáko y inne prżeszłe tym bàrżiey pomnażało y utwierdźiało Swiętą Religią, ták, że wszytko do iey ſłużyło rozszerżenia, kiedy y Konſtantyn Wielki oney ſię ſtał Protektorem.

Część Trzecia:

§. I.

O Xiążętach Chrześćiánskich.

Zaczynamy tu trzećią część tego traktatu, kędy mamy opiſać obyczaie Chrześćián od tego czaſu, kiedy Kośćioł zoſtawał w Pokoiu y w wolnośći. Prawda że iuż od trzech ſet lat żądano tego Pokoiu ſpodźiewaiąc ſię że Wierni w tákim ſpokoynośći ſtanie, Bogu lepiey bez przeszkody ſłużyć będą mogli; lecz z doświadczenia nader ſię pokazáło że zbawiennieysze

nad uſpokoienie Kośćiołowi były Prześladowania. Z tym wszyſtkim te ſame obyczaie, ktoreśmy tu opiſali ieszcze prżez długi czas trwały; A zátym nie zoſtaie nam dáley tylko uważać rożnośći y dyfferencye, ktore zaraz ſprawiło w Chrżeśćiańſtwie wolney wiary Ich *exercitium.*

Nayprżod tedy zdało ſię to być cudem nowym widźieć w Chrżeśćiańſtwie Panow y Xiązęta; W prżeszłych álbowiem wiekach nie można było tego poiąć żeby ſię możni tego ſwiata podać mieli pod oſtrość karnośći y Prawa Kośćioła. Nie można było ſobie imaginować iákim ſpoſobem pokora, y umartwienie mieśćić ſię mogły z władzą àbſolutną y z wielkiemi doſtatkami. Y toć to było co Tertuliana do tego prżywiodło że mowił: *Apol. cap. 21.* Ze Ceſarze dawnoby ſię iuż byli nawrośili, gdyby Oni rázem Chrżeśćiánami y Ceſarżami być mogli. A Orygenes prawie toż ſamo mowi: Bog naywyszszy ten cud ſprawił w widoku całego Swiata. Y tać to ieſt odmiana nayprżednieysza czaſow, oktorey ſię tu ma mowić, álbowiem ona ieſt prżyczyną wolnośći Kośćioła.

Widźia-

Widźiano záraz zá nawroceniem ſię Konſtantyna Imie Chryſtuſa Pana; y znak Krżyża Jego ná Chorągwiach Woyſka Rzymſkiego. Widźiano mowię że to, co do tąd było inſtrumentem Kary iak nayhanie- bnieyszey, ſtało ſię ozdobą ſamym Koronom. Ceſarż ſam miał Kaplicę ná Pałacu ſwoim kędy ſię codźien w pewny czas zamykał dlá czytania Piſma Swiętego y dlá odprawowania modlitw pewnemi godźinami, naybárżiey we dni niedźielne, ktorych ſamym Poganom chćiał mieć zalecony odpoczynek. Będąc w Obożie namiot z ſobą prowadźił wyrażaiący formę Kośćioła, dlà odprawowania w nim ſłużby Boſkiey y adminiſtrowania Sakramentow Wiernym, maiąc prży ſobie Kapłanow, Dyàkonow y nawet Biſkupow, ktorych Ceſarż poważał iàko Gwardyą y ſtraż Duszy ſwoiey. Carogrod Miaſto całe uczyniwszy Chrżeśćiańſkie, w Wilią Wielkieynocy celebrował w nim prży wſpaniałey wielce illuminacyey, kiedy nie tylko po Kośćiołach ále też y po całym Mieśćie gęſte rozkazał rozpalić pochodnie, ktore zdały ſię tę noc Swiętą w iàsny dźień zamieniáć, procz tego, że w tenże czas

Euſeb 11. bil. conſt c. 12.

Soſom. 1 biſt. c. 8

Euſeb. 3 bit. c 48

po zniesionych bałwanach y Kośćiołach fałszywych Bożkow, po Rynkach tego wielkiego miasta przybierano Fontanny w piękne obraży, ktore dobrego Pasterża: lub Daniela wrżuconego miedzy Lwy reprezentowały Historye. Coż mowić o Magnificencyey y hoyności tego wielkiego Cesarża ku Oycom zboru Niceńskiego, y iákie Im świadczył uszanowania y dystynkcye? Ze nie tylko Im subministrował poiazdy dlá Ich przeprowadzenia z Kraiow nayodleglejszych swego obszernego Państwa, ále też wiktował Ich przez cały czas trwaiącego Zboru, regalizuiąc przytym wielkiemi Prezentami; bo palił Memoryały y skargi sobie podane przećiwko Biskupom; całował iáko bliznych Wyznawcow noszących ná sobie ieszcze znaki przeszłych Persekucyi. Ze wchodźił bez zbroyney Assystencyey z tak układną y poważną Modestyą ná Sessyą odprawuiącego się Zboru Niceńskiego, y że nie pierwey tám uśiadł, aż maiąc nà to skinienie Biskupow; że ná koniec Im ták wielką sprawił Ucztę w Pałacu swoim, u iednego z nimi zaśiadszy stołu. Dość że Panowanie Chrystusa Pana

Euseb. bit. const. 3. c. 7.

Sber. 1. hist. c. 5. & 8.

Pana zdało się w ten czas rozćiągnąć widomie y nad Krolem.

Theodozy Wielki Cesarż uczćił ieszcze bárźiey Religią przez przykładne sprawowanie Cnot Chrześćiańskich. Ten to Cesarż pobożny przez częste modlitwy swoie nieprzestannie do Boga się ućiekał przy naywiększych zabawach swoich, y szczegulnie mu przypysywał pomyślny sukces Oręza swego. Prawda że cholerą zbytnie się uniosł przećiwko mieszkańcom Thessaloniey y że w tym ćięszko zgrzeszył. Lecz rowniaiąca się grzechowi temu Jego była Pokuta, y tey był Sprawiedliwośći, że żadnego Biskupa ták sobie nie ważył, iák Swiętego Ambrożego, dlá tego właśnie iż żadnego nie znalazł, ktoryby mu ták mało pobłażał. Cesarzowa Zona Jego tákże má swoie pochwały z pobozności y Miłośći ku Ubogim, y táz pobożność konserwowała się przy Ich Familiey, naybárźiey się zaś wydawała w Swiętey Pulcheryi Ich Wnucce ktora się konsekrowała Bogu iuż od piętnastego Roku wieku swego przez slub Panienstwa wespoł z dwiema siostrami, y żyiąc ná Pałacu prowadźiła tam ży-

Theod. hist. Ced. 4. c. 17.

ćie ták osobne, ták pracowite, ták pobożne, iż Authorowie owego czasu, Pałac Jey przyrownywali śćisłemu
Socr. 8. Klasztorowi. W tey to szkole cnot, edu-
ac. 22. kowała młodego Cesarża Theodozy-
Solom. 9. usza Brata swego. Ten Pan w podo-
c. 1. bney się ćwiczył pobożnośći. Uymu-
Theod. 4 iąc sobie wczasowania, rano bárzo wsta
c. 36. wał ná wychwalanie Boga wespoł z Siostrami swemi, wielkie czynił modlitwy, ná wiedzał często Kośćioły y wielkie Im czynił dary, pośćił często, naybárźiey srżody y piątki; ták się zaś kochał w Xięgach Duchownych, że znaczną Ich maiąc Bibliothekę, ná pamięć był się nauczył Pisma Swiętego y z Biskupami iák ieden z Ich professyey, iego traktował Naukę. Z tym wszystkim wielki respekt świadczył tym to Kośćiełnym Prałatom, szanuiąc oráz wszystkich Chrżeśćian pobożnych. On prżenieść kazał z wielką Pompą Relikwie wielu Swiętych, staiąc się też wielu Klastorow y Szpitalow Fundatorem.

Siostra Jego nie tylko zaprawowała go do Pobożnośći y do maxym Religyi, ále też wielkim staraniem ápplikowała go do wszystkiego tego,

tego, co mu należało wiedźieć iáko Monarsze; A zátym nie Schodźiło mu ná wybornych Mistrżach ták w naukach, iáko też w exercycyach Rycerskich. Przyzwyczaiono go ćierpieć zimno y upał, głod y pragnienie. Sama zaś Siostra Jego informowała go we wszystkim, co ná leży do przywe wszystkim, co ná leży do przystoyności w stroiu, manierach, y postępkach. Przyzwyczaiła go do pomiarkowania się w śmiechu, do potrzebney łagodnośći; álbo srogośći według okazyey, y do ćierpliwego drugich słuchania, ták, że stał się Panem cholery swoiey, ludzki, łagodny, y skłonny do kompassyey.

Takim był Theodozyusz młody urodzony w Purpurże dlá Wschodniego Pańśtwa w wieku bárzo zepsowanym. Cesarż Marcyan, ktory ná iego mieysce nastąpił po wielkich Usługach y wielu experyencyach, tęż samę pokazał pobożność y żarliwość w Religiey, á z większą ieszcze siłą y sposobnośćią; W czym większego dowodu nie trzeba cnoty Jego, iáko dyscernencyi Swiętey Pulcheryi, ktora go sobie była poślubyła, żeby z nią rázem panował, ubeśpieczywszy iednák

dnák ſobie w tym ſtanie Panieńſtwa ſwego konſerwacyą.

§. II.

Forma Kośćiołow.

Skoro tylko Konſtantyn Wielki uśmierżył Perſekucyą poczęły ſię
Euſeb. wszędźie według ſwiadectwa Euzebi-
10. *hiſt.* usza od prawować poświęcenia Kośćio-
3. łow y zgromadzenia Biſkupow. Chrżeśćianie zewsząd ſię zbierali y bàrźiey uczęszczali nà Pſalmodye, y nà mieysca, kędy ſię Taiemnice Swięte od prawowały ; A wszyſtkie Ceremonie Religiey z większą ſię obſerwowały uroczyſtośćią. Podaie ſię więc tu mieysce mowić nám o tych to powierszchowney czći y wiary obrżędach; Zaczynaiąc od opiſania Kośćiołow według tego, co o nich doyść możemy z Xiąg, y z pozoſtałych ieszcze nam ſtarych ich murow. Lecz uważać nam náyprżod trżeba że od tego iuż czaſu nie wolno było zbierać ſię do Kośćioła dlà odprawowania w nim ſłużby Boſkiey ieżeli w prżod nie był po-

poświęcony zwyczayną formą y ceremonią; Ani też godźiło się celebrować Táiemnic Swiętych kędy indźiey, iàko w Kośćiele y w naczyniach poświęconych; Prawda oboyga tego iasna się wydaie z potwarży wnieśionych przećiwko Swiętemu Atanazemu.

Ath apol. 1. p 684. Apol. 2. p. 78.

Kośćioł sàm ile możnośći było, odłączony bywał od wszytkich Swieckich budynkow nà mieyscu odległym od hałasow, y w pośrżodku budynkow, Ogrodow &c. Kośćiołowi właśnie należących, ktore wszystkie mur w koło otaczał. Z pierwszego weyśćia przed Kośćiołem bywał Plac czworograniasty, w koło maiąc ganki zakryte nà Kolumnach, iàkie się widuią przy Klauzurach. Pod temi gankami chowali się Ubodzy, ktorym pozwalano zbierać iałmużny przy drżwiach Kośćielnych. W pośrżodku tego Placu bywały rożne Fontanny dlà umyćia rąk y twarzy przed modlitwą, nà ktorych mieysce nastąpyły potym naczynia z wodą Swięconą. Z tego Placu podwoyne było weyśćie z ktorego wchadzano przez troie Drżwi do Sali àlbo Bazyliki tàk nazwaney: śrzedniey częśći

Euseb. hist eccl. 10. c. 4. de Sit. Const. lib. 3 c. 34. 35. Mabil. Com. in ord Rom c. 3.

Paulin. ep. 12. S. Greg. 4. dial. c. 14.

lub ſamego Korpuſa Kośćioła. To weyśćie mowię było podwoyne, àlbowiem iedne było źe ſrżodka à drugie zewnątrż, ktore Grecy nazywali *Narthex*. Prży Bazylice źe ſrzodka bywały dwa prżynamniey budynki, *Baptiſterium* lub Chrżćielnica wchodząc, à dàley zakryſtya lub ſkarbiec nazwany *Secretarium*: àbo *Diaconium*, ktory też Czàſem bywał podwoyny, w dłuż Kośćioła: bywaly też częſto Komorki àbo Celki dlà wygody tych, ktorży by pragnęli medytować, y modlić ſię w oſobnośći, według nas Kapliczki ſię zwać mogą.

Bazylika to ieſt ſame Corpus Kośćioła podźielona bywała nà trży częśći w ſzerż prżez dwą rzędy ſłupow, ktore z obudwuch ſtron utrzymywały gàlerye lub gànki, w pośrzodku ktorych była ſrzednia część, ktora ſię zowie *Navis* Kośćioła iàko ieszcze widźiemy po wszytkich ſtarodawnych Kośćiołach. Tàm ku ſtronie od wschodu bywał Ołtarż, à zà Ołtarzem *Presbyterium* lub *Sanctuarium*, co ſię potym zwało prżod Kośćioła, wyrażaiąc w ſobie figurę połokrągu, ktory w ſobie zawierał tył Ołtarża maiąc

Cung. deſc. S. Soph.

iąc nàd Sobą ſklepienie, ktore nazwano koncha, y Arkadę nà weyśćiu nazwaną w Grekim *Baſis*. Wielkie ieſt z tąd podobieńſtwo Żydowſkiego *Sanhedryn* nazwanego kędy Sędźiowie poł Okrągiem zaśiadać zwykli, à Prezydent Ich we ſrżodku; Biſkup àlbowiem tymże zaśiadał ſpoſobem w Prezbiteryum, w koło ſiebie maiąc Kapłanow, ktorych ſiedzenia niższe były od Jego Krżesła, ktore z Greckiego *Thronus* nazwano. Całe to zaś Zaśiadanie nazywano w Łaćińſkim *Conſeſſus*, à czałem też Trybunałem, gdyż Podobieńſtwo iàkieś w nim było do Trybunałow Swieckich w Bazylikach. Był tedy Biſkup niby Magiſtrat, Kaplani Jego Konſyliarże, maiąc ſiedzenie ſwoie wywyższone, z ktorego z ſtępował Biſkup, kiedy ſię do Ołtarża prżybliżał. Ołtarż ſam zagrodzony był z prżodku baluſtradą rżadką, ktorą prżeyrżeć możno było; procz ktorey druga ieszcze zagrodka była w nawie Kośćioła dlà ſpiewakow, ktorą z Grecka nazwano *Choros*, àlbo z Łaćinſkiego *Cancellos*. Owi zaś Spiewacy bywali proſtemi tylko Klerykami deſtynowanemy do tey funkcyey. Nà weyśćiu do Choru bywała Ambona, to ieſt Chore-

Cod. Thalm. Sanhedr c. 4. §. 3.

Greg. Nazian. carm. de Anaſt.

Choreczek wywyższony, ná ktory z iednego y z drugiego boku weyść można było, ná ten koniec, áby ná nim publicznie czytano, dlá czego go potym Pulpitem nazwano. Jeżeli Ambona była iedna, to bywała we śrżodku; Lecz bywało Ich po dwie; Aby Ołtarża nie zasłonić, iedna po prawey stronie Biskupa, co było Pulpitem Ewangeliey, á druga z drugiey strony, będąc Pulpitem Epistoly, á czasem miewano trżećią Ambonę dlá czytania z niey Proroctw.

Ołtarżem bywał stoł z marmuru, álbo z Porfiru, á czasem z srebra lub też z szczerego złota, kleynotami wysadzony, gdyż rozumiano iż materya żadna z byt bogata być nie może ná uformowanie z niey mieysca do składu tego Swiętego nad Swiętemi, ktorego to respektu y z Ceremonyi Konsekracyi Ołtarżow dochodźić możemy, lubo z tym wszystkim, bywały też Ołtarże y z drżewa. Co do formy tych Ołtarżow zwyczaynie ie stawiano ná czterech nogach; lub małych kolumnach bogatych podług proporcyey stołu, ktory się ná nich wspierał. A ile możnośći było erygowano ie nad

Ath. ad solit. p. 897.

nad grobem ktorego kolwiek Męczeńnika, poniewasz bowiem w zwyczaiu miano zgromadźać ſię do mieysc Ich Pogrżebow; Więc tamże potym wyſtawiano Kośćioły, álbo ſtarano ſię przenieść Ich Ciała ná mieysce, kędy ſię Kośćioły ſtawiły, y z tąd ſię wźiął ten obyczay y prawo áby nie konſekrować Ołtarża, nie włożywszy weń wprżod Swiętych Relikwyi. Te zaś groby Męczeńnikow zwane były *memoriæ* lub *Confeſſiones Martyrum* y bywały podźiemne, y trżeba było do nich wſtępować prżed ſamym Ołtarżem. Ołtarże gdy ná nich Offiary czyniono gołe ſtały, álbo nakryte tylko Tuwalnią nić więcey ná nich nie kładąc. Zá czaſem otoczono Ich czterema kolumnami po czterech rogach, nà ktorych ſię wſpierało Tabernaculum, ktore zakrywało cały Ołtarż, y nazwane było *Cyborium*, z prżyczyny ſigury, ktora wyrażała czarę wywroconą. Starży bowiem miewali czary ktore nazywali *Cyboria*, imieniem pewnego w Egypćie owocu.

Bar. in Martyr. 6. Jan.

§. III.

§. III.

O Przybraniu y Ornamentach Kośćielnych.

Wspaniale ozdobiano Cyboryum y Kolumny ktorego utrzymywały. Częſto bywały z ſzczere go ſrebra ná trzy tyśiące grzywien wagi. Między Kolumnami przyprawiano firanky bogatey materyey ná zaſłonę Ołtarża ze czterech ſtron. Cyboryum ſame przybierano Obrazami y innemi ozdobami z ſrebra y złota figuruiąc ná nim z wierszchu krzyż. Zawieszano także nád Ołtarżami figurę gołąbka z złota lub ſrebra ná wyobrażenie Ducha Swiętego, y tàm chowano Nayświętszy Sakrament dlá chorych, ktory ſię też czaſem konſerwował w innych proſtych Puszkach, podług formy ninieyszych naszych Cyboryow. Bywało też że obłożono ſrebrem całą Arkadę weyśćia do Presbiteryum *Baſis* nazwaną; przynaymniey obłożono ią marmurem, iáko też y ſame Sklepienie konchą zwane. Słupy zaś, ktore trzymały Bazylikę bywały marmurowe z Kapitelami z Mośiądzu pozłaca-

Anuſt in Sylv. in Leon. 3. Idem in Steph. 14.

Concil. Conſt. an. 530. act. 5. Mabil. com. in ord. Rom c. 20.

złacanemi; Pawiment, też bywał z marmuru; Y często cała śrżedźina nim wyłożona była.

Zażywano też w następuiących wiekach ná przyozdobienie Kośćiołow roboty Mozaiezney, alias: *opus Musivum* nazwaney, to iest wyłożenie figur z małych kawałkow szkła malowanego rożnemi kolorami, ktore się nigdy nie śćieraią. Nie schodźiło iednák dlá tego Kośćiołom ná inszych Pikturach, ktoremi ściany Ich po większey częśći ozdobione były. Widźiano bowiem ná nich rożne historye starego Testamentu naybárźiey te, ktore były wyobrażeniem mistycznym Táiemnic nowego, iáko to: Arkę Noego, Offiarę Abrahama, prżeyśćie morża Czerwonego, Jonasza wrżuconego do Morża, Daniela miedzy Lwami. Widźiano oráz ná wielu mieyscach figurę Zbawiciela y reprezentacyą niektorych Cudow Jego; iáko to: pomnożenia Chlebow, y wskrżeszenia Łazarża. Swiadczy Euzebiusz że Konstantyn w Konstantynopolu Mieśćie po mieyscach publicynych kazał wystawić Historyą dobrego Pasterża; y Daniela miedzy Lwami; Y ná innym mieyscu namie-

Felib. princ. de aretut.

Rom. Sotter. lib. 4. c. 6. 7.

Euseb. 3. vit. c. 49. & 7. hist. c. 18.

namienia że od pierwszych czaſow chowano Obrazy Swiętych Apoſtołow Piotra y Pawła y ſamego Chryſtuſa Pana rożnemi kolorami wyrażone, gdyż zwyczay ten nie ſprżeczny bywał u Starych tym ſpoſobem cżćić
S. Trinit ſwoich Dobrodźieiow. Acz z tym
c. 4. n. 7. wszytkim Auguſtin Swięty wyznawa że zá Jego czaſu nie miano Ich prawdźiwych Portretow, lecz tylko wyobrażenia Ich według upodobania iákie ſię teráz czynią. Na koniec reprezentowano też w każdym Kośćiele Hiſtoryą Męczeńnika, ktorego tám odpo-
Prudent. czywały Relikwie. Prudencyusz daie
periſt. 9. nam tego dwa piękne Prżykłady: Swię-
de S. Caſſ. tego Kaſſiàna y Swiętego Hyppolita.
ib 11. de Hyppol. A Aſterius wſpomina też trżeći Swiętey Eufemiy. Te malowania oſobliwie czyniły ſię dlá Proſtakow, ktorym zá Xięgi ſłużyły, iáko wſpomina Papież Grżegorż wtory pisząc do Ceſa-
Greg. II. rża Leona, Authora Obrazoborcow.
ep. 1. in Męszczyzny y niewiaſty powiada trży-
Concil. maiąc ná ręku małe Dźiatki świeżo
Nic. 2. ochrzczone, pokazuią Im palcem Hiſtorye, czyniąc toż ſamo innym młcdym podraſtaiącym y z Pogańſtwa Prżychodniom; A ták z niemałym zbudowaniem, Ich ducha y ſerca podnaszaią

szaią do Boga. Wrota Kośćiełne bywały ozdobione Kośćią słoniową z srebrem y złotem, y záwsze opatrżone zasłoną. Prży prżednieyszych Wrotach stawiano Relikwie, z kąd się wźięło owo poszanowanie tàk wielkie, ktore Wierni Im świadczyć zwykli. Hieron. ad Dem. Paul natal. 3. & 6. Anast. in Leon. 3 Baron ad mar. 18. Nov.

Diaconium lub Zakrystyà, był to budynek znaczny Kośćiołowi blisko prżyległy, w ktorym bywał skarb, y złożenie naczyń poświęconych, dlá czego tám nie puszczano, tylko Ministrow Kośćielnych, ktorży się ich dotknąć mogli. Concil. Agath. c. 66. Tamże też chowano Xięgi, Historye Kapłańskie, y inne àpparamenta bogate, Offerty Wiernych; A czasem też Eucharystyą Swiętą w Puszce zamkniętey y zawartey z osadą słoniowey Kośći. *Secretarium* także bywało Pokoiem wielkim álbo ràczey Salą, do ktorey się zbierał Biskup z Duchowieństwem swoim dlà traktowania w osobnośći interessow Kośćielnych, lub dlà prżygotowania się do Swiętey offiary; Jàkoż Swięty Marćin miał zwyczay tam się bawić prżez trży godźiny idąc nà Mszą. Paulin. ep. 12. Sever. de vit. S. Martini Dostatnie tàm bywały obszernośći, żeby się kiedy

 potrżeba

potrżeba było y Concylia odprawić mogły.

Perron. Euch. 3. *c.* 2. Doſtatek bywał wielki Kielichow y Patynow, ktore w pierwszych czaśiech częſto bywały ſzklanne, àle też częſto y ze ſrebra lub ze złota, náwet y podczas Perſekucyi. W Łaćińſkim to Imię *Calix*, wyraża puhar zwykły do nápoiu, à Patyna Połmiſek do Potraw. Wága tych klelichow Kośćielnych bywáła od trżech grżywien; Patyny były to wielkie połmiſki, wági trżydźieſtu, y aż do Czterdźieſtu pięćiu grżywien. Zażywano w te czaſy Swiec Jarżęcych; y zapalano Jch zàwsze wielką liczbę, nàwet w pośrżod dnia prży gęſtych Lampach, co bywało z dawnych czaſow znakiem radośći y poszanowania; Oczym ſię też wſpomina w Xięgach Machabeyſkich. Wiadomo zaś że noszono Ogień prżed Magiſtratami Rzymſkiemi, y że *notitia Imperii* nàm wyraża między znakami po większey częśći wielkich Oſficyáliſtow, ſtoł z Xięgą leżącą nà Poduszce czaſem otwartą; à czaſem zakrytą zaſłoną wielką między dwiema Lichtarżami z Jarżęcemi Swiecami zapalonemi, co wielką má do naszych Oltarżow

S. Hier. in Vigil. c. 3. *Prudent. S. Laurent.*

Mach. 4. *c.* 2.

tarżow relacyą. Nayduiemy że się dawały do Kościoła w owych pierwszych Czaśiech Lichtarże ze Złota wagi aż do trżydźiestu siedmiu grżywień w każdym, à ze srebra aż do Czterdziestu piąćiu. Nayduiemy też że zażywano iarżęcych Swiec perfumowanych, iàko to nà Chrzćie Klodoweusza.

Chrżćielnica zwyczaynie bywała formy okrągłey maiąc we srżodku dolinę, w ktorą Schodkami zeyść trżeba było z stępuiąc do Wody, gdyż rzeczą Samą to była Kąpiel; Nà potym zaś zażywano tylko náczynia wielkiego z marmoru lub z Porfiru nakształt Wanny; A nà koniec y to Zamieniono nà miednicę, iàkie widźiemy w naszych Chrżćielnicach Owe Baptysteryum bywało ozdobione pięknemi obrazami śćiągaiącemi się do tego Sakramentu, y prżybrane rożnemi náczyniami ze Złota y srebra dlà Schowania Ołeiow Swiętych; y dlà nalewania Wody. Te naczynia często reprezentowały formę Baranka àlbo Jelenia, dlà wyrażenia Baranka niewinnego, ktory nas krwią Swoią oczyszcza, y dlà znaczenia pragnienia Dusz

Anast. in Sylbest.

Greg. Tur. lib. 2.

Paul. ep. 12.

Lib. Pon. in Innoc.

ſzukaiących tàk Boga, iàko Jelen upragniony ſzuka Zrżodła żywey wody według expreſſyey Pſalmu. Zwyczaynie też tàm bywał obraz Swiętego Jàná Chrżćićiela y gołąbek ze Złota lub ſrebra wiszący nàd Wodą Chrżcielną dlà doſkonalszego wyrażenia całey Hyſtoryey Chrztu Chryſtuſa Pana, y dźielnośći Ducha Swiętego wſtępuiącego nà owo żyćia Zrzodło, ktore niektorży Jordanem zwać zwykli. *Concil. Conſtant an.* 535.

Takie prawie były Starodawne Kośćioły y w koło nich mięszkania y budynki, nie wſpominaiąc tu rezydencyey Biſkupa y mieszkania Klerykow, z ktorych ſię w naſtępuiących wiekach wżięły Klasztory Kanonicze, àni też wſpominaiąc Szpitalow rożnych, ktore zwykły bywać wbliſkośći Kośćioła przednieyszego.

§. IV.

O dyfferencyey Kośćiołow od Bożnic.

Przy tàkim (iakośmy tu opiſali) około Kośćiołow Chrześćiańſkich

po

porządku; nie przestali z tym wszytkim Pogànie z Chrześćián urągać się; wyrżucaiąc Im iż nie mieli àni bożnic, áni Ołtarżow, àni Im wiadomych Obrazow, àni Offiar, àny Swiąt; nà co Chrześćiánie nieczym inszym się składali, tylko odpowiadaiąc: Ze àni bożnice àni Ołtarże widoczne, àni Offiary krwawe, nie były godne Swiętośći Maiestatu Boskiego, ktory nie má inszego wyobrażenia, tylko Syna Swego y Dusze rozumne, ktore przez naśladowanie tegoż Syna staią się podobne Oycu Przedwiecznemu; Ze mu Offiaruią nà każdym mieyscu, w każdym czaśie offiarę chwały nà Ołtarżach serc swoich zapalonych ogniem miłośći. Ze nà koniec prawdźiwi Chrześćiánie w ustawnym zostawali świętowaniu przez oderwanie serca od rżeczy doczesnych, przez pokoy dobrego sumnienia, przez radość nàdźiei wieczney nadgrody; y te to były odpowiedźi Chrześćián nà zarżuty Pogan, nigdy im zaś nie mowili: mamy także bożnice y Ołtarże iako wy, lubo innym kształtem.

Orig. in Cels. lib. 8.

Minut. Felix.

Zàtym te słowa w Poganàch wcale odmienną od naszey czyniły impres-

ſyą. Ołtarż bowiem u nich; było to ogniſko z kamieni wyſtawione przed Bożyszczem iakim, lecz zàwsze bez Dachu, nà to: àby tàm palono mięſo Offiary, lano Wino, mleko, miod y inne podobne rzeczy poświęcone Bożkom. Bożnica bywała Budynkiem okrągłym àbo podługowatym, kędy obſerwowano pewne proporcye y pewne przybrania według rożnośći Boſtwa, ktore tàm czczono, iàko ſię widźieć daie w Witruwiuszu. Po większey częśći były nie obszerne bez okień, àbo małe w ſwiátle. Nie zawierały też w ſobie tylko Bożkow, y dary, ktore ſię Im czyniły; Lud też do nich nie wchodźił, lecz ſię za trzymywał nà Podworżu około Ołtarża.

Vitruv. lib. 3. Baron. mart. 5. Aug.

Nasze zaś Kośćioły podobne ſię bàrźiey zdały do ſzkoł publicznych, lub do ſal, kędy ſię ważne intereſſa traktować y ſprawować zwykły; A u ſtarych Bazyliki ſię zwały podług Witruwiusza deſkrypcyey. Widźieć było w tych Kośćiołach chorek wywyższony z ſiedzeniem dlà tego, ktory prezydował zgromadzeniu, Także Pulpit dlà Czytelnikow, przy Ławkach dlà ſłuchaczow, tudźiesz Xięgi, Lampy, Lichtarże;

Lichtarże; Także ſtoł, o ktorym wiedźieć nie można do czego ſłużył; Wiemy tylko *że* bywały tàm uczty, nà ktorych wszyscy za iedno iádáli Jakoż Chrżeśćiànie mieyscom kędy ſię zbierali, rżadko dawali Imię Bożnić, à nigdy ile wiemy; nie zwali ie *Delubra* àbo *Fana*, ále ràczey one zwali Kośćiołem, Bàzyliką, *Oratorium*, *Martyrium*, *Titulus*, *Domus*, lub Domem Boſkim. Prżydali też Kośćiołom Prżezwiſka od Swoich Fundatorow, iàko to w Rżymie zwał ſię Kośćioł *Titulus Paſtoris*, à drugi *Baſilica Liberii lub Syxti*, lub od Imienia Domu iàko to *Baſilica Lateranenſis*. W czaſach naſtępuiących zażywano też Bożnic budowanych prżez Pogan, kiedy ſię nà ſprawowanie w nich Taiemnic Religiey naszey prżydać mogły. Ták widźiemy w Rzymie obrocone na Kośćioły: *Panteon*, *Minerwę*, *Fortunę Męſką*, y inne Bożnice.

Kośćioły nie tylko bywały obszerne y piękne, ále też ie wielką pilnośćią ſtrzeżono y barzo ochędożno chówano. Swięty Hieronim chwali Káplana Nepocyána z pilnośći; ktorą miał áby Ołtarz Kośćioła Jego *Epiſt. de fut. Nepot.*

 był

był czysty, śćiany nie okopćiałe, posadzka wytarta, Zakrystya ochędożna, naczynia światłe, y że Odźwierny nieprzestannie piłnował weyśćia Kośćielnego. Do tego zażywano usługi podleyszych officyálistow, ktorych rożne były Imiona: Odzwiernych, Mansyálistow, kubikularyuszow, Zakrystyánow, y wielka ich zawsze bywała liczba przy znacznych Kośćiołach. Z kąd widać ieszcze y teraz w formularżu Ordynacyey iáka była funkcya Odźwiernych, że znaczyli godźiny destynowane do modlitwy, à zatym do nich należało dzwonić w Dzwony gdy zwyczay Dzwonow nastał, co się stało około siodmego wieku. Ich rżecz była otwierać Kośćioł w pewną godźinę y Drżwi strżedz Kośćielnych nie prżypuszczaiąc do Kośćioła Niewiernych áni exkommunikowanych. Więc chowali zawsze prży sobie Klucze Kośćioła, y baczność mieli żeby tàm nic nie zginęło. Dochodźiemy z Dyálogow Swiętego Grżegorża iż Mansonalistow funkcya była dopatrywać Lamp. Ci Sami Officyàlistowie prżybierali zdobiąc Kośćioł w dni uroczyste, lub to Obićiami, lub też szpalerami iedwabnemi, lub innemi obićiami

Pontif. Rom.

Dial. 1. 5. & 3. c. 24. Paulus Nat. 3. & 6.

mi drogiemi; lub to Kwiatami, lub gałąſkami; Słowem mowiąc do nich należało ſtaranie y ſtraż Swiątnicy, utrżymuiąc ią w takim porżądku y prżybraniu, iakie należało, áby każdemu do weneracyey y pobożnośći było pobudką. Wszytkie te zaś funkcye zdały ſię tàk poważne, że ich Láikom dopuśćić nie chćiano, àle raczey uſtanowiono umyślnie nowe poświęcenia mnieyszych Klerykow àby prżez nich nieco uiąć pracy Dyàkonom.

§. V.

Rzeczy powierzchowne ſą wielką do Religii pomocą.

Wszakże lubo Religia Chrżeśćiańſka wszyſtka ieſt wnętrżna, wszyſtka Duchowna, à toli iednak Chrześćiànie ſą Ludzie ktorzy rzeczy wnętrznych iako y inni prżyimuią impreſſye z zmyſłu y imaginacyey, owszem widźiemy że według nich po większey częśći żyią y ſprawuią ſię, uważaiąc iàk mało takich, ktorży ſię àpplikuią y ſkłaniaią do ſzczegulnych umyſłu operacyi, y z iák

wielkim ćiż Sami to czynią roztargnieniem; trżeba więc wzmagać pobożność prżez rżeczy y ápparencye widoczne. Gdybyśmy byli Aniołami nie mielibyśmy dyſtrakcyey w modlitwach naszych, odprawuiąc ie choć ná Rynku ná ulicy, w pośrżod naywiększego zgiełku y ná mieyscach by nayſprośnieyszych; lecz nie ná inny koniec ſchraniamy ſię mieysc owych, gdźie większe nayduiemy roztargnienia y prżeszkody, tylko áby dopomodz ułomnośći naszych Zmyſłow y naszey imáginácyey; y nie Pan Bog potrżebuie Kośćiołow y Swiątnic, ktory rownie ná każdym mieyscu nám ieſt prżytomny y do wyſłuchania nas gotowy, Ale my, ktorży nie zawsze ieſteśmy w tey dyſpozycyey żębyśmy z nim godnie mowić mogli. Prożna więc rżecz byłaby mieysca pewne uſłudze Jego poświęcać, ieżeli razem nie ſtaramy ſię one ták prżybrać y ták ułożyć, áby z ſiebie nas pobudzały do Nabożeńſtwa.

Jasny tego Prżykład y Argument mamy á dość częſty prży zwykłym w tych pośledniejszych czaśiech około porżądku Kośćielnego niedbalſtwie, wniść

wniść tylko do Kośćioła, ktory przez złą ſytuacyą ſwoią ieſt zebraniem wszytkich hałaſow z Rynku lub z Ulicy, á ták nie chędożny, że nie masz tám kędy uklęknąć, ták nie przybrany, że nie masz ná co ſpoyrżeć, tylko ná Objekta chydne, to ieſt ná ściany okopćiałe, obrazy opylone, ſtarte, odarte; Statuy połamane, pokaleczone; ták krzykliwemi á z ſobą ſię nie Zgadzaiącemi lub głoſow wokalnych, lub inſtrumentow muzycznych odzywaiący ſię koncentami, że w nim porżądney nie znać melodyey. Nie wątpić iż z ſnadnieyszą attencyą możnaby ſię modlić ná Polu lub w Domu Puſtym niż w tákim Kośćiele. Przećiwnym zaś ſpoſobem uważać Kośćioł Kształtnie y z dobrym ułożeniem budowany, o chędożny, Spokoyny, kędy podług porżądku Lud ſię wygodnie mieśći, kędy Duchowieńſtwo ze wszelką modeſtyą y pilnośćią obrzędy funkcyi ſwoich ſprawuie; nie iawnaż że tám każdego pobudza ſię áttencya y y gorliwość do modlitwy nie tylko uſtami, ále y ſercem.

Swięći pierwszych Wiekow Biſkupi dobrze to wszytko uważali; byli

ći

ći Swięci álbo Rżymianie, álbo Grekowie wielkiemi po większey częśći Filozofami, á zawsze wielce ćwiczeni we wszelkich do przyzwoitości Zyćia potrżebnych naukach; Wiedźieli zatym że porżądek, wielkość, y ochędożność wizerunkow y obiektow zewnętrżnych wzbudzaią naturalnie myśli zacne, czyste, y porżądne, y że zá myślami idą y affekta; Y że przećiwnym sposobem z trudnośćią umysł z należytą applikacyą około rżeczy Duchownych y pobożnych bawić się może, gdy się z sobą Ciało biedźi rozerwaną y porażoną maiąc imaginacyą. Sądźili więc pobożność zá rżecz dość wielkiey importancyey áby wszelkiemi sposobami onę wzmagać, á przeto chćieli żeby nabożeństwo publiczne, naybarźiey offiara Swięta z iák naywiększą wspaniałośćią y okazałośćią odprawiała się, y żeby Lud ássystuiąc tey offierże wszytkę do tego miał wygodę, á ná to Swięte mieysce rad się zbierał, y z głębokim ie szanował respektem. Z tym wszystkim przy wszelkich ozdobnych apparencyach strżegli się y tám Swiatowey magnificencyey y Pompy lubieżnych zbytkow y pieszczonych affektacyi, y wszytkiego tego, czym się serce mię-

Plat. 3. republ.

kczyć

łczyć y umysł niebespiecznie zarazić może. Ale lepiey się to dà poznać z opisania następuiącego cáłey Liturgiey, to iest służby Swiętey.

§. VI.

O Porządku Liturgyi.

Sprawowano Offiarę Swiętą co Niedźiela, á ieszcze po dwa razy w tydźień, to iest we srżodę y w Piątek, także we dni Uroczyste Męczenników; we dni Postne, álbo też y częściey według zwyczaiu każdego Kośćioła. Odprawowano tákże Msze Wotywy dlá potrżeb y Nabożeństw lub publicznych lub partykularnych. Czasami też odprawowano po kilka Mszy ná dźień, iáko to kiedy Officium Kapłańskie o iákim Swiętym konkurrowało, to iest łączyło się z inną iáką Uroczystośćią, álbo dlá Nabożeństwa żałobnego prży Pogrżebach. Te zaś Msze odprawowały się zawsze prżez Biskupa, lub prżez innego z Kapłanow Celebransa, ktory ie ieden odprawował wszytkie, iáko się teraz dźieie pierwszego

S. Epiph. hæres in fin. Chrisost. in Joan. homil. 25. init.

Bona 1. Liturg. c. 18.

wszego

wszego dnia Bożego Narodzenia. Z tąd powiadaią o Papieżu Leonie trżećim, iż czasami po siedm, ba y po dżiewięć Mszy ná dżień miewał. We dni Niedżielne y Swięta odprawowała się Msza po odprawioney Tercyi; Wedni zaś Postne pożniey według ustanowionego czasu do refekcyey lub po nonie, lub po Nieszporże. Za zbliżeniem się godżiny, o ktorey Nabożeństwo zacząć się miało, Lud się wsystek zbierał do prżednieyszego Kośćioła, maiąc iść z támtąd wespoł z Biskupem y z całym Duchowieństwem na mieysce, kędy stacya była naznaczona. Był ten bowiem zwyczay iż Biskup tym sposobem wsystkie swoie Kośćioły koleyno nawiedzał, y z tego to Zwyczaiu obeyśćia ich w gromadżie y w porżądku, początek Swoy maią Processye.

Cod. Sacram.

Ordin. Rom.

Tym zaś czasem gdy wchodzono do Kośćioła, y gdy Każdy tám swoie bierał mieysce, Chor prżeśpiewywał Psalm iáki z Antyfoną; od czego áz do naszych Czasow została się denominacya Introitu. Prży tym weyśćiu Dyákonowie y Subalterni Ich to iest Subdyákonowie y Odżwierni mieli

Const. apost. 11 252.

baczność

baczność áby każdemu naznaczyć mieysce według porżądku tym ſpoſobem ſtrżegąc wszelkiego hałaſu y konfuzyey. Gdy zaś wszyscy ſię ulokowali modlono ſię prżez iáki czas w ćichośći, aż Biſkup do Ludu ſię obrocił witaiąc go á konkluduiąc Ich Paćierże, głośno recytował modlitwę, ktora nazywała ſię Kollekta, to ieſt zebraniem modlitw y pragnienia wszytkich Wiernych.

Skończywszy modlitwę Biſkup uśiadł ná Thronie, ktory będąc we śrżodku Bazyliki, bywał Celem widoku wszytkiego Zgromadzenia. Jakoż każdy Paſterż wyrażał ná ſobie obraz ſamego Boga, y iáko Paweł Swięty mowi: bywał wzorem ſwoiey Trżody, ták iáko Chryſtus Pan ſtał ſię wzorem wszytkich. Otaczali Biſkupa Kapłani ſiedząc po Prawicy y Lewicy Jego połokrągiem, Dyákonowie zaś ſtali; A ták Kośćioł zdał ſię reprezentować owe wyobrażenie Raiu, o ktorym namienia Jan Swięty w obiawieniu *Apoc. 4.* ſwoim.

Biſkup bowiem nà Thronie maiąc w Ręku Xięgę wyobrażał Poſtać Człowieka, w ktorey ſię in Apocalipſi *Greg. Nazian. c. 9. p. 28*

Bog

Ignat ad Magn. p. 83. Ordo Rom. Bog pokazał, Kapłani zaś wyrażali owych dwadźieśćia Czterech ſtarcow w koło ſtoiących. Biſkup (powiada Ignacy Swięty) prezyduie ná mieyscu Boga, á Kapłani ná mieyscu Senatu Apoſtolſkiego. Dyákonowie y inni Officyáliſtowie reprezentowali Aniołow gotowych do wykonania wszelkich rozkazow Boſkich. Przed Thronem Biſkupim ſtało ſiedm Lichtarżow y Ołtarż, nà ktory offiarowano Perfumy figuruiące offiarę modlitw, y nà ktorym miano potym offiarować Baranka bez ſkazy, ácz pod inną formą. Pod tymże Ołtarżem złożone były Ciała Męczenńikow, ták, iàko pod tym, ktory widźiał Jan Swięty, zoſtawały Ich Dusze, ktorym tám kazano przez Czaśik iàki odpoczywać. Wszytka ná Koniec Rzesza Wiernych, ktora resztę napełniała Bazyliki, wyrażała dość dobrze mnoſtwo niezliczone błogoſławionych w białe ſzaty odźianych á Palmy maiących w ręku, wyśpiewywaiących głośno chwałę Bogu. Y tákie to było ułożenie Kośćielnego Wiernych zebrania. Baron. ad mart. 6. Iul.

Gdy zaś każdy iuż ſwoie wźiął mieysce, wſtępował Kleryk Lektor

ná

ná Ambonę, y czytał cokolwiek z ſtarego Taſtamentu, á potym y z nowego, to ieſt z Dźieiow lub z Liſtow Apoſtolſkich. Lekcya zaś Ewangeliey czyniła ſię przez Kapłana lub przez Dyàkona. Zeby zaś lepiey ſłuchacza dogadzać Attencyey, y ſpoſobnieyszey tego, co czytano uwadze, przeplatano Lekcyą przeſpiewaniem Pſalmow y Antyfonow, y Pienia Alleluia, ktore ſpiewano przed ſamą Ewángelią. Lekcye te czyniły ſię w Języku powszechnym, to ieſt w tym Języku, iàkim nayczęśćiey mawiali Ludźie przednieyśi z Poſpolſtwa każdego Kraiu; Z tąd lubo ięzyk Puniyſki zà czaſu Swiętego Auguſtyna ieszcze był w zwyczaiu między podleyszego gminu Ludźmi w Afryce, nie widźiemy iednák żeby tameczny go Kośćioł zażywał. W Thebaidźie zaś trzeba było czytać po Egiptſku, ponieważ wiemy iż Swięty Antoni nie rozumieiąc inszego ięzyka nád ten, zoſtał náwrocony że ſłuchał Ewangeliey. W wyższey też Syryey Biſkupi po większey Częśći nie znali Języka Greckiego, à rozumieli tylko po Syryácku, iàko ſię widźieć daie przez Concylia, ktore dlà nich tłumaczyć trzeba było.

Concil. Epheſ. Concil. Chalced. act. 10, init.

Przy obecnośći rożnych w Kośćiele nácyi zażywano Tłumaczow dla wyłożenia Im tego, co śię czytało; Z tąd náyduiemy że Swięty Męczeńnik Prokop w tey zostawał funkcyey w Palestynie w mieśćie Scythopolis, będąc rázem Lektorem y Exorcystą, kiedy co czytywał po Grecku, wykładał ná Syryiski Język, ktory był powszechnym tego kraiu. Czasami też czytano we dwoch ięzykach, iàko to w Kośćiele Rzymskim, gdźie po wyczytanych Lekcyách po Łaćinie, czytano ie też y po Grecku, z przyczyny znaczney liczby Ludźi z Wschodnich kraiow, ktorzy śię tàm naydowali, w Kośćiołach Oryentalnych po większey częśći ieszcze śię to y teraz praktykuie, że przeczytawszy Ewangelią w Syryiskim naprzykład ięzyku lub w *Skupskim*, co ieſt ięzyk dawnieyszy; czyta śię też y po Arabsku, ktory ieſt ięzyk zwyczayny.

Euseb. de martyr. Palest. c. 1.

Ordo Rom 10. *n.* 17. *Cod. Sa stram.*

§. VII.

§. VII.

O Kazaniach.

Po Lekcyey nastąpiła Exhorta lub Kazanie, ná ktorey Przełożony przekładał lub Ewangelią, lub inną iáką Część Pisma Swiętego, z ktorego często biorąc iáką Xięgę wykładał ią wćiąż, álbo też wybierał tylko pewne Texty y máterye, ktore się mu zdały być potrzebnieysze. Explikácyey Xiąg Pisma Swiętego Ich nie przerywaiąc, iako mamy Przykłady w Homiliach po większey częśći Swiętego Jana Chryzostoma, y w Traktatach Swiętego Augustyna ná Swiętego Jana; A zaś wykłady Textow wybranych mamy w Swiętym Ambrożym, ktory ná początku zaraz traktuie *de opere sex Dierum* o stworzeniu; násladuiąc w tym Swiętego Bazylego; po czym zaraz traktuie Historyą Noego, Abrahámá, y innych Swiętych y sławnieyszych Ludźi starego Testamentu, trzymaiąc się tym sposobem porządku Xiąg Pisma Swiętego. Te Homilie Oycow Swiętych pokazuią że w czytaniu Pisma Swiętego przez bieg Roku Kośćielne-

go, prawie tenże Sam się zachowywał porządek co y teraz, y iuż od tego czasu Pismo Swięte ták było rozłożone y ákkommodowane podług rożnośći Swiąt y Taiemnic Zyćia Chrystusa Pana; Większa też część owych Traktatow y Kommentaryuszow tych Oycow ná Pismo Swięte nie są nic innego tylko Ich Kazania, ktore potym układano lub przepisano gdy ie mowili.

S. Leo ep. 4.

Owi Swięći Kaznodźieie nie byli to Prożnomowcy iáko Sofistowie, ktorży álbo dysputowali w Szkołach przez złośliwą emulacyą w zaiemney Kontradykcyey y przesadzenia się ieden nad drugiego; álbo pisaniem się bawili dlá pokazania Erudycyey y swego Talentu. Byli to Pasterże wielce zawsze zabawni rożnemi uczynkami Chrześciańskiey miłośći, á między innemi: rozsądzeniem y pomiarkowaniem cudzych dyfferencyi, ktorży przy tym kazywali barzo często dość w tym czyniąc funkcyey, ktorą poważali iáko nayessencyálnieyszą y nayprzyzwoitszą swoiemu Urzędowi. W tych pierwszych bowiem wiekach wszyscy Biskupi kazywali, y rżadko procz nich kazywał kto inny. Zaczęło się to nay przod

S. Aug. de oper. Monach. c. 29. & ep. ad Dioscr. Synes. ep. 55.

przod w Kościele Wschodnim że pozwolono czasem kazywać Kapłanom extraordynaryinego Talentu, iáko to Orygenesowi, náwet y Láikom. Widźiemy też że w Zachodnim Kośćiele Swięty Felix kazywał w Noli nie będąc tylko Kapłanem w pierwszych zaraz po ustałych persekucyach Czaśiech. Lecz te Przykłady tàk były rzadkie, że Swiętego Chryzostoma y Swiętego Augustyna wielu miało zá pierwszych Kapłanow, ktorym Biskupi Kaznodźieyski powierzyli Urząd; Z tym wszystkim Hieronim S. przygania zwyczaiowi niektorych Kośćiołow, w ktorych Kapłanom nie godźiło się przemowić w przytomnośći Biskupa.

Euseb. 4. *hist.* 20.
S. *Paul.* *Natal.* 5
Ad Nepot.

Naśi Kaznodźieie dźiśieyśi nayduią po większey Częśći kazania Oycow owego czasu barzo rożne od zwykłego Im kazywania sposobu, uważaiąc iák Ich styl prosty bez przysady wysokich Figur y głębokich subtylizacyi, bez wytwornośći y ćiekawych erudycyi, á niektore z nich bárzo krotkie. Jakoż ći Swięci Biskupi nie starali się być Krasomowcami, áni przesadzać się wymową; starali się tylko rzecz wyrazić familiarnego mowienia

 sposo-

ſpoſobem, náuczaiąc iák zwykli náuczać Oycowie Dźieći, y Miſtrżowie Uczniow. Z tych tedy miar Ich dyſkurſa názywaią ſię *Homilia* po Grecku, á po Łaćinie *Sermones*, to ieſt rozmowy familiarne. Ich Koniec był áby nauczać wykładaiąc Pismo nie przez Krytyki, álbo przez ćiekawe Kweſtye iáko Grammatykowie tłumaczyli Homera lub Wirgiliusza w ſzkołach ſwoich, lecz przez náukę podaną od Oycow dlá potwierdzenia Wiary y dlá naprawy Obyczaiow. Uśiłowali poruszyć ſłuchaczow ſwoich nie ták przez żwawość figur y przez moc Oratorycznych Deklamacyi, iáko przez wielkość prawd, ktore opowiadali, przez powagę funkcyi, ktore ſprawowali, przez wielką miłość y przez Swiątobliwość Zyćia, ktorą ſami drugim przy świecali. Częſto też kazywali nágle bez przygotowania iáko ſię pokazuie z Auguſtyna Swiętego ktory czaſami traktował o inszey máteryey niż iák ſobie był ułożył.

Akkommodowali ſtyl ſwoy do zdolnego poięćia ſłuchaczow. Kazania Swiętego Auguſtyna ſą ze wszyſtkich innych ktore mamy Pism Jego nay-

nayproſtsze. Styl w nich ieſt krotszy y łatwieyszy do zrozumienia iák w Jego Liſtach, álbowiem kazywał w małym Mieśćie Marynarżom, Rżemieśnikom y Kupcom; Lecz traktuiąc kontrowerſye, á naybarziey w xięgach co piſał przećiwko Juliánowi dość ſię wydaie że nie zápomniał Rhetoryki, ktorey ták długo uczył. Przećiwnym zaś ſpoſobem S. Cypryan, S. Ambroży, S. Leo, ktorży kazywali w wielkich miaſtach, czynili to z większą dáleko Elokwencyą y gładkiey wymowy okraſą; iednák że ſtyl Ich był rożny według guſtu owych Wiekow. Nie rrżeba bowiem materyom pobożnym przypiſywać defektow, ktore dźiśieyśi humániſtowie lub oratorowie upatruią w tych Oycach, iáko to że czaſem nie mowili dość czyſtą Łaćiną, zażywali ſłabych dowodow, y figur bárzo lekkich, że czynili állegorye bárzo wymyślne, gry wſłowach &c. Były to defekta Ich Wieku, á gdyby byli żyli zá czaſow Cycerona lub Terencyusza, byliby mowyli iák oni.

Co zaś Oycowże Greccy, ći mniey ſię rożnią od ſtarych Greckiey

Elokwencyey Authorow, ięzyk ten bowiem nie ták śię bárzo odmienił w wschodnich kraiach, y Náuka dlá polerowania tego ięzyka lepiey śię tám konserwowała. Więc Pisma y kompozycye tych Oycow po większey częśći rownie są pełne konwikcyey iáko też udatnośći. Swięty Grżegorż Nazyańſki ieſt wynioſły y ſtylu wyśilonego. Swięty Jan Chryzoſtom zda śię być doſkonałym wzorem kaznodźieiow; Zaczyna zwyczaynie od explikacyey Pisma, wykładaiąc ie wiersz zá wierszem porżądkiem tym iák śię czyta, y wiążąc śię zàwsze iak naybarźiey do ſensu Literalnego y nayprżyzwoitszego dlá inſtrukcyey obyczaiow; Kończy zaś prżez exhortacyą moralną, ktora częſto nie má Końnexyey z nauką ktora ią poprżedza, ktora śię iednàk záwsze ſtoſuie do potrżeb naywiększych ſłuchaczow podług znaiomośći, ktorą o nich miał ow roſtropny y pilny Paſterż. Owszem śię wydaie że naćierał ná wyſtępki iedne po drugich, że nie prżeſtawał naſtępować ná grżech poki go nie wykorżenił lub znacznie umnieyszył.

Ci Swięći nie ſtoiąc o reputacyą áni o iáki inny intereſs doczesny, ten tylko iedyny koniec mieli w naukach ſwoich áby nawracać; A zatym nie ſądźili żeby co godnego pracy ſwoiey uczynili, kiedy nie widźieli znaczney w Obyczaiach Słuchaczow odmiany. Ták więc S. Auguſtyn był *Auguſt. ep. 29.* ſię zaſadźił znieść wprowadzony zwyczay wyſtawiania w dni Swięte Męczeńnikow publicznych obiadow, ktore ſię przemieniały w niegodźiwe zbytki y ſwywole, á lubo ſtary był ten zwyczay, z tym wszyſtkim go znioſł, pokazuiąc Ludowi Texty formalne Pisma Swiętego ktore potępiaią podobnych Uczt exceſſa, y napominaiąc go z łzami przez dwa dni nie przeſtannie aż mu to wyperſwadował; Jakoż *Aug. 4. doctr. Chriſt. c. 24.* prawdźiwa y ſkuteczna elokwencya iáko ſam mowi nie ieſt tá, ktora pobudza Ludzkie pochwały y ákklamacye, ále tá, ktora ſprawuie milczenie y łzy wyćiſka. Nie można ſię zaś było obawiać áby w iednym Kośćiele nie iedna ále rożne bywały Nauki, kiedy tám inszego nie miano Kaznodźiei y Nauczyćiela tylko Biſkupa lub Kapłana ktorego ná to przybrał, y ktory nie

kazywał tylko z Jego rozkazu, á zwyczaynie w obecnośći Jego.

Podczas Kazania Kośćioł bywał wolny y otwarty każdemu, náwet y niewiernym. Dlá czego więc Oycowie w tych to kazaniach swoich z pilnośćią postrżegali zachowania Sekretu o Taiemnicach, áby o nich nie mowić, chyba tylko pod figurą. Z kąd też pochodzi że często w Ich Kazaniach nayduiemy dyskursa obrocone do Pogan żeby ich przyćiągnąć do Wiary. Podczas Lekcyey y nauki słuchacze śiedźieli porządkiem, Męszczyzny z iedney strony, biała Płeć z drugiey, ktora áby barźiey się odłączyła mieyśćiła się ná wyższych galeryach ieżeli gdźie iákie były. Osoby podeszleyszego wieku śiadywały w pierwszych rżędach, á Oycowie y Matki trzymali przed sobą małe Dźieći, ktore prowadzono do Kośćioła, byle tylko ochrzczone były. Ludźie młodźi zostawali ná nogach stoiący kiedy mieysca zaięte były. Powinność była Dyákonow pilnie postrżegać zachowanie tego porządku, tudźiesz doglądać áby każdy należytą miał áttencyą, áby żaden nie drżymał, nie smiał się, nie szeptał

Const. apost. 11 c. 57. Greg. Nazian. carm. 9. de Anast.

do ucha drugiemu lub innym ſpoſobem go gabał. Słowem mowiąc żeby wszelka zachowana była ſkromność y milczenie. W Affryce Lud ſtoiąc ſłuchiwał wszyſtkich nauk iáko ſwiadczy Auguſtyn Swięty, ktory iednák barźiey chwali zwyczay Kośćiołow, ktore nazywa zamorſkie, kędy ſłuchacze śiedźieli. *Auguſt. de cath. rud. c. 23*

Po ſkończonym kazaniu Dyákonowie uſtępować Kazali wszyſtkim tym, ktorży aſſyſtować nie byli powinni Offierże Swiętey nayprżod *Audytorom* y niewiernym. W tym modlono ſię zá Katechumenow, y Im także odeyść kazano. Potym modlono ſię zá Energumenow lub opętanych od Czarta y w tąż Ich odprawiano ; Co też ná reszćie czyniono z wpraszaiącemi ſię do Wiary y z publicznie pokutuiącemi. Wierni zátym iedni tylko pozoſtawszy czynili modlitwy zá cały Kośćioł, zá wszyſtkie ſtany Duchowieńſtwa y Ludu Swieckiego ; Zá wszelakiey kondycyey oſoby utrapione, zá ſwoich nieprzyiaćioł, y zá ſwoich Prżeśladowcow. Do Dyákonow zaś należało czynić funkcyą tęż ſamę ktorą czyni woźny w zgromadzeniach *Conſtit. apoſt. 8. c. 6.* *Concil. Lugd. c. 19.* *Dyon. Hier. Eccleſ. c. 3.* *Chryſoſt. homil. 3. in Ep. ad Epheſ.*

Swie-

Swieckich przestrzegaiąc głośno zá kogo się trzeba było modlić; A Biskup wymawiał modlitwę tym sposobem iáko się y teraz ieszcze u nas praktykuie w Wielki Piątek. W tym Biskup znowu pozdrawiał Lud á Dyákon głośno wołał. Czy nie má tu kto cokolwiek pzzećiwko Bliźniemu swemu, czy nie tái kto iakiey obłudy, obłapćie się ieden drugiego, á zátym sobie dawali wzaiemne całowa-
Innoc. I. ep. I. c. I. nie Pokoiu. Zwyczay iednák Kośćioła Rzymskiego, ktory ieszcze chowamy był ten, że nie dawano *Osculum Pacis* lub znaku tego poiednania aż po konsekracyey przed samą Kommunią.

§. VIII.

O apparatach Kośćielnych.

Po wszystkich tych preparacyach zaczynała się offiara. Dyákonowie wespoł z Subdyákonami nakrywali
Ord. Rom. I. n. 12. obrusem Ołtarz, á zaś ná drugim stole, ktory z Włoskiego nazywamy *Kredens* gotowali wszystkie naczynia Swięte do Mszy służące, osobliwie kielich y patynę

tynę okrywaiąc ią zasłoną dlá większey ochędożnośći y rewerencyey. W tym Biskup zstępował z Ambony y przybliżał się do Ołtarża z twarżą obroconą do Ludu y odźieżą Swietną przybrany ták iáko też Kapłani, y inni mu ássystuiący Ministrowie, álbowiem iuż w ow czas zażywano stroiow osobliwych przy służbie Kośćielney. Const. apost. 8. c. 12.

Nie trżeba zaś rozumieć áby te stroie nie zwyczayney iákiey były udatnośći y figury. Papież Celestyn pierwszy pisząc do Biskupow Francyi Roku 428. mowi do nich w ten sens: *Trżeba nam się dystyngwować od Pospolstwa nie przez Ubior, lecz przez naukę y przez Obyczaie, áni przez przybraną powierszchowną postać Oczom Prostoty godnośći naszey czynić impressyą. Casula*, Ktorą nazywamy Ornat, była to odźieża pospolita zá Czasu Swiętego Augustyna. Dalmatyka bywała w zwyczaiu od czasow Waleryana Cesarża. Stuła był to Płaszcz zwyczayny náwet Białogłowom, u nas zaś to samo znaczy co *orarium*, to iest Pas z Płotna wyszący z szyi, dlá utarćia z niey y z twarży Potu. Ná koniec Manipularż á po Łaćinie *mappula* Celest. I. ep. 2. c. I. Augu. 22 civit. c. 8. Trebell. in Claud p. 208. in fin.

Tomass. Discip. pa. 1. c. 31. & p. 2. lib. 1 c. 23.

pula nie bywała tylko Serweta ná ręku przyſtępuiąc do ſtołu Pańſkiego. *Alba* náwet, to ieſt ſzata biała lniańa álbo płoćienna nie bywała z razu ſtroiem partykularnie przyzwoitym Duchownym, poniewasz Ceſarz Aurelián Ludowi Rzymſkiemu w podarunku rozdawał podobną odźieżę, iáko też owe wielkie Chuſtki, ktore nazywano *Oraria*. Lecz gdy Duchowni poczęli wszędźie y uſtawnie Alb zażywać, zalecono Kapłanom przybrać ſobie takie, ktoreby nie ſłużyły tylko do Ołtarża, á ná ten koniec bielsze y ochędożnieysze były. Z czego prezumowáć trzeba iż ná ow czas gdy nośili záwsze Kazulę y Dalmatykę w Oſobliwsze ſię przybieráć muśieli przyſtępuiąc do Ołtarża, ktore lubo kształtu podobnego były innym domowym y do noszenia powszednym, ále ſię iasnośćią koloru y drogośćią materyey od támtych rożnić muſiały.

Vopisc in Aurel. p. 225. C.

Hom. Leon. p. 4 tom. 8. con. p. 34. Constit. Ricult. Suess. c. 7. an. 598. tom. 9. Conc.

Concil. Brac. 4. c. 3. an. 675. Conc. 12 13.

Nádewszyſtko zaś Kanony zalecali Kapłanom y Dyákonom w ſłużbie w Kośćiele nie aſſyſtowáć bez *Orarium*, ktorego zażywanie zakazane iednak było niższym Miniſtrom.

Też

Też Kanony potrżebowały po wszyſtkich Klerykach żeby wyſokie Ludowi o funkcyách ſwoich dawali rozumienie, prżez ſame náwet ich znaki powierszchowne, y żeby ochędożność Ich twarży, rąk y ubioru, była dowodem czyſtośći Ich ſerca y niewinnosci Ich żyćia. Zeby ná koniec modeſtya y powaga Ich weyrżenia, Ich ſkromnośći, y Ich poſtępkow, pociągała wszytkich do pobożnośći y poszanowania. Prżełożeni ták wielką w tym mieli baczność, że Swięty Ambroży z pośrżodku Duchowieńſtwa ſwego wyrżucił dwoch Młodźianow, dlá tego że ieden z nich nieprżyſtoyne iàkieś miał ułożenie, drugi zaś w chodźie prżyganną iákąś pokazywał nieobyczayność, y pokazało ſię to potym że o iednym, y o drugim zdania tego Swiętego były nie zawodne. Swięty Grżegorż z Nazyanzenu, y S. Bazyli, dawno prżed Apoſtazyą Juliána poznali lekkość y rozwiązłą ducha Jego rozpuſtę po Jego chodźie, po nieobyczaynym ramionami ruchaniu, po głośnym á parzkliwym Jego ſmiechu. Potrżeba uwàżać że ći Oycowie byli Grekowie álbo Rżymianie; A zatym wychowani w iák naywiększey obyczaynośći,

Ambr II off. c. 19

Greg. Naz. orat. 4. p. 122. A

czaynośći, y iák nayzacnieyszych Sentymentach prawdźiwey obyczaynośći, álbo ráczey że medytowali nieprzestánnie Pismo Swięte, kędy napisano że maniery stroiu, Smiechu, y chodzenia, dáią poznać Człowieka.

§. IX.

O Swiętey Offierże.

Biskup przybliżywszy się do Ołtarża odbierał z Rąk Dyákonow Offerty,
Ordo Rom. c. n. 13. ktore byli odebrali od Ludu; W niektorych iednák Kośćiołach Biskup sam chodźił ie odbierać z rąk osob przednieyszey dystynkcyey, iáko to w Rzymie od Senatorow, y od Ich Małżonek; Albowiem wszyscy Chrześćiánie mali y wielcy, Urzędnicy y Magistraći, nàwet Sami iednowładni Panowie y Cesarże zàiedno ássystowali Nabożeństwu y służbie Kośćielney. Nie kładźiono zaś ná Ołtarż tylko
Const. Apost. 2. 4. Chleb y Wino, z ktorych się czynić miała Offiara; inne zaś rożne iadła Swiece Pieniądze, y wszytko to, co Wierni Offiorawali ná potrżeby Kośćioła,

ściołá, Dyákonowie przyimowali y składali ná mieysce destynowane do składu y przechowania. Kładziono iednak ná Ołtarz Owoce świeże dlá ich poświęcenia ná końcu Offiary.

Nie zażywano do Eucharystyey, tylko chleba offiarowanego od Wiernych y poświęconego od Biskupa; Więc zwyczay był iż każdy własnemi rękoma nagotował te dary, ktore Offiarował. Wyraźnie o tym namienia Swięty Grzegorz z Nazyanzenu mowiąc o Cesarzu Walensie. Chćiano zaś żeby wszyscy Wierni offiarowali, przynamniey wszyscy ći, ktorzy mieli Kommunikować; A przeto zá złe miano bogatszym, że chćieli Kommunikować z tego, co offiarowali Ubodzy; Biskup náwet sam dawał ná offiarę, y ná ten to koniec w Rzymie bywał Subdyákon nazwany *Sublationarius*. Zátym tedy szło, iż ta wielka liczba Chlebow cały napełniála Ołtarz, iák tego ieszcze dochodźiemi z pewnych modlitw, y że Korporał był to wielki obruś, ktory Dyákonowie od końca do drugiego końka Ołtarza rozćiągali. Należało zaś do Archidyàkona okryć Ołtarz temi chlebami, pokładaiąc tám one

Greg. Naz. orat. 20. *p.* 35. *c.*

Ordo Rom. n. 14. 15.

Secret. in Nat. S. Iacob. & in Vig. omn. SS. ord Rom 1. *n.* 12.

one ochędożnie y porządkiem, y to śię nazywało ſtawić lub układać Ołtarż, *componere Altare;* tenże Archidyákon tamże ſtawiał y kielich z Wynem deſtynowany do konſekracyi, à dlà większego Warunku áby te Wino wcále było czyſte, prżelewano ie do tego kielicha prżez liiek ſrebrny zrobiony nakształt ſita.

Ordo Rom. 1. n. 4.

Po offiarowanym prżez Celebranta chlebie y winie, offiarowano też kadzenie, kadzenie to eſt *incenſum*, reprezentuiące modlitwy wiernych, według wizyi Apokaliptyczney Anioła Offiaruiącego Bogu perfumy Duchowne; kadzono więc tàk iàko śię teráz ieszcze czyni Ołtarż, dary, aſſyſtuiących Miniſtrow, y lud wszyſtek. Lecz zażywano náto Perfumow prawdźiwych, kadźidła, y innych iàk naydroższych wonnośći owym czaſom wiadomych, á to z taką hoynośćią y magnificencyą, że Kośćioł Rżymſki miewał dobra w Syryey y po inszych Prowincyach Wſchodnich deſtynowane tylko ná importancyą Perfumow. Podczas *Offertorium* ſpiewano Pſalm, z ktorego tylko nàm pozoſtał wiersz, to ieſt owego Pſalmu Antyſona.

Po Offierże zamykano Kościelne wrota, y ſtrżeżono ich z wielką pilnośćią prżez Dyákonow lub prżez Odźwiernych prży nich zoſtaiących, áni otwierano ich więcey nàwet ſamym wiernym, aż po Kommuniey, Drudzy Dyákonowie prżechadzali ſię powoli po Kośćiele ſtrżegąc by naymnieyszego prżez Kogokolwiek hałaſu lub znaku nieſpokoynośći y turbacyey. Inni z nich pilnowali partykularnie Dźieći, ktorych mieysce bywało bliſko krżeſła lub Thronu Biſkupa; Względem zaś mnieyszysh Dźiatek, prżeſtrżegano Matki áby ie ná ręku miały. A tàk wszyſtek Lud w milczeniu y áttencyey ſłuchał z głębokim reſpektem modlitwy, prefacyi y akcyi (álbo iáko my nazywamy Kanonu) àlbowiem Celebrans mawiał ie głośno, á lud odpowiadał *Amen* ták iáko prży innych modlitwach. Nie wątpić zaś że te modlitwy daleko były dłuższe, niż ktore dźiś odprawuiemy, iàko ſię ieszcze widzieć daie z Liturgyi Kośćioła Wſchodniego, kiedy Kośćioł Rżymſki z nich nie zatrżymał tylko częśći prżednieysze y ſame eſſencye. Bywało zaś, że ſię w nich czyni zebranie całey Hiſtoryey

Conſt. Apoſt. 8. c. 2.

Greg. Naz. orat. 20. p. 351.

Conſt. apoſt. 8. 12.

Religiey, dźiękuiąc Bogu zá ſtworżenie, zà odnowienie Swiata po Potopie, zà Powołanie Abrahama, zà Dobrodźieyſtwa Swiadczone Ludowi Izraelſkiemu, à nà koniec zá wćielenie Syna Bożego, y zà odkupienie narodu Ludzkiego.

Conſt. apoſt. 8. 13. Con. Nic. 12. Po konſekracyi Biſkup prżyimował Kommunią, á potym ią dawał Kapłanom, po nich Dyákonom y niższym Klerykom, potym Ascetom lub Mnichom, Dyàkoniſſom, Pannom, y innym Zakonnikom, Dźiećiom, à nà koniec wszyſtkiemu Ludowi. A że ta dyſtrybuta Kommunii czeſto ſię prżedłużała, więc dlà ukrocenia Czaſu kilka Kapłanow razem rozdawało Ciało Pańſkie, y kylka Dyàkonow rozdawało kielich; W czym umikaiąc wszelkiego zamieszania Kapłani y Dyàkonowie roznośili Kommunią tym porżądkiem, iàkim odbierali dary àlbo offiary, à zatym Każdemu trżeba ſię było zoſtać nà ſwoim mieyscu. Ludźie męſkiey Płći prżyimowali Ciało Pańſkie do rąk, Białegłowy zaś nie dotykały ſię go, tylko prżez chuſtkę umyślnie nà to deſtynowaną; Dźiećiom małym dawano odrobinki, ktore ſię pozoſtały z Eucharí-

Ord. Rom. 1. n. 20.

chari-

chariſtyi à tym, ktorży nie Kommunikowali, rozdawano resztę chleba offiarowanego, á nie konſekrowanego, y z tąd ſię wźiął zwyczay chleba poświęconego, ktory ſię po mszy Parochialney y teraz ieszcze we Franciey tym iáko u Grekow ſpoſobem rozdawa. Podczas Kommuniey ſpiewano Pſalm, ktorego nám ſię tyłko pozoſtała Antyfona. Dochodźiemy zaś z Swiętego Chryzoſtoma, iż po czterech pierwszych Kośćioła Wiekach Kommunia nie bywała tàk częſta, iàko prżed tym. Ten Swięty bowiem Oyćiec żali ſię w Homiliach ſwoich ná wielu tákich, ktorży Aſſyſtuiąc Taiemnicom Swiętym nie Kommunikowali, á ná innych że tylko w dni Swięte Uroczyſte Kommunią brali; tamże wſpomina że niektorży tylko raz, álbo dwa razy w Rok Kommunikowali.

Evagr. 4. hiſt. c. 36 Nic. ep. c. 7. hiſt. c. 25. Ord. Rom.

Homil. 3 in Epiſt adEpheſ.

Hieron. 17 in ep. ad Hebr.

Z tego wszyſtkiego co ſię tu mowiło nie możemy wątpić że długie owych czaſow bywały Liturgie. Jákoż Chrżeśćiánie ſądźili zá rżecz ſłuszną àby dni Swiętych nà co inszego nie obracano, tylko ná chwalenie Boga. Swięty Grżegorż áby pokazał iák wielkie Jego były zdrowia ſłabośći,

Greg. lib. ep. 35.

śći, powiada że ledwo śię nà nogach ſtrżymać mogł prżez trży godźiny w Kośćiele odprawuiąc ſłużbę, lubo iednàk kanon Mszy táki ná ow czas był iàki ieſt y teraz, kazania, ktore po nim mamy, ſą dość krotkie.

§. X.

O Służbach Solennych Kośćielnych.

Cała ſłużba w Kośćiele odprawowała śię prży ſpiewaniach; à ieżeli to śię obſerwowało w pierwszych zaraż Wiekach, nie wątpić że bárźiey ieszcze ſpiewano, gdy Kośćioł w zupełney zoſtawał wolnośći y uſpokoie-
Aug. 9. niu. Swięty Auguſtyn prżyznawa
confeſſ. 2 Swiętemu Ambrożemu że wprowadźił w Zachodny Kośćioł zwyczay ſpiewania Pſalmow wzorem Kośćio-
Hexam. łow Wſchodnych. Swięty Bazyli
4. *in fin.* świadczy że zà czaſu Jego wszyſtek Lud ſpiewał w Kośćiołach Męszczyzna, Białogłowy, y Dźieći, y prżyrownywa Ich głos do huku morſkiego; Swięty

Swięty zaśGrżegorż z Nazyanzenu przy- *Greg.*
rownywa go do grżmotu. Tenże *Naz. Li.*
S. Bazyli namienia że ſpiewano Pſal- *omil. 2.*
my nie mniey w domach, partyku- *p. 351. in Pſal. I*
larnych, iàko y ná publicznych Schadz-
kach, y że te ſpiewania tàk były
wdźięczne że ten dźwięk ſam pobu-
dzał Ducha do Nabożeńſtwa, y do
guſtu w owych pobożnych ſenſach,
ktore wyrażali, co też ieſt prawdźiwy
koniec naszych muzyk y Pieśni. *Plato 3.*
Tradycyá ſtarodawney muzyki ieszcze *de Rep.*
nà ow czas trwała, y rożne bywały
rodzaie melodye, akkomoduiąc ie do
rożnośći materyi, o ktorych ſpiewa-
no; drugie weſołe, drugie ſmutne,
drugie poważne, drugie uśilne y z
paſſyą. Więc trżeba rozumieć iż
Chrżeśćiánie przybierali Sobie melo-
dye, ktore naybarżiey przyſtały rewe-
rencyey y Swiątośći Ich Religiey, y że
ſtrżegli ſię zażywać przy Swiętych Ta-
iemnicach y nà uchwalenie Boga to-
now y modulacyi pieszczonych, y z
umiękczeniem ſerc Ludzkich, do
pobudzenia niebeſpiecznych paſſyi ſpo
ſobnych. Jakoż przyganiano Aryu-
szowi iego Thalią, to ieſt Pieśń pe-
wną, ktora zawierała Jego naukę,
y melodyą miała wźiętą z ſprosnych

August. Conf. 33. Pieśni Sothady. A Swięty Augustyn naydował ieszcze coś nader miętkiego y pieszczonego w śpiewaniach naszych Kośćiołow Zachodnych, y zatym rozumiał beśpiecznieyszy zwyczay, ktory się praktykował u Swiętego Athanazego, że recytowano Psalmy przez czytelnika z tàk małą inflexyą głosu, że się to barźiey z dało być pronuncyàcyą niż śpiewaniem. Zostawuię to tym, ktorży się znaią nà muzyce à żeby dochodźili, ieżeli w naszym teraznieyszym choralnym śpiewaniu iàkie są ieszcze ślady starożytnego Kantu; Co nasza muzyka teraznieysza od tamtey zda się barźo daleka; Względem zaś kantu w modlitwach y Lekcyach, przez się wydaiesię że ton iego barźiey tylko służy nà pośilenia głosu y dlà znaku dystynkciey peryodow, niż nà uformowanie wokalneyàiey melodyey.

Rozumiem że z tego wszystkiego co się tu mowiło dość pokazuie się; iàko Swięći Biskupi owych pierwszych wiekow kształtnie y mądrże umieli wszystkiege tego, co Zmysłom pochlebia zażywać, nà czynienie impressyi Religiey nà umyśle by nay-

grubszym.

grubszym. Nie trżeba, tylko reprezentować sobie ową Uroczystość Wielkiey Soboty lub Wielkieynocy, obchodzoney w Rżymie pod Papieżem Swiętym Leonem w Bazylice Laterańskiey. Po poświęceniu ognia nowego, gdy nieskończona prawie liczba swiateł oświeciła tę noc Swiętą rowniaiącą się dniowi naypogodnieyszemu iasnośćią; był to pewnie widok barżo wdżięczny, widźieć to Swięte mieysce napełnione nieżliczonym Mnostwem Ludu prży wszelkiey modestyey y spokoynośći, każdy według wielu Płći y stanu kondycyey, trżymaiąc się mieysca swego w Kośćiele. Widźieć tamże między niemi było y tych, ktorży się gotowali do prżyięćia tey nocy Chrżtu Swiętego, iako też y owych, ktorży prżed dwiema dniami rekoncyliowani Kośćiołowi byli zakończyli publiczną pokutę.

Obiiały się wszędźie oczom ozdobne marmury, piękne malowania, blask srebra, Złota, y drogich Kamieni, ktoremi swiećiły się naczynia Kośćielne, osobliwie koło Ołtarża. Prżerywały nocne milczenie głośne Profecyi Lekcye, wdźięcznym wier-

szykow przydanych przeplatane kantem; A sama tà rożność wielkich à zacnych Obiektow skuteczną Umysłowi do Zbawiennego z owych Lekcyi Kośćielnych pożytku stawała się dyspozycyą.

Nie mowię tu nic o przystoynośći y modestyey Dyàkonow y innych Ministrow Kośćielnych, wybranych nà te funkcye od tàk przezornego y Swiętego Prałata! Nie mowię o wspaniałośći y powadze samego Papieza tego wielce czci godnego dlà swoiey nauki, wymowy Zarliwośći, y innych Cnot wysokich! Łatwo Sobie imaginować z iàkim respektem, affektem, y pobożnośćią wyrażał on przy poświęceniu Fontanny y wod Swiętych owe modlitwy, ktore sam złożył, y ktore Sukcessorom Jego tàk zdały się pobożne, że ie daley aż po dwunastu set lat ieszcze konserwuią. Nie dźiwować się zatym bynaymniey że Chrześćiànie w owey Uroczystośći okkurencyey, tàk zapominali swoich gwoli Ciała potrzeb, że przepośćiwszy cały dźień, oraz ową całą noc Rezurrekcyey przetrwali nà niespaniu y nà modlitwie niczym się nie pośilaiąc.

Greg. Naz. orat. 20. p. 251. 13.

§. XI.

§. XI.

O Uroczystościach Swiętych y o Peregrynacyach.

Z tym wszystkim gdy iuż dźień Wielkonocny nastał, y czas postu się zakończył ; Y naywiękśi Swięći nie tylko approbawali, lecz też zalecali to, żeby potrżebom Ciała poniekąd dogadzano ; Aczkolwiek bowiem pożyteczny iest post dlà łatwieyszego podnieśienia Umysłu naszego do Boga y prży sposobienia go do modlitwy, do ktorey dni Swięte są destynowane ; Atoli iednàk zakazano pośćić w Niedźielę, w Swięta, y prżez całą kwinkwagezymę, ktorym Imieniem zwano nie tàk iàko teraż dni pięćdźieśiąt poprżedzaiących Wielkanoc, lecz pięcdźieśiąt dni, ktore liczemy od wielkieynocy aż do Swiątek. Prawda że Mniśi Egiptu wielkiey zażywali ostrośći y prekaucyey dlá strżeżenia żeby tâ mała w Postach Ich folga, nie była prżyczyną nabytego prżez Post zakończony pożytku Duchownego straty ; Z tym wszystkim y oni iákąkolwiek czásu tego od dni Postnych *Caff. collat. 2 de remiss. quinq.*

stnych

Vit. S. Pact. c. 8. ſtnych czynili rożnice. Swięty Pachomiusz z rozkazu Swiętego Palemona Miſtrża ſwego gotował nà refekcyą Wielkonocną iarżynę z oliwą miaſto Chleba ſuchego, ktory mieli zwyczay inszym czaſem iadać. Także Swiętemu Benedyktowi pewny S. Kapłan z natchnienia Boſkiego ná dźień Wielkonocny przyniosł co do iedzenia czymby ſię doſtatniey pośilić mogł, iák innemi dniami. A S. Antoni Puſtelnik nà znak iàkieykolwiek widoczney radośći, nà Wielkanoc y nà Swiątki wdźiewał ná ſię ſuknią z Liśći Palmowych, ktorą był wźiął w ſukcesſyą po S. Pawle pierwszym Puſtelniku. A S. Athanazy uſtraiał ſię Płaszczem, ktory mu S. Antoni był zoſtawił. Jakoż zwyczay to był uſtanowiony u Chrżeśćian we dni Swięte przybierać ſię w ſzaty ſtroyne, y ſmaczniey iadać.

S. Greg. 2. Dial. c. 1.

S. Leo ſerm. 8. de quadrag.

Czczono też podług powinney Uroczyſtośći proporcyey Swięta Męczennikow, y wielki w nie bywał Ludu konkurs; każdy zaś obchodził z ſwoim Biſkupem Niedźielę y Swięta wszyſtkim Kośćiołom zwyczayne, lecz ubiegano ſię zewsząd do grobow Ciał Swiętych, àby Ich uczćić pamiątkę, y

częſto

częſto wielu ſię Biſkupow tàm razem ſchadzało. Przykład tego allegowany tu ieden może być dowodem drugich. Swięty Paulin rachuie więcey nád dwadźieśćia Imion ták miaſt, iáko też Prowincyi Włoſkich, z ktorych Mieszkańcy przychodźili co Rok w liczney gromadźie ź Zonami y z Dźiećmi ná Swięto Felixą 14. Januarii acz przy Zymowego czaſu oſtrośći, á to dlà iednego tylko Wyznawcy w ſzczegulnym Mieśćie Noli. Coż tedy bywało po całym Chrześćiańſtwie? Co w Rzymie nà Swięta Swiętego Hipolita, Swiętego Wawrzyńca, Swiętego Piotra y Pawła? Przychodzono tàm owszem z bàrżo daleka y każdego czaſu, á ták wszczynał ſię zwyczay Pielgrzymowania. Z kąd też czytamy iż ná początku trzećiego Wieku, kiedy S. Alexander był Swięcony Biſkupem Jerozolimſkim z S. Narcyſsem był przyszedł z Kapadocyey nawiedzaiąc mieysca Swiete.

Natal. 3

Prudent. Periſt. 2. 11. 12.

Martyr. Jion. 29 de S. Caſſ

Euſeb. 6. hiſt. c. 10

Jakoż w ſamey rzeczy ieſt to ieden z naylepszych pośiłkow pobożnośći, ktory mieć możemy przez zmyſły; Patrzanie albowiem ná Relikwie Swiętego, ná Jego grob, ná Jego

go Więźienie, ná Jego kaydany, lub ná insze inſtrumenta Męczeńſtwa Jego, wcale inszą w naś czyni impreſſyą, iáko gdy o tym ſłyszemy z daleka; Nie wſpominaiąc tu o Cudach, ktore ſię przy owych Ciałach dźiały, y tamże náwet niewiernych ſprowadzali gwoli Ich Zyćia àlbo zdrowia ratowania potrżeby. Każdy wie że ieden z pierwszych ſkutkow ſwobody Chrżeśćiańſtwa y wolney Jego profeſſyey była attencya y pilność S. Heleny, z ktorą czćiła y nawiedzała mieysca Swięte Jerozolimy y całey Ziemie Swiętey. Częſtsze zaś ieszcze potym nà owo mieysce naſtały Peregrynacye, kiedy ſię krżyż barzo iasny pokazał o ſamym Południu w Jerozolimie pod Ceſarżem Konſtancyuszem, y liczba nieſkończona prawie Peregrynantow z wszyſtkich Swiata Kraiow było ſwiadkami tego Cudu. Jakoż Hieronim S. świadek tego oczywiſty upewnia że każdego czaſu widźiano tám konkurs wielki z wszelakich Nacyi, nawet Doktorow y Biſkupow. Te zaś Peregrynacye gwoli przeyśćia y przepraw mniey były ćięszkie, z przyczyny wielkiey Pańſtwa Rżymſkiego rozćiągłośći dlá wygodney Jego ſytuacyey

Euſeb.3. vit.c.42.

Cyril.ep. adConſt. Soſom.4 hiſt.c.25

Hieron. 5. ad Marcell.

cyey koło morża medyterrańſkiego, dlà wielkich drog ktorych tàm wszędźie poczyniono wygadzaiąc prżeprawie woyſk y publiczney prżeieźdźaiących potrżebie ; A zatym nic oſobliwego y wielkiego nie było zapuśćić ſię do Hiſzpaniey, do Francyey, do Egiptu, do Paleſtyny, àbo do Aziey.

Poniewasz zaś zwyczaiu ieszcze nie było rozdźielać lub prżenaszać Swiętych Relikwij ; Więc czćić Swiętych Męczennikow trżeba było to czyniąc nà ſamych mieyscach, kędy oni ćierpieli. Grekowie w tym od zachodnych Kośćiołow inszego zdania rozdźielali ie raczey, lecz w Rżymie Grżegorż S. Papież świadczy, że iesz- *Greg. 3.* cze zà Jego czaſu zà Relikwie Swię- *ep. 30.* tych Apoſtołow, poſyłano tylko Płoćienko nazwane Brandea, ktore ſię dotnęło Ich Grobow, àlbo klucze złote, ktore zawierały w Sobie piłowiny z Łańcuchow Swiętego Piotra; A tàk każdy Narod y kray barzo ſtarał ſię o konſerwacyą u ſiebie Relikwij iàko *S. Greg.* pewnych zakładow Protekcyey Swię- *ep. 5.* tych y blogoſławienſtwa oſobliwego *Prudent Periſt.* od Boga, nad tàkim Miaſtem y kra- *paſſim.* iow ; Prży tym też y doczesne nà

nich

nich z tąd wynikały pożytki, àlbowiem przez konkurs y mnostwo Pielgrzymow bogaćiły się Miasta, y respekt nà Swiętych, ktorzy tàm od poczywali naklonił Panow onych mieysc do pozwolenia Im swobod y exempcyi od zwyczaynych Podatkow, iàko czynił Konstantyn dlà faworu Helenopolu w Bitynii. Wiadomo też iàk była sławna we Franciey swoboda nadana dlà Swiętego Marćina w Turonie, y konsyderacya, ktorą mieli Gottowie dlà Kośćioła Swiętego Piotra, gdy byli Rżym wźięli.

Socr. 1. 18. chr. pass. an. 237. Greg. Turon. hist. oros. 7. hist. c. 39

§. XII.

O Koncyliach w pierwszych Wiekach mianych.

Koncylia też lub Duchownych zgromadzenia w owych czaśiech tym częstsze bywały, im większa Ich nakazana bywała wolność; Acz y od pierwszych zaraz wiekow zawsze w zwyczaiu były. Liczemy bowiem ze w rożnych Prowincyach rożne miano

Euseb. 5. hist. c. 28

Konsylia

Konſilia ná końcu drugiego Wieku dlá zachodzącey w ten czas Kweſtyey względem Wielkieynocy; A Tertulian zaraż potym wſpomina o tych, ktore ſię odprawowałi w Grecyey, że ie zaczynano poszcząc. Także S. Cypryan wſpomina o wielu Koncyliach w Affryce przed nim ieszcze mianych, Sam zaś kilka od prawił, y częſto namienia iż trżeba czekać okazyey dlá ułożenia y uſtanowienia ſpraw Kośćielnych wielkiey importancyey, iáko to względem rekoncylyàcyey tych, ktorży ćięszko byli upadli pod czas Perſekucyey. Razem też wyraża iż te Prżeſladowania nie dopuszczały ſię zgromadzać, ponieważ ſię Biſkupi y Kapłani rożproszyli y kryli wiedząc że Ich naybarźiey ſzukano. Odprawowano więc Concylia chwilami iák ſię trafi o ſpokoyn:eyszemi, á czaſem z kilku Prowincyiow razem ſię zgromadzano, iáko ſię ſtało ná dwoch Koncyliach Antyocheńſkich prżećiwko Pawłowi Samoſateńſkiemu.

Tertul. de ieiun. c.13.

Euſeb.2. hiſt.c.39

A ták kiedy trwogá Perſekucyi iuż wcale była uſtała, Koncylia Prowincyálne odprawiały ſię częśćiey, y porżądniey, to ieſt po dwa razy ná

Rok według uſtawy zboru Niceńſkie-
Conc. go; Y zaczęto też miewać Koncylia
Nic. lub Zbory Ekumeniczne, to ieſt ze
wszyſtkich Swiata Kośćiołow dla ſpraw
extraordynaryinych y barżo wielkich
Religiey. Odprawowania Zborow
Prowincyalnych ſądzono za rżecz ták
Euſeb. I. potrżebną, że Euzebiusz liczy między
*Vit.c.*51. prżednieyszemi ſkutkami Perſekucyi Li-
cyniusza ktory Im chćiał prżeszkodźić.
Był to Trybunał; y koło zwyczayne,
kędy śię ſądźiły wszyſtkie ſprawy Ko-
śćielne, ktore tey były importancyey,
że ſzczegulnie prżez Biſkupa decydo-
wane być nie mogły. Miano bowiem
zá iednoſtayną maxymę, że moc
y powaga decyzyi lub uſtawa Kośćioła
zawierała śię naybarźiey w zgodnym
Paſterżow zezwoleniu, ktorego wyra-
żnieyszego mieć nie można było, iáko
ná tych Ich zgromadzeniach. Sądzo-
no też tám ſamych nawet Biſkupow.
Euſ. 10. Ordynowano Ich tám y czyniono ták-
*hiſt.c.*3. że dlá dedykacyey Kośćiołow, ktore
pod Konſtantynem bywały częſte ná
reparacyą ponieśionego ich prżez per-
Tom. 5. ſekucyą ubytku. Wośobnośći widźieć
Conc. śię daie forma odprawowania tych
p. 1702. Zborow z Koncylium lub Zboru czwar-
tego Toletańſkiego.

§. XIII.

§. XIII.

O Zwiczaiach zachowanych względem ſprawowania Uczynkow Pokuty.

Trżeba ſię ieszcze do owych czaſow doſtąpioney od Kośćioła Swobody y wolnośći referować, y iákie ná iawie bywały ſkutki Poſtow ſolennie w Kośćiele obſerwowanych, oſobliwie Kwadragezymy. Zadnego nie dyſpenſowano od Poſtu; Gdyż bowiem áni wiek, áni Kondycya nie bywały ſłuszną wymowienia ſię z niego prżyczyną. Wszyſtkie ná ten czas uſtawały ſprawy, y bywało w Miaſtach by nayludnieyszych ták głucho y ćicho, iák ná Puſtyni. Wierni większą część dnia prżebywali w Kośćiołach ná modlitwie y ná ſłuchaniu Lekcyey y Exhortacyey, z kąd też to ieſt że Officia owych dni ſą zawsze dłuższe nád inne. Nie odprawiały ſię Weſela, áni wolno było dnia prżepędźić ná Łowach, aczby y Poſtow nie łomiąc. Jeszcze w dźiewiątym wieku trwał zwyczay żeby Spraw walnych nie ſądźić w Kwadragezymę,

Baſil. orat. de ieiun. Hieron. ep. 7. ad Lætam 22. ad Luſt. Chryſt. in Geor. homil. init.

Serm. 146. 22. in App. Aug.

Nicol. I. ad conſ.

Bulgar. c. 44. 45. 46. gezymę, broni nie nośić, náwet drogi nie odprawowáć bez wielkiey potrzeby.

Wszyſtkie te obſerwancye były Znakiem, y Skutkiem Pokuty, w ktorey ſię te dni Poſtne poświęcały ; A z tych miar do Kwadragezymy odkładano przygotowanie tych, ktorzy ſię mieli Chrźćić, á naprawę tych, ktorzy byli upadli po Chrźćie. Po Uroczyſtych radośćiach Swiąt Bożego Narodzenia y trzech Krolow zaczynano ſię modlić zá odpuszczenie grzechow, y pobudzać Grzesznikow do Pokuty, iáko to ieszcze czyniemy teraz począwszy od Septuágezymy, gdyż iawno że tá ieſt intencya y koniec Paćierzy Kośćielnych Kapłańſkich poten czas; Lekcye bowiem ktore ſię w ten czas biorą *ex Geneſi* reprezentuią nám wszechmocność Stworzyćiela, Jego Sprawiedliwość, y Jego Surowość, czytáiąc tám iáko Adam był wygnany z Raiu Ziemſkiego, Swiat w grzechach zruinowany przez Potop, Cztery Miaſta dlá ſzkarad ſwoich zniszczone przez Ogień z Nieba. Ci, ktorych poruszyły Przykłady y mocne exhortacye Ich Przełożonych, czynili Pokutę według

dług Ustaw y Stopniow wyżey wspomnionych, ktore się podobno pilniey postrżegały w czasie nabytey od Kościoła wolności; tylko że łatwiey dawano Kommunią umieraiącym po ustałych Niebespieczeństwach persekucyey. Zaden nie bywał wyięty od powinności wypełnienia Pokuty, iákieykolwiek by był Godności y możności ná Swiecie; Monarchowie y tey obligacyey ták podlegali iáko y Partykularni. Widzieć to się daie w Cesarżu Filippie, ktory się oney Submittował ku końcowi trżeciego Wieku, á Prżykład Theodozyusza Wielkiego nigdy się nie zapomnie.

Innoc. ep. ad Exuper. c. 22.

Eüseb. 5. hist. c. 34

§. XIV.

O Herezyach poskromionych.

Powaga Cesarżow była prżyczyną Upadku po większey Części dawnieyszych Herezyi broniąc Im Schadzek y inkwiruiąc Ich Xięgi. Pod Cesarżami Pogańskiemi Katolicy nie mieli więcey Wolności niż Heretycy,

Losom. 2 hist. c. 22

nie czyniąc w nich dystynkcyey, gardźili y prześladowali zarowno Wszystkiemi, ktorży się Imieniem Chrześciańskim zaszczycali. Lecz po ustanowionych od Konstantyna y Sukcessorow Jego Prawach nie śmieli się więcey zgromadzać y schadzać się lub iawnie lub Sekretnie, postrżegani będąc od Biskupow; A ták po większey Częśći do iednego z Katolikami zbierali się Kośćioła, lub z dobrey woli, lub prżez dyssymulacyą mimo pilnośći y Attencyey, ktorą Biskupi czynili w Ich indagacyey; A ktorży uporczywie prży swoiey stawali Sekćie, umierali w niey, zostawuiąc Sukcessorom swoie nauki; Po większey bowiem częśći te Sekty mniey w sobie były liczne z prżyczyny sprośnego dźiwactwa Ich nauki, y mniey prżykładnych obyczaiow tych, tkorzy iey czynili professyą; Nie słychać iuż zatym było o Walentyniánach, Gnostykach, Marcyonitach, y o innych Sektach zapadłych. Manicheuszowie naydłużey trwali mimo kary Smierći ná nich skazaney. Aryánowie zá czasow Konstantyna Wielkiego ieszcze nie byli ták mocni żeby z osobna osobliwą z siebie składali Sektę; Lecz pod Jego Sukcessorami

L. 5. l. 2. cod. de haret.

w barżo

w barżo wielkiey zostowali y rosli Protekcyey, gdyż generalnie mowiąc, Herezya każda będąc wynalazkiem ludzkim, nie może się ták, iáko prawdźiwa Religia szerżyć y długo stać w prżećiwnośćiach persekucyi.

Lubo zaś Kośćioł Boży nie potrżebuie dlá utrżymania się Ziemskich Potencyi, Atoli iednák nie odrżuca Ich pomocy. Więc Biskupi zá rżecz słuszną mieli żeby Panowie Chrżeśćiàńscy karali Heretykow wygnaniem lub karą pieniężną prżynamniey dlá Ich postrachu; Lecz niechćiano Ich krwi rozlania, generalna bowiem była maxyma Kośćioła ná zadnego nie następować Smierć; A zatym brżydzono się postępkiem Biskupa Hacyusza, ktory prokurował Smierć Herezyárchy Pryscylliàna, y mamy rożne Listy Swiętego Augustyna, w ktorych instancye czyny do Sądu zá Cyrkumcelionami, ktorży to byli rodzaiem Donatistow, przekonani o straszne wiolencye dźiałane prżećiwko Katholikom aż do Ich zaboystwa. Mowi tám ten Swięty, iżby dyzhonorowano Męczeństwa Wiernych, Smierćią Karżąc tych, ktorży Im prżyczynili chwaly Męczeńskiey

Aug. ep. 5. ad Bonif. ep. 93. ad Vicen.

Sev. Sulp. lib. 2.

Ep. 100. 133. 134. 139.

Ep. 199. n. 34.

ſkiey y ieżeliby nie chćiano edykta Smierći ná inszą odmienić karę, przywiedźionoby Kośćioł do tego, áby ſię iuż dáley nie upominał Sprawiedliwośći. Z tym wszyſtkim nie zawsze przyimowano Biſkupow inſtancye ták zá nieprzyiaćiołami Religiey, iáko też zá innemi Winowaycami wnieśione, y ſąd kazał czaſem Smierćią karać Heretykom dlá ſamey Konſerwacyey ſpokoyności publiczney.

§. XV.

O Obyczaiach Duchowieńſtwa.

Beſpieczeńſtwo y wolność w ktorych zoſtawał Kośćioł Boży ſprawiły trochę odmiani w zwykłym Zyćia ſpoſobie Biſkupow y Duchowieńſtwa. Pod ow czas bowiem zaczęli iákieś powierſzchowne ná ſobie nośić znaki ſwego ſtanu y Profeſſyey, àcz prawdę mowiąc rożność Ich ſtroiu nie była znana aż po podbićiu Rżymu od dźikich Narodow, pod ktorych Panowaniem Duchowieńſtwo zachowało nie mniey ſtroy

Thomaſ. diſc. p. 2. l. 1. c. 20

ſtroy iáko też Prawo, y ięzyk dawnieyszych Rżymian.

Wielu z tego Duchowieńſtwa prowadźiło życie ſpołeczne iáko doſkonalsze zá Przykładem Kośćioła Jerozolimſkiego. Tacy tedy mieszkali w iednym Domu, y iadali zá iedno w iednym mieyscu ile to ſię czynić mogło; Przynaymniey żadney własney nie mieli Poſſeſſyey, żyiąc tylko z tego, czym Ich Kośćioł opatrywał; A zatym wyrażali w ſobie domowe iákie zgromadzenie lub Familią, ktorey Oycem y głową był Biſkup. Podobnym ſpoſobem żyli Klerycy Swiętego *Serm.*
Euzebiusza Wercelſkiego, Swiętego *Aug. de*
Marćina, Swiętego Auguſtyna, y na- *Bit commu.* 355
zywano Ich Klerykámi Kanonicznemi 356.
lub Kanonikami, dlá rożnicy od in- *Concil.*
nych, ktorzy nie Zyli z tàk śćiſłym *Claron.*
ſtrżezeniem Kanonow; Z tym wszyſtkim *c.* 15.
iednák Kośćiołowi ſłużyli. *Concil. Aurel.* 5. 3. *c.* 2.

Ci, ktorzy nie zoſtawali w ták *Thomaſ.*
liczneySpołeczności mieszkali przynay- *diſ. p.* 1.
mniey po dwoch lub po trzech ſpoł- *lib* 1. *c.*
nie. Kapłani zaś ktorzy mieli ſtraż 39. & *p.*
Kośćiołow po wśiach; y przy nich re- 2. *l.* 1. *c.*
zydowali, miewali przy ſobie młodych 31. & *p.* 3. *l. c.* 28.

 Klery- & 51.

Concil. Vasat. 2. c. 1. Tolet. 2. c. 1. IV. c. 23. Klerykow, ktorych ustanawiali y zaprawowali w godnych Ich stanowi obyczaiach, oraż też zá Swiadkow mieli Zyćiá y postępkow swoich. Zalecano bowiem wszystkim Klerykom *in Sacris* zostaiącim, iáko to Kapłanom, Dyákonom y Subdyákonom á żeby ták bliską prżeświecani byli inspekcyą; A *Concil. Gerun. c. 6. Tolet. 4. c. 22.* zatym Ich Zyćie od wszelkiey wolne było prżywary y złośliwey Suspiciey. Biskup sam miewał Kapłana lub Dyákona, ktory Go nigdźi nie odstępował y w Jego sypiał Pokoiu, á tákiego u Grekow zwano Syncellum; Co zá czasem wielką stało się godnośćią. *Concil. Rom. ap. Greg. 4. epist. 44.* Papież S. Gregorż nie miewał tylko Klerykow y Mnichow ná Swoim Pałacu, zażywaiąc Ich do Usług Pokoiowych naysekretnieyszych miasto osob Swieckich, y ten zwyczay konserwuie się ieszcze do tąd że Officyàlistowie, Dworscy, y Domowi Papiescy wszy- *Sev. Sulp. iu Vit. S. Mart.* scy są Klerycy. Stan bezżenny Duchownych, prżyczyną był takowych prekaucyi, y dlá tey samey racyey nie chćiano żeby Duchowni wielką mieli *Hier. ep. ad Nep.* Społeczność z białą Płćią pod Pretextem Pobożnośći, áni żeby od nich prżyimowali Prezenta Sukień, Stro-

iow,

iow, y innych àkkommodacyi, ktoreby iákąkolwiek znaczyły Pieszczotę.

Osoby Duchowne w Wielkim były poważeniu; A lubo Biskupi żadną ieszcze dystyngwowani nie byli Swiecką dostoynośćią y władzą beż powierszchownych Apparencyi y powagi swoiey znakow, Zyli iáko partykularne y proste Osoby, àtoli iednàk y Magistratom y Samym nawet Panom y Monarchom w osobliwszym byli poszonawaniu. Wiadomo iákie weneracyi y Czći znaki świadczył Konstantyn Wielki zebranym ná Synod Niceński Oycom; A Maxym Cesarż do stołu swego pržypuśćił Swiętego Marćina, y w towarzystwie z nim zostaiącego Kapłana ktorym sama posługiwala Cesarżowa.

Zwyczay ná ow czas był u Rżymian Ludźiom zostaiącym w godnośći rożne pržykładać Tituły, iáko to *Illustris*, *Gloriosi*, *Spectabilis*, *Charissimi*, miarkuiąc ie według godnośći y dystynkcyey Osob. Biskupom dawano Tytuł *Sancti*, *Beati*, do nich pržydaiąc ieszcze Pii, *Relligiosi*, *Deo dilecti*, y tym podobne. Te zaś Tituły ták były Biskupom pržyzwoite, Pancir. in not. Imp.

że

że ie Im dawano nawet w Proceſſach ſądowych przećiwko nim formowanych, iáko to ſię ſtało ná Synodźie Efezyiſkim przećiwko Neſtoriuszowi, y ná Chalcedońſkim przećiwko Dioſkorowi. Dawano ie nawet Biſkupom Heretyckim iáko ſię widźieć daie z Konferencyey Karthageńſkiey, gdźie S. Auguſtyn nie wzdryga ſię Emerita y Petiliana nazywać *Sanctiſſimos* lubo Ci obadwa byli Donatiſtowie; Obrażanoby Ich zaś, gdyby Im tey ubliżyć chćiano Formuły.

Baron. not. ad Martyr. 10. Iun. To Imie Papa, co znacy oſobliwszą kochania y affektu pieszonego expreſſyą *Oyćiec*, iuż od dawnego Czaſu wszyſtkim Biſkukom było przyzwoite, y teráz ſię ieszcze daie wszyſtim Kapłanom Greckiego Kośćioła. Zarowno ſię mawiało Papa Cornelius y Papa Cyprianus; Papa Julius y Papa Athanaſius. Nazywano Ich też Panami, y nic nie było zwyczaynieyszego w wieku Czwartym y piątim, iáko podobne ná Liſtach widźieć zapiſy: *Panu Nayświętszemu*, *Naypobożnieyszemu*, *Nayprzewielebnieyszemu N. Biſkupowi*; y było w zwyczaiu náwet przed Nimi (iákośmy iuż wyżey wſpomnieli) ná Ziemię

Ziemię upadać y nogi im całować. Z kąd nie trżeba śię dźiwować że te rewerencye y świadczenia, ktore śię nám zdaią tàk wielkie ieszcze śię czynią naywyższemu Biskupowi Rżymskiemu, dlà ktorego osobliwszy zawsze wierni mieli respekt y weneracyą, y ktorego sami nazywali Oycem, y Papa: to iest Papieżem, kiedy on Ich nie nazywał tylko Braćią. W Podobnym zaś zwyczaiow starych zachonaniu Kośćioł Rżymski zawsze był statecznieyszy niż Inne.

Ep. Innocent. I. inter ep. Aug.

Respekt, ktory Swieckie Potencye świadczyły Biskupom dawał Im wielką powagę do dania dźielney protekcyey Wdowom, Sierotom, y wszystkim innym osobom potrżebuiącym pomocy y kompassyey, osobliwie do ochronienia Zyćia Kryminalistom. Z czego śię iednák nie má rozumiec żeby ći Swięći zarliwie nie pragnęli sprawiedliwośći, Lecz że tylko żądali y szukali Dusz zbawienia, wiedząc że dość częste dlà zachowania sprawiedliwośći dźieią śię Prżykłady Surowośći. Lubo bowiem ći kondemnaći iuż byli Chrżeśćiánie lub nie, zawsze to samo wielką Im było pobudką do poddania

Ep. 54. Aug. ad maced.

śię

śię Pokućie álbo do przyięćia Chrztu Swiętego, á tá wielka miłość y skłonność do Klemencyey, czyniła myły Kośćioł nasz Samym Poganom.

§. XVI.

O Ubostwie Duchownych.

O Pośrzodku wszystkich tych Prerogatyw y Honorow Duchowni, zawsze sobie mieli Ubostwo wielce zalecone, w Affryce przykazywano Klerykom, á żeby (acz głęboką Pisma y słowa Bożego (maiąc naukę) nie wstydali śię sprawowáć Roli, álbo też iákimkolwiek bawić śię rzemiosłem dlá zarobku sobie pozywienia y Sustentacyey, bez ubliżenia iednák powinnośći do Ich funkcyi należących. Zda śię zaś iż śię to rozumieć má barziey o Klerykach mnieyszych po większey częśći Zonatych, niż o Dyákonach y Kapłanach Czym innym dość zabawnych. Z tym wszystkim S. Epifaniusz świadczy że większa Część Biskupow y Kapłanow opowiadaiąc Ewangelią, ręczną śię oraz zabawiali Robo-

*Concil.*4 *Cart. c.* 52. 53.

Epiph. haer. 80. *n.* 56.

tą, przybieraiąc sobie Rżemiosła przystoyne Ich godnośći y powinnym zabawom; Nie żeby się nie znali ná Prawie, ktore chćiało żeby swoią od Ludu brali Subsystencyą; Lecz dlá wnętrżney, ktorey z tąd szukali Satysfakcyey, iż nikomu żadney nie czynią ćięszkośći, y żeby też tym obfitsze Ubogim czynić mogli Jałmużny. Swięty Bazyli pisząc do Swiętego Euzebiusza Samotańskiego exkuzuie się że do niego iuż do dawnego czasu pisać nie mogł z przyczyny iż Klerycy Jego zabawni byli pracą rżemięśniczą z ktorey żyli, y ktora Im nie dopuszczała dlá roznoszenia Listow odprawować drogi. *Basil. ep. 263. p. 1035.*

Lecz z kądkolwiek brała się Subsystencya Klerykow, zawsze byli powinni dać Ptżykład wstrżemięźliwey Skromnośći y modestyey Chrżeśćiańskiey. A zatym też Kanony Affrykańskie przykazywały Biskupom żeby mieli stoł mierny, á sprżąt podły; Jákoż S. Augustyn pilnie tych prżęstrżegał ustaw podług relacyey Possydoniusza, ktory wspomina iż procz Zioł y Jarżyny czasami tylko do stołu kazał dawać mięsa y wyna wygadzaiąc gośćiom. *Thomass. disc. p. 1. lib. lib. 9. c. 9. 10. 11.*

śćiom. Tenże Swięty w iednym kazaniu swoim oświadcza się że nośić nie chće szat, ktoreby y Subdyákonowi nośić nie uchodźiły y Ubogiemu oddane być mogły. S. Paulin iadał z Naczyń glinianych y Łyżek zażywał drewniannych niezmierne opuśćiwszy Bogactwa. S. Marćin obieżdzał Diæcezyą swoią ná Ośiołku Sam Ubogo przybrany. O Swiętym Epifaniuszu Biskupie Paweńskim mamy że kąpieli nie zażywał, Wieczerży nie iadał, y nie żył tylko żiołami y Jarżyną.

Serm. 2. de Vita com.

Paulp. 1. in fin.

Sulp. de Vit. 1. Mart.

Ná Wschodźie S. Bazyli nie iadał, tylko Chleb, z solą, nie piiał tylko wodę, y nie odźiewał się tylko iedną Tunicellą. S. Grżegorż Nazyánski podobnym prawie żył sposobem. Nieprżyiaćiele Chryzostoma Swiętego część potwarży swoich z tego formowali: że sam ieden iàdał y barzo zył Osobnie, iákoż ten Swięty gani to w Biskupie żeby iedwabne miał nośić szaty, y ieźdźić ná koniu, y mieć zá sobą liczną służących Assystencyą, y ktoryby maiący gdźie przystoynie mieszkać przyczyniał sobie Mieszkania. Co wychodźi ná to, co delikatnie, iadał wiele, stroił się dobrże, prże- chadzał

Hieron. 9. in ep. ad Phil.

Concil. Antioch. 2. an. 170.

chadzał się przez Miasto gromadą Ludźi zá sobą y przed sobą otoczony; Co samo przybliżało się do Pompy barziey Swieckiego iákiego Urzędu, niż do prostoty życia Biskupiego ; Z tym wszystkim był to Biskup Antyochiey Metropolii; Kraiow Wschodnich y trzećiego náyprzednieyszego miasta ná Swiećie.

Rzecz ták zwyczayna była widźieć Biskupow w podobney Zyćia Skromnośći, że złość lub niedyskrecya Im nieprzyiazna do niesłuszney Krytyki z tąd brała okazyą, gdy niektorych Biskupow w mnieyszey nieco skromnośći żyiących widźiała. Wszakże tenże sam Chryzostom Swięty ná to się uskarża: Są niektorzy powiada co Biskupowi zá złe maią że zażywa kąpieli, że iada, y stroi się obyczaiem drugich, że má człowieka do Usług, y Muła chowa dlá wygody swoiey. Nawet Amian Marcellin Poganin y nieprzyiaćiel Chrześćian rozwáza się, wywodzac dyfferencyą, ktora iuż ná końcu czwartego wieku co do powierzchowney ápparencyey bywała miedzy Papieżem y inszemi z Prowincyi Biskupami, iákby się miał czemu dźiwować,

Homil II in epist. ad Tit. circa fin.

Ammia. Marc. lib. 27. c. 3.

y że Biſkup Kapitalnego całego Swiata Miaſtay, zażywał Poiazdu obiezdźaiąc rozległe ták obszernego miaſta mieysce; Ze dobrże był ubrany; ze ſtoł miał ták prżyſtoyny, że y nayzacnieysze Pańſtwa Rżymſkiego prżyiąć y uczęſtować mogł Oſoby. Prawda że S. Grżegorż Nazyańſki większey wiary godźień prawie coś podobnego namienia o Biſkupach Miaſt wielkich; Lecz Amian z nim ſię ná to zgodźić muśi, że bywali po Prowincyach Biſkupi, ktorży ſię Bogu y Ludźiom barzo zalecali prżez ſkromność wiktu, Uboſtwo zachowane w ſtroiach, y prżez modeſtyą ſwych obyczaiow. Hieronim też Swięty bliſki owym czałom nazywa Papieża Anaſtazego Człowiekiem Uboſtwa bogatego; A w wieku naſtępuiącym S. Dyonizy zwany mały, mowi: że Papież Gelazy ſam był Ubogim gdy ubogacał innych.

Orat. 20 p. 260. orat. 32 p. 526.

Hier. ad Demet. c. 8.

Dyoniſ. præf.

§. XVII.

O Bogactwach Kośćielnych.

Jákoż w ſamey iſtoćie uboſtwo owych Swiętych Biſkupow było cale dobrowolne

browolne w pośrźodku wielkiego bogactwa Kośćiołow, ktore było pierwszym skutkiem uwolnienia Kośćioła z oppressyey Pogan. Trudno będźie do wierżenia to, co się tu o owych Bogactwach namieni, lubo tego dowodne są proby. Wszakże Zyćia opisane Papieżow po S. Sylwestrże od zaczęćia czwartego wieku aż do końca dźiewiątego pełne są relacyi donatyw czynionych Kośćiołom Rżymskim przez Papieżow, przez Cesarzow, y przez inne Osoby partykularne, á te donatywy nie są, tylko naczynia złote y srebrne, ále też Kamienice w Rżymie, y grunta zá Miastem nie tylko we włoszech, ále też w rożnych Prowincyach Rżymskiego Państwa. Wspomnę Ja tu tylko offerty, o ktorych pisze Anástazy pod Papieżem S. Sylwestrem; Mogł się w prawdźie ten Author omylić przypisuiąc Konstantemu Wielkiemu to, co od innego iakiego Cesarża, podobno od Konstantyna Pognonata, lub od Syna Irenei Kośćiołowi podarowano; Z tym wszystkim, nie rozumieć żeby w tey relacyey cokolwiek zmyślić miał; Jakiegokolwiek czasu te offerty stały się, iednakowo pokazuią iákie Kośćiołow były

Bogactwa. Takie tedy iest Anastazego opisanie tego, co ieszcze za Jego czasu w Kośćiołach się naydowało. W Bazylice Konstancyańskiey, to iest Laterańskiey Tabernaculum ze Srebra ważące dwa tyśiące dwadźieśćie pięć Funtow; przed nim wyrażony Zbawićiel Pan śiedzący ná krześle wysoki ná pięć stop, ważący sto dwadzieśćia funtow, y dwanaśćie Apostołow, każdy wysoki ná pięc stop y ważący dźiewięćdźiesiąt funtow, z koronami nayczystszego Srebra. W tyle ná Tabernaculum było drugie wyobrażenie Zbawićiela ná pięć stop wysokie, wagi sto czterdźieśtu funtow, y czterech Aniołow z srebra każdy ná pięć stop, á wagi sto piętnaśćie funtow, osadzonych Kamieniami. Przy tym cztery korony z złota nayczystszego, to iest Obręcze zawieraiące ná sobie lichtarże dwudziestu delffinami ozdobione, każda korona ważąca piętnaśćie Funtow. Procz tego było siedm Ołtarżow z srebra od dwoch set funtow, śiedm Patyn z złota trzydźieśći funtow każda. Czterdźieśćie kielichow z Złota, z ktorych każdy Funt ważył. Pięćset kielicow z srebra, każdy dwa Funty ważył, sto sześćdźiesiąt Lichtarżow srebrnych,

brnych, z ktorych czterdźieśći pięć ważyło po trżydźieśći funtow każdy, á drugie po funtow dwadźieśćia, nie wſpominaiąc innych wielu naczyń.

Chrżćielnicy Sama Wanna była z Porfiru obleczona ſrebrem, wagi aż do trżech tyśięcy ośm Funtow; tamże Lampa była ze złota od trzydźieſtu funtow, kędy gorżało dwieśćie funtow Maśći lub Oliwy zaprawney; Baranek ze ſrebra leiący Wodę od trży. dźieſtu funtow; Figura Zbawićiela z z ſrebra nayczyſtszego nà pięć ſtop, ważąca ſto śiedmdźieśiąt Funtow; á zaś z lewey ſtrony figura Swiętego Jana Chrźćićiela z Srebra od dźieſięciu funtow, y śiedm Jeleni z ſrebra leiących wodę, każdy ważący Ośmſet funtow; Kadźielnica z Złota iák nayczyſtszego od dźieſięći funtow, wyſádzona czterdźieſtą dwiema Kamieniami drogiemi. Wszyſtko tedy co ten Ceſarż dał Kośćiołowi z Chrżćielnicą wynaszało ná ſześćſet śiedmdźieśiąt ośm funtow złota, á dźiewiętnaśćie tyſięcy, ſześćſet śiedmdźieśiąt trży funtow ſrebra; A że w Funćie Rżymſkim nie bywało tylko dwanaśćie Uńcyi, więc to czyni tyśiąc śiedmnaśćie

 Grzywien

Grzywien złota, á zaś dwadźieśćią dźiewięć tyſięcy, pięć iet Grzywien ſrebra, co uczyni bliſko trzy milliony, naszych złotych Polſkich beż roboty, rachuiąc Grzywnę złota, z gorą ośiem ſet złotych, grzywnę ſrebra, złotych pięćdzieſiąt. Tenże Ceſarż Konſtantyn procz tego teyże Bazylice y Chrżćielnicy dał wBudynkach y gruntach trżynaśćie tyſięcy dźiewięćſet trżydźieśći cztery groszy złotych roczney intraty, co wynoſi bliſko dwakroć trżydźieśći tyſięcy prowentu, rachuiąc grosz złoty w ośm z gorą złotych naszych, co wszyſtko należało do iednego Kośćioła Laterańſkiego.

Nád to tenże Ceſarż pobudował ſiedm inszych Kośćiołow w Rżymie; Swięto Piotra, Swiętego Pawła, Swięgo Krżyża z Jerozolimy, Swiętey Agnieszki, Swiętego Wawrżyńca, drugi Swiętego Piotra, y Swiętego Marcellina. Wielkie też czynił donatywy temu Kośćiołowi, co S. Sylweſter był wyſtawił. Jeszcze z budował Kośćioł w Oſtyi, w Albanii, w Kapuy, w Neapolim. Co wszyſtkim tym Kośćiołom przynależało w Naczyniach złotych y ſrebrnych wynośić ná tyśiąc trżyſta

piędźie-

piędźieśiąt dźiewięć grzywien złota, á dwanaśćie tyśięcy cztery ſta, trżydźieśći śiedm grzywien ſrebra; Co wynoſi ná million osm kroc ſto ośmdźieśiąt tyśięcy złotych, roboty nie rachuiąc. Ich zaś dochody wynoszą bliſko ſiedmnaśćie tyśięcy ſiedm ſed, ſiedmnaśćie groszy złotych, to ieſt więcey niż dwakroć ſto ośiemdźieśiąt tyśięcy złotych naszych, y walor prżeszło czterdźieśći tyśięcy w rożnych korżeniach lub Wonnych rżeczach, ktore z Dobr w Egipćie y ná Wſchódźie leżących w iſtoćie ſwoiey prżychodźiły, rachuiąc Ich tylko według taxy dźiśieyszey daleko mnieyszey od Ceny w owym Czaśie. Ták Kośćioł ná prżykład Swiętego Piotra Watykańſki miewał naznaczone ſobie Kamienice aż w Antyochii z gruntami prżyległemy. Miał Dobra aż w Tarſyi Cylicyi, w Alexandryi, y rożne po Egipćie, aż náwet w Prowinciey Eufratu, á część tych to Dobr, powinna była wyſtawić pewną kwotę Oleyku Nardowego, Perfumu, Storaxu, Cynamonu, Szafranu, y innych wonnych y korzennych rżeczy do lamp y do kadzenia.

Euseb de vil. Const. 1. 3. c. 34. 35. Nie wspominam tu Kośćiołow, ktore Konstantyn, y Swięta Helena Matka Jego wystawili w Jerozolimie, w Betlehem, y po wszystkiey Ziemi Swiętey, áni Kośćioła dwunastu Apostołow y innych, ktore fundował ten Cesarż w Carogrodźie, w Nikomedyi, w Antyochii, wspaniałośćią godną wiel-*Ibid. 4. 28.* kośći owych miast. Nie wspominam hoynośći, ktore czynił Kośćiołom po całym Pańftwie swoim. Nie wspominam też tego, co następuiący Cesarże nadawali, co offiarowali mnj też wielcy Panowie przyiąwszy Wiarę Chrześćiańską; Ani hoynośći owych Swiętych Dam, ktore opuszczały ták wielkie Dobra, àby przyięły Ubostwo Chrześćiańskie, iàko to w Rzymie Swięta Paula, Swięta Melania; W Carogrodźie Swięta Olimpiada, y tàk wielu innych. Nie wspominam nà Koniec offert Biskupow, z ktorych każdy nà wyśćigi starał się przyozdobić y ubogaćić swoy Kośćioł, y z tąd tedy łatwo sądźić iàk wielkie muśiały być Bogactwa Kośćiołow po Miastach głownych owych wielkich Prowincyi, ktorebyśmy dźiśiay zà Krolestwa liczyli.

Jakoż

Jakoż też dochodźiemy że Kośćioł Alexandryiſki był dźiwnie bogaty zà Czaſu Swiętego Jana Jałmużnika, ktory tàk świątobliwie dochodami iego ſzaffował. Z Liſtu Swiętego Grżegorża wydaie ſię iàk wielkie y rozmaite ten Swięty miewał ſprawy, rżądząc y ſprawuiąc Dobra Patrimoniálne Kośćioła Rżymſkiego rozległe po rożnych kraiach w Sycylii, w Hiszpanii, w Galii; Jàkie Jego ſtarania, żeby niewolnicy, ktorży w nich pracowali w dobrym byli opatrżeniu, y żeby dochody applikowano nà wſparćie Ubogich owychże kraiow Nic w tym nie ieſt trudnego do Wierżenia temu, ktory iàkąkolwiek mà znaiomość dawney Wielkośći y Bogactw Páńſtwa Rżymſkiego, w ktorym rżecz zwyczayna była Ludźiom partykularnym legować prżez Teſtament Prżyiaćiołom ſwoim całe Wśi ze wsyſtkiemi w nich mieszkańcami; Nie wſpominaiąc że Dobra wielkie deſtynowane były do konſerwacyey y nàOzdobęBożyszczow; Ze ſię corocznie wielkie Summy expendowały nà igrzyſka, nà offiary, y nà inne Ceremonie fałszywey Religiey. Snadnie ſię więc Kośćioły zbogáćić mogły z częśći tego, co ſię było zwykło

Vit. Greg. per Io. Diac. 1. 2. c. 53.

De inſtr. & inſtrum. leg.

zwykło traćić na te prożne y ſprosne expenſa. Z tym wszyſtkim naypierwsza dotacyi Kośćiołow materya, bywały te Dobra, ktore konfizkowano Chrżeśćianom podczas prżeſladowania.

Euſeb. Ʋit Conſt 2. c. 35.

Te wielkie Dobra Kośćiołow należały zupełnie do władzy y dyſpozyciey Biſkupow, lecz owi pobożni Prałaći tego to czaſu nie ták ſię z nich ćieszyli, iàk raczey ſię żalili, y ow czas prżenaszali, w ktorym codźienne wiernych Offiary ſame wyſtarczały nà wychowanie Ubogich y Klerykow, y nà wszyſtkie inne potrżeby Kośćielne. Swięty Auguſtyn nie poiedno krol, nie oświadczał ſię że gotow wroćić Kośćioła ſwego Poſſeſlye y Fundusze, Lecz Lud Jego ich prżyiąć niechćiał. Swięty Jan Chryzoſtom wyrżuca to Chrżeśćianom że prżez ſwoie ſkępſtwo y nieludzkość prżymuśili Biſkupow do tego, że Kośćiołom pewne Intraty wydźielić muśieli, boiąc ſię żeby Panny, Wdowy, y inni Ubodzy nie umarli z głodu, gdyby ſię dlá nich zwyczaiem pierwszych Czaſow tylko nà Jałmużnę ákcydentalną zapatrywano. *Pochodzą z tąd* (powiada) *dwie inkonwenienicye, wy ſami ſtaiećie ſię nie*

Concil. Antyoch an. 341. can. ult. Thomſſ. diſc. 1. part. lib. 3. c. 2.

Poſſid. Ʋit. c. 24

Chryſt. in Math. 27. 10 hom. 80.

poży-

pożytecznemi, á Kapłani Boscy bawią ſię tym, czym ſię Im bawić nie prżyſtoi. A daley mowi: *Biſkupi barźiey ſą obćiążeni ſtaraniem niż drudzy Ekonomowie, Włodarże, Zawiadowcy, y miaſto tego że Im tylko myślić należało o zbawieniu Dusz waszych, ſą zaprżątnieni codźiennie tym, czymby ſię Szafarże y Podſkarbiowie bawić powinni.* A gdźie indźiey ieszcze mowi: *Wasza nieludzkość w Pośmiewiſko nas podaie, álbowiem prżerywamy modlitwy, naukę y resztę pobożnych naszych zabaw, y zawsze ſię kłoćić muśiemy z kupcami Zboża, Wina, y innych Towarow, ták dalece, że z tąd nam ſię prżezwiſkka daią ktoreby Oſobom Swieckim lepiey Uszły.* Z tym wszyſtkim potrafiali dobrże pozbyć z ſiebie owego Swieckich rżeczy ſprawowania, wkładaiąc ie ná Archidyákonow, à nà potym nà Ekonomow deſtynowanych szczegulnie do tàkich Funkcyi; Y żeby ſobie ulżyć w ſprawunku uczynkow nàwet miłośiernych, ziednali ſobie u Panow, że po Miaſtach uſtanowiono Syndykow lub Zaſtępcow Ubogich, ktorzy im Protekcyą dawali, y dla nich ſię ſtarali.

Concil. Carth. can. 9. an 398. & ibi Baron. n. 33.

§. XVIII.

§. XVIII.

O Szpitalach.

Znaczna część Dobr Kośćielnych zwykła śię była naznaczać ná Fundusz y konserwacyą Szpitalow; Z tąd bowiem ich iest początek. Polityka y Rżąd ták Grekow iáko y Rżymian, miewały w prawdźie ná to baczność àby znieść prożnowanie y Zebrakow roboty zdolnych, lecz nie widać Ustaw publicznych żeby mieć staranie około Mizerakow ktorży dobru Pospolitemu ninaco służyć nie mogą; Sądzono więc lepiey im dopuśćić umrżeć, iàk żeby nie pożyteczne ćierpiąc żyćie prowadźili; A zatym ieżeli Im stawało ieszcze cokolwiek do Zyćia dłuższego czerstwośći, Sami ie zabiiali. Chrześćiánie maiąc naybarźiey przed oczyma zbawienie Dusz, żadney z nich nie opuszczali, y im barźiey opuszczonego kogo z Ludźi widźieli, tym godnieyszego go sądźili swoiey pomocy y kompassyey; A zatym mieli staranie nie tylko około własnych swych Ubogich, àle też y tych, ktorży Pogańskiey byli Religiey. Swiadczy o tym nie

beż

beż wstydu swego Julian Apostata, *Iulian. ep. 49.*
kiedy nakazuie Arsacyuszowi starszemu Kapłanowi Galacyey ustanowienie wzorem Chrżeśćián Szpitalow y kontrybucyi dlá Ubogich. Tenże prżypisuie pomnożenie Wiary Chrżeśćiańskiey trżem naybarźiey prżyczynom; Ludzkośći, staraniu o Pogrżeby, y powadze Ich obyczaiow. Chrżeśćiánie Ubogim dopomagali dwoiakim *Baron. ad mart. 8. Aug.*
sposobem, raż rozdawaiąc Im tylko iałmużny nie zaś gospody y mieysce do mieszkania, á ná ten koniec w Rżymie każda Kwatera lub o Kolica, miewała mieysca nazwane Dyákonye, kędy *Greg. lib. 9 ep. 24.*
wnieśienie bywało Jałmużn; tam Dyákon zwykł był rezydowac, ktory odbierał nà to pewną Summę z ktorey się Kalkulować muśiał. Drugi sposob *Capian. 18. coll. c. 7.*
wspomożenia Ubogich, à naypożytecznieyszy dlà nich był ten, że im dawano stancye y wikt ispolny. Z tych więc miar iák tylko Kośćioł był wolen od Pogańskiey oppressyey, budowano rożne mieysca miłośierne, ktore nazywano Szpitalami. W Greckim zaś Jezyku dystyngwowano ie rożnemi prżezwiskami podług differenciey y kondyciey Ubogich. Mieszkanie bowiem kędy chowano Dźieći małe podrzucone,

drzucone, ieszcze pierſi potrżebuiące nazywano Brephotrophium. Dom ſierot Orphanotrophium. Szpital dlá Chorych Noſocomium. Skłonienie dlá cudzych y prżechodzących Xenodochium, à po Łaćinie właśnie nazywało ſię Hoſpitale, lub Dom ludzkośći dlá Gośći. Gerontocomium zwało ſię Retyrata lub prżytulenie dla Ludźi ſtarych. A Ptochotrophium było mieysce powszechne dlà wszyſtkich Ubogich. Bywały zaś podobne miłośierne mieysca ieszcze prżed tym, nim Im te prżepowiadane wynaleziono na-
Aug. in zwiſka, y naydowały ſię po wszyſtkich
Ioan. wielkich Miaſtach. Poſpolićie iàki
Tout. Kapłan nad nimi miewal intendencyą,
97. *c.* 4. iàko to w Alexandryi S. Izydor pod
Baron. Patryarchą Theofilem, w Carogrodźie
ad 3. *Dec.* S. Zotyk à potym S. Samſon. Bywało
& 27. *Iun.* też że niektore oſoby partykularne, Szpitale ſwoim ſumptem utrżymywały, iàko to S. Pomachius w mieście Porto,
Martyr. S. Galicanus w Oſtiey. . Oſtatnie wy-
25. *Iun.* mieniony był Patrycyuszem y Konſulem; Z kąd było to dźiwowiſko, nà ktore że wszech ſtron ſchadzono ſię patrżac nà Człowieka tàk wyſokiey godnosci ozdobionego tryumfami, uczczonego prżyiaźnią Ceſarża Konſtantego,

ſtantego, widzieć go mowię umiwaiącego nogi Ubogim, ſłużącego Im u ſtołu, y czyniącego Chorym wszyſtkie według możnośći wygody.

Biſkupi pobożni niczego nie załowali ná podobne expenſa; Y mieli procz tego wielkie ſtaranie około pogrżebu Ubogich y około okupu więźniow przez dzikie narody zabranych, iàko ſię to częſto trafiało przy dekadencyi Pańſtwa Rzymſkiego. Przedawali aż naczynia Kośćielne dlà Jałmużny ná te dwa oſtatnie pobożne uczynki, tàk ie ſobie poważaiąc. Sławny ieſt Przykład Swiętego Exuperego Biſkupa Toloſſańſkiego, ktory z tey okazyey do tàkiego przyszedł Uboſtwa, że Ciało Pańſkie nośił w Koszu, á krew Swiętą chował w kielichu Szklannym. A S. Paulin Biſkup Nolańſki przedawszy wszyſtko, ſam ſię ná reśćie oddał zà niewolnika, á żeby wykupił Syna pewney wdowy. Tym ſpoſobem wielkie ſkarby Kośćiołow Złota y ſrebra ktorym były przybrane, były tàm tylko w depozyćie, czekaiąc okazyey żeby ich pożytecznie zażyto, naybarźiey podczas powszechney iakiey mizeryey ſmiertelnośći y głodu; W tàkich

Hieron. ad Ruſt. & mart. 28. Sept.

Greg. 3. dial. c 12

Ambr. 2. off. c. 28

Hier. ad Nepot.

tàkich przypadkach wszystko raczey obracano nà konserwacyą Kośćiołow żywych Ducha Swiętego. Wykupowano tákże niewolnikow po Pánstwie Rzymskim służących, osobliwie gdy byli Chrześćiánie, à Panowie Ich byly Poganie lub Zydźi.

Ioan. Diacon. Vit. S. Greg. lib. 4. c. 43.

§. XIX.

O Klasztorach.

Tegoż Samego czasu gdy iuż Kośćioł w Wolnośći swoiey zostawał zaczęto fundować Klasztory. Od czasow bowiem persekucyi wiele Chrześćian udało się było nà Puszczą, osobliwie w bliskośći Egiptu, gdźie drudzy y całe swoie przepędzali żyćie, iàko to S. Paweł miany zá pierwszego Pustelnika. A S. Antoni wiodszy przez nie iáki czas Zyćie osobne blisko mieysca swego Urodzenia, udał się potym ná Pustynią dlá wolnieyszego y bespiecznieyszego cwiczenia się w Professyi swoiey, oddalaiąc się od wszystkich Pokus, iákie z społecznośći z Ludźmi być mogły. Ten pierwszy był,

Hieron. Vit. S. Pauli vitaS. cont

był, ktory zebrał Uczniow ná Pustynią, y Ich tám zaprawował do Zyćia Ascetycznego w społeczności. Nazwano Ich Ascetami lub zá iedno żyli: Zwano Ich też Mnichami: to iest osobno żyiącemi, lub Eremitami, to iest mieszkaiącemi ná Puszczy. Zwano zaś Cenobitami tych, ktorży żyli w społeczności, á Anachoretami tych, ktorży się udawali ná osobność zupełną, żywszy przez długi czas w zgromadzeniu, y przyuczywszy się tám sposobow zwyćiężenia swoich namiętności. Z tym wszystkim y Cenobitowie bárzo przestrżegali osobności, poniewaź nie widywali żadney żywey Duszy, procz swoich wspoł Braći, będąc oddaleni od wszelkich innych Ludźi y ich mieszkania o kilka dni drogi, á to ieszcze ná Pustyniach piaszczystych, kędy sobie y wodę náwet z daleka nośić muśieli. Tám zaś nie widywali się z sobą, tylko wieczorem y nocą podczas modlitwy, całe dni trawiąc ná roboćie w celach swoich iedne od drugich znacznie odległych, àlbo po dwoch zachowuiąc żawsze wielkie milczenie.

Ci zaś osobności Zakonney Authorowie S. Antoni, S. Hilaryon, S.

Pachomiusz y Inni ktorży Ich naſladowali, nie zamyślali pṙżez ten Zyćia ſwego ſpoſob, nowotnośći iakiey wprowadźić, lub Oycow ſwoich w Cnoćie y Karnośći Chrżeśćiańſkiey pṙżechodźić; Chćieli tylko Konſerwować tradycyą zupełnego zachowania Ewangeliey, widząc w nim coraż większą rozwiozłość y rozpuszczenie; Wyſtawiali wżęc ſobie za wzory y Pṙżykłady ſwoie Ascetow pobożnych, ktorży Ich popṙżedźili, iako to w Egipćie z powieśći Kaſſiána owych to Uczniow Swiętego Marka, ktorży żyli bliſko Alexandryi zamknięći w Domach modląc ſię, rozważaiąc Pismo Swięte, pracuiąc własnemi rękoma, y nie biorąc Pokarmu, tylko w nocy. Pṙżekładali też ſobie pierwszy Kośćioł w Jerozolimie Zyćia Apoſtołow ſamych y Prorokow, nie ſzukali Ludzkiey pochwały y admiracyi pṙżez extraordynaryinego Zyćia ſpoſob, ále tylko żeby żyli iáko prawdźiwi Chrżeśćiánie. Widźieć ſię to daie wszędy w Regule Swiętego Bazylego, ktorą iáko zebranie nauki Ewangeliczney generalnie wszyſtkim pṙżekłada. Mowy tám naprżykład względem ſtroiow, iż Chrżeśćiánin powinień ſię kontentować tym,

Coll. 18. *Inſt.* 5. *col.* 3.

Hieron. ad Paulin. Item ad Ruſt.

Baſil. reg. Suf. n. 22.

że

że się przyſtoynie okrywa, y od źimna y innych Powietrza inkommodacyi zaſtania się, czyniąc to z naywiększą iák może ſkromnośćią y kontentuiąc się iedną ſzczegulnie odźieżą, ktoraby mu y ná noc y wednie ſłużyła, iák się to praktykuie w owych, kędy ten Swięty żył, Kraiach. A ták mało co ieſt w owey Regule, coby tylko Ludźiom odłączonym od Swiata przyzwoito było do zachowania.

Co zaś owi Mniśi oſobliwego, y ſobie tylko przyzwoitego mieli było to: że się wyrzekali Małżeńſtwa, Poſſesſyi Dobr doczesnych, y ſpołeczności inſzych Ludźi, nawet Wiernych y Krewnych ſwoich. W reśćie byli to Laicy, álbo niby w Swiecie, żyiący z pracy ſwoiey w ſkromnośći y ćichośći, ćwicząc się w podbićiu námiętnośći ſwoich iedney po drugiey, á żeby ták zwoiowawszy ſamych ſiebie iáko mowi Paweł S., mogli doyść tey czyſtośći Serca, ktoraby Ich czyniła godnemy oglądać Boga, cała Ich życia inſtytucya do tego się miała końca. Swięty Chryzoſtom wypiſuie pamiętną Hiſtoryą o iednym Młodźieńcu, ktorego chcąc Mátká doſkonałym Uczynić *Chryz. ad fidel. Patr.* *ad fidel. Patr.*

Chrżeśćiáninem, nakłoniła Mnicha pobożnego, że podiął śię Jego być Náuczyćielem, y że wprawuiąc go do pobożnośći Chrżeśćiáńskiey ten S. Człowiek, wprawił go sekretnie do wszystkich obyczaiow Zyćia Mniskiego, pod apparencyą żyćia ná Swiećie powszechnego.

Cass. inst. lib. 5.

Post ustawiczny śćiągał śię náy przod do powśćiągnienia niewstrzemięzliwośći á potym do oddalenia pokus nieczystośći, y do uczynienia Ducha wolnieyszego y zdolnieyszego, do applikacyi do rżeczy Niebieskich. Lecz tákim pomiarkowaniem zażywali Postu, że sobie zachowywali śiły wystarczaiące àby pracować mogli beż prżestanku, y krotkim snem wygadzać beż naruszenia zdrowia, á tym sposobem zwykli żyć długo y nie znać choroby. Jákoż w Zywotach Oycow opisanych doczytywamy śię wielkiey Ich liczby, ktorży żyli po ośmdźieśiąt lub dźiewięć dźieśiąt lat, á wielu aż do sta, á niektorzy y do poźnieyszego wieku. Naywięcey takich Przykładow bywało u Mnichow w Egipćie, ktorych miano zá naymędrższych, y ktorży po bacznych deliberacyach ná

Id. coll. 2. *c.* 17.

długich ufundowanych experyencyach pomiarkowali byli Post tym sposobem Ze co dźień nie iadali iák po nonie po dwie małe bułki chleba, po sześć Uncyi ważącą każdą, y nie piiali, tylko wodę. Caſſ. col. 2. c. 19.

Osobność Im służyła przećiwko Pokusom nieczystośći y Łakomstwa, á żeby ile możnośći było oddalić od siebie y Pamięć tych obiektow, ktoreby ie wzbudźić mogły. Zwyćiężali Łakomstwo przez swoie wielkie Ubostwo, strżegąc się mieć cokolwiek własnego, á rozdawaiąc ná Ubogich to, co Im każdego dnia zbywało z zarobku przez Ich pracę, obroćiwszy ná siebie tyle, ile dlá swoiey potrżebowali subsystenciey, á te iałmużny ták bywały znaczne, że niemi podług relaciey Swiętego Augustyna, całe ładowano Okręty. Ná koniec zwyćiężali Cholerę przez milczenie y przez życie w towarżystwie, ktore Ich przymuszało znaszać ieden drugiego; lenistwo przez pracę ustawiczną; Smutek przez modlitwę y przez Psalmodyą; prożność y pychę przez posłuszeństwo y mortyfikacyą. Aug. de mor. Ecc. 1. c. 6. 7. Chryſ. homil. 72. in Math.

Byli też Mniśi, ktorży śię bawili robotą polną Sprawuiąc rolą, lub dla śiebie samych, lub naymuiąc śię drugim ná táką robotę wzorem inszych Robotnikow około żniwa y zbierania z Pola. Y z tąd podobno nastała owa dywizya w dźieśiątnictwach, z ktorych każde miało swego Dźieśiątnika, bo tym sposobem Starży dźielili swoich niewolnikow, gdy Im kazali robyć. Doskonalśi iednàk miedzy Mnichami zbytnego nie czyniąc rozerwania w takowey robocie, zamykali śię raczey w Celach swoich, y tám bawili śię tkaniem Rogoż lub plecieniem Koszow, y innemi tym podobnemi robotami, ktore Im nie prżeszkadźały w rozmyślaniu Pism y nauk Swiętych, y w podnieśieniu ustawicznym Ducha swego do Boga. A nie bywało żadnego z nich, ktoryby nie miał iakiey roboty ręczney prżynamniey prżepisuiąc Xięgi, owszem miano zá Heretikow *Euchytow lub, Maszalieńczykow*, ktorży sądźili że tylko śię modlić à nie pracować trżeba.

Reg. S. Bened. c. 48.
Reg. S. Bened. c. 21.
Columel. 1. c. ult.
Cass. col. 24. de mortif. c. 3. 4.
Epiph. hær. 80.

To żyćie ták Ubogie, ták ćięszkie, y tàk podłe według apparencyi, śćiągało w prawdźie ná Mnichow wzgardę

Aug. de op. mon.

wzgardę Ludźi Swiatowych, y nàwet Chrześćiàn niektorych. Jedni śię z nich nà śmiewali, drudzy Im czynili wiolencye: iuż to Ich biiąc, iuż to z Cel wywłocząc y przed Sądami Ich stawiąc; Co wszystko nà większe pokazanie Ich pokory y ćierpliwośći Im służyło. Jakoż też miłość wielką mieli y uszanowanie u wszystkich Ludźi doskonalszego rozeznania - á to nie tylko u Pospolstwa, àle też u zacnieyszych Osob ták Swieckich iàko y Duchownych, nàwet Kapłanow y Biskupow, ták dàlece, że często z nich pobożnieyszych y sposobnieyszych brano ná godnośći Kośćielne nawet Biskupie; Co kiedy śię stało opuszczali Klasztory swoie y wracali śię do żyćia społecznego ná Swiećie wzorem inszczych Klerykow. Zda śię zaś iż w owych pierwszych Czaśiech nie wszyscy Mniśi iednakowego slubu mieli obowiązki. Swięty Bazyli bowiem mowi: że Mniśi nie obowiązywali śię iawnie y wyraźnie do beżżeństwa, tylko taiemnym sposobem; przeto sądźi zà rżecz potrżebną áby tego wyraźną czynili professyą, á żeby ná żyćie ćielesne udaiąc śię, mogli być poćiągnieni do Pokuty.

Chryst. adver. Vitup.

Cass. 17. coll. c. 21.

Ad Amphiloch. 19.

Adfidel. Patr. Swięty też Chryzoſtom mowi o powroćie Mnicha nà Swiat iàko o Uczynku wolnym y nie zakazanym; gdźie radźi Oycu áby Syna ſwego do tàk ſwiętego Zyčia ſpoſobu nakierował ſkoro tylko do tego przychodźi ſtanu że grżeszyć może, iàko to od lat dźieſięćiu wieku, y żeby Go tàm zoſtawił poki ſię nie udoſkonali w Cnoćie (iáko to przez dźieśięć álbo dwadźieśćia) lat. Wszakże tenże Sam Oyćiec S. w piątym Roku od záczęcia życia duchownego Zyćie Mniſkie porżućić muśiał dlá poratowania zdrowia ſwego. Lecz widźieć ſię daie z napomnienia ktore czyni Theodorowi Przyiaćielowi ſwemu, iák barżo tym przyganiano, ktorży porżucaiąc Zyćie zakonne, to ieſt Mniſkie, porżucali y ćwiczenie ſię w Cnotach, czy to z letkośći, czy to z ckliwośći, czy też to z inney iákiey złey przyczyny. A

Aug. in Pſal. 79. S. Auguſtyn wyraźnie mowi, że ći, ktorży wychodzą z Klasztoru, łamią ſlub, y ſtaią ſię winnemi że go nie wypełnili. Kośćioł też tàkich pociągał do Pokuty, lubo Swieckiey kary Im inszey nie dawał, nad własne z tàkich odmian zawſtydzenie.

Swią-

Swiątobliwość Zyćia Mniſkiego tàk ſię rozſſawiła, że w krotkim Czaśie przez cały kray Wſchodni wiele tyśięcy ſię namnożyło nie tylko Mnichow, ále y Samych Klasztorow; Samey tylko Reguły Swiętego Pachomiusza było aż pięćdźieśiąt tyśięcy Mnichow rozdźielonych po rożnych mieyscach pod dyrekcyą iednego Opata, ktorży ſię w iedno zbierać zwykli, kiedy obchodźić trżeba było Uroczyſtość Wielkonocną. Nic zaś łatwieyszego nie było nàd tych to Klasztorow Fundusz; Nie miewali bowiem Poſſeſſyi, czyto rol, czyto innych Dobr iákich, ktoreby Im iáką nienawiść ſprawić mogły. Nie potrżebowali też àni zezwolenia, àni pomocy czyieykolwiek ná to: áby porżućili wszyſtko y oddalili ſię ná mieysce oſobne, y áby tàm ſobie Ubogie ſtawili Celki z Drżewa lub z trżćiny iáką tám znaleść mogli, y tám żyli w pracy y w ćichośći nie tylko beż naprżykrżenia ſię żadnemu, ále owszem ſtaiąc ſię pożytecznemy innym prżez iałmużnę, ſpoſobem tym iákem iuż namienił. Mowię zaś tu o pierwszych Ich początkach; bo kiedy Mniśi poczęli byli ſwoie opuszczać Puſtynie, y wdawać

Chryſt. homil 14 in epiſt. 1 ad Thim. Aug. de mor. eccl. 1. c. 67. Hieron. præf. in reg. S. Pachom. & ep. ad Euſt.

wdawać się w sprawy Cywilne lub Kościelne, Concilium Kalcedoneńskie zakazało więcey zakładać iakiego kolwiek kłasztoru beż pozwolenia Biskupa. Namnożyło się zaś tych klasztorow ták wiele, że ich bywało niemało nie tylko po Pustyniach y mieyscach osobnych, ále też y około Miast; iakoż należało żeby kraiom ták Zyżnym iáko są Włoskie, Sycylia, Grecya, ná nich nie schodźiło. Lecz kędy kolwiek te klasztory bywały, Mniśi wszędźie osobnośći postrżegali, chowaiąc śćisło Klauzurę y milczenie.

Can. 4. Act. Con. an. 535.

Jeżeli blisko Miast zostawałi, to schadzali się do Kośćioła ná naukę powszechną Biskupa y ná Uczesnictwo S. S. Taiemnic. Miewali zaś naznaczone sobie w Kośćiele mieysce odłączone od drugich ták iàko Panny y Wdowy. To iednák nie prżeszkadzało Im żeby nie mieli prywatnych Kaplic po Domach swoich dlá Modlitwy społeczney każdego czasu. Jeżeli Klasztory były od Miast odległe, to miewali Mniśi Kapłanow w posrżodku siebie dlá sprawowania Im nabożeństwa y administracyey Sakramentow; Y owszem umyślnie starano się áby

Ambr. ad Sird. Iapr. c. 6.

áby przynamniey Kapłan ieden w każdym był Klasztorze z iednym lub dwuma Dyakonami; A często Kapłanem sam bywał opat; Przeto Mniśi nie maiąc okazyey do wyiśćia, zostawali Concil. ták zawarći w Klasztorach, iáko umar- Chalc. li w swoich grobach. Dlà tego więc act. 1. Eytyches Mnich á Herezyarcha te Zam- p. 191. knięćie swoie Allegue zá pretext y przyczynę że się nie stawił przed S. Flawiánem nà Zborźe Chalcedonceńskim.

Bywały też y Klasztory Panieńskie tákże ná Pustyniach, kędy mieszkały dość w bliskośći Mnichow dlá potrzebney od nich pomocy, dość zaś w odległośći dlá Uniknienia wszelkiego niebespieczeństwa y podeyrzenia. Mniśi Im budowali Celki y wspomagali we wszelkich pracach trudnych; A zaś Mnizki Mnichom szywały Odźieży, y inne podobne Im świadczyły Usługi. Lecz wszelka tá w zaiemna Uczynność sprawowała się przez wybranych nà to starcow, ktorzy tylko sami do Klasztoru Panien przybliżyć się mogli. Przykładem takich Klasztorow był ow, ktory fundowała Siostra Swiętego Pachomiusza. Bywały też y po miastach, tákie klasztory

y

zbierano do takiege życia Społeczności wszystkie Panienki poświęcone Bogu, ktore mieszkały przed tym po Domach prywatnych. Mniszki Egiptu y Syryi strżygły sobie włosy dla ochędostwa; Kędy zaś indźiey włosy swe chowały, y zwyczay starożytny w tey okazyey bywał rożny. Swięty Chryzostom stroy Panien swego czasu ták opisuie: Suknią długą niebieską ściśnioną Pasem, trżewiki czarne zostremi końcami, Velum białe ná czele, Płaszcz czarny, ktory zakrywał głowę y resztę Ciała. Podobno z tego stroiu wźięto Wzor wyrażenia nayświętszey Panny podług tego, iáko się widźi ná Jey Obrazach.

Hieron. ep. 4 ad Sabiniu.

Bar. ad mart. 20 Sept.

Hier. 8. in 1 Tim. 29.

Biskupi, ktorży Klerykom swoim kazali żyć w zgromadzeniu, bierali zá modelusz takie w społeczności Zyćie Mnichow, konformuiąc się do niego, ile Zyćie pracowite Swieckich Xięży tego pozwalało. Jakoż nazywano często Klasztorami owe zgromadzenia, á ná reśćie ich od Klasztorow wcale nie dystyngwowano. W piątym po Chrystuśie Panu Wieku większa częśc Biskupow y Kapłanow w Gallii y Zachodnich kraiach prowadźili Zyćie Zakonne,

Thomas. disc. 2. part. 1. l. c. 34. 35. 36.

Zakonne, to iest Mnifkie, wzorem Ich też Habit nośili. Swięty Grżegorż Papież będąc wźięty ná Papiestwo z Klasztoru, kędy się był zamknął porżućiwszy wielkośći Swiata, nigdy nie przestawał żyć po mnisku, y Pałac swoy wielce pobożnemi Mnichami napełnił, w pośrżodku ktorych wielu znacznych poczynił Biskupow, miedzy innemi Swiętego Augustyna, y innych Apostołow Anglii. *Ioan. Diac. l. 2. 11. & 12.*

Prawdźiwy koniec Zyćia Mnifkiego był ten, áby prżywieść do iák naywiększey doskonałośći Dusze czyste, ktore niewinność ná Chrżćie wźiętą, dochowały: lub też grżesznikow nawroconych, ktorży się oczyśćić chćieli prżez Pokutę. Z tey więc prżyczyny prżyimowano tám osoby wszelakiey kondycyey y wszelakiego wieku; Młode Dźieći, ktorych Rodźice tám offiarowali áby ie wcześnie schronić od niebespieczeństwa Swiata; Starcow, ktorży żądali pobożnie Zyćia swoiego dokończyć; Ludźi zonatych, ktorych żony zezwalały ná podobne się Same udać Zyćie. Widźieć się daie Regulamen prżepisany wszystkim tym rożnego stanu osobom w Regule Swię-

tego

tego Fruktuozyusza Arcybiſkupa Brag-
Reg. com ſkiego. Ci, ktorży dlá iákich ćię-
c. 6. 7 8. szkich grżechow podług Kanonow
16, 19. obowiązani byli do czynienia prżez
wiele lat Pokuty, beż wątpienia woleli
te lata prżebyć w Klasztorże, kędy
Prżykład Zgromadzenia y konſolacya
ſtarszych Ich utrżymywała, niż pro-
wadźić Zyćie oſobne w poſrżodku in-
nych Chrżeśćian. Wszakże też Kla-
sztory bywały nie iakim więźieniem
lub wygnaniem ná ukaranie w nich
częſto y naywiększych panow, iáko
ſię pokazuie z Hiſtoryi Francuſkiey zá
czaſu Panowania pierwszych dwuch
Siryi Krolow tamecznych, y w Pań-
ſtwie Wſchodnim po Roku sześć
ſetnym po Chryſtuśie Panu.

§. XX.

O porownaniu życia Mniſkiego, z Zyćiem pierwszych Chrżeśćian.

Rżecz pewna że żyćie Zakonne to
ieſt Mniſkie ieſt widomym znakiem
Pro-

Prowidencyey Boſkiey, y ſtarania, ktore miał, zachować w ſwym Kośćiele aż do końca wiekow nie tylko czyſtość Wiary y nauki, ále też cnot Swiętych cwiczenie. Bo ieżeli ſobie chćemy przypomnieć to, co ſię mowiło o żyćiu pierwszych Chrześćian w drugiey częśći tey Xiąszki, y Konfrontować z Regulą Swiętego Benedykta, y z obyczaiem teraznieyszym Klasztorow tych, kędy ſię karność zakonna należyćie obſerwuie, mało znaydźiemy dyfferencyey.

Powiedźiało ſię tám że Chrześćianie Religią mieli zá rzecz naygłownieyszą, ktorey bez naruszenia zachowania wszyſtkie inne doczesne uſtępować muśiały intereſſa; Wszakże tym ſpoſobem poſtępuią ſobie y zakonnicy, ktorzy nie dlá innego końca oddalili ſię od ſwiata, iáko żeby tym wolniey iedney potrzeby zbawienia ſwego dopilnować mogli, y ktorych dlá tey racyey zwano Ludźmi zakonnemi, ktore nazwiſko poſpolite przedtym było wszyſtkim doſkonałym Chrześćianom. Zwano też Oſobami pobożnemi Mnichow Ascetow Panny

wyra-

wyrażaiąc przez to że wcale się Bogu poślubili.

Chrześćiánie modlili się często lub w powszechnośći lub osobnie, czyniąc niby modlitwę nie ustanną. Wszakże Psalmodya nigdźie lepiey nie iest ułożona y doskonaley zachowana, iáko po Klasztorach, w ktorych się ieszcze zachowuie tym sposobem, iáko ią S. Benedykt rozłożył. Mniśi też mniey maiąc przeszkod y dystrakcyi w zachowaniu tey powinnośći, z większą punktuàlnośćią przestrzegali ią niż Sami Klerycy; A zatym iest opinia iż oni przywiedli ułozenie Officium Brewiarze, ták, iáko się z dawnego czasu odprawowało. Także Grecy Dystyki lub Rubryki swoie, sądzą być ułożone obyczaiem dawnych sławnych Klasztorow. Wszakże też Mniśi wprowadźili w Officium Prymę y kompletę, ktore znaczą dawnieysze modlitwy y schadzki domowe ranne y wieczorne, ktore się ták po Klasztorach, iąko po zgromadzeniach y Domach Swieckich odprawować zwykły.
3.*Inſtit.* O ich ustawie świadczy Cassianus, że
46. zá czasow Jego ieszcze nie dawna była. A zatym we wszystkim tym, trzeba

Kano-

Kanonikow mieć zá podobnych Mnichow, iakoż ná początku wszyscy pod Regulą żyli.

Chrżeśćiánie mieli zwyczay Kommunikować często; toż samo czynili Mniśi po większey częśći, y świadczy Ruffinus o Uczniach Swiętego Apolona że kommunikowali codźennie. Jakoż długo u Mnichow trwał ten stary zwyczay, że chowali u siebie Eucharystyą Swiętą, áby sobie Sami dawali kommunią w niedostatku Kapłanow; A podobno z prżyczyny o puszczoney tey Prekaucyey trafiło się niektorym że aż do dwoch lat zostawali beż kommuniey.

S. Basil. ep. 280. ad Caes. Patr. Chryst. epist. 17. in epist. adHaebr.

Chrżeśćiànie pilno się bawili Lekcyą Pisma Swiętego; taż sama zalecona iest Zakonnikom w Regule Swiętego Benedycta, osobliwie podczas Kwadragezymy y we dni Swięte miasto ręczney roboty, ktora wielką część inszych dni zaymowała; lubo prawdę mowiąc mało iuż iest w zwyczaiu u Mnichow.

Reg. S. Bened. c. 48.

Milczenie iest rżecz potrżebna iákom iuż nàmienił dlá ustrżeżenia się

grzechow Języka náder zwyczaynych y częstych między Ludźmi, á z tym wszystkim w Pismie Swiętym ták srogo potępionych, iáko to są obmowy, fałszywe relacye, szydzenia, Smieszki, y Zarty nie przystoyne &c. &c. A zatym widźiemy, że Klasztory y Zakony naylepiey rządzone są one, kędy się milczenie nayśćiśley obserwuie.

Nazwiska Oycow lub Braći podług Wieku y godności były przed tym w zwyczaiu u Chrześćián. Ciż wszelką świádczyli Submissyą Prałatom swoim, y tym, pod ktorych zostawali władzą; Byli z sobą społecznie ziednoczeni; Wyświadczali chętnie gośćinność y Ludzkość Braćiom swoim; hoyne czynili Jałmużny Ubogim. Wszakże to wszystko ieszcze się praktykuie po klasztorach y Zakonach, kędy należyćie kwitnie Regul Zakonnych obserwancya.

§. XXI.

§. XXI.

O Przyczynach osobliwości w Stroiu &c. Mnichow.

Lecz zarżucić by tu można ieżeli Koniec życia Zakonnego lub Mniskiego nie iest inny, tylko żyć doskonale po Chrześciańsku; Za co te osobliwości w Ich obyczaiach, y te Znaki powierzchowne, ktoremi się od innych Ludźi rożnią? Naco ták się dystyngwować w rżeczach oboiętnych? Naco ow Habit, owa układność, owe osobliwe obserwancye w pokarmie, w godźinach do snu &c. Słowem ná co to wszystko, co Ich znaczy być niby rodzaiem Ludźi dystyngwowanych od innych Chrześcián? Naco táka rożność między rożnemi Zakonnikami we wszystkich tych rżeczach ktore nic są áni przykazáne, áni zakazane Prawem Boskim? Azaliż to się nie dźieie dla oka Ludzkiego y dla prywaty iákiey? Ták sobie podobno nie ieden mowi, lub pomyśli, śmiele posądzaiąc, á należytey starożytnych obyczaiow nie maiąc Znaiomości; Chcąc bowiem iáko należy uważać y

examinowáć ow powierszchownego Zyćia Mnichow y Innych zakonnikow sposob, latwo postrżeżem, że to są tylko pozostałośći z Zwyczaiow dawnieyszych, ktore się ieszcze Konserwowałi prżez ták wiele Wiekow, kiedy inni Ludźie w obyczaiach swoich, ták znacznie się odmienili.

Reg. S. Bened. c. 55.

Zaczynaiąc od obserwancyey Habitu, S. Benedykt powiada iż Mniśi powinni się Kontentowáć iedną Suknią y z Kapicą, prży tym maiąc Szkaplerż służący Im do pracy. Taka Suknia beż Płaszcza bywała prżez długi czas stroiem podłych Ludźi, á Kaptur bywał niby Czapką podług tego, iáko Chłopi y Ubodzy zażywali. Tá maniera stroienia głowę w następuiących wiekach weszła była w modę u wszystkich, iáko wygodnie chroniąca od Zimna. Nie ustała w Europie, aż prżed dwuma set lat, nie tylko bowiem Klerycy y Ludźie Uczeni, ále też Szlachta y Dworscy, zażywali Kapturow y y rożnych Czapek. Kapica wyrazona w Regule Swiętego Benedykta razem stawała Mnichom y zá Płaszcz. Szkaplerż zaś ktory S. Benedykt Im pozwolił do roboty, bywał szerszy y krutszy iák ten, co się teraż zażywa, y

służył

ſłużył ná zaſłonę Plecow y ná ochronę Sukni przy noſieniu ćiężaru. Był przy nim Kaptur ták, iák przy Kapicy, y były to Stroie, ktore ſię oſobno nośiły. Szkaplerż bowiem przy pracy, á Kapica w Kośćiele lub wychodząc z Domu; Lecz ná potym Mniśi Szkaplerż przyięli zá część eſſencyálną ſwego ſtroiu, á zatym iuż go nie zdeymuią, ále Kaptur lub Kapę ná wierszch Kładą.

Z tąd pokazuie ſię że S. Benedykt Im właśnie był przepiſał Ubior poſpolity y zwyczayny Ludźiom Ubogim owego (gdźie mieszkał) kraiu, ták że ſię nie dyſtyngwowali tylko iednoſtaynośćią Ubiorow lub Habitow ſwoich, áby z nich każdemu w tym Konwenćie Mnichowi przypaść mogł. Z tąd nie trzeba ſię dźiwować że przez czas dwunaſtu ſet bliſko Lat wprowadźiła ſię iáka rożność co do koloru y do formy Habitow między Mnichami Reguły Swiętego Benedykta; Stało ſię to podług rożnośći kraiu y rożnośći czynionych reform; Co ſię zaś tycze Zakonow fundowanych od piąćiu ſet lat, ći trzymali ſię tych Habitow, ktore iuż

w zwyczaiu naleźli. Jáko zaś zwyczay Ubioru płoćiennego iáko to Koszul nie był ieszcze pospolity zá Czasu Swiętego Benedykta, ták nie miano zá taką iáko teraz mortyfikacyą bez niego się obeyść.

Co się tycze pokarmu, iużem wyżey dowiodł, że ordynarviny był zwyczay nie tylko u Chrześćián, ále u samych Pogán roztropnieyszych żyć Jarżyną y Rybami, y kazać sobie czytać podczas iedzenia. Pokazałem także że Chrześćiánie często pośćili procz dni Postu ná kazanych od Kośćioła, y że dlugie czynili modlitwy

Reg. S. Bened. c. 39. & 4. przed, y po refekcyey. Swięty Benedykt więcey nic w tey mierże nad zwyczaynego nie ustanowił Mnichom swoim, owszem zażył nie iákiey wolnośći y kondescendencyey, gdy Im pozwolił dwoiáką potrawę gotowaną, y trochę Wina. Czas, y godźiny też refekcyey y Spania Mniśi prawie ták obserwuią, iáko wszystkim zwyczayne bywały aż do naszych blisko czasow;

Philip. dom. l. 2. c. 13. Obiad bowiem dawano o dźiewiątey álbo dźieśiątey godźinie z rana, álbo też wcześniey iáko ieszcze teraz gdźie

indźiey

indźiey czynią Rżemięśnicy, á iádano Wieczerżę o ſzoſtey Wieczorem.

Dormitarż podług Reguły Swiętego Benedykta prżepiſany powszechny beż Cel wyraża tym lepiey ſpołeczne w zgromadzeniu Zyćie, gdyż to właśnie ieſt Zyć ſpołecznie, kiedy ſię Sypia y iáda weſpoł w iedney Izbie; Uboſtwo też ſię z tąd barźiey wydaie, á Cnota czyſtośći w większym zoſtaie beſpieczeńſtwie, gdyż łatwiey Starszemu iednym weyrżeniem wzgląd mieć áby ſię nic nie dźiało prżeciwko modeſtyey, ile kiedy taż Reguła tego wyćiąga aby ſię w Dormitarżu zawsze świećiło, y Łożka były odſłonione, nic nie maiące w Sobie, tylko wor ſłomiany y kołdrę, y Zwyczay ten ſię ieszcze po Szpitalach praktykuie. Cele zaś u pierwszych Mnichow mieszkaiących ná Puszczy były to Chatki małe oſobne iedne od drugich, iàkie ſię ieszcze widzą u Kartuzow y u Kamedułow, w ktorych ſię czaſem po dwoch lub po trżech Mnichow mieśćiło; Z kąd bywało że nazywano Celami małe Klasztory, inaczey Prioratus zwane. Nazwano ie też Caſas, Nazwiſka wzięte ſnadź od habitacyey Niewolni-

wolnikow, gdyż Mniśi prżybrali to Sobie, co właśnie Ludźiom mizernym y podłcy kondycyey służyło.

W Samym Klasztorow budowania ułożeniu, nie iákie się nayduią slády ułożenia Budynkow starych Rżymskich, ták iáko są opisane u Witruwiusza y u Palladyusza. Kośćioł bowiem, ktory zawsze ná weyśćiu bywa zda się wyrażać owe mieysce weyśćia, ktore Rżymianie nazywali *Atrium*, z ktorego się wchodźi w Podworże otoczone okrytą Galeryą nazwaną z Greckiego Perystylle; A tákim iest właśnie Klasztor, w ktory się z Kośćioła wchodźi, y ktorego częśći podobne są do niektorych Częśći staroświeckich Budynkow, iáko to Kapitularż do mieysca u starych nazwanego Exedra, Refektarż nazwany Triclinium; A dyspozycya Ogrodu też táka, iáká bywała u starych zá Budynkami.

Z tego wszystkiego wydaie się iż Oycowie SS. ktorży prżepisywali Reguły Mnichom, nie wprowadzali żadney Nowotnośći, áni się od doskonałych Chrżeśćián osobliwośćią Zyćia

rożnić

rożnić chćieli. Co teraż Mnichow nám ták extraordynaryinych y od nas rożnych czyni, ieſt odmiana obyczaiow rożnych od obyczaiow Ich po większey innych Chrżeśćián częśći, w czym ſię ták dźieie, iák z Budynkami Starodawnemi, ktore ſię nám zdawaią nie zwyczayne y rożniące ſię od naszych, ponieważ Same tylko od dawnych wiekow ieszcze pozoſtały. Jáko zaś naymędrżśi Architektowie z nayświększą pilnośćią prżypatruią ſię owym ſtarożytnych Budynkow pozoſtałośćiom, wiedząc iż z ich zacnych modeluszow naywięcey profitować, y w kunszćie ſię udoſkonalić mogą; ták Chrżeśćiánie powinni z pilną Uwagą prżeyrżeć ſię, w tym, co ſię ieszcze praktykuie po Klasztorach dobrże rżądzących ſię áby z nych brać Zywe Prżykłady poſtępku ſwego w Cnotach, y w Zyciu prawdźiwie Chrżeśćiáńſkim. A lubo iuż mało ieſt tych to Budynkow lub materyálnych lub Duchownych, ktoreby ſię nie dały ruinować álbo cale niszczyć czaſowi; Z tym wszyſtkim y z naymnieyszych Ich pozoſtałośći pilno ſię im prżypatruiąc, można doyśc całośći ich proporcyi; A zatym wiele profitować z indagacyey

H 5 dawnych

dawnych zakonnych obyczaiow, ſtoſuiąc do ich znaiomośći Reguł Zakonnych, Kanonow, Ewangelii, y Zywotow Swiętych Naukę. Wszakże obſerwancya maxym Ewangelicznych nigdźie ſię lepiey ieszcze nie konſerwowała iák w Klasztorach, kiedy u ludźi Swieckich wcale uſtawáć poczęła.

Część Czwarta,

§. XXII.

O rozpuſzczeniu ſię w obyczaiach Chrżeśćian.

Przychodźi tu teraż mowic o naſtąpioney Chrżeśćián w teyto Ewangelicznych maxym y obyczaiow obſerwancyi odmianie, y opiſawszy zwyczaie dawnych Chrżeśćián, należy tu wſpomnieć przednieysze przyczyny naszey od Ich obyczaiow rożnośći. Nie wątpić zaś że przyczyny te ſą tákie, iż ich dowody Ludźiom mniey Uczonym zdaią ſię nie zrozumiane; Uczeni

Uczeni zaś onych z Historyi aż nader dochodzą. Ten tedy generalnie mowiąc był progres rozwiozłośći Obyczaiow y Karnośći Chrześćián.

Skoro się Konstantyn Wielki iawnie oświadczył być Chrześćiáninem, Ludźie y Narody rożne hurmem też do Chrześćiaństwa się nawracać poczęły, ták, że żdało się to doskonalé wypełniać, co Prorocy o Kośćiele przepowiedzieli, że będźie wywyższony iáko naywyższą Swiata gora, że narody zewsząd do niego uciekać się będą, y przyidą uczyć się Prawa Boskiego y Reguł postępkow swoich. Z iedney strony powabiła Ich do tego iasność Cudow, ktore się codźiennie dźiały przy grobach Męczennikow; Świątobliwość obyczaiow po większey częśći Chrześćián moc nie zwyćiężona tey Religiey, w ktorey przez trzysta lat trwaiące okrutne Prześládowanie do tego tylko służyło, że ią co raz lepiey utwierdźiło y wkorzeniło. Z drugiey zaś strony Bałwochwalstwo y Theologia baieczna Pòétow ták były iuż od dawnego czasu zganione od tychże Pòétow, że większa część Ludźi rozumnych iey iuż nie wierzyła, nie utrzymuiąc Religiey

Hesych. ep. ad August. 198. al. 79. n. 6.

ligiey

ligiey Pospolstwa, tylko dlá Polityki. Ludźie więc łatwo iey odstępowali, widząc ią nie wspartą mocą y powagą Zwierszchnośći. Wiele z nich stało się Chrżeśćiánami, á drudzy żyli bez Religiey z wielką rozwiozłośćią obyczaiow lub umysłu, czy to niechcąc poddać Umysłu pod proste Wiary posłuszeństwo, czyli też niechcąc odstąpić rozpustnego Zyćia nałogow, Dobr złé nabytych, álbo też nadźiei złego ich sobie przyspośabiania.

A ták prawie dwoiaki tylko prawdźiwych Pogan pozostał się rodzay; Lud gruby á prosty, ktory nie idźie tylko zá zwyczaiem, y nie chwyta się rżeczy y Obiektow tylko tákich, ktore pod Zmysł podpadaią; Y pewny mędrżcow fałszywych gatunek, ktorży przez wywrotne racyocynacye chćieli utrżymać Pogańską Religią nà fundamenćie powinnego á ślepego paważenia starożytnośći y állegorycznych explikacyi, ktoremi nie ktorży Filozofowie Pòétickie ustraiali bayki; Jakiemi byli Platończykowie owego czasu barzo dalecy od gruntownych náuk y zdań Platona y starych Akademikow Uczniow Jego, ktorży podleysze Platona

tona przebieraiąc Sentencye; y łącząc ie z Pytagory nauką y z Taiemnicami Egipskiemi złożyli byli z tego wszystkiego iakąś Religią, ktora fundowała się ná Magii, to iest nauce Czarno xięskiey, y pod pretextem Czći Duchow złych y dobrych, utrzymywała y Authoryzowała iák naygorsze zabobony. Taka Religia była Juliàna Apostaty, ktorey ustawy y nauki daią się widźieć w Pismach Aputeiusza, Plotina, Porfiryusza, y Jamblika; Lecz mało było takich, ktorży tych náuki dochodźili subtylizacyey; A z tym wszystkim Pogaństwo do coraz większey przychodźiło dekadencyey.

Aug. 6. 11. civit. c. 1. 12. 18.

W posrżodku zaś ták wielu nowych Chrżeśćiàn, nie podobna żeby się nie było mieszało y tákich, ktorych do prżyięćia tey Religiey doczesne były prżywiodły konsyderacye; Jáko to nadżieia promocyey pod Panami Chrżeśćiańskiemi, Wrodzona dlá kolligatow y Prżyiaćioł swoich powolność, respekt y boiaźń Pánow ná koniec wszystkie te powody, ktore y dźiśieyszym fałszywym prżyzwoite są nabożniczkom. Lecz tacy ordynaryinie ná tym prżestawali, że stawali się Kate-

Aug. in Ioan. 6. 26. tract. 2.

Katechumenami, y nie chcąc się podawać pod surowość karności y Ustaw Chrześćiańskich odwłoczyli ile mogli Chrżest często náwet aż do Samey Smierći, á żeby tym czasem nieszczęśliwey grzeszenia zażywać wolnośći bez obowiązku do Pokuty. A drudzy też przyimowali Chrżest bez szczerego się do Wiary Chrześćiańskiey, nawrocenia, kiedy Ich powabiła do tego álbo zwykła letkich Umysłow ćiekawość poznania Taiemnic, ktorych nie obiawiano, tylko Wiernym, álbo z Superstycyi iákiey pochodzące pragnienie áby się do wszelkich zaprawowáć Ceremonii, y zostawáć w Uczesnictwie wszystkiego tego, co tylko iáky ma Pozor Swiątośći bez należytego rozeznania prawdźiwego Boga y prawdźiwey od innych fałszywych Religiey. A lubo nie schodźiło ná powinney inwestygacyey o tym Examinatorow y starszych pilnośći, z tym wszystkim nie podobna było Im, iáko Ludźiom uyść czasem podeyśćia.

Aug. de catholiz. c. 17. Cyrpo. bur. pr cath.

Wielu też z tych, ktorży szczerym sercem Chrześćiańską byli przyięli Religią, w oney się co raz rozpuszczało: Ponieważ bowiem boiaźń Męczeństwa usta-

uſtawała, á zatym Smierć iuż nie zdała ſię ták bliſka: gnuſny ten Pakoy tym ſię dlá nich ſtał nieſpiecznieyszym, im z potrżebnieyszey nád ſobą Ich wyzuł czułośći. Y z tąd to ieſt że od Czaſu uſtaiącey perſekucyey znaczne zaraz poſtrżeżono umnieyszenie zwykłego Chrżeśćián ferworu, ták iż Oycowie Swięći głosno ſię ná to żalić muśieli, prżypiſuiąc takowym rozpuszczeniom prżeſládowanie nayſroższe. A zatym nie ſchodźiło ná kąkolu między Pszenicą, to ieſt ná tákich Chrżeśćiánach, ktorży (iáko Origenes powiada) prży-chodźili do Kośćioła, upokarżali ſię prżed Kapłanem, ozdabiali Offertami Ołtarże, ále dlá tego w obyczaiach ſię nie poprawowali y wyſtępkow ſię nie ſtrżegli.

Leo ſerm 6 in epiphan. c. 3 Cypr. de lapſ. Dyon. Alex. apud Euſeb. 6.

Origen. hom 39. in num. 21. in fin

Coż dopiero mowić o tym, co ſię dźiało prży zupełnym Kośćioła Pokoiu, kiedy być Chrżeśćiáninem nie tylko była rżecz beſpieczna, ále też u Swiata uczćywa y chwalebna? Ponieważ ná ten czas Panowie y Bogacze ktorży ſię nawracali, dość po Chrżeśćiańſku dlá tego żyli, choćiaż z Dobr, Urżędow, y Zwierszchnośći ſwoich nie wyzuli ſię; Więc y, innych Wier-

Chryz. hom 24. in Act. martyr.

nych Pospolstwo zaczęło iuż się ták nie lękać Honorow, Dostatkow y innych wygod Zyćia; A ták miłość ućiech, chćiwość, ambycya, nieiakie z tąd wźięły pobudki, y Swiat lubo stał się Chrżeśćiànskim, dlá tego nie prżestał być Swiatem. Zaczęto tedy dystynkcyą czynić między Chrżeśćiànami, y między Ludźmi Swiętemi y pobożnemi. Swięty Jan Chryzostom często się żali, że Audytorowie Jego dlá wymowki swoich chćiwośći y zbytnego doSwiata prżywiązania z tym się prżed nim składali: Nie iesteśmy Mnichami, mamy Zony, Dźieći, y Domy, ktore wychowywać muśiemy. Jakby owi Chrżeśćiànie dawnieyśi w Rżymie lub w Koryncie, ktorych S. Paweł do ták wysokiey nakłaniał y napominał doskonałośći, y ktorych Swiętemi zwać zwykł, nie byli tákże Ludźie w Małżeństwie zostaiący, y żyćie z innemi powszechne prowadzący.

Chryz. ad fidel. Patr.

Idem Siomil. 7. in Math. in fin.

Zepsowanie natury iáko wszystko zaraża swoią do złego skłonnośćią, ták nieiaka się naydowała prżewrotność w obchodzeniu nawet Kośćielnych obrżędow, kiedy się w nich cokolwiek dogadzało zmysłom, Pozwolono bowiem

bowiem we dni Niedźielne y Uroczyste małe Ućiechy przechodźiły czasem założone pomiarkowàney skromnośći y modestyey Chrześćiáńskiey granice, y iuż ná początku Czwartego Kośćioła Wieku trzeba było znieść uczty, ktore się czyniły w Swięta Męczennikow; á Klerykom zakazać àby się ná Ucztach Aktow Weselnych nie náydowali. Jákoż Origenes dobrże uważał iák wielka iest trudność w pomiarkowaniu Ućiech według Ciała z czystą radośćią Ducha, Ciało bowiem będąc niewolnikiem nátychmiast się rozbuia dogadzaiąc mu pokarmem, snem, y inszemi wygodami; A że odeymuie Duchowi sposobność do applikowania się do rżeczy Duchownych, y moc do sprżećiwienia się Pokusom, Duch nàd Ciałem swoim iednostaynie nie może być Pánem, tylko surowo ie traktuiąc y ustawicznie ie strżegąc. Mowię Ja tu o Czaśiech, ktore się opisały w tey trżećiey Częśći Xięgi, y notuię w nich náwet náymnieysze defekta ná pokazanie pierwszych rozpuszczenia y rozwiozłośći Obyczaiow Chrześćián początkow, nic iednák nie uymuiąc przez to temu, co się mowiło o generalnych Kośćioła obyczaiach

Greg. Naz. orat. 6. p. 140. Basil. orat de ebriet. Aug. ep. 29. nov.

Orig. contr. cels.

iach y o Jego karnośći, ktora ſię w nim z iák naywiększą dochowała pilnośćią, naybárźiey zaś wielka żyćia Swiątobliwość w Duchowieńſtwie.

Z tym wszyſtkim nie można też tego negować iż iuż bywali Prałaci zbytnie ſobie applàuduiący z wielkiey czći y uszanowania, ktore ſię Im świadczyło, y że też nà niektorych ſkarżono o złe zażywanie Duchownych Dobr y doſtatkow, ktorych do nich należała dyſpozycya. Swiadczą o tym wnieśione ná zborże Chalcedońſkim ſkargi prżećiwko Dioſkorowi y Baſſowi. Wiadomo też ieſt iáko w wicku bliſko prżeszłym były poſtępki Euzebiusza Nikomedeńſkiego y innych Prałatow Sekty Aryáńſkiey, oſobliwie Grżegorża Uzurpatora ſtolicy Alexandryiſkiey. Prawda iż z prawowiernych Biſkupow bárżo rżadki ták ſię znalazł, ktoryby podobnym ſłusznie podlegał prżygánom; Z tym wszyſtkim że Heretycy tàkże ſwoich mieli Biſkupow y Kapłanow, Ich ſpoſob żyćia mniey prżyſtoyny umnieyszał Reſpektu zwykłego ku wszyſtkiemu Duchowieńſtwu.

Concil. Chalc. act. 11. *& X.*

Jakoż

Jakoż wielkie to było zgorszenie dlá Pogàn y dlá Chrżeśćiàn mniey doſkonałych, widźieć Ludźi w tey Duchowney zoſtaiących doſtoynośći zażartych przećiwko drugim Biſkupom y innym Kápłanom o belgami y potwarżami w Pismach y dyſkurſach ſwoich, uczęszać Dwory, ubiegać ſię o łaſkę u Pánow dlá wſparćia ſwoiey partyi; Co zwyczaynie ſię dźiało u Heretykow. Widźieć było nàwet Mnichow fałszywą zdiętych Zarliwośćią że opuszczali ſwoie oſobnośći, Uczęszczali do Miaſt, wzbudzaiąc ſedycye, y nieſłychane czyniąc wiolencye. Tàkie nieporżądki dźiali ſię nàybarźiey w kraiach Wschodnych, gdźie że ſą animusze goręt sze y trwàlsze w prżed ſię wźięćiach ſwoich, paſſye też raż rozżarżone oſtatnie wykonania zawźiętośći ſwoiey prżed ſię biorą ſpoſoby. Prżez to iednàk reſpekt ku oſobom poświęconym Bogu dlá ſprawowania Taiemnic Religiey coraż umnieyszał ſię, á znim oraż powinna ſamey Religiey obſerwàncya.

Pozor też Cnot u Pogàn nie małą prżyſtabszym Chrżeśćiánom był tentacyą, gdyż nie ſchodźiło ná tákich

Pogànach, ktorży moralną Zyćia chowali dobroć, słowo dàne chowali, Sprawiedliwośći strżegli, zdradą y łákomstwem się brzydźili; A słowem mowiąc
Aug. in Ioann. tract. 25 Prawa y Reguły Cywilnego Zyćia społeczności zachowali, sądząc zá rżecz dostateczną Zyć podług rozumu nie wchodząc w wszystkie te Kwestye, ktore ták wielkie między Chrżeśćiány czyniły porożnienie, iákby też Chrżeśćiáńska Professya nie kazała się rżądźić rozumem y tą naywyższą prawdą, ktorą iest słowo Wćielone, Ci tedy mędrcy Swiatowi nie uważaiąc ni ná Proroctwa, ni ná Cuda, ni ná insze Widome dowody Missiey Chrystusa Pànà, wiarę poczytali zá słabość y nieiáką preokupacyą Umysłu, y sądźili zá prożną superstycyą Umartwiernie Ciała, pilne dochowanie czystośći, schronienie się Widowisk, y innych Ućiech Swiatowych.

A lubo do Chrżeśćiáńskiey Religiey iuż znali się y Cesarże, àtoli iednàk liczba Pogàn ieszcze ták była wielka,
August. cont. advers. leg. & proph. że ustnie y piorem Im publiczney błędow swoich dogmatyzacyey y Nauki zabronić nie podobna było, ták, że Cesarże w owych pierwszych Chrżeśćiáństwa

śćiáńſtwa ſwego początkach więcey czynić Pogánom nie mogli, tylko Im kazać Kośćioły zamykać, á offiar y innych Ceremonii publiczney czći Boszkow zabraniać, acz y ná to częſte Pogán bywały ſzemrania y niby prżećiwieńſtwa, iáko ſię tego widźiec daie Prżykłád w wielkim uśileniu Senatu pod Pánowániem Walentyniàna Młodszego o reſtauracyą Ołtarża Wiktoryi. Owszem prżychodźiło czaſem do tego, że wiolencyą czyniono Chrżeśćiánom, ktorży ſię publicznie Pogańſkim opponowali Superſtycyom. A zatym trafiało ſię ieszcze rożnym być Męczennikami pod Pànowaniem náwet Ceſarżow Chrżeśćiańſkich. Ci ſami też Ceſarże zachowywali ieszcze pewne od Pogàn wźięte Prżezwiſka y denominacye prożne w ſobie zawieraiące Tytuły, ktorych Im y rżeczom náwet Ich dàwać nie prżeſtawano, iáko to Divini, Sacri, prżykładaiąc te Epitheta, kiedy czyniono wzmiankę o Ich Domie, Skarbie, Liſtach, Purpurże &c. Y ten ſpoſob mowienia ták był wźięty, że náwet ſamy by naypoboznieyśi Biſkupi naśi nie czynili ſobie trudnośći go zazywać.

Cod. de Pagan. Euſeb. 3. Vit. c. 54. 55.

Ambr. ad Valent. de relat. Sym. Ep. 31.

Martyr. 1. Iun. 17 Mart 14. Aug.

§. XXIII.

O zepsowaniu Rżymián.

Tym czasem zepsowanie powszechne obyczaiow Pogàn rosło co raż większe. Występki te, ktorem wyżey námienił, że pánowały gdy Ewangelią opowiadać zaczęto, nie ustannie ieszcze trwały, y procz małey liczby Ludźi dystyngwowanego Umysłu y Filozofow spomnionych, mało co u Grekow y u Rżymian naydowało się Uczonych y dobrego rozeznania osob, coby wżększą rozwiozłych Animuszow części przewazyć mogły. Pod tenże też czas Państwo Zachodne upadać poczęło, á ná Wschodźie tákże długo się ostać nie mogło, kiedy we wszystkim iuż ustawała Karność Woyska, powaga w Officyerach, rada y znaiomość w sprawach, odwaga w młodych, roztropność w starych, á ná koniec miłość Oyczyzny y dobra Pospolitego, gdy każdy nie szukał, tylko swoiey Prywaty, y po wszystkich stanach było pełno niewierności y zdrad. Rżymianie rozpuszczeni miętkośćią Zyćia y prożnowania, nie nadstawiali

Am Mar cell. l. 14 & 28.

ſtawiali ſię przećiwko Sąśiedzkim Narodom, tylko przez inne Narody dźikie, iedne przećiwko drugim pobudzaiąc; Sami zaś zatopieni w delicyàch, przewrotney iàkieyśiś obyczaynośći dyſtyngwowali ſię guſtem, nic w nim prawego y gruntownego nie màiąc. A ták gdy miarę Zbrodni ſwoich y obrzydliwośći dopełnili, Bog z nich uczynił przykładną ſprawiedliwość, ktorą był przepowiedział przez Jana Swiętego. Rzym był wźięty, y po kilkàkroć zplondrowany przez dźikie Narody, krew ták wielu Męczennikow, ktorą ſię to Miaſto nápawało była zemszczona, á Pańſtwo Zachodne ſtało ſię Łupem Národom Połnocnym, ktore z niego nowe formowały Kroleſtwa. Te to ſą prawdźiwe przyczyny upàdku Pańſtwa Rzymſkiego, nie zaś ſzczepienie w nim Religiey Chrześćiáńſkiey iáko Pogànie udawali w ten czas, y iáko Machiawel y inni Politycy bezbożni y nie rozumni śmieli udawać w poślednieyszych czaśiech.

Chrześćiánie więc Zyiąc w pośrzodku Nácyey ták przewrotney y ták z korzenia zepſowaney (rozumiem *Salv. de gubern. Dei lib. 6. & 7.*

 owych

owych oſtatnich Rżymian) trudno było żeby Ich Cnota z tąd iákiey nie ponaszała uymy, z tych miar oſobliwie, że nie byli iuż odłączeni od niewiernych, iáko zá Czaſow Perſekucyi, y że ſáme Niewiernych Prżyiaźni y pochlebne miłośći zwyćiężać Im trżeba było. Nie trżeba zátym dźiwować ſię tym wyſtępkom, ktore Oycowie Swięći wyrzucali ná oczy Chrżeśćiánom zaraż od czwartego wieku.
Aug. de cath. rud c. 5. 7. 17. 25. Swięty Auguſtyn náwet nie zbraniał ſię prżeſtrżedz o nich Pogan, ktorży ſię ná wiarę S. náwracać chćieli, żeby to ich nie prżerażało áni gorszyło: *Obaczyćie* (mowi ten Doktor Swięty) *w gromadźie tych, ktorży napełniaią Kośćioły materyálne Opoiow, Chćiwych, Zdraycow, Graczow, Rożpuſtnych Ludźi uczęszczaiących ná Widowiſka, drugich ktorży zażywaią Swięto kradzkich poſtępowania ſpoſobow, Guſlarżow, Aſtrologow, Wrożbitow, rożnym ſpoſobem, wszyscy iednák Ci Ludźie mnienią ſię być Chrżeśćiánami.* *Aug. de mor. Ecc. c. 24.* Tenże Oyćiec Swięty otwartą szczerośćią wyznaie ná drugim mieyscu Manicheuszom iż nayduią ſię Oſoby Zabobonne acz w Religiey prawdźiwey zoſtaiące, lub ták prżiwiązane do námiętnośći ſwoich,

ich, że aż zapominaią ſlubow, ktoremi ſię przy Chrźćie obowiązali Bogu. O tymże częſto wſpomina w Pismach ſwoich przećiwko Donátiſtom, dowodząc Im że kąkol muśi ſię mieszać w Kośćele z dobrą Pszenicą aż do czaſu Zniwa, to ieſt oſtatniego Sądu ; A ná innym mieyſcu potępia nieſprawiedliwość tych, ktorzy chwalili lub potępiali w powszechnośći wszyſtkich Chrześćián, lub wszyſtkich Mnichow według dobrych, álbo złych Uczynkow, ktore widźieli w niektorych ſzczegulnośći. Podobne dowody rozpuszczenia w obyczaiach Chrześćián daią ſię też widźieć u Swiętego Chryzoſtowa, y u innych Oycow owego czaſu. *Aug. in Pſal. 99. c. 12.* *Chryſ. in Math. hom. 61.*

Gdyby ſię zaś kto pytał ná co ſłużyły Pokuty publiczne y Exkommuniki? nie trzeba wątpić iż ná o czyszczenie Chrześćiáńſtwa od wielu wyſtępkow, ále nie od wszyſtkich. Dlá nałożenia bowiem Pokuty trzeba było áby grzesznik Sám wyznał grzech ſwoy, bądź ſamego Siebie donosząc, bądź przeſtaiąc ná oſkarżeniu ſwoim przez drugich. Exkommunika zaś nie była, tylko dlá tych, ktorzy nie *Aug. Enchirid. c. 8.* *Orig. trad. 33.*

inMath. hom.21. in Ioj. przyimowali Pokuty, lub przeświadczeni byli álbo przez własne wyznánie, álbo przez Prawne dowody, álbo też przez iawność Grzechu powszechną; A y ták Biſkupi roztropni y miłośierni nie ſpieszyli ſię do tych oſtatnich ſurowośći ſpoſobow. Przeto nie exkommunikowali Grzesznikow, ktorych widźieli tàk możnych lub tàk licznych, iż y mniey było nadźiei Ich poprawy, niż ſłuszney boiażni Ich exacerbaciey, y przyczyny z tąd Ich odszczepieńſtwa. Zażywali raczey przećiwko mnoſtwu grzeszących przeſtrog y nápominánia, à nie brali ſię do oſtrośći kary przećiwko grzesnikom, tylko w ſzczegulnośći; Lecz y w ten czas przeſtrzegali częſto grzesznika o grzech pozwanego á nie pokutuiącego, pokazuiąc mu ſtraszne niebeſpieczeńſtwo w ktorym zoſtawał; Napominali go àby z niego wyszedł, przydaiąc groźby nà zmiękczenie zatwardźiałośći Jego, wzdychali y ięczeli zá niego przed Bogiem, y całemu ſię Kośćiołowi modlić kàzali, długo wytrzymywali y czekali nà Jego náwrocenie náśláduiąc ćierpliwośći y powolnośći przedwiecznego miłośierdźia Oyca; A gdy iuż wszelkie wzywania łaſkawie do Pokuty prze-

Aug. lib. 3. contr. Parmen. Epiſt 22 & 64.

przebrały się wynalazki, dopiero przystępowali do tego to ostatniey surowośći srzodka z zalem rownaiącym się boleśći Oyca, ktory dla ochrony Zyćia, własnego Syna był by obowiązanym uciąć Mu Sam rękę. Czytaćby w tey materyey mowę Swiętego Chryzostoma o Exkommunice. *Edit. Augl. t. 6 p. 439.*

Co zaś ná tych, ktorych występki nie były iàwne, bądź że nie były wiadome, tylko Samemu Bogu, bądź że nie podobna było o nie grzeszących konwinkować, zadnego ukarania nie było sposobu; y nie można Im było zakázać weyśćia do Kośćioła, àny Uczesnictwa Sakramentow, ieżeli byli tàk niezbożni, że się Swiętokradztwa Sami nie obawiali. Persekucye w prawdźie Kośćioła poki trwały były probą, zdolną do rozeznania Plew od prawdźiwego Ziarna, lecz kiedy te ustały, Hipokryzya w grzeszących trwać mogła aż do Smierći. Tym czasem owi Chrześćiánie słabi y zepsowani, wielką czynili krzywdę Kośćiołowi przez swe gorszące mowy y złe obyczaie, naybarziey respektem wspoł obcuiących y domowych swoich. Złą instytucyą w Wierze y w oby-

obyczaiach dáwali Dźiećiom ſwoim, ktorych chrźćić kázali nie dáiąc Im náleżytey Chrżeśćiáńſtwa náuki, kiedy niedoſtátek domowey w tey mierże inſtrukcyey bywał rżeczą tym ſzkodliwszey dlà inſtytucyey dobrey Chrżeśćián konſekwencyey w owych pierwszych Kośćioła Wiekach, że w nich nie dochodźiemy zwyczaiu publiczney Katechizacyey lub inſtrukcyey Dźieći nowo ochrżczonych.

§. XXIV.

O Inkurſyach dźikich Narodow y Ich obyczaiach.

Inkurſye Narodow dźikich, ktore niszczyły Páńſtwo Rżymſkie nie mniey ſkodźiły Kośćielney Karnośći y dobrym obyczaiom Chrżeśćian, iàk zepſowanie y rożwiozłość Zyćia oſtatnich Rżymian. Ewangelia że ieſt naywyższą racyą y Samą treśćią ſłuszności, wszyſtkiemi iednàkowo hydźi ſię niedoſkonáłośćiami y nieprawośćiami, ktore iey ſą prżećiwne; Ani chytrość, àni głupſtwo, àni obyczaiow

iow oſtrość nie może ſię mieyśćić z profeſſyą Chrżeśćiáńſką; Srogość nie ugłaſkàna y dźikość rowno iey ſą prżećiwne iáko Zyćia miętkość y rożpuſta. Woyny y nieprżyiażnie iednàkowo nie zgadzaią ſię z pobożnośćią, iàko też z Srpawiedliwośćią y z ſłusznośćią; A zatym Kośćioł nie ſkończone ćierpiał ſzkody prżez wyſtępki y nieporżądki ſtraszne Narodow dźikich połnocnych, ktore pod ow Czas całe ogarnęły Rżymſkie Páńſtwo. O czym S. Hieronim y inny Oycowie SS. ktorży w tedy żyli, ſmutne nàm zoſtawili świádectwa. Wszakże nalegaiący konſerwacyey Zyćia y dobra ſwego interes gdy ſię miaſto ſzturmem dobywa, lub gdy cały kray ſrogim podaie ſię inwazyom y Rabunkom, nieuchronna potrżeba niewoli, y trudność w niewiaſtach uyśćia niewſtydu, ſą to pokuſy barzo ćięszkie y gwałtowne do oderwania Człowieka od pilnego duchownych obowiązkow ſwoich zachowania, y potrżeba Cnot náder heroicznych à żeby ſię w iednoſtaynośći utrżymać w poſrżodku ták niebeſpiecznych y krytycznych okazyi. Mamy więc Liſty Swiętego Bazylego, á ieszcze dawnieysze Swiętego Grżegorża Cudotworcy

Hier. in Iſai. c. 5. in fin. & ut.

Id. ep. de tan. Nep in fin. ad Geront. & ad Agaruch id.

dotworcy pżepisuiące Pokuty tym, ktorży prży inkursyi dźikich Narodow w Kápádocyi, wpadli byli w rożne grżechy.

Kiedy Wandálowie plondrowali Affrykę, Swiętego Augustyna zà świadectwem Possidyusza nic tàk nie frasowało y nie trapiło, iàko niebespieczeństwo y Zguba tàk wielu Dusz. Uważał (mowi ten Author) Kośćioły opuszczone od Kapłanow y Ministrow, Panieńki Bogu poświęcone y inne osoby Zakonne wszędźie rozproszone; Jednych Zamordowano w Katowniach, drugich tracono prżez Miecz, inni w ćięszkim Więźieniu utraćiwszy całośći Ciała, Zmysłu, y Wiary, służyć muśieli nieprżyiaćiełom srogim y nieużytym. *Uważał że Himny y Spiewania ná wychwalenie Boga ustały były po Kośćiołach, ktore Same námet po niektorych mieyscach były zniszczone, Że Offiary y Sakramenta uie były w Zażywaniu, kiedy trudno było znaleść kogo, ktory by ie administrował námet tym, ktorży ich żądali; Że Biskupi y Duchowni, ktorym łaska Boska Upaść nie dała upadali w ręce nieprżyiaćielskie, lub w nie upadszy z nich uchodźić musieli,*

byli

byli wyzući ze wszyſtkiego y do oſtatniego przywiedźieni Uboſtwa, nie mąiąc ſpoſobu ich należyćie według potrzeby podźwignąć. Można z tego Przykładu ſądźić co ſię dźiało po innych Wielkich Prowincyach, iàko Hiſzpanii, Gallii, y Illiryku czyli Dálmacyey. Jàki zaś mogł być ſpoſob przy tàkich rewolucyach y nieporządkach náleżyte Ludowi dawać inſtrukcye? poſtanowić Kapłanow, Doktorow? Biſkupom ſwoie wizytować trżody, lub zbierać *Concilia*, dlà utrzymania Karności Kośćielney, y dlà przyſtawienia godnych Kośćiołom wakuiącym Subiectow? Swięty Grżegorż kończąc wykłady ſwoie nà Ezechiela tàk ſię w tym explikuie: *Niech mi żaden zá Złe nie ma że przeſtaię mowić. Nasze nędze coraz pomnażaią ſię iáko Sami widźićie, Miecz Nieprzyiaćielſki nas ołoczył, Smierć nas zewsząd czeka. Jedni powracaią do nas zobćiętemi rękoma, o drudzi ſłyszemy że doſtali ſię w niewolą, o innych że Ich Zabiło. Więc kiedy y Zyć nie można, tym mniey podobna co mowić o ſenſach miſtycznych Pisma Swiętego.* Ma zatym Kośćioł ſłuszne rácye prośić Boga w każdych Modlitwach ſwoich o Pokoy y o zgodę powszechną

Concil. Bracar. an. 411.

chną iàko pomocy náder potrżebne do Sprawowania należytego funkcyi Religiey.

Prawda że dźikie Narody náwracały śię, Fraukowie ſtali śię Chrżeśćiánami, Gottowie y Lombardowie z Aryánow Katolikami, àle dlà tego iednàk nie przeſtali ieszcze prżez długi czas być dźikiemi. Nazywam zaś tu dźikośćią ową umyſłu dyſpozycyą, ktora ſprawue że śię Człowiek nie rżądźi rozumen, àle iedźie zá paſſyą àlbo zà impreſſyą Zwyczaiu; Mamy àlbowiem wielce Znacznych Prykładow iàka ieſt moc y dźielność ſamego ſzczegulnie Zwyczaiu nà *Irokach* y innych Nacyach (ktore dźikiemi nazywamy) Ameryki. Ledwoby znaleść Ludźi mniey ſkłonnych do nieczyſtośći y mniey podległych impetycznym cholery Paſſyom, iàko owe narody; Nie wſpominàiąc iàk ſą ćierpliwi, ſprawiedliwość Kochaiący, y wdźięczni zà Dobrodźieyſtwa, iàk ſą dátni y prżykładney ku cudzym ludźkośći. Z tym wszyſtkim barżo aż do tąd trudno było z nich dobrych uczynić Chrżeśćián chyba zà daną Im z młodych Lat miedzy wiernemi edukacyą; A to

to nie dlá tego, Zeby Im ſchodźiło nà Zdrowym Umyśle, y dobrym rozeznaniu nà tych rżeczach, w ktorych ſię wychowali, lecz że ſą nie ſpoſobni do brània nowych impreſſyi. Nie poymuią Boga Stworżyćiela wszech rżeczy, à razem też Pànà wszyſtkich Nàrodow; Potrżeby nie odbytey àby iedna ſzczegulnie Religia była po wszyſtkich kraiach Nadźiei Zyćia przyszłego, w ktorym nie obiecuią ſobie tylko Dobra Duchowne, à tym mniey ieszcze poymuią Taiemnice głębszych Religii. Słuchaią zatym ſpokoynie tego wszyſtkiego, co ſię Im w tey materyey nauczaiąc mowi, zgadzaiąc ſię ná wszyſtko, lecz po ſkończoney mowie, Zadna Ich nie tyka perſwazya. Jeżeli ktory z nich prośił o Chrżeſt, to ſię dźiać zwykło z powodu iákiego doczesnego Intereſſu, á częſto dlá zyſku nikczemney iákiey ktorey pragnie bàgàteli. Po Chrżćie wźiętym zapominaią łatwo obietnic przy Wodach Swiętych uczynionych, y wracaią ſię do Náłogow ſwoich, poczynaiąc iáko przed tym iàdać mięſo Ludzkie, á nieprzyiáćiele ſwoie męcząc Zabiiać. Jeſt inny rodzay dźikich Nacyi nieukow y głupich, iakiemi ſą

Negrowie, y Kafrowie, w ktorych Zaden nie náyduie śię Sentyment Religiey, àni naymnieysza Zmyſłu attencya ná to wszyſtko, co śię dotknąć lub widźieć nie daie. Wszyſtkich tákich trżeba wprżod poczynić Ludźmi, á potym Ich ſpoſobić áby byli Chrżeśćiànami.

Niech cę Ja tu twierdźić że Frankowie, y inne Narody ktore Zwyćiężyły Rżymian zoſtawały ieszcze w tákiey dźikośći y nierozumu ſtanie, gdyż to ieſt pewna że ieszcze zadnych náuk niemieli, bawiąc, śię tylko Łowami à nie applikuiąc śię do Zadnego prżyſtoynego kunsztu y Rżemiosła, áni nàwet do Polney goſpodarſkiey Zabawy; Ze byli prżyzwyczaieni do rabunkow y krwawego zdźierſtwa, y że ſama Ich poſtać okropna była Rżymianom do weyrżenia. Widźiemy też w Ich poſtępkach prżednieyszy Chárákter dźikich Ludźi, to ieſt letkość, y nieiednoſtayność Umyſłu; Albowiem to Samo ieſt nie po Ludzku śię ſprawowáć Człowiekowi, kiedy śię rożnym podàie namiętnośćiom idąc zá powodem do nich pobudzaiących Obiektow y okazyi. Prawdę

wdę mowiąc nie beż tego áby ſię nie wydawało wiele nágány godnych poſtępkow, y w obyczaiach kontradykcyi, w Zyćiu pierwszych u Frankow Krolow Chrześćiáńſkich, defektow Krolow klodoweusza, Gontrama, Dagoberta, tu nie wſpominaiąc; A lubo nie ſchodźiło ieszcze ná Biſkupach pełnych Swiętośći y Zarliwośći Apoſtolſkiey; Z tym wszyſtkim woleli większego umikaiąc, niniey Złego dopuśćić, y raczey obierali mieć Pánow Chrześćiáńſkich ácz ſłabych y niedoſkonałych Chrześćián, niż Pogán Prześládowcow Kośćioła. Z innych miar ſnadź ták nie dowierzáli świeżo do Wiary nawroconym obcych Narodow Ludźiom, iż przez dwieśćie lát ledwo kogo nàyduiemy z Klerykow, ktoryby nie był Rzymianinem; czego z ſamych Imion Ich dochodźiemy. Czytamy zaś pod ten Sam czas wielce Załących ſię ſkargi ná wielką nàder łatwość niektorych Kapłanow w powtorżeniu Pokuty, do czego podobno okazyą dała letkość umyſłu tych to nawroconych z dźikich nàcyi Chrześćián.

Concil. Tolet. 3. *an.* 589. *Greg.* *Paſt.* 3. *ad.* 31.

§. XXV.

O Ziednoczeniu śię Rżymian z dźikiemi Narodami, y iákie tego ziednoczenia śię gwoli Obyczaiow były Skutki.

Te dwie Nacye, to iest Rżymska y dźikich Národow, powoli śię z sobą pomieszały y ziednoczyły; Lecz iáko dwa kolory pomieszane z Sobą każdy z nych moc swoię traći, y trżećiemu, ktory z nich wynika y one gaśi, daią mieysce kolorowi, ták śię z tego ziednoczenia owych dwoch Nácyi stało. Barbarowie, to iest Ludzie dźikich Národow przez społeczność z Rżymianami nabrali śię obyczayności y większey rżeczy znaiomośći; Lecz Rżymianie przez nich większemi stali śię Prostakami y grubianami, ták, że od szostego rachuiąc wieku wielka śię wydaie odmiana obyczaiow w Państwie Zachodnim. Niektore Concilia były zakazały Biskupom czytać Xiąg Pogańskich, y S. Grżegorż Papież

Concil. Carth. 4. c. 6. Greg. 11 epist. 9.

Papież ſurowo ſtrofuie o to Dygiera Biſkupa Wiedeńſkiego, w Francyey że uczył Grammatyki; A zatym mało co ſię czytało Hiſtorykow, Pòétow, y innych Authorow Swieckich, áby ſię nie applikować, tylko do tego, co ſzczegulnie tyka Religią; Ktore iednàk y inne nàuki ſą potrżebne ták dlá Krytyki, iáko y dlá znaiomośći ſtarożytnośći. W niedoſtatku zaś tychto nàuk, łatwo barzo żа prawdźiwe prżyimowano ſkrypta fałszywie Supponowane ſławnych Authorow Kośćielnych Imionom, y wielką náder pokazywano łatwość do wierżenia wszelakim Cudom. Jáko bowiem nie wątpiono iż Apoſtołowie y Uczniowie Ich Cuda czynili nieſkończone, ták iuż nie examinowano tych, ktore ſię prży grobach Męczennikow codźiennie ſtawały. Y więc Hiſtorye ktore Ich opiſały álbo naywiększą liczbę, álbo náydźiwnieysze ſpoſoby, w naywiększey bywały wźiętośći. Z tąd też nieznaiomość Fizyki ſprawiła to, że wszelkie Dźiwowiſka miano zá Znaki nadprżyrodzone wyrażaiące Pomſtę Boſką, y że wierżąc Aſtrologii nie pomiarkowanie bano ſię Zaćmienia, y Kometow. *Vita Ludpy.*

Lecz ten ubytek z ſtrony potrżebnych nàuk znaiomośći y Polityki, hoynie nágradzało pobożnośći y innych ieszcze Cnot Chrżeśćiáńſkich dochowanie, àlbowiem dyscyplina, to ieſt Karnośći Kośćielney obſerwancya według tego, iáko ſię w trzećiey Częśći tey Xięgi namieniło trwała ieszcze aż do dźieſiątego wieku; Nigdy barżiey Chrżeśćiánie, náwet ſami Krolowie z większą pilnośćią nie poſtrżegali Pſalmodyi, y innszych Religie nie ſprawowáli funkcyi, iáko przez owe Czaſy; Nigdy doſkonaley nie ſtrzegli Poſtow, áni dni Swiętych. Dowod tego czyni Kaplica podrożna Karola wielkiego: Ponieważ bowiem ten Ceſarż zawsze ſię prawie Podrożą bawił, więc Kazał zá Sobą wożić Relikwie, Ornaty, y wszyſtko co potrżeba było do ſprawowania ſłużby Kośćielney, przy znaczney gromadźie Klerykow, á wybranych z Duchowieńſtwa oſob, ták, że ná niczym nie ſchodźiło w Kaplicy Jego; żeby ſię y w ozdobach, y w porżądku Uroczyſtych ſłużb Kośćielnych, y náywſpanialszym Kośćiołom Kathedralnym rownać niemogło. Naſlàdowali w tym Przykładu Jego y Sukceſſorowie Monarchowie,

Thomaſ. diſc. p. 2. l. 7. c. 26

narchowie, náwet Thronu y Domu Jego po zeszłey Linii Karolinſkiey naſtępcy. Przez wszyſtkie te czaſy nie zbywało ná Prałatach Swiętych y Przykładnych, wielkiey nie mniey pobożnośći, iáko też o nàwrocenie Dusz Zarliwośći; Czego ſą Swiàdkami Ci, ktorży ſzczepili Wiarę w Galii ku granicom Belgii, w Niemczech, y w innych kraiach dalszych ku Połnocy. Władza Biſkupow coraz pomnażała ſię, procz bowiem Ich godnośći Kapłáńſkiey y Swiątośći Zyćia, ſpoſobność do ſprawowania publicznych Intereſſow, y miłość, ktorą mieli u Ludźi, czyniła Ich poważnych. A zàtym podczas inundàcyey y woiennych progreſſow Barbarow, to ieſt dźikich Národow, zatrymali częſto impety nieprzyiazne zawżiętych Zwyćiężcow, y Sàlwowali od rabunkow Miaſta, z niebeſpieczeńſtwem náwet własnego Zyćia. Ták S. Leon Papież od Rżymu odwroćił Atylę, od Miaſta Trece S. Lupus; Od Aureliánu S. Agnanus &c. Kiedy zaś Krolowie dźikich Nácyi náwroćili ſię do Wiary, przybrani byli Biſkupi do Ich rady, y bywali Ich Miniſtrami naywiernieyszemi, inſpiruiąc Im ile mogli łagodność

y łáſkawość, przyczyniaiąc ſię częſto zá ſkazanemi ná Smierć, y zażywaiąc rożnych Spoſobow do zachowania Im Zyćia.

Záżywali nie mniey kredytu Swego u Monarchow Biſkupi ná od wrocenie wszelkiey nieſprawiedliwośći y oppreſſyey, ná pozyſkanie Ubogim potrżebnego wſparćia, y ná przyczynienie wygod publicznych; Więc w tàkich ràzach nie żałowàli y Bogactw Kośćielnych. Czytać tylko co czynili Papieże zacząwszy od Grżegorża Swiętego aż do czaſow Kàrola Wielkiego, iuż to dlá reparácyey ruin Miaſta Rżymu, dlá reſtauracyey nie tylko tamecznych Kośćiołow y Szpitalow, ále też Ulic y Akweduktow, iuż też dlá zaſłonienia całey Włoſkiey Ziemi od impetycyi Lombardow, y od chćiwośći Grekow. Czytać Zyćie Swiętych Arnolda, Eloego, Owana, y innych Prałatow Swiętych, ktorży publicznych rżądow ſprawowali intereſſa; Widźieć ſię tám daie że Chrżeśćiańſka Religia tym mniey ſzkodźi Polityce y porżądkowi poſpolitemu, że y owszem ieſt ich fundamentem naymocnieyszym, ponieważ miłość nay-

lepszym ieſt ſrżodkiem do ſpoienia w Ludźiach iedności Serc, y do utrżymania w nich Pokoiu, y obfitośći, co właśnie ieſt końcem, do ktorego powinna mierżyć prawdźiwa Polityka. Prawda że Chrżeśćiáńſka Profeſſya z ſiebie mniey wygadza czynieniu nowych Akkwizycyi, bo też wielkich *Konkwizytorow* zabawa, ſławnym rożboyniczym bywa rżemioſłem.

Ow wielki kredyt Biſkupow y Opatow znacznie poczynał być wſparty doczesną ktora ſię Im pozwaláła panowania władźą, ták, że ſtali ſię niektorych mieysc Pánámi, w rowne,iáko y Pànowie Swieccy wchodząc Praw Prerogàtywy y obowiązki; A zatym ták iáko y ony, obligowani byli ſtawić Ludźi náWoynę y do uſług publicznych, á częſto Sami ie prowadźić y Ich mieć Kommendę muſieli. Nacye Rżymſka y obcych Nàrodow ták iuż były z ſobą weszły y pomieszały ſię, że w prżybieraniu Subiektow do Stanu Duchownego ſpoſobnych dyſtynkcyi nie czyniono; Prżeto trudno ſię było wyſtrżedz tey w niektorych dźikośći Obyczaiow, ktora ſzczegulnym do ſtanu Duchownego poświęceniem po-

zbić śię nie może, áni tàk śię w osobie Bogu poświęconey odmienić, żeby iey humor do boiu y do polowania skłonny po poświęceniu nie miał być iednàkowy. Słowem przyznać trzeba, że rząd y Pànowanie doczesne Duchownym przywiązàne godnośćiom, wielkim były powodem do większey, w obyczaiach y Kárnośći Chrześćiáńskiey rozwiozłośći.

§. XXVI.

O obyczaiach Chrześćian w Páństwach Wschodnych.

W Páństwie Wschodnym nie wprowadźił śię w prawdźie rządu y pánowania Swieckiego przy duchownych zwyczay, àle iednàk tàm inne zepsowania obyczaiow w szczęły śię były przyczyny. Herezye bowiem, ktore tám wielkie były poczyniły progressa nie mnieysze też w rozdrażnionych Umysłach sprawiły Zwawośći, á w wielu Samey Wiary náruszyły Fundamenta. Z iedney strony Nestoriusz,

á z drugiey Eutyches àlbo raczey Dyoſkor wielką zà ſobą idących Sektatorow pociągnęli liczbę. Dyſputy bywały uſtawiczne; A te Dyſputy często zakończały ſię ná ciężkich Waśniach y Sedycyach. A że między Mnichami y Klerykami pod pretextem niby powinney Zarliwości naywiększe ſię z tąd w ſzczęły zawżiętości; bywało że aż Puſtynie y Oſobności ſwoie opuszczaiąc do Miaſt zbierali ſię Mniśi, dlá utrżymania tàm prawdy tey, ktorey wierżyli Religiey, wielkich w tàkich razach dopuszczali ſię wiolencyi exceſſow: Jàko o tym ſwiadczą krwawe trágedye ktore poczynili w Egipcie y w Syryi Nieprżyiáciele zboru Chalcedońſkiego.

Kiedy zaś Ceſarże chcieli przez powagę ſwoią Swiecką uſpokoić te rozruchy, większym przez to okazyą dáwali nieſnaſkom, bo miaſto tego, coby ſię tylko byli powinni ſtarać o exekucyą decyzyi Kośćielnych karżąc y ſkromiąc mocą władzy ſwoiey buntuiących y niepoſłusznych, ſami wchodźili w dyſcernencyą dogmatow y czynili Edykta dlà uśmierżenia żwawośći Dyſput, niebeſpieczne ich czyniąc po-

pomiarkowania. Ná końcu utrżymani pochlebną Assentacyą Biskupow, Sami ważyli się náwet regulowáć y miarkowáć ustawy Karnośći Kośćielney, co Samo było ie zepsuć y zniszczyć, bo inszey w tym pomiarkowaniu nie trżymano się Reguły, tylko upodobania się Cesarżom.

A lubo Cesarstwo w owych kraiach Wschodnich ieszcze się utrżymywało, àtoli iednák iuż tám znać nie było Rżymian, tylko z Imienia, àni Grekow tylko z ięzyka, raczey mieszanina tàm była wszelakich dźikich Národow Thracyi, Iliryi, Izauru, Armenii, Persyi, Tartaryi, Sarmacyi, Bulgaryi, Rostyi. Jàkoż zadnà Historya nie wymienia większego Nàrodu zepsowania iáko ostatnich Grekow, ktorży dźiedźiczyli występki swoich Prżodkow, nie wchodząc w Sukcessyą Ich Polityki, Ich sprawnośći, y Ich Nàuk. Z tym wszystkim wszyscy byli Chrżeśćiánami y dochowali aż do tąd z wielką pilnośćią teyże Religiey pozor.

A że Mahometani podbili sobie nàpotym Państwo Wschodnie nastąpiło

też

też y to że Chrześćiánom y zniemi w społecznośći żyć trzeba było, owszem wielka Część Grekow w Egipćie y Syryi stali się Poddanemi Mahometańskiemi, nie przestawaiąc iednak być Chrześćiánami. Sektarże bowiem tego to fałszywego Proroka acz sobie coraz więcey podbiiali Páństwa y błędną swoię rozszerżali Wiarę iednàk Religiey Chrześćiáńskiey y iey wolnego sprawowania nie znaszali w kraiach tych, kędy ią nàleżli. Ponieważ zaś Nàuka Mahometa nader była głupia, y zdrowemu rozumowi sprzećiwiaiąca się áby ią Ludźie oświecieni Swiatłem prawdźiwey Religiey przyiąć byli mogli, kiedy wymagał áby Go posłanego w Boga u wierżono nà gołe słowa mimo iàkiegokolwiek przez Prorokow o tym obwieszczenia, lubo przez Cuda Swiadectwa; Więc potrafił sobie pozyskać Sektatorow przez to naybarziey, że się udał do Arabow Ludźi rowniaiących się Mu w slépey Prostoćie że bron swoią przez Woienne co raż pomykał Sukcessa, y że wiernie się zdobyczą y Łupami swemi dzielił. Prawda że Chrześćiánie z razu barżo się tą Sektą brżydźili, y długo w Poddáństwie Musułmanow Zyiąc, do nich

się

śię przyzwyczaić nie mogli. Lecz ná reśćie dáli śię nieco skłonić, y gdy iuż blisko dwoch set lat Panowánie Mahometáńskie do większego coraż pod Kalifami Abasytskiemi przyszło wzrostu, Religia też Mahometáńska iuż mniey poczęła być ohydliwym Chrześćiánom iarzmem ták długiey niewoli w Wierze swoiey osłabionym y w prostoćie będącym. A do tego początek Sekty Mahometáńskiey zdał śię iuż dość być dáwny áby uczynił w Ludźiach prostych iákąkolwiek z dawnośći ustanowienia swego impressyą, y dał przy wymyślonych baykach o Swiętośći tey Sekty Kredyt, nie wspominaiąc że poważne Alkoranu Andronii w szędźie wzywaniem Imienia Boskiego napełnione wiele do ziednania o niey dobrey opiniey przyczynić mogły, ile kiedy tá Xięga konformuiącym śię z Wiarą naszą sposobem rownie z Námi nákázuie Wiarę o iednośći Boskiey y potrzebę chronienia śię bałwochwalstwa, iawnie opowiada sąd ostateczny, Piekło y Ray, á z Uczćiwośćią w spomina Moyżesza, Prorokow, Apostołow, y Męczennikow, wielkie náwet pochwały daie Chrystusowi Panu.

Przy

Przy tym też Mahometani rożnych obrządkow y ćwiczenia powierszchownych nàſlàduią Chrześćiáńſkiey Religiey. Chrześćiánie mieli zwyczay modlić ſię po ſiedm razy nà dźień, á Mahometani modlą ſię po pięć razy; Chrześćiànie obſerwuią Poſt Czterdźieſtodniowy, à Mahometani także przez dni dwadźieśćia dźiewięć poszczą nie iedząc aż w Nocy tàk iàko przed tym Chrześćiànie czynili. Chrześćiànie Swięcą Niedźielę, à Mahometani dźień Piątkowy. My ſię zbieramy do Kośćiołow ná Modlitwę y ná ſłuchanie Lekcyey z Pisma Swiętego y Nàuki Kapłanow, oni tákże modlą ſię ſwoim ſpoſobem w Melzetach, czytaią tám Alkoran y ſłuchaią Nàuki ſwoich Doktorow. Peregrynacye tákże odprawuią do ziemi ſwoiey (iáko rozumieią) Swiętey y nàwiedzaią groby ſwoich mniemanych Męczennikow. Czynią też znaczne Jałmużny y Częſte Szpitalow Fundusze. A co większa, màią też ſwoich Zakonnikow, ktorzy żyiąc w ſpołeczności, Ciała ſwoie ſtrasznie martwią y dręczą. Wſzakże niemasz ták wielkiey ſurowośći powierszchowney ktoreyby Ludźie bez Cnoty naśladować

nie mogli, dlá prożney chwaly, álbo dlá intereſſu ; Lecz áby chćeć żyć w ćichośći, w pracy y ná Uſtroniu od oka Ludźkiego trżeba ná to mieć Chrżeśćiáńſkie Serce.

Z tym wszyſtkim ieżeli z iadących z tąd w támte kraie niektorży wychowani ná łonie Kośćioła w pośrżodku Chrżeśćián częſto błaſkiem powierszchownym Religiey y Cnot przyrodzonych ktore widzą w Niewiernych z tám tąd powracaią zachwiani w Wierże ſwoiey, y z oboiętnym ku wſzelakiey Religiey umyſłem; Ják wielka owych Chrżeśćián być muśiała tentacya, ktorży ſię pod temiż Niewiernemi rodźili, y całe Zyćie pod nimi prżepędźić muśieli? A będąc w uſtawiczney od nich oppreſſyey ſrżodka inszego do uſtanowienia ſzczęśćia ſwego doczesnego nie mieli, tylko wyrżekaiąc ſię Wiary Prżodkow ſwoich. Owszem ieſt ſię czemu dźiwować że ſię wszyscy nie przewrocili, y wielka liczba pozoſtałych ieszcze w kraiach Wſchodnich od tyśiąca bliſko lat Chrżeśćián ieſt iasnym dowodem mocy Ewangeliey, á ſłabośći Mahometańſkiey Nàuki.

Prawda

Prawda że zostało się ieszcze było wiele Chrześćián pod władzą Cesarżow Konstantynopolitáńskich, lecz y ći schronić się nie mogli w społeczności z Mahometanami y rożnemi Heretykámi, ktoremi kráie Wschodne były zarażone. Leo Cesarż Jzauryiski namowiony był od Zydow y Sarácenow to iest Arabow Mahometańskich do Zburżenia Swiętych Obrazow. Cesarż Michał, názwany zaiękliwy, był połżydem. Michał trżeći młody Cesarż z swywolną rożpust swoich Kompánią podraźniał prżez straszliwe szyderstwo Swięte Religiey obrżędy y Ceremonie aż náwet Samą straszliwą Ołtarża Offiarę. W nie iáki czas potym drugi Cesarż Alexander Brat Leona Filozofa iáwnie złorżeczył Religiey Chrżeśćiáńskiey, bałwochwalstwa żáłuiąc. Z czego wszystkiego nie letki iest fundáment podeyrżenia Grekow, że mogli być pierwszemi Authorami rożpusty w obyczaiach; Ktora się od nich do Włoch w kradła. Lecz to podeyrżenie nie może paść ná wszystkich, tylko ná niektore w szczegulności znaczne osoby, gdyz w powszechności mowiąc prżez wszystkie te Czasy ieszcze się Wiara prżykładnie

Theoph. p. 336. Cedr. p. 450. Ib. p. 554 Baron. an. 912.

utrżymała po całym Pańſtwie Greckim ták że nie ſchodźiło ná zacnych Doktorach, ná wielkich Biſkupach, ná ſławnych Puſtelnikach, á nawet y ná wielu Męczennikach dlá obrony czći obrazow Swiętych.

§. XXVII.

Obyczaie Ludźi Zachodnych y korrupcya ktora w dzieſiątym wieku panowała.

W Pańſtwie Zachodnym Wiara ſię zachowała w całośći y nie bywało w niey wątpliwośći y Hereżyi, lecz proſtotá y nieumieiętność coraz ſię pomnażała; Karol wielki w prawdźie z wszełką mocą ſtarał ſię o przywrocenie potrżebnych Náuk y Karnośći Kośćielney, lecz Monarchowie Naſtępcy Jego mniey podpierali tego poboznego Jego uśiłowania; A zatym ták do Kośćioła iáko y do ſtanu Swieckiego w krotce wprowadziły ſię nierżądy większe ieszcze od przeszłych. Wiara była ſię wszczepiła w Sakſonyi, w Bawaryi y w wszyſtkich innych Częśćiach Niemieckiego kraiu, ále dlá utrżymania

Jey

Jey w Nácyach ſrogich y nieuhamowanych Karol Wielki Sukceſſa opowiadania Ewangeliey muśiał w ſpierać Mieczem y ſrogośćią ukarania; bywały więc nawrocenia przymuszone ná początku po ktorych dlá nieszczęśliwośći Czaſow nie naſtępowała czaſem náleżyta kultura; àby ſię Religia dobrże zaiąć y w korżenić mogła w mniey wyprawney do dálszego Wiary wzroſtu Ziemi. Łatwo tedy z tąd ſądźić że wielka tám ieszcze pozaſtała ſię Proſtota y nieznaiomość rżeczy duchownych á do Zyćia Chrżeśćiáńſkiego náleżących, co podobno było iedną z przyczyn; iż z tàką łatwośćią Schizma y Herezya w Połnocne w prowadźiły ſię kraie. Woyny zaś domowe ktore po Pànowaniu Ludwika pobożnego nie przeſtaiąc trwały, w prowadźiły podobnąż nieznaiomość y dyzordynácyą w Páńſtwo Francuſkie, á ná większe nieszczęśćie plądrowali ie zewsząd Normandowie ieszcze ná ow Czas Pogànie; ták iáko Węgrowie (tákże ieszcze Pogáńſtwem zarażeni) czynili z Włochami. Saraceni zaś procz Hiſzpanii ktorą iuż więcey od ſtá lát trżymali, zabrali ná resztę Appulią, Sycylią, tąk że co było

 ieszcze

ieszcze reżty obyczaiow y Polityki ſtarych Rżymian wszyſtko ſię znioſło.

Mnieysza byłaby ſzkoda z tey to dobrego ćwiczenia y Polityki Utraty, gdyby w tym y konſerwacya Wiary intereſſowana nie była ; Lecz Religia Ludzkim ſpoſobem utrzymać ſię nie może beż inſtrukcyi, gdyż potrżeba àby Piſmo Swięte było czytane, opowiàdàne, y tłumaczone Ludowi, y żeby tradycye Apoſtolſkie były pilnie Zachowane y ſtrżeżone odćinaiąc z nich coraż nowe beż powagi náleżytey od Ludzkiey adinwencyi wźięte prżyſiewki; A zatym wszyſtko to, bez trudnośći ſię wykonać nie mogło w ták nieszczęśliwych, iàkośmy wyżey wſpomnieli Czaśiech. Swieckie też oſoby po większey Częśći beż Xiąg Zyły y czytać nàwet nie umiały, á ieżeli u znacznieyszych iákie ſię ſtarożytne od Prżodkow nàydowały Xięgi, to ich rozumieć nie mogli, dlá tego, że w Języku Łaćińſkim piſane były, ktorym mowić iuż prżeſtawano ; W innych językach poſpolitych ktore dopiero formować poczęto, ieszcze ſię nie piſywało ; Po Łaćinie więc odprawowało ſię Nabożeńſtwo, to ieſt Officium Kośćielne ;

ściełnic; Y w tymże Języku czyniły się publiczne Pisma Swiętego Lekcye, rżadko ie inszym ięzykiem wykłàdàiąc.

Bywało też że z Pànow, to ieſt z Przednieyszych w kraiu, każdy prawie w ſwoim się zamykaiąc Zamku z przyczyny niesnàſek domowych y małych woien ktore uſtawicznie między niemi trwały, nie mogli częſto bywać w Miaſtach Pàrafiàlnych, lub u Biſkupow ſwoich ſtołecznych, oſobliwie kiedy kto z nich w niezgodźie zoſtawał z Samym ſwym Biſkupem. Muſieli się tedy kontentować Mszami prywatnemi ſwoich Kapellànow, álbo tylko bywać ná Nábożeńſtwie w Klàsztorach pobliższych Mnichow. Ci zaś żadney ná to mocy nie mieli Zeby mogli nàuczać, áni powagi Zeby grzeszących ſtrofować. Z tąd więc od dźiewiątego zá cząwszy Wieku Biſkupi Częſto się ná to uſkarżali, że Kośćioły nie bywały uczęszczane od Ludźi znàcznieyszych, ták, że Ich nápominali, áby do nich przynaymniey ná Swięta Uroczyſte przybywali. W tenże zaś czas Cztery dni w Rok náznaczono, to ieſt Boże Narodzenie, Wielki Czwartek, Wielkanoc y, Zielone Swiątki, w ktorych każdy Chrześciánin

Concil. Tecin. an. 853 *c.* 4.

śćiánin do Kommunii przyſtąpić muśiał.

Lud zaś poſpolity nie większe od Pánow ſwoich miewał Náuki y Inſtrukcye, chyba, mieszkaiąc pod dozorem dobrych po niektorych Miaſtach Biſkupow, ktorży po większey Częśći ták mało náuczali y Katechizowali, że nayduiemy Kanony zalecaiące Im áby náuczali przynaymniey w ięzyku powszechnym ſkłád Apoſtolſki y Oycze nasz, to ieſt pierwsze Elementa Wiary Swiętey, àlbo iàko nàzywamy Katechizm. W tàk wielkich więc Ciemnośćiach łatwo imaginować ſobie można iàko też była rżeczy iednych niewiadomość, á drugich nierozumnego wierżenia łatwość, ile że tego okoliczne dowody w ſtarych náyduiemy legendách, tym to bowiem czaſom, to ieſt rachuiąc od dźiewiątego po Chryſtuśie Pánu Wieku przypiſuią ſię Po większey Częśći fałszywe Akta Męczennikow y innych Swiętych wynależione przez zabobonną y zlé zrozumianą pobożność dlá zabawy Poſpolſtwa w Swięta. Około też tego Czaſu z fabrykowáne ſą fałszywe Decretales Izydora, ktore przyczyniły nie mało do tàk znáczney w obſerwancyi karnorśći Kośćielney odmiany.

Sami

Sami Kapłani y Klerycy mało co mieli ſpoſobu czego ſię náuczyć, będąc przymuszeni myślić zawsze o obronie ſwoiey przećiwko powszechnym inwazyom y nieprzyiaćielſkim inſultom dlá ochronienia Dobr Kośćielnych, z ktorych ſwoie brali wyżywienie y Subſyſtencyą. Drudzy też Sćiśnieni Ubo-ſtwem muśieli ſię bawić podłym iákim rzemioſłem, y z Kraiu w Kray przechodźić ſpoſobu do Zyćia ſzukaiąc przy boku iàkiego Biſkupa; lub Pànà, Swieckiego. W tàkim zaś Zyćiu iákie Ich być mogły Náuki? iáka regularność Obyczaiow? Kiedy ſię niektore tylko pozoſtały były Kapituły Kathedralne y Klasztory Zakonne, przy ktorych ſię dáwna Nàuk y śćiſłego zachowania Uſtaw Zyćia Chrześćiáńſkiege utrzymywała Tradycya. Mniśi też y Kanonicy znacznym Uſtaw ſwoich rozpuszczeniem od pierwszey ſwoiey odeszli byli Inſtytucyi. Widźieć ſię to dàie z przepiſanych przez Ceſarża Ludwika pobożnego nowych zacnych Uſtaw, dlá nàprawy ich zaniedbaney Karnośći; lecz nàſtąpienie nowych w Pańſtwach Rewolucyi do opłakańszego ieszcze Ich przywiodło ſtanu; Klasztory bowiem po większey Częśći przez Normanow

 palono,

palono, Plądrowano, y wniwecz obràcàno, á Mnichow y Kanonikow Zamordowano lub rozproszono, y prży wiedźiono do tego że wespoł z Ludźmi Swieckiemi żyć muśieli.

Z tego łatwo sądźić że w tàk powszechney mizeryi, y Ubodzy zwykłego około siebie nie mieli opatrżenia. Jàkież bowiem mogło ich być wspomożenie od Duchownych? kiedy Im Samym ledwo stawało czym się żywić: Y z kąd że się zdobyć można było ná Jałmużnę w tych Czasiech tàk strasznego głodu, że się y Ludzkie Ciało iádało? Prży Samych Kośćiołach mało co się sprżętu Kośćielnego było zostało Co okazyą dawało w owych Czasach do zakazania Kielichow szklannych, rogowych, drewnianych, y miedźianych, pożwàlaiąc iednàk zażywanie Cynowych. Nie schodźiłoć w prawdzie nà ow Czas nà znacznych Fundușzach y Dobrach Kośćielnych, lecz te Dodra bywały Ustawną pokusą Pánom Swieckim prży Woynie. Z kąd częste Biskupstw uzurpacye prżez osoby wcale ich rżądu nie godne, ktore się gwałtem àlbo same wbiiały, albo prżez krewnego Sąśiada w sadzone były, iáko tego iest Prżykład

Glub. lib. 2. c. 9. 4. c. 5. Conctl. Calchut. in Aug. 787. Tri but. 895.

W

w Ugonie Synie Eberta Graffa Wernandowſkiego. Ktorego w trącono nà Arcybiſkupſtwo Rhemeńſkie w Wieku ieszcze pięćioletnim. Sam Rżym tàkim podlégać muśiał uzurpacyom. Pankowie koło tego Miaſta mieszkaiący mu byli nayſrożśi, y przez cały prawie ow wiek po Chryſtuśie Panu dźieśiąty nie co inszego czytać bywało, tylko o intruzyàch y expulſyàch gwałtownych nà tey to pierwszey Kośćioła ſtolicy, kędy do tego Czaſu Karnośći Kośćielney śćiſła bywała obſerwàncyà.

A że powszechne zamieszania y nieprżyiaćielſkie inkurſye niebeſpieczne czyniąc drogi y z iednych do drugich Miaſt przeyśćia, zgromadzać ſię nie dopuszczały; Zatym ſzło że y Koncylia Kośćielne rżadko ſię odprawowały; A tàk im łatwiey ſię w Kośćielé Bożym nierżądy y zepſowania obyczaiow wzmagały, tym trudnieysze do ich uśmierżenia znaydowały ſię ſpoſoby. Pamięć dawnieyszych Uſtaw y dobrych Przykładow coraz uſtawała, owszem z brodni y grzechow nieukaranie iàkieś beſpieczeńſtwo ſprawiło, że ſię do nich przyzwyczaiac zaczęto, y iàko zaraza ich była powszechna, tàk

nieczućie y niedbanie o nie generalne! Z tym wszystkim Każdy śię zaszczycał być Chrześćiáninem, tym sposobem że śię zdawał ten Chàràkter być przyrodzony, à Chrześćiànin y Człowiek rzeczą iedną, bo też istność Chrześćiáństwa nie zawierała śię tylko w pewnych dlà kształtu powierszchownośćiach, y Chrześćiànie nie rożnili śię prawie od Zydow y Niewiernych co do złych àlbo dobrych obyczaiow, àlé tylko co do Ceremonii, ktore do polepszenia człowieka nic nie służą.

§. XXVIII.

O Konserwacyi w całośći Religiey Chrześćiáńskiey.

Gdyby Religia Chrześćiáńska nie była dźiełem Boskim, nie mogła by śię była oprzec tàk gwałtownym nátarczywośćiom; lécz Bog wszechmocny nàder iàwno pokàzał, że zostaie w posrzodku Kośćioła swego, y że żadna rewolucya y przećiwność Ludzka nie zdoła go poruszyć. Owszem moc S. Ewangeliey cudownie śię wydàwàła w owych Czasach nieszczęśliwych; przy wszelkiey

kiey tey, ktora panowała ciemnośći y niewiadomośći, w szędźie iednák aż do nayprośćieyszych Niewiast tkwiała znaiomość y ádoracya Boga w istnośći iednego, stworzyćiela Swiata, Oyca, Syna,y Ducha Swiętego; y Jezusa Chrystusa Syná iedynego Boskiego, Zbawićiela wszystkich Ludźi; Wszędźie wierżono sąd ostateczny y Zyćie prżyszłe wiekuiste; Nàwet wszystkie prżednieysze Artykuły morálney o występkach, y Ocnoćie Nàuki były w znaiomośći wierze u każdego, à Przecywnym sposobem prży pomyślnieyszey słynących starych Grekow porże Filozofowie coraz nowe o nich kwestye y dysputy czynić zwykli byli.

Prawdà że się według tey znaiomośći nie rżądzono, że lubo się zaden nieprżał wynikaiących y z niey ku poprawie w występkach obligàcyey, àtoli iednák mało bywało tàkich, ktorży potrżebną tych to Konsekwencyi dlà reformy właśnych obyczaiow do śiebie czynili applikacyą. Z tym wszystkim tà impressya moralney Chrżeśćián Nàuki od wielu odwodźiła złego; y náygrubsze Nàrody uskramiała w prżyrodzoney dźikośći y okrućieństwie ie- *Euseb. 1. præpar. Evangel. c.3.4 c.8*

żeli

żeli nie tàk àby ſię w ſtrżymali od wyſtępkow, to prżynaymniey że wielé z nich miewali ſię do Pokuty y prżyganiali ſwoim złym obyczaiom. Słowem mowiąc; z tey Profeſſyey Wiary w powszechnośći pewna wynikała obyczayność, Ludzkość, y wſtydliwość, barźiey niż ſię kędy indźiey naydować zwykła.

A lubo ſię Kośćioł Boży co do powierszchowney poſtaći ſwoiey wcalé generàlnie zdał ſię być odmieniony, to prżećięż podànie uſtanowionych z dàwna obyczaiow y Nàuki iednoſtaynie ſię Konſerwowało. Nie ſchodźiło y po wszyſtkich Częśćiach Zachodnego Pańſtwa nà wielkich Doktorach y Ludźiach Swiętych wszelakiey Kondycyey. We Francyi Karność Zyćia Mniſkiego wynaszała ſię, y nowy Luſtr wźięła prżez fundacyą Sławnego Klasztoru Zkoniackiego ktorego Pierwśi dway Opaći S. Odon y S. Maior ſłynęli pobożnośćią y nàuką. We Włoszech S. Romuald fundował Klasztor Kamedułow y wielką liczbę innych, à prżyſpoſobił ſobie wielé ſławnych Uczniow. Tegoż ſamego czaſu wielu Swiętych, y żarliwych, liczemy Biſkupow: Swiętego Dunſtana w Anglii, Swiętego Udelrika w Niem-

Niemczech, Swiętego Woyćiecha w Czechach, Swiętego Bonifacege umęczonego w Ruśi, Swiętego Brunona w Pruśiech, Swiętego Geràrda Urodzenia zacnego z Wenecyi Biſkupa y Męczennika w Węgrzech, y wiele Innych, ktorży przez ſwoie Apoſtolſkie nàpominània Cnoty, y Cuda utrżymywali podànie Swiętey Nàuki y Karnośći Kośćielney. Liczemy tegoż Samego Wieku y w poſrżodku Ludźi Swieckich wielu Swiętych, náwet y między nàywiększemi Pánami. Swiętego Geroda Graffa Aurylàckiego, Swiętego Szczepana Krola Węgierſkiego, Swiętego Emeryka Syna Jego, Swiętego Henryka Ceſarża, Swiętego Roberta Krola.

Ci Swięći, oſobliwie z poſrżod Nàcyi ſwieżo nàwroconych, iàko to S. Henryk y S. Szczepan daią z ſiebie widźieć; iàka była ſkłonność do Cnoty tych Nàrodow, ktore Rżymianie názywać Zwykli dźikiemi. Zwyczaili ſię oni do Proſtoty, do ſzczerośći, do czyſtośći, do wzgardy ućiech y wygod Ciała, á kochali ſię w datnośći. Kiedy więc Ci z tákiemi Prżymiotami Ludźie raż ſobie zaſmakowali Ewangeliczną Náuke, trżymali ſię iey całym Sercem, y nie ſzukali wymyślnych wybiegow do

iey

icy pochlebnego ſobie tłumàczenia, áni ſię lękali trudnośći, ktoraby Ich odſtràszyć mogła. Prawda że Ich ſpoſob poſtępowania nie bywał zawsze ták Sobie podobny y iednoſtany, iáko ſtarych Grekow albo Rżymian : álé za to nie ták łatwi byli do dyſſymulacyi y hipokryżyi iáko oni.

Prżez ſtaranie y powagę tych to pobożnych oſob poczęło ſię prżywracać beſpieczeńſtwo publiczne, kiedy Panom wszyſtkim nákazano poprżyśiądz Tregwę Boſką ták názwaną. Znaczyła zaś ona wſtrżymywanie ſię od wszyſtkich Uczynkow nieprżyiaznych zacząwszy od ſrżody z wieczora aż do Poniedźiałku rano káżdego tygodnia, tàk iednak że względem oſob duchownych y Zakonnych, tudźiesz względem Pielgrżymow y Robotnikow dlá Ich beſpieczeńſtwa trwała ná zawsze. Ta Tregwa była uſtanowiona ná wielorakich Koncyliach pod karą Exkommuniki; Co Samo pokazuie iák wielką ieszcze Religiá miała władzę nád wiernych umyſłem, choćiaż fundamenta, ná ktorych ſię Zyćia Cywilnego wſpiera ſpołeczność iuż prawie były wywrocone. Temi też Czaſami częſto wſpominano o Exkommunice

Glober lib. 4. *c.* 6 *an.* 1041

munice prżećiwko podnaszaiącym rękę ná Duchownych. Nie zażywano tey ostrożnośći y surowośći w pierwszych wiekach, sąm bowiem respekt ktorym Duchownych poważano, ochraniał Ich od podobney zniewagi; Lecz iuż temi Czasy wystawieni bywali iák nayćięższym wioleńcyom.

§. XXIX.

O Prżywroceniu pobożnośći y Karnośći Chrżeśćiáńskiey.

Procz tego że Normàndowie byli zniszczyli wielką liczbę Kośćiołow, dopuszczono dobrowolnie upaść wielu innym, á to dla fałszywey opinii o zbliżaiącym się iuż iuż końcu Swiata, spodźiewaiąc się go nieomylnie Roku tyśiącznego po Národzeniu Pańskim. Kiedy się zaś postrżeżono o iednostayney Swiata trwałośći, y po náznaczonym mu kresu czaśie, zaczęto znowu w szędźie budować Kośćioły z iak naywiększą podług gustu owych Czasow wspaniałośćią, miarkuiąc zawsze żeby elewacyą swoią prżewyższały insze Budynki

dynki nie tilko partykularnych osob, ale też y naywiększych Panow. Poczyniły się wielkie fundacye po większey Części z przywroconych dziesięćin y innych Dobr Kośćielnych niegodźiwie uzurpowanych podczas przeszłych Rewolucyi; Szukano wszędźie z wielką pilnośćią Relikwyi, y zażywano na Ich oprawę y przyozdobienie iák naydroższych Kamieni, iáko się to ieszcze dáie widzieć w starych Kośćielnych Skarbach. Tegoż Samego Czasu uśiłowano przywroćić po Kośćiołach dawny kant, y Uroczyste służb lub Paćierży Kośćielnych odprawowanie, y było to koło iedenastego po Chrystuśie Panu wieku, że Victus Mnich z Aretsa w Toskanie wynalazł Noty y Takt spiewània, co iest fundamentem całey Muzyki teraznieyszey. Monarchowie pobożni o ktorych się wyżey wspomniało ták hoynośćią iáko y Przykładem swoim promowowali ták pożytecznych wynalazkow Sukcessa; Robert Krol składał responsorya ktore się aż do tąd ieszcze *Helgand* spiewaią, y miał to sobie zá honor ob- *vid. Rob.* chodźić funkcyą Kantora publicznie w Kośćiele.

Tegoż też wieku długie Psalmodye,

dye, to ieſt Pſalmow Przeſpiewania náybárźiey były w Zwyczaiu. Swiadczą o tym uſtawy Karthuzow, y innych Zakonow tegoż Czaſu. Mniśi Klumiacenscy w Zwyczay Częſty w prowadźili Officium zá Umarłych, á małe Officium o Náyświętszey Pannie w Krodkim też potym Czaśie w prowadźiło ſię. U wielu w Zwyczaiu było to Nábożeńſtwo żeby codźień cały odprawić Pſálterz; Podług wielorakośći zaś Officyow álbo ſłużb Kośćielnych, wielorakie też bywały Msze y Ołtarże. Kaplic domowych bywało bez końca, każdy bowiem Pán własną chćiał mieć w ſwoim Zamku, âby nie zoſtawáł bez ſłużby y bez Mszy, gdy podczas Woyny do Kośćioła ſię udać nie mogł. Po części Swiatowey prożnośći Prywata w tym ſię też mieszać zwykła àby Kapelánow domowych ſwoich mieć mogli, y chroniąc ſię Kośćiołow publicznych między Gminem Poſpolſtwa poczytani nie byli. Nie wątpić iż tà wielorakość ſłużb odprawuiących ſię po tàk rożnych mieyſcach iuż tey nie miała powági co ſłużba iedyna y powszechna Biſkupa przy aſſyſtencyi Całego Duchowieńſtwa ſwego, iàk ſię praktykować zwykło w przeszłych widokách; nie

Baron. ad mart. 2. Nov.

Petrus Damian. lib. 6. ep. 32.

wspominaiąc że pozapominano przyczyn wielu Ceremonii. Ktorych przez Tradycyą podanych ieszcze obserwować nie przestawano, ácz dawnieyszego w rządźie Ekonomii Kośćielney nic zachowuiąc porządku. Jakoż iuż mniey starano się o to, żeby Kośćioły mieć odlégłe od Budynkow Swieckich y od innych mieysc mniey spokoynych; Nie widać iuż po Kośćiołach Odźwiernych y innych mnieyszego poświęcenia Klerykow, postrżegáiących w nich porządku, ochędożnośći, y ćichośći. Te Funkcye zostawiono po Częśći osobom Swieckim podłym Laikom. A zatym Schadzki Kośćielne stały się bezporządne. Przyszło do tego; iż Panowie, Magistraty, y inne osoby Swieckie znacznieyszey dystynkcyey ćisnęli się wespoł z Duchownemi do Choru, á powinnego Swiątnicom zaniedbawszy Respektu, iuż potym y Lud Pospolity nawet y białogłowy aż do Prezbiterium wchodźić ważyły się.

Glub. lib. 2. *c.* 6. *Petrus Dam. opusc.* 6. 12. 18.

Lecz inne á daléko większe nad te tu wyrażone wieku iednastego zaięły się były nieporządki, y potrzebuiące poprawy obyczaie, to iest Symonia w Duchownych y nieczystość. Prostota z

z Zaniedbanych Nàuk y Ubostwo, sprawiły w Duchownych wielką chćiwość y niedbałość Duchownego w Kośćiele Dobra, gdy się tylko stáráli o Dobra do swoiey śćiągaiące się Subsystencyi. Z Kąd więc pospolićie przedawano Beneficya, náwet y Prélátury. Wielka też Część Duchownych przechowywała publicznie náłożnice, y byli z nich náwet tacy, ktorży bezwstydnie nàstępowali nà Prawo o bezżeństwie, mieniąc ie być Złym obyczaiem, á to się náybarźiey dźiało w Niemczech, kędy Religia zawsze zdała się być słabsza. Owa to Prostota y niewiadomość Duchownych, sprawiła w nich, że Urzędu swego uie poważali sprawuiąc go, iàkby był potym iakim rżemiosłem; żyli każdy z osobna barźiey się bawiąc Gospodarstwem niż Náuką y modlitwą; A zatym nie do sięgali wysokich racyi przyzwoitego Im bezżeństwa, owszem Prawo ie nakazuiące mieli zá Tyrannią nieznośną, y to było przyczyną Ich szemrania y żwawośći przećiwko Papieżowi Grżegorżowi Siodmemu, y Swiętemu Piotrowi Damiańskiemu, ktory wsparty powagą Leona dźiewiątego y innych Papieżow zá czasu swego, usilnie się opponował ták sprosnym

Petrus Dam. ap 24 & 27 Obyczaiom; Dlá wykorżenienia ktorych; ustanowiono Kanonikow Regularnych daiących innym Duchownym Przykład życia w społeczności y obserwancyi w Kanonach przepisaney Karnośći, y bywało, że z tego to Zgromadzenia po większey Częśći wybierano Práłatow y Pasterżow.

§. XXX.

O Odmianach w Pokućie.

Względem Ludźi Swieckich starano się o odnowienie lub przywrocenie dawnieyszych Pokut. Zgadzano się w tym żeby ie nałożono y miarkowano podług preskrypcyey Kanonow; Lecz że naywięksi iawnogrżesznicy władzę y bron mieli w ręku nie poddaiąc się tàk Swiętym ustawom, iawno się im sprżećiwiali; Drudzy nie zbraniali się w prawdźie przyiąc Pokutę, álé tylko według definicyi takich Kanonow, ktore authentyczney pewnośći y powagi nie máiąc, znacznie umnieyszały zbawiennego Pokut rygoru. Drudzy *Petrus Dam. opusc. 7.* też przyiąwszy Pokutę, żadney po niey w życiu Swym nie czynili poprawy; A tàk iàk naywięcey bywało w grżechy recydyw

recydyw y fałszywych Pokut ; Z tym wszyſtkim dlà każdego wyſtępku rachowáno y náznaczono oſobliwą Pokutę, tym ſpoſobem, iż Człowiek naprzykład, ktoryby popełnił trzydźieśći Zaboyſtw, tyléż krzywoprzyſięſtw, lub Cudzołoſtw, dlá czynienia za nie Pokuty potrzebowałby Czaſu wielu wiekow, ażby ie odprawił. Co okazyą dało Indulgencyom, ktore ſię ná ták wielé lát nadáią podług tego, iáko ſię w Bullach Papieſkich wyraża.

Ponieważ zaś Pán Bog rzeczy nie podobnych nie wyćiąga ; Więc Ci, ktorzy podpádáli Pokućie trwać maiącey przez Całe Ich życie álbo y dáley, nie mogli więcey czynić, iák rezſtę dni ſwoich ná niey trawić, y dlà większey w tym beſpieczności w klasztorze ſię zamknąć.

Lecz Czaſami ulżono Im ćiężaru Pokutuiących. Swięty Piotr Dámian ſwiadczy, iż za Jego Czaſu tàkie te Zamiany pokutne barzo były w zwyczaiu, y nawet donośi iàk ie ſzacowano ; Jáko to trzy tyśiące plag dyscypliną, miały wagę y Szacunek Roku iednego zwyczayney Pokuty. *P. Dam. Vit. SS. Rod. & Domin. c. 8. 10.*

Dźiesięć zaś Psalmow przespiewanych przy nieustannym biczowaniu czyniły tyśiąc plág; tym sposobem: że Psałterz cały odprawiony przy tákiey flagellacyey wynosił walor pięćiu lát Pokuty. A że ná Fundamenćie obcowania iáko wyznàwamy Swiętych: Bog Naywyższy przepuszcza Często grzesznikom z względu ná modlitwy y inne dobre uczyn-
Ib. c. 8. ki Ich Braci, bywały ná ten czas osoby pobożne y Swięte ktore się dlá drugich stawały offiarą Pokuty. Z nich nayprzednieyszy był Swięty Dominik Loricatus, to iest zbroyny ták názwany od Koszuli Zelazney do Zbroi podobney, ktorą ná gołym Ciele nosił, y nie Zdeymował iey, tylko kiedy się miał biczować. Biczowanie zaś Jego było częste, y srogie, á przy tym Posty, niespania, Klęczenia, y wszelakie ostrośći ták wielkie, że się aż przerażać muśiemy relacyą, ktorą o nich czyni S. Piotr Damiański Dyrektor Jego. Miętkośći żyćia y obyczaiow naszych przyostra zda się dewocya tákiey Surowośći, ktorey iednák Częste mamy Przykłady w Swiętych owego Czasu. Alé prawie rozumieć trzeba że Im Bog natchnął té ostre postępowania z sobą sposoby, żeby służyły ná poprawę wie-

ku

ku tego. Mieli bowiem do czynienia z Národem ták prżewrotnym y uporczywym, że trżeba było go prżeiąć prżez widoczne podobnych Prżykładow Wizerunki; Kiedy racyocynacye y exhortacye náder były słabe srżodki do konwikcyi Ludźi prostych, grubych, á do krwi rozlánia, y do źdźierstwa prżyzwyczaionych, ktorży prżyuczeni będąc do Prac y fatyg Woiennych, mało by się też reflektowali ná Prżykłády ostrośći żyćia iakiego pomiernego.

Lécz kiedy widźieli iuż to Bonifacego Swiętego Ucznia Swiętego Romualda bosego podczas naywiększych mrozow w kraiach połnocnych, iuż to Swiętego Dominika Lorykata we krwi od dyscyplin broczącego, łatwo poięli, iż Ci Swięći to czyniąc dla Ohydy grżechow, prawdźiwie kochali Boga. Nie poruszyłaby Ich była modlitwa wnętrżná, lécz prędzey się do modlitwy mieć mogli, kiedy widźieli że modlono się odprawuiąc Psalmy. Ná koniec widząc że Ci Swięći prżyimowali Pokutę dlá drugich, nie mogli wątpić o wielkiey Ich ku bliźnim miłośći. Tknięći więc ták iásnym wydáiącey się Ich pobożnośći pozorem, powolnieyszemi się stawali

wali przyimuiąc Náuki owych Kapłanow y Zakonnikow, ktorych ſie pobożney ſurowośći żyćia dość wydźiwić nie mogli; A zatym wielé ſię z nich náwracało. Ná reszćie nie powinniſmy rozumieć iákby podobne biezowanie, za żywanie Łańcuszkow żelaznych, y inne ſpoſoby martwienia Ciała były wynalazkiem iákim nowym tego to Czaſu. Theodoret wſpomina wielką liczbę tákich Przykładow w Hiſtoryi ſwoiey Zakonney. Y Swięty Symeon Styllita lub ſłupnik Sam ſtoi zá dość dawny Przykłàd Authoryzuiący niepoiętych prawie Oſtrośći zwyczay. Dochodźiemy też że Reguły Swiętego Kolumbana, ktory żył ná końcu ſzoſtego Wieku, iż wyſtępki Zakonnikow Jego po większey Częśći karano pewną liczbą zadanych Pląg, y o wielu w naſtępuiącym Czaśie Ludźiach Swiętych czytamy dobrowolnie ſobie Zadaiących dyſcypliny.

Między Uczynkami Pukutnemi, Pokut Kanonicznych Zaſtępuiącemi mieysce, iedne z nayprzyncypalnieyszych bywały Pielgrzymſtwa do mieysc Swiętych, lub z Nábożeńſtwa ſwego ſławnych; Jáko to do Jerozolimy, do

Rżymu

Rżymu, do Turonu, do Kompostelli. Prawda że od dźieśiątego iuż wieku, zaczęto się uskarżać ná rożne zepsowania y złe obyczaie, ktore się w nie w kradały. Kápłani bowiem y Klerycy, ktorym się w występki iákie wpaść Zdarżyło, oczyszczonemi y rehabilitowanemi przez tákie Peregrynácye sądźili się: à Panowie z nich bierali przyczynę do czynienia exakcyi nàd Poddanemi swemi, wymagaiąc z nich potrżebne ná tàkie Podroży Sumpta, Ubodzy zaś brali Pretext do żebraniny y wolnego po Swiećie błąkania. Niektorży z tàkich Peregrynántow prżechodźili kraie w Postaći nàgich y obćiążonych żelazem, czyniąc z siebie straszne wszystkim dźiwowisko, Jakoż też zà Zaboystwa y inne szkaradne występki czasem zwykło było Pænitentom naznaczać tàki pokutowania społob, że po rożnych mieyscach błąkaiąc się, nieszczęśliwego upadku swego z sobą nośili znaki. Nigdy iednàk Peregrynacye tàk nie były sławne, iàko po wieku iedenastym zakończonym. Gdy bowiem nieprżyiaćielskie zawżiętośći y inkursye pod ow czas ustawać poczęły, à Pielgrżymuiących iàko osoby Bogu poświęcone poważać poczęto, co żywo mieysca

Holgand. epist. Bened. 8 ad Epis. Burg.

sca Swięte nàwiedzano, nàwet Xiążęta y Krolowie Pielgrżymstwa podeymowali. Jàkoż Krol Francuski Robert Kwadragezymálne Posty trawił nà Peregrynacyi, y Rżym nawiedzał. Biskupi nàwet nie czynili sobie trudnośći dlà Pielgrżymstwa od swoich oddalić się Kośćiołow. Naybarźiey zaś Jerozolimę często nawiedzano około Roku 1033.

§. XXXI.

O Krucyátach y Odpustach.

Z tych to Peregrynácyi początek swoy wźięły Krucyáty, alias Woyny Swięte nàzwane, gdyż właśnie Złożone były z Pielgrżymow Uzbroionych, y w wielkie gromady zebranych. Práwda że potrżeba w ow Czas tàkich wyćiągała przećiwko niewiernym Expedycyi, kiedy żadnego z Pánow Chrżeśćiańskich tàk mocnego nie było, à żeby z osobna śiłami swemi mogł był zatrżymać progressa coraż dáléy pomykaiące się Mahometanow, nieprżyiaćioł otwartych wszystkim tym, ktorży prżyiąć niechcą ich Religiey. Już podbili sobie byli Sycylią y całą prawie Hiszpa-

nią á od dwoch ſét lát coraż ſmieléy naieźdźali y plądrowali Włochy; Prżez dźielność zaś Rycerſką tych to ná woynę Swiętą zaćiągow, wypędzono ich że wszyſtkich tych częśći Europy, y znacznie Ich śiły potarto w Egipćie y w Syryi. Lécz karność Kośćielna wielkie z tąd poniesła Ubytki, ták, że te woienne expedycye ácz z pobożnego prżedśięwźięte pochopu zdáią śię być iedną z pryncypalnieyszych pryczyn rozpuszczoney zwykłey oſtrośći Pokut obſerwancyi; Albowiem w ten czas naybarżiey zaczęła śię Indulgentia Plenaria álbo odpuſt zupełny to ieſt odpuszczenie wszyſtkich kar Kanonicznych tym, ktorży śię ná tę zaćiągali Woynę, lub ták názwaną Boſką uſługę, y właśnie powab ták niezwyczaynego Odpuſtu poćiągał do niey ták wielé zewsząd Ludźi. Coż milszego być mogło Szlachćie prżyuczoney do Łowow y do bitw, iák mieć odmienione ná podroż y Expedycyą Woienną Pokuty Oſtre y pracowite zawieraiące śię w Poſtach, modlitwach, á naybarżiey według owych Czaſow w wſtrżymaniu śię od zażywania Zbroi y koni. Owszem Pokuta ſtała śię niby roſkoszą dlá tych, ktorym prżyuczonym do prac woiennych

Ville hard. l. 1

nych przećiągłość podroży letką zdała się fatygą, á zaś odmiana mieyść y obiektow szczegulnym dywertymentem.

Tym Czasem podroż ták dàléka, á w niey Kompania ták wielka, nie były to zbawiennym ná poprawę grzesznikow srzodkiem lub lékarstwem. Duch kompunkcyi y Serdeczney skruchy nie barzo się dobrze pomieyśćić może z tákim Umysłu rozerwaniem. Wszakże ná znieśienie długiey Podroży y niewygodnych przepraw przykrośći wesołe rozmowy y towarzystwa zwykłym bywaią sposobem, y rzadkim w wielomownośći pomiarkowaniem; zaprzątnionym zaś będąc stáraniem około wygod w Lokacyi z Subsystencyi swoiey, y około rożnych, ktore się podrożnym trafiaią przypadkow, mnieysza iest attencya około nàleżytey moderacyi w pokarmie y w Spaniu, ktorym się wytrzymanych podrożnych niewczasow pretextem często aż zbytnie dogádzać zwykło; A zatym iednostayność regulárnego życia zachować się nie może. Przydaymy tu rożność obyczaiow ták wielu Krain, ktore w przeprawie do Ziemi Swiętey przeyść trzeba było, wielorakie do niesnasków y zwad okazye

dlá

dlá niezgadzaiących śię humorow, obyczaiow, Językow, podniety pobudzaiące do Swobodnych excessow w kraiach obyczaiach Narodami. Jákoż Historye zá rżecz pewną twierdzą że Woyska Krucyáckie nie tylko postępowały sobie sposobem innych Ludźi Woyskowych, ále też ieszcze y gorszym, że między niemi wszelákie pánowały zbrodnie y złe obyczaie, ták té ktore Pielgrżymi z swoich z sobą byli przywieżli Kraiow, iáko y té, ktorych po Kraiach Cudzych byli nábrali. Słowem ieżeli te expedycye y podroży służyły ná Pokutę y ukaranie iákich grżechow, to nie ták grżechow Chrżeśćian Katholikow Rzymskich, iàko raczey Schizmatykow y niewiernych, ktorym śię té woyska y ich przechody groznym od Boga ná nich przepuszczonym stały biczem. Ioinville p. 32.

Wielka też Liczba Biskupow, Xięży, y Mnichom záćiągała śię ná tę Swiętą Woynę; iedni powodem prawdźiwey żarliwośći, á drudzy barźiey większey á rozpustney wolnośći powabem, nie wątpiąc o ich godźiwey y przystoyney przećiwko Niewiernym Zołnierskiey. Łatwo sądźić iàk wielkie uczyniła rozprżestrżenienie w Kośćielney

karnośći takowa licencya złączona z prostotą y niewiadomośćią, ktora w owych ostatnich wiekach panowała. Nie podobna było y Samym Papieżom przy nayzbawiennieyszych skutecznie opierać się wynikaiącym z tąd złym Konsekwencyom. Trżeba było dyssymulować nieporżądki y defeka partykulárne w przedśięwźiętym powszechnych zamistach dźiéle. Naybardźiey zaś trżeba było dyśkretny mieć wzgląd ná pierwsze przywodzących do tey Woyny głowy, poki w swych ręku piastowali Interes Religii. Wiedźieć zaś trżeba że do Uczeźnictwa Odpustow Krućiiaćie tey nádanych dopuszczono też potym y tych, ktorży broń podnośili przećiwko Heretykom, nie tylko Kośćiołowi, álé y Pánom swoim rebellizuiącym, iákiemy byli Albigenses we Francyey, ba y ná inne ie nádano Woyny, kiedy ie podnieśiono dlá Wiary.

Zeby zaś w Ucześnictwie tychże Łask odpustu zostawać mogły y té osoby, ktorych lub wieku lub Płći kondycya niesposobnemi czyniła do Władania Orężem, podano Im sposob do dostąpienia tychże odpustow przez Jałmużny, ná potrżebne do utrżymania Woyny

ny Swiętey expensa; Náwet y ná inne pobożne Uczynki applikowana iałmużna zdała się dostatecznym być srżodkiem do zgładzenia grżechow; A zátym nádano odpust álbo zupełny, álbo w pewną tylko miarę tym ktorży przykładali się do erekcyi Kośćiołow; Z kąd wielu Biskupom łatwo było wspaniałe wystawić Bazyliki, iákie się ieszcze widźieć dáią w niektorych Kathedrach. To samo się dźiało w fundowaniu y utrżymaniu Szpitalow, naybarźiey dlá dwoiàkiego Ludźi potrżebuiących (iàkich w ow Czas wielé było) rodzaiu, to iest Pielgrżymow y trędowátych. A żeby też y Ubogim do czynienia Jałmużny sposobnośći nie maiącym odpusty służyć mogły, udźielono ie y zà inne dobre uczynki; A tàk sposoby do Ukarania y dość uczynienia zá grżechy poczęły być arbitralné y od własney dependuiące determinacyey. Szło zaś zatym że gdy Kanony Pokutne poczęły nie bywać w zwyczaiu, prędko ich zapomniano, y wyznanie Grżechow ná spowiedźi naytrudnieyszą Pokuty zdało się być Cząstką.

§. XXXII.

§. XXXII.

O Wielorakośći ktora Nastąpiła Doktorow.

Pry wszystkich tych, ktore się tu námieniły do reláxacyi Kośćielney karnośći okazyach, náywiększy iey upadek stał się dopiero w trżynastym po Chrystuśie Panu Wieku. Bo iáko moć dochowaney statecznie tradycyi iakokolwiek przez grube Prostoty przeszłych wiekow przebywała w ciemnośći, ták po częśći mniey iey szkodźiła z głupstwa pochodząca prostota y rżeczy niewiadomość, niż wszczęte ná ów czas Náuki, gdyż przez nie w szkołach odstrychniono się od powinney dawnym podaniom deferencyi, y własnym bárźiey mieysce dáno racyocynácyom. Aristotelésa w wielkiey miano wźiętośći, y zasadzano się ná Subtylizacyach Dyalektyki y Metaphyzyki od Arabow wźiętey. Rżadkość Xiąg starych y trudność ich wyrozumienia z przyczyny odmiany ięzyka y obyczaiow pochodząca powodem też były, że się barżo applikowano do Spekulacyi y do czytania Neotherykow, przez co Theologią ktorą názywamy

wany szkolną wyniesiono nád Pozytywę ták zwaną, ktora się ná słowie Bożym przez Swięte; lub przez skrypta y Tradycyą Oycow Swiętych podanym szczegulnie funduie. Czytano więcey Magistra Sententiarum lub Gracyana; niż Oycow Swiętych, y szukano barziey w Pismie Swiętym Sensow moralnych; niż Sensu literálnego.

Biskupi po większey Części od zaczęćia trzynastego po Chrystusie Pánu wieku mało się applikowali do opowiadániá Ludziom słowa Bożego, y do dánia potrzebney Duchowieństwu Swemu instrukcyey, będąc Sami záprzątnieni interessami Swieckiemi, częśćią publicznemi kiedy w niedostatku Ludzi iákąkolwiek Náukę maiących w Stanie Swieckim, pospolićie Ich Zázywano do rad u Pánow y Monárchow, u Ktorych zá zwyczay Biskupi y Opaći; Kanclérskie, Sędźiowskie, y Ministrow sprawowali funkcye, częśćią prywatnemi gwoli własney doczesnych Dobr y Państw Possessyey, iuż to utrzymuiąc Woynę, iuż to fortyfikuiąc y osadzaiąc Zamki, y Zołnierskie ná to czyniąc zaćiągi; przyczym trzeba Im było gromady rożnych Officiálistow, liczney assystencyey, y

znacznych Ekwipażow. W pośrżodku zaś tákich zábaw y Swiatowych Apparencyi, nie podobna á żebyDuchownych spraw attencyey) ktora pierwsze u nich powinna była mieć mieyśće) często nie ubliżono; prżeto więc Náuki, opowiadànie słowa Bożego, administracya Sakramentow, prżeszły od Biskupow, y zwykłą stały się funkcyą Doktorow, Uczonych w Akademiach, ktore się pod ow Czas formować poczęły.

Zákonnicy ktorych Mendicantes zowią w krotkim po erekcyi wspomnionych Akademii to iest szkoł powszechnych Czaśie, w one też weszli, y w potrżebną właśnie porę w tych nieszczęśliwych wiekach z nich Kośćiołowi prżybyła pomoc. Lecz àczkolwiek żarliwi y Swięći ći byli Zakonnicy, nie byli to iednàk Pasterże znádaną sobie nád pewną liczbą Ludzi władzą, byli ráczey niby Missyonarże, ktorży z ordynansu starszych swoich prżechodźili prżez wszystkie Dyecezye prawiąc o ko-ło náwrocenia Heretykow y Grżeszników. Jákoż z Sukcessem tá Ich bywała praca, álé pożytki z niey nie zawsze były dosyć stałe w niedostatkui; ilé że dálszey dánych Náuk ná poprawę obycza-

iow

iow y wyſtępkow w ſzczegulnośći, y ná potwierdzenie w dobrych początkach nowo náwroconym potrżeba było prozekucyey; Kiedy nád niemi ordynaryiney władzy nie maiąc, tey zbawienney około Ich poſtępkow zażyć nie mogli attencyey; A prżeto owoc tey to Miſſyonarſkiey pracy nie mogł być ták dlá wszyſtkich powszechny, iák kiedy z Urżędu ſwego Paſterż około Zbawienia powierżoney ſobie prácuie trżody.

Słowem mowiąc powaga rozrżądzoney w Kośćielé Bożym Hierarchiey iuż niebywała ták często záſadzona ná Nauce y Swiętośći Práłatow, iáko w pierwszych Kośćioła Wiekach. Co zaś Doktorowie lub Swieccy; lub Zákonni ktorży ná ow Czas publiczne ośiągnęli Kathedry, w tákiey zoſtawali konſyderacyey, iáką ſobie prżez własne náuki y Talénta ſprawić mogli. Wolno było Audytorom Ich tákiego iáko Sami chćieli prżybrać ſobie Profeſſora; Z czego w ſzczęły ſię rożnośći opinii y Sekt w materyach, o ktorych dyſputować nie zákazano. Wolno też było Laikom, to ieſt Ludźiom Swieckim prżybrać ſobie do upodobania Kaznodźieiow y Spowiednikow innych od ſwoich Paſterzow;

Thomaſ. diſ. 4 l. 1 c. 69. num. 21.

rzow; Z kąd w ták wielkiey liczbie Kapłanow; nietrudno było złym Chrżeśćiánom znaléść sobie łatwych do dania absolucyi. Oszukiwaiąc zaś tym sposobem álbo samych siebie, álbo swoich spowiednikow; bespiecznie beż żadnego prawdźiwego náwroceniasię uczęszczali Kośćioły, y prżystępowali tám do Swiętych Sakrametow.

Wielka Część. Doktorow ustępowała prżemagaiącey korrupcye pospolitey potędze, y rożne, znáczne rozwiozłośći w Karnośći Chrżeśćiáńskiey zagodźiwe prżypuszczaiąc maxymy, y nieznaiomość dáwnieyszych obyczaiow była prżyczyną że w prowadzone od iednego lub drugiego wieku, zwyczaie sprawiedliwą Authoryzowano dawnośćią. Jest tego poniekąd prżykładem, to że żâ Czasu Swiętego Thomasza Doktora Anielskiego iuż nie pamiętano iáko poszczono sło lat iákich prżed-tym. Swięty bowiem Bernard swiadczy że zá Jego Czasu wszyscy beż dystynkcyey obserwowali Post wielki, to iest Kwadragezymę poszcząc aż do wieczora Krolowie, Xiążęta, Duchowni, Pospolstwo, Szlachta, Prostota, Bogaći, y Ubodzy. Z tym wszystkim S. Tho-

Bernard serm. in cap ieiun.

S. Thom.

Thomasz nie tylko świadczy że zá 2. 2.
Czasow swoich nie poszczono iák do qua. 147
Nony, álé też dowodźi, że Chrże- art. 7.
śćiánie nie powinni inaczey pośćić, y ad 1.
że Postu aż do wieczora barziey Prawu
staremu prżyzwoita iest obserwancya.

Taż Sama niewiadomość sprawowała że zá nowotnośći poczytano zapomniane starożytne obyczaie, y że Powága Neotherykow bespiecznieyszą iest Postępkow Regułą, niż zdanie y Prżykład starych; sądząc Ich obyczaie wcalé rożne od nászych, á nie examinuiąc ieżeli tá rożnica zawierała się w tym, co Chrżeśćiáńskiey Professyey czyni istotę, álbo w rżeczach do niey się nie reguluiących iáko to są stroie, ięzyki; *&c.* A ponieważ pozwálano sobie nowe coraż formować Kwestye, y nowe wynaydować subtylizacye, znaleźli się ná koniec Kazystowie, ktorży Nàukę morálną o Obyczaiach zasadzali bárźiey ná Ludzkich racyocynàcyach, niż ná Pismie Swiętym y ná Tradycyi, iákby Chrystus Pan nie náuczał nás wszèlkiey Prawdy rowno śćiągaiącey się do Obyczaiow y do Postępkow, iáko też y do Wiary.

 §. XXXIII.

§. XXXIII.

O Nieprżerwaney Sukcessyi prawey Náuki, y o dobrych w Kośćielé Bożym Prżykładach każdego Czasu.

Nie ieſt tu rżecz násza roztrżąſać iákie po tàkiey w moralnych maxymach rozwiozłośći nàſtąpiły; oraż y w obyczaiach dyſſolucye y rożpuſty. Jáko one nàder ſą wiadome y znaczne, ták nie ten ieſt koniec tego Pisma, żeby opiſywać w nim obyczaie złych Chrżeśćián, Kiedy nie z poſtępkow, lécz tylko z profeſſyey y wiary ſwoiey to maią, że noszą to Imię; Nalèży raczey tu pokazać iákiemi ſię obyczaiami prawdźiwi Chrżeśćiánie rożnią od innych wszyſtkich ná Swiećie Ludźi. Nigdy zaś Pan Bog ták nieopuśćił Kośćioła ſwego, áby w nim żywe wyzerunki y Obyczaie prawdźiwich Chrżeśćián nie były zawsze pozoſtały. Jákimkolwiek bowiem ſpoſobem bywał ten Kośćioł rżądzony w ták długim rożnych wiekow prżećiągu, czyto prżez ſamych

nie

niepośrzednie Biskupow, czyto śrzodkiem Kapłanow od Nich postanowionych, álbo od Papieża przysłanych Swieckich lub Zákonnych, przez Pasterżow lub przez Missyonarżow, zawsze taż iednostayność w nim trwała prawdźiwey náuki, co też y Religii; Y iáko wiarę Każdego Czasu dochowano nieskażytélnie czystą, z táką też y przednieysze morálney Náuki Zrżodła aż do nás przepuszczono czystośćią; Zawsze álbowiem wyćiągano zachowania Prawa Boskiego; tłumacząc y rozumieiąc ie w Sensie nám przez Tradycyą y Powagę Starszych podanym, y zawsze też chćiano áby Ludźi Swiętych ktorych pamiątkę Kośćioł publicznie obchodźi zá Wzory y Przykłady żyćia prawdźiwie Chrześćiańskiego miano.

Nie schodźiło zaś nigdy ná tákich żyiących Przykładach; Każdy Wiek miewał swoich Apostołow, ktorży wiarę opowiadali Niewiernym, y swoich Męczennikow. Panień też, y Prawdźiwie Pokutuiących Wiznáwcow zawsze wielka bywáła liczba. Wszakże to szczerey Pokuty pragnienie według Uwagi Swiętego Bernarda ták

Serm. de S. Andr. & it. S. Malach.

ták wielé po wieku iedenastym nowotnych do Kośćioła Bożego wprowadźiło Zakonow, á ták coraż Pan Bog wskrżeszał Ludźi osobliwey Swiętobliwośći dla utrżymania zdrowey Náuki Ewangeliczney, y dlà wzniecenia coraz prawdźiwey pobożnośći. Wszakże Tenże Sam S Bernard ktoz nie prżyzna iák wielkiey y nieporownànej doskonałośći nie prżyswiecał Prżykładem? W iedney że osobie swoiey zebrane maiąc Zarliwość dawnieyszych Prorokow, wymowę y Náukę głęboką Wielkich Doktorow, tudźiesz umartwienię naydoskonalszych Pustelnikow, nic nie mowiąc o Jego (ktoremi się y do samych Apostołow zbliżał) Cudach. Nie wspominam Innocencyusza Trżećiego, y innych tego Czasu zacnych y Uczonych Papieżow, áni Magistra Sententiarum Swiętego Thomasza z Akwinu y innych, ktorży Theologiey Swiętey Náukę w pewną (iák się teraż w szkołach traktuie) ułożyli formę; nie námieniam Swiętego Franćiszka ták doskonalé wykonywaiącego Prżykazania y rady Ewangeliczne, pokorę y Umartwienie godnym Czasow Apostolskich praktykuiąc sposobem; A tàk od wieku do wieku, od Pokolénia

do

do Pokolénia utrżymał Pan Bog w Kośćielé swoim Tradycyą nie tylko prawey Náuki, álé też prawdźiwego w Cnotach Swiętych ćwiczenia się.

Nie zawodnie więc to się iśći co Apostoł mowi: że Chrystus Jezus tenże iest dźiś, co był y wczora, y ktorym będźie ná wszystkie wieki. Nie słusznie prżeto zli Chrżeśćiánie iuż od dawnego Czasu staraią się uwłaczać respektowi y powadze starożytnośći Kośćièlney; y Prżykładom Swiętym; udaiąc że w pierwszych po Chrystuśie wiekach Ludźie byli inszego ułożenia, mocnieyszey Ciał Konstytucyey do znoszenia Postow y innych życia pokutnego ostrośći, że umysły bywały powolnieysze, Cnoty do praktykowania łatwieysze, &c. Z kąd gdy się Im mowi náprżykład że Apostołowie iáko to Piotr y Paweł Swięty żyli w ubostwie, y z pracy rąk swoich, odpowiadaią: bo byli Apostolowie. Ze Swięty Antoni y S. Marćin czynili wielkie Pokuty, rżeką: bo byli Swięći. Ze Swięty Augustyn Duchownym swoim ustanawiaiąc żyćie w społecznośći, Sam w ubogiey żył skromnośći lubo Biskupem będąc, *Chryſ. compun.*

 repli-

replikuią nà to: Ze uchodźiło to w owych czaśiech. Zgoła owe słowa: *Swiętośći, starożytnośći pierwiastki Kośćioła* zdaią się być słuszne excepcye y sprawiedliwe racye nà wymowienie się z surowośći Pokuty, z ustawney nà Prawo Boskie attencyey, z potrżebnego czynienia sobie gwałtu do oderwania się od wszèlkiego do ućiech, zysków, y prożnośći Swiatowych serca, á z prżykładnych żyćia skromnego osobliwie osob Duchownych Postępkow; Jákby allegowana Czasow rożność prawną nie iàką w tym wszystkim czynić mogła relàxacyą y dyspensę.

Drudźy zdaią się w rzekomo respektować nà starożytne obrżędy y Obyczaie Kośćiélne, á w samey rżeczy barźiey ie znieważaią, kiedy pierwsze Kośćioła wieki sobie maią zà Czas cudotworny, á zatym nie podobny do naśladowania teraz, owszem niechcą się w nich prżeyrżeć y lépiey ich poznać, ponieważ tà znaiomość byłaby Sekretną, y wytyczną rozwiozłośći obyczaiow ninieyszych exprobracyą. Prżeto wolą wierżyć że są do wykonania nie podobne te powinnośći,

nośći, ktorych wykonać Sami niechcą. Dlà większego prawdy o tym dowodu czytać tylko mowę owego Alexandra przywiedźioną przez Kardynała Palawicyniego nà początku Xięgi Jego Zboru Trydeńtſkiego Hiſtoryey. *Hiſt. de lib conc. lib.* 1. & 25. 22. 27.

Inny Stàn Kośćioła do wieku y żyćiaLudzkiego przyrownywàią odmiany, powiadaiąc: poki w pierwiaſtkach ſwoichKośćioł był młody, czerſtwy, barźiey w Nim ſłynęły heroiczne Cnoty, teraż zaś przybrawszy ſię iuż do ſtarośći, má ſię iuż do zchyłku; lécz nieuważne te ſą Komparacye. W czym àlbowiem reſpektem Kośćioła tà po publikacyey Ewangelii ſtała ſię odmiana? Czy w Naturże y tempe- ramenćie Ludźi? Z doświadczenia z Swiadectwa wszyſtkich Hiſtoryi dochodźiemy że bynaymniey. Czy w prawie Boſkim, lub łasce Jego? Wszakże nie mnieyszey iáko przedtym Pán Bog ieſt dobroći y mocy, y Chryſtus Pán żadney o tym nieuczynił wzmianki, y żadney nie dał przeſtrogi, że Kośćioł Jego odmienną według Czaſow miał ſię rżądźić Nauką y Uſtawą. O Prawie ſtarym wy-

raźne

rażne były przepowiadania że się miało odmienić; y w Ceremoniach lub obrzędach swoich ustać. O Prawie zaś nowym Ewangelistnym to mamy: Ze ma być opowiadane po Całym Swiećie, á nieustawać aż do końca iego: A ponieważ Chrystus Pán przyobiecał się być z nàmi aż do skończenia wiekow, nie mniey nàm iest potrzebna znaiomość Taiemnic, iáko też Zachowanie wszystkich Przykazań Jego; Przeto nie záśadzaymy się ná płochych wymowkach, owszem wszelką winę tey naszey w obyczaiach rozwiozłośći w prawdzie przyznaymy nàszey niewiadomośći, y nàder pobłażaiącey sobie pieszczoćie. Rżecz nie mniey niebespieczna iest (mawiał Papież Grzegorz siodmy) nàstąpić ná nàukę y karność Kośćielną starożytną, iàko nástąpić nà wiarę, gdyż iedna y druga przez iednaką do nás przyszły Tradycyą. *Apolog. decret.*

§. XXXIV.

§. XXXIV.

Że niektore dawnieyszey Karności relaxacye Kościoł dopuszcza y cierpi, y iákim sposobem.

Z tym wszystkim są niektore dawnieyszych Ustaw reláxacye y obyczaiow lub obrżędow Kościelnych odmiany, z ktorych iedne dlá słusznych racyi Sám Kościoł wprowadźił, iàko to między inemi prży Chrżćie poléwania; miasto ponurżenia z dawna zwykłego zażywać kazal, z powodu branych z tàkiey immersyey do rozpustnych nieiàkich postępkow okazyi, iáko Prżykład tego o kropny Swięty Chryzostom w Liśćie swym do Innocentego Pierwszego Papieża opisuie. Drugie zaś nader iuż wkorżenione Kościoł poniewolnie ćierpi y dopuszcza czekaiąc pomyślnieyszych do ich poprawy Koniunktur y sposobności, y bywa że Czasem zezwála niby nà zatwardźiałość (expressyą Ewangeliczną mowiąc) Serca, nà niektore prżećiwne dawnieyszey Karności swoiey, á po-

á pochlebuiące miętkośći nászey Obyczaie. Tàk Przykázanie Kommunii cztery razy przynaymniey w Rok ieszcze w dźiewiątym zachowywało ſię wieku, w nàſtępuiącym zaś Czaśie mniey go przeſtrzegano, kiedy Piotr Bleſenſis
Petr. Bleſenſ. ſer. 16. świadczy że zá Jego Czaſu, to ieſt w wieku dwunaſtym większa Część Chrześcián nie Kommunikowała, tylko raż w Rok; Więc Kośćioł akkommoduiąc
Can. omn. utriusque 1215. ſię temu zwyczaiowi obligacyą Kommuniey ná Concilium Lateranenſkim do iednego przynaymiey w Roku redukuie
Concil. Ruȣen. 4. 1317. razu. Zakazano przytym było mieć Msze czytane podczas Summy, czyli ſolénney ſłużby Kośćiélney dlà uniknienia z tąd nieporządku lub turbarcyey iàkieykolwiek w Nábożeńſtwie. Z tym wszyſtkim zwyczay temu przećiwny potym ieſt dopuszczony. Za Czaſu Swiętego Thomasza z Akwinu; to ieſt: przed czterema ſet lát poszczono aż do nony, y ráz tylko iádano, po tym zaś Czaśie ſkrocono Poſt aż do Południa, y ieszcze pozwolono Kollacyikę. Tymże roztężenia rygoru dawnieyszey karnośći dowodem liczyć ſię może dáne nà dyſkrecyą Spowiednikow Pokut przy ſpowiedźi náznaczenie, hoynieysze niż przedtym bywało odpuſtow

ſtow udźielénie, Oſtrośći Reguł pierwszych Zakonnych umiękczenie, nie wątpiąc iż àcz mniey doſkonała podług pierwszey Inſtytucyey Ich obſerwancya zawsze rzeczą lepszą ieſt niż zupełne ná Swiećie żyiąc onych zaniedbanie, y że ſłusznieysza àby uczynić w Pośćie iáką reláxacyą, niż żeby go w całé znieść. Przyznawa tęż prawdę ácz teraznieysze w Kośćielney karnośći odmiany przećiwko nowym Ich Krytykom broniący Traktaćik ſub Titulo de abuſu Criticæ modernæ nie bardzo dawno we Francyey przez Uczonego Kapłana Zakonu Societatis JESU w Języku Francuſkim wydany, to przydaiąc że iáko Kośćiół częśćią ſkłaniaiąc ſię do ſłabośći nàszey, częśćią niezałuiąc Grzesznikow, indyſpozycye do znoszenia pén Kośćielnych ćiężaru àby Ich wcalé nie odſtręczał; poniewolnie nà tàkie karnośći ſwoiey przyſtawa reláxacye, tàk bynaymniey przez nie Prawu ſprawiedliwośći Boſkiey niechcąc ubliżyć, grzesznikow w nieodbytey zoſtawuie potrzebie y obligacyey ſtarania ſię o to: áby przez ſłuszną nàd ſamemi ſobą Pomſtę ilé mogą nàlezytą tey ſprawiedliwośći Boſkiey czynili ſatysfakcyą.

A zatym żadney racyi nie mamy z przyczyn tych to Kościoła z nami Kondescendencyi y łatwości imaginować sobie że droga do Nieba teraz iest łatwieysza, y żeś my z tych miar szczęśliwśi od naszych Przodkow, áni rozumieć mamy iż Biskupi y Papieże tych ostatnich Czasow są roztropnieyśi od dawnieyszych Ich Antecessorow.

Czytać tylko Konstytucye lub Kanony, w ktorych się iákakolwiek Ustaw Kośćiélnych Authoryzuie relaxacya, widźieć tàm z iàką ćięszkośćią y z iákim żalém Kośćioł do tego się daie przywieść. Wielé zaś iest tàkich, relaxacyi, ktore tylko szczegulnie wprowadźił zwyczay, kiedy tym Czasem kośćioł z pilnośćią pewne zachowuie obrzędy, przez ktore karności dawnieyszą przypomina obserwancyą, iako się to poznać daie z wyczaiu (ktory się teraz ieszcze zachowuie) odprawowania Nony àlbo też y Nieszporu przed obiadem we dni postne; tàkże wszystkie formuły poświęcenia Xięży y wielu innych publicznych funkcyi Kośćiélnych, są niby iákieś

iàkieś proteſtacye coraż ponowione od Kośćioła nà preſkrypcyey.

Są drugie wprowadzone zwyczaie, àlbo raczey obyczaiow korrupcye, ktore Kośćioł zawsze potępia, iàko to: Sprosne widowiſka, ktore aż po ſamych Kośćiołach reprezentować poczęto, nim ich nà Zborże Bazyléyſkim Zakazano, tàkże one rozpuſtne igrzyſka, Karnowału: to ieſt zapuſtne, ktorych początek nie mogł być inny, iàko żal z zbliżaiącego ſię iuż Poſtu. Apoſtołowie y Ich náſtępcy czy mogli byli wierżyć żeby tàk Swięte do Uroczyſtośći Wielkonocney prżez Kwadragezymę prżygotowanie, miało być kiedy pretextem tàkiey dyſſolucyey. Concil. Baſil. ſeſſ 21. c. 11

Pobożni y prawdźiwi Chrżeśćiánie záwsze powſtawali prżećiwko tàkim Korrupcyom. Wiadomo z iàką żarliwośćią S. Karol Boromeusz uśiłował one powśćiągnąć, y ſtarożytną karność Kośćiélną ilè możnośći prżywroćić. Zbor Trydentſki, y Ci, ktorym zlécono po ProwincyachUſtaw Jego exekucyą o tož ſamo ſię ſtarali,

á tàk wielorákie reformy ktore ſię pośl'édnieyszym Czaſem ſtały w rożnych Zakonach inszego też Célu nie maią, tylko àby ſię konformowáć do pierwszey Ich Inſtytucyey. Swięta Tereſſa nie mogła tego znieść, àby pod Pretextem potrżebney dyſkrecyey y zgorszenia Ochrony powśćiągano żarliwość tych, ktorży życzyli ſobie naſládować pobożnych pierwszych wiekow Chrżeśćiàn. Zaliła ſię że przez tàkie dyſkrecye Ludźie giną, y twierdźiła że y teraznieyszych Czaſow Ludźie dość zdolni ſą do Cnot y Karnośći pierwszych Kośćioła Czaſow wykonania, prżywodząc tego Prżykład z życia Swiętego Piotra de Alkantára, ktorego oczywiſtym Sama była Swiadkiem.

Pod zaszczytem więc tàk Swiętych y wielkich Ludźi powagi, rozumiałem dobru powszechnemu Chrżeśćiáńſtwa rzeczą być barżo pożyteczną y potrżebną ſtawić nà Oczy iàkie były; y iàkie być powinny prawdźiwych Chrżęśćiàn obyczaie życia poſtępki. Nie mowiło ſię nic; coby y nader nie było świadomo y wiadomo Ludźiom Uczonym

nym, y w Kośćiélney Historyi biegłym Literatom, á coby z tychże Xiąg nie było wyięto, ktore w ręku swych maią, owszem przyznać trżeba, co y Sami postrżegą; że wielé ieszcze do tey materyey służących opuśćiło się mieysc y dowodow. Lécz że te rżeczy mniey są iawne wiernych głębszey Náuki y znaiomośći Kośćielnych Dźieiow nie sięgaiącym, znaydą ći z czego się zbudować gdy obaczą że Religiey Chrżeśćiáńskiey powinnośći nie redukuią się (iàko drudzy rozumieć mogą) do pewnych tylko powierszchownych Uczynkow wykonania: Zeby wieczorem y rano krotkie iàkie Paćierże odmowić, Mszy Swiętey we dni Swięte iàkokolwiek słuchać. Posty pospolitym teraż Ludźiom Swiatowym zwyczaiem beż attencyey nà Przykazanie Kośćiélne co do czasu y co do wielośći refekcyi obserwować, Sakramentow Spowiedźi y Kommunii rżadko á y to barżiey dlà utrżymania zawżiętego z względu ná Swięta Uroczystsze zwyczaiu, zażywać; A przytym, żyć ták zanurżonym w Swiatowych Interessách lub w znikomych Ućiechach, iàko Pogánienie barżiey. Zaiste nie o tàkich to Chrżeśćiánach rżecz, ktorych

tu wyr... y opiſać chćiano, kto
cały żyćia ſpoſob krotkiemi S. Pa
opiſał ſłowami, że mieszkaiąc nà zie
wszyſtkich obcowanie ieſt w Nieb
y że żyiąc w Cielé nie żyią tylko
dług Ducha. Wszakże tà to ieſt iſt
prawdźiwych Chrześćiàn profe
Dałby Bog żeby kto ſię w tym Tr
ćiku opiſaney prawdy przypatr
będźie, doſkonały tey przeiął
nek, y ſzczerą wyrážen
ná ſercu ſwoim ponoſ
rezolucyą.

AD. M. D. GLORI.

